

**PODREĆCZNIK  
POLITYKI AGRARNEJ**

**Tom I.**

ZARZĄDZANIE  
PRAKTYCZNEGO  
Uniw. Wrocławski

KOMITEI WYDAWNICZY PODRĘCZNIKOW AKADEMICKICH  
PRZY MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

---

Prof. ZDZISŁAW LUDKIEWICZ

# PODRĘCZNIK POLITYKI AGRARNEJ

Tom I.



1932

NAKŁADEM KOMITETU WYDAWNICZEGO PODRĘCZNIKOW AKADEMICKICH  
SKŁAD GŁÓWNY W KASIE IM MIANOWSKIEGO  
WARSZAWA — PAŁAC STASZICA



40296



## Przedmowa

W latach 1917—1920 wydałem kolejno cztery wydania książki p. t. »Polityka Agrarna«. Obecnie przyszła kolej na opracowanie nowego wydania. Ponieważ jednak książki wyżej wspomniane napisane były na zasadzie doświadczenia przedwojennego, dzisiaj zaś mamy już ogromny dorobek w zakresie polskiej polityki agrarnej, musiałem zrezygnować z drukowania nowego wydania i napisałem książkę nową. Tylko niewielką część tekstu swojej dawnej »Polityki Agrarnej« włączyłem do książki niniejszej.

Pracę swoją pisałem w pierwszej połowie 1930 roku, proszę więc Sz. Czytelnika, aby pamiętał, że mówiąc o »chwili obecnej«, mam na myśli pierwszą połowę roku 1930.

Książkę tę pisałem w okresie poważnej kuracji oczu, której jeszcze nie zakończyłem. To usprawiedliwia mnie przed Czytelnikami, którzy znajdą pewne błędy w korekcie. Współpraca mojej żony umożliwiła mi wykonanie zadania bez posługiwania się własnymi oczami.

## VI

Pozatem pomógł mi Dr. Antoni Żabko - Potopowicz przez opracowanie »literatury«, umieszczonej na końcu każdego rozdziału, za co Mu składam na tem miejscu wyrazy wdzięczności.

Komitetowi Podręczników Akademickich składam serdeczne podziękowanie za podjęcie trudu wydania mej pracy.

*Z. L.*

Warszawa, wrzesień 1931 r

## SPIS RZECZY.

	Str
Przedmowa . . . . .	V
Errata . . . . .	XI

### CZĘŚĆ WSTĘPNA.

#### ROZDZIAŁ I.

##### Uwagi wstępne.

§ 1. Istota polityki agrarnej . . . . .	3
§ 2. Cel polityki agrarnej . . . . .	10
§ 3. Związek gospodarstw wiejskich z ogólnem życiem ekonomicznem . . . . .	13
§ 4. Dotychczasowy rozwój polityki agrarnej . . . . .	16
§ 5. Środki polityki agrarnej . . . . .	19
§ 6. Podział tematu polityki agrarnej . . . . .	22
Literatura . . . . .	23

#### ROZDZIAŁ II.

##### Rozwój struktury rolnej i stosunków włościańskich na ziemiach polskich.

§ 1. Rozwój sprawy włościańskiej w Polsce niepodległej . . . . .	25
§ 2. Powstanie i rozwój szlachownicy gruntów, wspólności gruntowych i służebności . . . . .	32
§ 3. Pańszczyźniane stosunki prawne . . . . .	37
§ 4. Warunki zniesienia ustroju poddańczego . . . . .	41
§ 5. Zniesienie ustroju poddańczego, oraz separacja gospodarstw w b. zaborze pruskim. . . . .	44
§ 6. Zniesienie ustroju poddańczego pod b. zaborze austriackim . . . . .	49
§ 7. Rozwój stosunków włościańskich w Księstwie Warszawskiem . . . . .	55
§ 8. Rozwój stosunków włościańskich w Królestwie Kongresowem (1815 — 1831) . . . . .	58
§ 9. Rozwój stosunków włościańskich w Królestwie Kongresowem w okresie 1831 — 1863. . . . .	60
§ 10. Uwłaszczenie włościan w Królestwie Kongresowem . . . . .	65
§ 11. Zniesienie ustroju poddańczego na Litwie i Rusi . . . . .	69
Literatura . . . . .	72

## VIII

### ROZDZIAŁ III.

#### Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej.

	Str.
§ 1. Obszar i zaludnienie, użytki rolne . . . . .	74
§ 2. Struktura rolna Polski. . . . .	75
§ 3. Nadmiar ludności rolniczej i bezrobocie wiejskie w Polsce . . . . .	85
§ 4. Emigracja zarobkowa ludności rolniczej . . . . .	89
§ 5. Produkcyjność rolnictwa Polskiego . . . . .	92
Literatura . . . . .	98

### CZĘŚĆ PIERWSZA.

#### ROZDZIAŁ IV.

##### Państwowe władze rolnicze i agrarne.

§ 1. Uwagi ogólne . . . . .	101
§ 2. Ministerstwo Rolnictwa w Polsce . . . . .	105
§ 3. Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie . . . . .	107
Literatura . . . . .	114

#### ROZDZIAŁ V.

##### Komasacja gruntów.

§ 1. Formy komasacji gruntów . . . . .	115
§ 2. Komasacja gruntów przed wojną w czterech dzielnicach Polski . . . . .	116
§ 3. Komasacja gruntów w niektórych krajach Europy. . . . .	119
§ 4. Stan szachownicy gruntów w Polsce. . . . .	124
§ 5. Wielkość wsi, a stopień trudności wykonania komasacji . . . . .	127
§ 6. Wady szachownicy gruntów i strony dodatnie ich komasacji. . . . .	128
§ 7. Strony ujemne komasacji gruntów . . . . .	134
§ 8. Polskie ustawodawstwo komasacyjne. . . . .	135
§ 9. Ukształtowanie obszaru komasacyjnego . . . . .	136
§ 10. Wdrożenie postępowania komasacyjnego . . . . .	139
§ 11. Procedura komasacyjna . . . . .	141
§ 12. Prawa osób trzecich przy komasacji. . . . .	145
§ 13. Komasacja gruntów, a upelnorolnienie gospodarstw niesamodzielnych . . . . .	147
§ 14. Sprawy uzupełniające komasację gruntów. . . . .	149
§ 15. Rozwój prac komasacyjnych w Polsce . . . . .	152
Literatura . . . . .	154

#### ROZDZIAŁ VI.

##### Wspólnoty gruntowe.

§ 1. Uwagi wstępne . . . . .	156
§ 2. Wspólnoty gruntowe w Polsce. . . . .	158
§ 3. Podział gruntów wspólnych łącznie z likwidacją serwitutów i komasacją gruntów . . . . .	160

	Str
§ 4. Podział gruntów wspólnych pod b. zaborem rosyjskim, oraz podział i regulacja ich użytkowania w b. Galicji . . . . .	163
§ 5. Wyniki prac Urzędów Ziemskich w zakresie podziału gruntów wspólnych, oraz widoki tej akcji na przyszłość . . . . .	167
Literatura . . . . .	170

#### ROZDZIAŁ VII.

##### Likwidacja służebności gruntowych.

§ 1. Uwagi wstępne . . . . .	171
§ 2. Rozmiary serwitutów w różnych dzielnicach Polski . . . . .	177
§ 3. Ustawa o zniesieniu służebności na terenie województw centralnych. . . . .	181
§ 4. Ustawa o zniesieniu służebności w województwach wschodnich . . . . .	191
§ 5. Przebieg likwidacji służebności w Polsce niepodległej . . . . .	195
Literatura . . . . .	198

#### ROZDZIAŁ VIII.

##### Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna. Reforma rolna.

§ 1. Uwagi wstępne . . . . .	199
§ 2. Przyczyny i cechy parcelacji gruntów na ziemiach polskich . . . . .	202
§ 3. Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną na terenie zaboru rosyjskiego . . . . .	204
§ 4. Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną na terenie zaboru pruskiego . . . . .	209
§ 5. Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną w Galicji . . . . .	214
§ 6. Programy reformy agrarnej, a kolonizacja wewnętrzna . . . . .	218
§ 7. Reformy agrarne w Europie powojennej . . . . .	226
§ 8. Zadania reformy rolnej w Polsce . . . . .	232
§ 9. Rozwój podstaw prawnych parcelacji i kolonizacji wewnętrznej w Polsce w latach 1919 — 1925 . . . . .	245
§ 10. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. . . . .	255
§ 11. Wyniki prac parcelacyjnych w Polsce od r. 1919 — 1929 . . . . .	269
§ 12. Uwagi krytyczne o Ustawie o wykonaniu reformy rolnej, oraz dotychczasowej akcji parcelacyjnej . . . . .	286
Literatura . . . . .	294

#### ROZDZIAŁ IX.

##### Polityka utrwalania form gospodarstw wiejskich.

§ 1. Uwagi wstępne oraz rozwój historyczny. Ochrona stanu włościańskiego . . . . .	298
§ 2. Sprawa niepodzielności gospodarstw włościańskich . . . . .	303
§ 3. Projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów . . . . .	313
§ 4. Osady rodzinne . . . . .	317
§ 5. Ochrona i uwłaszczenie drobnych dzierżawców . . . . .	322
§ 6. Regulowanie obrotu ziemią . . . . .	326
Literatura . . . . .	335



## ERRATA.

Str.	wiersz	wydrukowano	<i>powinno być:</i>
T O M P I E R W S Z Y.			
40	14 od dołu	gospodarstwa	spadku
72	12 od góry	działach	działach
74	3 od góry	użytki rolne	(skreślić)
84	14 od dołu	woj. Poznańskiego	w woj. Poznańskiem
89	4 od góry	6,5 ha.	6,5 miljona ha.
139	6 od góry	gdyż	zaś
148	9 od góry	1928	1925
153	4 od dołu	tablicy	tablicy 8
210	14 od dołu	1900	1890
273	10 od dołu	tablicy VII	tablicy VI
274	6 od góry	tablica XVIII	tablica VI
301	5 i 6 od dołu	Ma ono do dzisiaj moc prawną na terenie b. zaboru austryjackiego	(skreślić to zdanie)
340	3 od góry	od 2—20 ha	od 5—20 ha
T O M D R U G I			
10	13 od dołu	części	części kosztów





# CZĘŚĆ WSTĘPNA



## ROZDZIAŁ I.

### Uwagi wstępne.

#### § 1. *Istota polityki agrarnej.*

1. W literaturze niemieckiej książki, poświęcone polityce agrarnej lub ekonomicznej, stanowią bądź część ogólnych podręczników ekonomji politycznej, bądź też są traktowane, jako całość niezależna.

Pisarze niemieccy, zajmujący się polityką agrarną, niezawsze są specjalistami w zakresie ekonomji politycznej, aczkolwiek spotykamy wśród nich profesorów ekonomiki gospodarstw wiejskich. Pisarze ci, zarówno politykę agrarną, jak i całą politykę ekonomiczną przyzwyczaili się traktować, jako część składową ekonomji politycznej.

Za autorami niemieckimi poszli niektórzy autorowie polscy, a także pisarze ekonomiczni tych krajów, które znajdują się pod największym wpływem nauki niemieckiej.

W podręcznikach ekonomji politycznej autorów francuskich lub angielskich nie spotykamy z reguły działu ekonomji politycznej, zatytułowanej »Polityka ekonomiczna«. Również i wielu autorów niemieckich nie uwzględnia tego działu w swych podręcznikach ekonomji politycznej. Ale książki autorów niemieckich, poświęcone polityce agrarnej, nie zajmują się właściwą polityką agrarną, lecz ekonomiką agrarną. Wielu z tych autorów tytułuje swe dzieła »Ekonomika i polityka agrarna«, a tylko niektórzy dają tytuł: »Polityka agrarna«.

Natomiast tematy, dotyczące polityki agrarnej, bardzo często traktowane są w podręcznikach prawa administracyjnego i prawa rolnego. Niektórzy autorowie idą tak daleko, że lwia część swoich podręczników prawa rolnego, lub odnośnych rozdziałów podręcz-

## I. UWAGI WSTĘPNE

ników prawa administracyjnego, poświęcają polityce agrarnej. W literaturze amerykańskiej rozdziały, omawiające tę politykę, znajdujemy w książkach, które są zatytułowane »Socjologia rolna«, albo »Socjologia wiejska«.

Wiele spraw z tej samej dziedziny poruszają wydawnictwa zbiorowe o charakterze encyklopedyj. Zwłaszcza w niemieckim wydawnictwie »Handwörterbuch der Staatswissenschaften« spotykamy tak wielką ilość artykułów, poświęconych polityce agrarnej, że wydawnictwo to może być używane jako podręcznik tego przedmiotu. Naturalnie jest tam głównie mowa o polityce agrarnej niemieckiej.

2. Ekonomika agrarna jest to nauka społecznego gospodarstwa agrarnego. Należy ją odróżniać z jednej strony od ekonomiki gospodarstw wiejskich, z drugiej strony od nauki polityki agrarnej. Ekonomika gospodarstw wiejskich jest poświęcona prywatnej ekonomice tych gospodarstw. Należy do niej nauka organizacji gospodarstwa wiejskiego, nauka zarządu, nauka taksacji, wreszcie rachunkowość rolna.

W przeciwieństwie do tego ekonomika agrarna bada i opisuje stosunki rolnicze z punktu widzenia gospodarstwa społecznego.

W życiu nie da się przeprowadzić granicy między objawami gospodarstwa społecznego, a gospodarstwa prywatnego, tembardziej, że suma objawów gospodarstwa prywatnego składa się na gospodarstwo społeczne. Z tego powodu wielu autorów nie odróżnia ściśle ekonomiki agrarnej od ekonomiki gospodarstw wiejskich. Np. we Francji oba te przedmioty traktowane są razem i wykładane pod nazwą »Economie rurale«. To też w literaturze francuskiej podręczniki zatytułowane »Economie rurale«, poświęcone są obu tym dziedzinom.

Ekonomika agrarna obejmuje zawsze zasady polityki agrarnej i właściwą ekonomikę. Najlepiej zilustruje to przykład. Rozdział ekonomiki agrarnej, poświęcony kredytowi rolnemu, musi przedstawić historję i organizację tego kredytu — i to jest ekonomika. Ale zarazem musi dotknąć zasad polityki państwowej w stosunku do kredytu rolnego. To będą już zasady odpowiedniego działu polityki agrarnej. O ile autor książkę swą

## ISTOTA POLITYKI AGRARNEJ

nazwie nie »Ekonomika agrarna«, lecz »Ekonomika i polityka agrarna« słusznie postąpi, jeżeli nie ograniczy się do przedstawienia samych tylko zasad polityki państwowej w stosunku do kredytu rolnego, lecz także wejdzie w pewne szczegóły, zilustruje treść ustaw odnośnych i t. p.

3. W przeciwieństwie do »Ekonomiki agrarnej«, »Polityka agrarna« jako nauka, przedewszystkiem powinna mówić o objawach życia, które określamy tym samym wyrazem polityka agrarna. Będziemy mówili tutaj nietylko o zasadach polityki agrarnej, lecz także o jej właściwej istocie. Będziemy więc opisywali same objawy polityki agrarnej. Niezależnie od tego, książka poświęcona polityce agrarnej powinna dawać niejako tło tej polityki. Tłem zaś jest opis stosunków rolniczych, ich rozwój, opis każdego zjawiska, o którym jest mowa w poszczególnych rozdziałach i t. p. Innemi słowy, podręcznik polityki agrarnej musi dosyć daleko wkraczać w dziedzinę ekonomiki agrarnej. Jest to objawem naturalnym i powszechnym, że książki traktujące pewien przedmiot, jako odrębną całość, zaznajamiają czytelnika z treścią omawianej sprawy w ten sposób, że wykraczają poza wąskie ramy swego tematu.

4. Aby zrozumieć, czem powinna być polityka agrarna jako nauka, najpierw musimy zdać sobie sprawę z tego, czem jest polityka agrarna jako objaw życia.

Użycie wyrazu — objaw życia — jest w tym wypadku o tyle nieściśle, że często mamy do czynienia z szeregiem objawów niezbyt ściśle ze sobą skoordynowanych. Możemy wprawdzie mówić o systemie polityki agrarnej w krajach przodujących, jednakże najczęściej spotykamy w życiu szereg objawów polityki agrarnej, nie zaś skoordynowany system.

Wobec tego polityką agrarną nazwać powinniśmy szereg objawów życia, wynikających ze stosunku kierowniczego zorganizowanego społeczeństwa do życia rolniczego.

Nie należy zbyt rozszerzać pojęcia polityki agrarnej, gdyż w takim razie zatracimy granicę między polityką przemysłową, polityką socjalną, polityką handlową z jednej strony, a polityką agrarną z drugiej strony. Prof. Władysław Grabski nazywa

## I. UWAGI WSTĘPNE

polityką agrarną »oddziaływanie Państwa, oraz innych czynników życia społecznego na objawy życia ekonomicznego, społecznego i kulturalnego w środowisku wiejskim«. Mojem zdaniem, wystarczyłoby powiedzieć »na objawy życia społeczno-gospodarczego w środowisku wiejskim«, gdyż przytoczone zdanie prof. Grabskiego zbytnio rozszerza zakres polityki agrarnej, jako objawu życia.

5. Całokształt polityki gospodarczej mieści w sobie i politykę agrarną, wiąże się zaś z polityką społeczną. Szerzej pojęta polityka gospodarcza może sama obejmować wiele dziedzin polityki społecznej.

Polityka państwowa, jeśli wykluczmy z niej działalność organizacji społecznych i samorządów, posługuje się dwiema metodami oddziaływania na życie gospodarcze. Mianowicie, z jednej strony prowadzone jest *regulowanie* objawów tego życia, z drugiej — *popieranie* gospodarstwa.

Regulowanie i popieranie przez państwo życia gospodarczego wewnątrz jego terytorjum nazywamy polityką ekonomiczną w ścisłym słowa tego znaczeniu. W szerszym znaczeniu polityką ekonomiczną nazywamy nietylko zabiegi państwa, lecz i pracę związków komunalnych i organizacji społecznych w zakresie popierania życia gospodarczego.

Polityka ekonomiczna, mająca na celu popieranie przemysłu, rozwija się w charakterystyczne formy, zmierzające specjalnie do tworzenia warunków nietylko należytego rozwoju techniki produkcji przemysłowej, lecz jeszcze w znacznie większym stopniu zdążające do tworzenia warunków zbytu dla produktów przemysłu. Przedsiębiorstwa przemysłowe, tworząc wielkie organizmy ekonomiczne, żądają od państwa głównie tworzenia odpowiednich warunków swego rozwoju, przede wszystkim zaś żądają rynków zbytu. Wewnętrzna organizacja tych przedsiębiorstw nie wymaga już od państwa jakiejś specjalnej troski. Przedsiębiorstwo wielkoprzemysłowe zasobne jest w wielkie kapitały pieniężne; owe kapitały pozwalają na skupienie i wyzyskanie możliwie jak największych i jak najbardziej udoskonalonych środków technicznych, na zaprzęgnięcie do pracy od-

## ISTOTA POLITYKI AGRARNEJ

powiednich sił intelektualnych człowieka, wreszcie na należyta organizację produkcji i sprzedaży wyprodukowanych towarów.

6. Inaczej sprawa przedstawia się z produkcją gospodarstw wiejskich. Jeżeli nie brać pod uwagę wielkich latyfundijskich gospodarstw leśnych, produkcja normalnych gospodarstw wiejskich ogniskuje się w gospodarstwach drobnych, włościańskich, albo nieco większych folwarcznych. Gospodarstwa wielofolwarczne, posiadają cechy nie jednego organizmu ekonomicznego, lecz organizmu zbiorowego, złożonego z pewnej ilości organizmów mniejszych — gospodarstw jednofolwarcznych.

Te małe albo stosunkowo niewielkie organizmy ekonomiczne bywają nader wielostronne, prowadzą znaczną ilość mniejszych i większych gałęzi produkcji. W gospodarstwie wiejskiem obok prowadzonej na większą skalę produkcji zbóż i produkcji dajmy na to, nabiału, mamy zazwyczaj jeszcze cały szereg gałęzi ubocznych, np. produkcję owoców, warzyw, jaj, drobiu, materiału zwierzęcego rzeźnego i hodowlanego. Poszczególne czynności wytwórcze tak niewielkiego warsztatu, muszą być tem mniejsze, im więcej działów produkcji ten warsztat obejmuje.

Konsekwencją obu tych zjawisk—to znaczy małych wymiarów gospodarstwa wiejskiego oraz rozbitcia go na szereg gałęzi produkcji—jest znaczna słabość ekonomiczna poszczególnych gałęzi produkcji, a zarazem słabość ekonomiczna całego gospodarstwa.

Wobec tego państwowa polityka agrarna nie może ograniczać się do tworzenia tylko należytych zewnętrznych warunków rozwoju poszczególnych działów gospodarstwa wiejskiego, gdyż wewnętrzny ustrój tego gospodarstwa mógłby nie pozwalać na dostateczne wyzyskanie tworzonych z nakładem pracy i środków tych warunków. Polityka agrarna powinna pójść dalej i postawić sobie za zadanie umożliwienie powstania pewnego systemu wzajemnego oddziaływania, któryby miał na celu jednoczenie poszczególnych gospodarstw wiejskich, albo poszczególnych ich działów niejako w organizmy zbiorowe. Organizmy owe powinny byłoby już mieć możliwość rozporzą-

## I. UWAGI WSTĘPNE

dzania środkami technicznymi i siłami intelektualnymi człowieka w równej mierze, jak to czynią indywidualne przedsiębiorstwa wielkoprzemysłowe. Polityka agrarna powinna więc dążyć do tego, aby całą produkcję wiejską ująć w taki system ogólny, który pozwalałby na należyte wyzyskanie produkcyjnych sił przyrody przez zastosowanie wszelkiego rodzaju wynalazków i wogóle środków technicznych — pomimo dysproporcji, jaka zachodzi pomiędzy wielkością danej gałęzi produkcji w poszczególnych gospodarstwach wiejskich, a rozmiarami obiektu, skupiającego w sobie wymienione środki. Tak samo powinna polityka agrarna dać możliwość zastosowania kosztownych sił intelektualnych człowieka nawet w stosunku do najdrobniejszych działów produkcji gospodarstw wiejskich; powinna wreszcie owym słabym organizmom ekonomicznym dać możliwość należytej organizacji handlu, dać możliwość wyzyskiwania koniunktur handlowych i t. p.

Polityka agrarna posiada więc podwójne niejako zadanie:

1) powinna iść drogą, utartą przez politykę popierania przemysłu, i tworzyć należyte warunki rozwoju rodzimej produkcji gospodarstw wiejskich;

2) oprócz tego powinna wkraczać w szczegóły, wglądać w wewnętrzny ustrój gospodarstwa wiejskiego i pośrednio, a nawet bezpośrednio roztaczać nad tem gospodarstwem daleko idącą i wielostronną opiekę.

7. Wykład, poświęcony danemu zagadnieniu, nie może jednak, jak to już wspominałem, nie wykraczać poza ścisły swój przedmiot. A więc i wykład polityki agrarnej musi wkraczać w dziedzinę polityki handlowej, robotniczej i t. d., nie mówiąc już o ekonomice agrarnej. Oczywiście granice można przekraczać tylko o tyle, o ile jest to potrzebne dla zaokrąglenia całości przedstawionego obrazu.

Każde zjawisko życiowe może znajdować swój odpowiednik w nauce, poświęconej temu zjawisku. Odpowiednikiem polityki agrarnej, jako objawu życia, może być nauka polityki agrarnej. Wprawdzie niektórzy ekonomiści niemieccy chcieliby traktować naukę polityki agrarnej, jako część składową ekonomji poli-



## ISTOTA POLITYKI AGRARNEJ

tycznej, ale to się im nie udaje, gdyż polityka agrarna wykracza poza ramy zjawisk ekonomicznych. To samo należy powiedzieć także o całej polityce ekonomicznej.

Trzeba jeszcze wyjaśnić, co oznacza termin »Agronomja społeczna«, który zaczął być przez nas używany od r. 1928. Termin ten zapożyczaliśmy z języka rosyjskiego. Rosjanie określają tym terminem pracę społeczną i samorządową na wsi w zakresie podniesienia kultury rolnej. Jest to więc dział polityki agrarnej dosyć obszerny, nie stanowiący jednak całości kształtu tej ostatniej.

8. Właściwe zadanie polityki agrarnej, jako nauki nie ogranicza się tylko do badania określonych zjawisk. Przeciwnie, nauka ta powinna być drogowskazem dla jednostek kierujących w życiu polityką agrarną, a także dawać uczącym się bezpośrednio wiadomości, potrzebne im w przyszłości w pracy praktycznej. Innymi słowy, polityka agrarna, jako nauka, powinna być nauką stosowaną. W całej pełni nauką stosowaną jednakże nigdy nie będzie, ponieważ obejmuje zbyt wielki zakres różnorodnych zjawisk, a więc rozrosłaby się do rozmiarów zbyt wielkich. Z drugiej strony, sam system nauczania nie daje możliwości zgłębienia wszystkich zjawisk, o które tu chodzi aż do drobnych szczegółów. Dopiero gdy studjujący wejdzie w życie i zacznie pracować praktycznie w tym lub innym dziale polityki agrarnej, pozna on daną kwestję we wszelkich jej szczegółach.

Dla przykładu biorę sprawę komasacji gruntów. Nauka polityki agrarnej powinna studjującemu dać szerszy na tę sprawę pogląd, przedstawić jej historję, powiedzieć, co się dzisiaj w zakresie komasacji czyni, wreszcie dostarczyć dostatecznych wiadomości do zorientowania się w całości zagadnień, napotykaných w pracy praktycznej. Poznanie wszelkich szczegółów, przepisów prawnych, opanowanie technicznej strony zadania, jest kwestją praktyki życiowej.

9. Nauka polityki agrarnej powinna być nauką stosowaną, właściwie nauką stosowaną częściowo. Każda nauka stosowana opiera się o jedną podstawową naukę czystą i ewentualnie

## I. UWAGI WSTĘPNE

o kilka nauk będących jakby jej ubocznymi fundamentami. Np. nauka żywienia zwierząt opiera się o fizjologję zwierząt, a pozatem ubocznie o botanikę, chemję, fizykę i t. d.

Nauka polityki agrarnej powinna mieć za podstawę ogólną teoretyczną naukę polityki. Takiej jednak nauki niema, chociaż są książki poświęcone rzekomo nauce polityki. Przedmiotem ich jest zazwyczaj nie teoria polityki, lecz nauka o państwie, albo też zagadnienia natury politycznej.

Nauka teoretyczna polityki musiałaby nam dać podstawy do zrozumienia zjawisk psychicznych, oddziaływania państwa i zorganizowanych czynników społecznych na szersze masy obywateli. Musiałaby więc to być nauka psychologiczna. Nazwa mogłaby zresztą być ta lub inna. Dzisiaj socjologowie starają się naukę taką stworzyć. Zapewne nazwaliby ją oni socjologją z pewnym przymiotnikiem.

Tak czy owak, dzisiaj jeszcze nie mamy potrzebnej podstawy dla nauki polityki ekonomicznej, ani polityki agrarnej. A więc wykład polityki agrarnej musi opierać się tylko o owe fundamenty pomocnicze. Są nimi: ekonomja polityczna i historia, zwłaszcza historia gospodarcza. Pozatem wykładający w miarę swojej możności powinien wkraczać sam w dziedzinę zagadnień teorii polityki w wyżej przedstawionem pojęciu. W ten sposób nie tworząc jeszcze nowej nauki, może on traktować naukowo swój przedmiot.

### § 2. *Cel polityki agrarnej.*

Określenie celu pracy społecznej lub pracy państwowej nie jest tak proste, jakby się napozór wydawało. Jeżeli powiemy, że celem polityki agrarnej jest podniesienie dobrobytu szerokich warstw rolniczych, to nasunie się pytanie, dlaczego chcemy podnieść ten dobrobyt. Praca społeczna lub obywatelska ma zazwyczaj na celu pomnożenie szczęścia czy to pewnej grupy społecznej, czy to narodu, czy też ludzkości. Budzi się jednak pytanie, co najskuteczniej do tego celu prowadzi.

Rozrost dóbr materialnych niezawsze pomnaża szczęście. Natrafiamy więc na przeszkodę w uproszczonem pierwotnie

## CEL POLITYKI AGRARNEJ.

rozumowaniu. Najbliżsi prawdy byli starożytni Chińczycy. Konfucjusz opiera swoją naukę, jak twierdzi, na starych księgach, uczy zaś, że każdy rządzący państwem powinien dążyć do podnoszenia poziomu moralnego swoich poddanych. Podnoszenie poziomu moralnego prowadzi bowiem bezpośrednio do podnoszenia szczęścia człowieka.

W twierdzeniu tem tkwi głęboka mądrość, która, być może, znajduje swoje uzasadnienie w ogólnych zasadach, rządzących wszechświatem. Nie wkraczając jednak w dziedzinę metafizyki, niejeden z nas zapewne stwierdził na sobie, że na drodze doskonalenia się własnego, zdobywa się spokój ducha i mocne poczucie szczęścia. Innemi słowy, dając człowiekowi możność rozwoju moralnego, lub też bezpośrednio wpływając na ten jego rozwój, najpewniej potęgujemy szczęście jednostki.

Nie chodzi tu o sprawę oderwane od życia, gdyż wielkie zasady rządzące wszechświatem znajdują swój przejaw wszędzie, nawet w najdrobniejszych zjawiskach. Jeżeli np. przez rozwój spółdzielczości doprowadzamy do pewnego zaniku uczucia zazdrości w danym środowisku, to przez to samo podnosimy moralnie to środowisko i wypleniamy z niego ów jad zazdrości, który w tak wielkim stopniu psuje życie ludności wiejskiej. Przez to samo podnosimy niewątpliwie sumę szczęścia tej ludności.

Przechodząc więc od ogólnego poglądu na cel zabiegów pracy obywatelskiej i społecznej, a także i pracy państwowej do objawów polityki agrarnej, możemy stwierdzić, że ogólnym jej celem powinno być ukształtowanie struktury agrarnej i produkcji gospodarstw wiejskich w formy pożądane dla całego narodu. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę warunki polskie, to będziemy widzieli, że pierwszym dążeniem całego narodu powinno być utrwalenie fundamentów państwa polskiego. Jesteśmy w położeniu geograficznym bardzo niebezpiecznym, musimy więc dbać przedewszystkiem o ich utrwalenie. Nasza wewnętrzna potrzeba, wynikająca z uczuć patriotycznych posiadania niepodległego Państwa, ma swoje głębokie uzasadnienie logiczne.

## I. UWAGI WSTĘPNE

Bez niepodległości naród nie może się doskonalić. Niewola wpływa ujemnie na jego rozwój moralny już przez samo poczucie hańby, w jakiej żyć jest zmuszony. Utrata niepodległości wpływa również w sposób w najwyższym stopniu ujemny na rozwój gospodarczy narodu.

Mówiąc więc o celu polityki agrarnej, musimy pamiętać, że i polityka ta powinna mieć na widoku wzmocnienie podwalin naszego państwa i, jak każda działalność społeczna, do tego rezultatu pośrednio lub bezpośrednio dążyć. W konkluzji więc dochodzimy do przekonania, że celem polityki agrarnej jest nie tylko podniesienie dobrobytu wsi, lecz także łączenie z tem podniesieniem ogólnego rozwoju Narodu, pogłębienie jego świadomości obywatelskiej, przywiązania do Państwa własnego i t. d.

Mając na widoku cel niejako wyższego rzędu, do którego dążymy, stwarzamy sobie kryterjum do oceny faktów i zabiegów polityki agrarnej. Kryterjum to bardzo często potrzebne jest jako drogowskaz ogólny. Natomiast cel bezpośredni, czyli bliższy, daje nam jasne wskazówki, do czego zmierzać mamy. Zawsze jednak należy sprawdzać nasze zamiary, biorąc pod uwagę owo ogólne kryterjum, o którym wspominałem. Np. czynność, która zmierzałaby do podnoszenia dobrobytu wsi, jednocześnie jednak rozwijałaby zazdrość i chciwość pomiędzy ludnością wiejską, byłaby zabiegiem niewłaściwym.

W każdym razie zabiegi polityki agrarnej są przeważnie tak wprost do celu zmierzające, że nie może być żadnych wątpliwości co do zgodności ich z ogólnem kryterjum. A więc podnoszenie dobrobytu rolników, podnoszenie ich samodzielności ekonomicznej, podnoszenie oświaty i t. p., wszystko to, zmierzając do celów bliższych, stwarza też podstawy do ogólnego rozwoju człowieka.

Chodzi więc w polityce agrarnej o rzeczy jasne i proste. Wogóle w dążeniu nawet do bardzo odległych celów należy postępować stopniowo, ewolucyjnie. Jeżeli zaś mamy na oku ogólny rozwój człowieka, to, rzecz prosta, twierdzenie to jest jeszcze bardziej uzasadnione, niż wtedy, gdy chodzi o cele,

ZWIĄZEK GOSPODARSTW WIEJSKICH Z ŻYCIEM EKONOMICZNYM

mające charakter materialny. Nie można człowieka mało rozwiniętego od razu przekształcić w istotę udoskonaloną. Natomiast jasna i prosta jest droga, która prowadzi go szczebel po szczeblu coraz wyżej w górę.

§ 3. *Związek gospodarstw wiejskich z ogólnym życiem ekonomicznym.*

1. Cechą charakterystyczną gospodarstw wiejskich jest zachowywanie przez nie w dosyć poważnych rozmiarach pierwiastku gospodarstwa naturalnego. Czyste gospodarstwo naturalne jest samowystarczalne, nic z zewnątrz nie nabywa, nic na zewnątrz nie sprzedaje. Gospodarz wraz ze swoją rodziną i domownikami jest pod względem ekonomicznym odgradzony od reszty świata.

Im dalej postępuje rozwój współczesnego kapitalizmu i w ogóle rozwój współczesnego życia ekonomicznego, tem bardziej gospodarstwa wiejskie tracą swój pierwiastek gospodarstwa naturalnego. W warunkach dosyć prymitywnych, jak u nas np. w województwach wschodnich, pierwiastek ten zachowuje się w wielkich jeszcze rozmiarach. Tylko nieznaczna część swojej produkcji przeznaczają gospodarze na sprzedaż, aby zapłacić podatki, kupić potrzebną ilość soli, nafty, buty i niektóre inne części składowe garderoby. Pozatem wydatki jego są bardzo ograniczone. Konsumpcja zaś opiera się o własną produkcję.

W przeciwieństwie do tego, gospodarstwo, stojące na wysokim stopniu rozwoju w warunkach ogólnych intensywnego życia ekonomicznego, tracić może pierwiastek gospodarstwa naturalnego niemal aż do całkowitego jego unicestwienia. Większość produkcji przeznaczona jest na zbyć, tylko nieznaczna część np. warzyw, mleka i jaj może być skonsumowana przez gospodarza.

2. Pierwiastek gospodarstwa naturalnego jest czynnikiem wybitnie ujemnym dla ogólnego rozwoju życia gospodarczego kraju. Życie to wymaga całego szeregu urządzeń i instalacji, które o tyle się opłacają, o ile są wykorzystywane. Mam tu na myśli środki komunikacji, poczty, tele-

## I. UWAGI WSTĘPNE

grafy, telefony, wszelkie inne urządzenia tego typu, służbę sanitarną, urządzenia o charakterze społecznym, całą organizację handlu i pośrednictwa i t. d.

O ile znaczna część produkcji wyodrębnia się z ogólnego życia gospodarczego przez zachowywanie pierwiastka gospodarstwa naturalnego, to przez to samo stopień niejako zagęszczenia życia gospodarczego zmniejsza się, a więc trudniej jest utrzymać wszelkie wymienione urządzenia. Dążeniem więc polityki agrarnej powinno być doprowadzenie gospodarstw wiejskich do zaniku w nich pierwiastku gospodarstwa naturalnego.

Pierwiastek gospodarstwa naturalnego ma tylko jedną stronę dodatnią: jest asekuracją na wypadek klęsk dziejowych. Rolnik prymitywny, który potrafi sam dla siebie wszystko wytworzyć, łatwiej znieś burzę dziejową, niż rolnik, który prowadzi gospodarstwo metodami współczesnymi.

3. Im bardziej rolnictwo zatracą pierwiastek gospodarstwa naturalnego, tem poważniejszym staje się konsumentem dla przemysłu, handlu i innych gałęzi życia gospodarczego. Nie tylko więc chodzi o to, ażeby rolnik intensywniej gospodarzył, lecz także i o to, ażeby jego gospodarstwo wiązało się z ogólnym życiem ekonomicznym.

W kraju wybitnie rolniczym, jak Polska, gdzie 66% ludności żyje z tego zawodu, sprawa zdolności konsumcyjnej rolnictwa posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju rodzimego przemysłu. Ale nawet w krajach wybitnie przemysłowych, rolnictwo również odgrywa ogromną rolę. Np. w Belgji z rolnictwa żyje tylko 18% ludności. Mimo to gospodarstwo wiejskie jest najważniejszym działem w ogólnym społecznym gospodarstwie tego kraju.

4. Współczesne rolnictwo jako konsument dla innych gałęzi życia gospodarczego odgrywa rolę tem większą, im bardziej rozwinięty jest system polityki agrarnej i spółdzielczość rolnicza. Gospodarstwo naturalne jest samo w sobie zamknięte. Przeciwnie, przedsiębiorstwo, które zatraciło pierwiastek gospodarstwa naturalnego, nie tylko samo jest kon-

## ZWIĄZEK GOSPODARSTW WIEJSKICH Z ŻYCIEM EKONOMICZNYM

sumentem dla innych gałęzi życia gospodarczego, lecz także wymaga pewnej nadbudowy. Dajmy na rolnik produkuje mleko. Dostarcza on to mleko do mleczarni, która je przerabia na masło i produkt ten sprzedaje. Ponad gospodarstwem wiejskim mamy więc tutaj nadbudowę organizacji spółdzielczej. Personel zatrudniony w tej organizacji faktycznie obsługuje ogólną produkcję rolniczą, jest zaś konsumentem wszelkiego rodzaju towarów i usług, które życie całe dostarcza. Również konsumentem jest i mleczarnia spółdzielcza.

Wspomniana nadbudowa może mieć większe lub mniejsze znaczenie w zależności od takiego lub innego systemu organizacji rolnictwa. Naogół jednak, im kultura rolna rozwija się bardziej, tem silniej rozwija się owa nadbudowa. W rezultacie więc przy daleko posuniętym t. zw. postępie rolniczym, może okazać się, że system nadbudowy ponad właściwe gospodarstwa wiejskie, odgrywa już ogromną rolę w ogólnem życiu gospodarczem kraju.

5. Rozwój miast, czyli urbanizacja kraju, zależy, rzecz prosta, od większego lub mniejszego rozwoju przemysłu i handlu. Jednakże bardzo wielką rolę w tym procesie może odgrywać i rozwój rolnictwa w kierunku tworzenia owej nadbudowy, o której tutaj mówię. Im bardziej rolnictwo ztraci swój pierwiastek gospodarstwa naturalnego, tem bardziej będzie wymagało rozwoju miast, chociażby nawet bez rozwoju przemysłu. Oczywiście, że i przemysł w tych warunkach będzie się też rozwijał, o ile Państwo zastosuje jego ochronę celną. W sumie więc odpowiednio ujęta produkcja rolna sama wywołuje rozwój miast, sama daje zatrudnienie szerokim warstwom ludności, pracującej w innych zawodach poza rolnictwem.

Rola polityki agrarnej nie powinna więc ograniczać się do obsłużenia samego tylko rolnictwa. Chodzi o to, ażeby tak ukształtować strukturę rolną i produkcję gospodarstw wiejskich, ażeby ta najważniejsza nasza gałąź produkcji wiązała się z ogólnem życiem gospodarczem kraju i powodowała racjonalny rozwój wszelkich gałęzi tego życia.

#### § 4. *Dotychczasowy rozwój polityki agrarnej.*

1. Współczesna polityka agrarna rozwijać się zaczęła w dobie powszechnego panowania haseł liberalizmu ekonomicznego. Sam przez się liberalizm ekonomiczny jest zaprzeczeniem polityki agrarnej w naszym obecnym rozumieniu tego wyrazu, a mimo to ten właśnie liberalizm głównie przyczynił się do wejścia polityki agrarnej na tę drogę, która doprowadziła ją do stanu dzisiejszego.

W okresie powstawania haseł liberalizmu ekonomicznego, w większości krajów Europy włościanie znajdowali się jeszcze w poddaństwie. Liberalizm ekonomiczny domagał się usamowolnienia włościan i nadania im ziemi. Wynikało to konsekwentnie z założenia tej doktryny, która żądała niekrepowania rozwoju gospodarstw indywidualnych — żądała więc istnienia gospodarstw indywidualnych.

Jednakże samo usamowolnienie włościan i przyznanie im ziemi, którą dotychczas uprawiali jako chłopci pańszczyźniani, nie było ostatecznym uniezależnieniem wzajemnem poszczególnych gospodarstw. Jak to później wyjaśnię, szachownica gruntów, jaka z okresu pańszczyźnianego pozostawała, pociągała za sobą tak zwany przymus polowy, czyli przymus uprawiania specjalnych płodów w odpowiednim polu, dalej narzucała służebność pastwiskową i t. d. Konsekwentne przestrzeganie haseł liberalizmu ekonomicznego prowadziło do dalszej działalności państwowej w kierunku kształtowania niezależnych gospodarstw indywidualnych, wymagało od państwa skasowania przymusu polowego, likwidacji serwitutów, oraz podziału gruntów wspólnych. Z kolei nasuwał się postulat, konsekwentnie wypływający z całego zakresu tych zabiegów, mianowicie żądanie od państwa przeprowadzenia komasacji gruntów, aby ostatecznie dojść do form gospodarstwa fermowego. Z komasacją znowu logicznie łączy się dążenie państwa do pewnej pomocy gospodarstwom komasowanym — materialnej lub intelektualnej — w dostosowaniu się do nowych warunków produkcji i t. d. Słowem usamowolnienie i uwła-



## DOTYCHCZASOWY ROZWÓJ POLITYKI AGRARNEJ

szczenie włościan stopniowo narzucało państwu coraz to nowe atrybucje polityki agrarnej.

2. Obok działań polityki agrarnej, rozwijających się pod wpływem hasła liberalizmu ekonomicznego, rozwijały się także pewne działy wbrew tym hasłom. Doktryna wolnego handlu znajdowała niewielu zwolenników pomiędzy kierownikami państw poszczególnych. Cła ochronne i prohibicyjne miały zawsze bardzo licznych rzeczników, a w polityce ekonomicznej w ciągu całego wieku XIX znajdowały z niezbyt licznymi wyjątkami zastosowanie.

Cła ochronne tyczyły się także produktów gospodarstwa wiejskiego. W pewnych razach miały one charakter bardziej polityczny, niż ekonomiczny. Zdobywało się jednak przez stosowanie ich pewne metody postępowania, urabiały się poglądy na metody polityki ekonomicznej i cło ochronne na produkty wiejskie stopniowo zdobywało sobie prawo obywatelstwa.

Torowała więc sobie drogę idea ogólnej opieki państwowej nad produkcją gospodarstw wiejskich.

3. Niezależnie od wymienionych dróg, któremi kroczył rozwój współczesnej polityki agrarnej, uprzytomnić należy sobie jeszcze i tę opiekę, jaką państwo roztaczało już nawet przed w. XVIII nad włościanami skarbowymi. Opieka państwowa nad włościanami skarbowymi powodowała w dalszym rozwoju wypadków powstawanie idei wogóle opieki państwa nad gospodarstwami włościańskimi, i stąd był już tylko jeden krok ku powstaniu idei opieki państwowej nad wszelkimi przejawami produkcji gospodarstw wiejskich.

4. Wiek XIX przyniósł nowe zjawisko w życiu rolniczym, zresztą zapoczątkowane już w wieku XVIII, mianowicie powstawanie wszelkiego rodzaju zawodowych zrzeszeń rolniczych. Państwo nie mogło obojętnie patrzeć na tę sprawę. Interesowały się więc rządy temi zrzeszeniami i popierały je. Zrzeszenia rolników, ze swej strony, wyzyskując te tendencje, oddziaływały na nie, wprowadzały państwową politykę agrarną na pożądane dla nich tory, zniewalając ją do zajmowania się takimi sprawami, które pierwotnie zapewne wcale nie leżały w programie czynników miarodajnych.

## I. UWAGI WSTĘPNE

5. Specjalny charakter polityce gospodarczej nadaje okres wojenny. Blokada Mocarstw Centralnych przez Ententę wywołała konieczność nadzwyczaj ogłędnego gospodarowania środkami spożywczymi, które mogły być na terytorjum blokowanym wytwarzane. Z drugiej strony sprawa surowców, potrzebnych dla prowadzenia wojny, wymagała również gospodarki bardzo ogłędnej. Rozwija się więc daleko idąca ingerencja władzy państwowej w stosunku do wszelkich gałęzi produkcji, przede wszystkim zaś do produkcji gospodarstw wiejskich. Stąd więc i polityka agrarna nabiera cech zupełnie swoistych.

Jednocześnie z tem na terytorjum innych krajów Europy, pod wpływem działania łodzi podwodnych, a także i wskutek braku rąk roboczych na wsi, wybucha kryzys aprowizacyjny. I tutaj więc państwa muszą wejść na drogę reglamentacji spożycia, oraz silnego oddziaływania na produkcję gospodarstw wiejskich.

Źródła powojennego etatyzmu pochodzą bezpośrednio z okresu wojny. Przenikanie władzy państwowej we wszystkie dziedziny życia gospodarczego, nietylko było regułą w okresie wojny, lecz wżarło się w psychikę czynników kierowniczych i na długie lata pozostało zasadą obowiązującą w polityce gospodarczej, zarówno Mocarstw Centralnych, jak i wszystkich innych.

W tym czasie Europa odczuwała w dalszym ciągu silny brak środków spożywczych, a więc nad polityką agrarną górowała polityka aprowizacyjna. Wskutek błędnych poglądów przeciwstawiano politykę aprowizacyjną polityce popierania rolnictwa. Prowadzono niejako gospodarke z dnia na dzień, byleby wyżywić ludność, chociażby kosztem zniszczenia produkcji.

Polityka aprowizacyjna, a ściślej mówiąc polityka popierania konsumcji kosztem produkcji, była w Polsce do ostatniej niemal chwili obowiązująca. Trzeba było dopiero bardzo silnego kryzysu rolniczego, który wybuchł w r. 1929, aby otworzyć oczy kierownikom nawy państwowej Polski na to, jak zgubna jest polityka, zmierzająca do podrywania produkcji w celu rzekomego zaspokojenia konsumcji.

W innych krajach Europy, poza Polską, odbywała się mniej

## ŚRODKI POLITYKI AGRARNEJ

więcej ta sama ewolucja. Tamte kraje szybciej doszły do zrozumienia potrzeby popierania rolnictwa w całej rozciągłości. Bądź co bądź niemal wszędzie w Europie polityka agrarna w okresie powojennym była czas jakiś zniekształcana etatyzmem i polityką aprowizacyjną.

Jednak idea popierania rolnictwa nawet w okresie bardzo gwałtownej w swych skutkach polityki aprowizacyjnej, nie wygasła nigdy w sferach rządzących Europą, była tylko mylnie rozumiana. Po ostatecznym zrozumieniu szkodliwości popierania konsumpcji kosztem produkcji, idea ta w całej pełni zatriumfowała. Europa weszła tem samem na drogę właściwej polityki agrarnej.

6. Cały szereg więc dróg prowadził do ukształtowania się współczesnej polityki agrarnej. Gdy sama idea wszechstronnej opieki państwowej nad produkcją gospodarstw wiejskich i nad samymi gospodarstwami wiejskimi znalazła w ten sposób powszechne uznanie, polityka agrarna mogła przeistoczyć się w dobrze obmyślany, zamknięty w sobie system. Współczesna polityka agrarna odznacza się, albo przynajmniej powinna się odznaczać tem, iż wszystkie jej zjawiska powinny łączyć się w harmonijną całość. Pierwotnie nieskoordynowane dążenia w pewnych kierunkach rządów państw oraz organizacji społecznych powinny być połączone w akcję nawzajem się wspierającą i nawzajem się uzupełniającą.

Tak pojęta polityka agrarna toruje sobie niemal powszechne uznanie w sferach decydujących państw współczesnych.

### § 5. Środki polityki agrarnej.

1. Polityka agrarna rozporządza kilku kategorjami środków. Jednym z potężniejszych jest ustawodawstwo rolne.

Przez ustawodawstwo rolne polityka agrarna w znacznym stopniu może normować wiele objawów życia rolniczego, wywoływać pożądaną ewolucję stosunków rolniczych, wreszcie umożliwiać skuteczne zabiegi, oraz chronić gospodarstwa wiejskie i produkcję ich od wpływów i objawów niepożądanych lub szkodliwych.

## I. UWAGI WSTĘPNE

Zasadniczym warunkiem stworzenia dobrego ustawodawstwa rolnego jest doskonała znajomość stosunków w sferach miarodajnych, to znaczy w pierwszej linii u czynników ustawodawczych. Chodzi o to, aby poszczególne ustawy były jak najlepiej dostosowane do wymogów kraju, były jak najbardziej celowe, prowadziły najprostszą drogą do zamierzonego celu. Oprócz tego oczywiście czynniki ustawodawcze dbać powinny o to, aby istniejące ustawy rolne stale odpowiadały aktualnym wymogom życia, powinny więc te czynniki śledzić rozwój tego życia modyfikować odpowiednio ustawy dawne i zgodnie z potrzebami tworzyć ustawy nowe.

Do jakiego stopnia ustawy gospodarcze mogą być szkodliwe, świadczy przykład ustawy z r. 1920 o wykonaniu reformy rolnej. Założeniem Sejmu było umożliwienie ludności małorolnej i bezrolnej dojście do posiadania samodzielnych gospodarstw wiejskich.

Były to czasy, kiedy ludność wiejska posiadała ogromne ilości gotówki, ziemianie zaś gotowi byli sprzedawać ziemię z wolnej ręki, ponieważ warsztaty ich pracy zostały zniszczone przez wojnę. Jednakże projektodawcy ustawy oddawna wmaiwiali w ludność wieśniaczą, że ziemię dworską otrzymają darmo lub za pół darmo, odradzali więc im kupowanie. Rezultat był taki, że ziemi chłop nie dostał, zaś jego ruble, marki i korony straciły wszelką wartość wskutek dewaluacji. Jednocześnie ustawa wyrządziła wielką szkodę należytemu zagospodarowaniu wielkich obszarów, ponieważ ziemianie, pod wpływem obawy wywłaszczenia, zaniechali wykonywania meljoracyj, inwestycji i t. p.

2. Drugim środkiem polityki agrarnej są państwowe organa administracji rolnej. Takim organem jest ministerstwo rolnictwa, albo też, jak w Polsce, dwa ministerstwa.

Posługując się temi organami, Państwo prowadzi swoją politykę agrarną i wpływa na działalność organizacyj rolniczych.

O państwowych władzach administracji rolnej piszę w osobnym rozdziale.

3. Polityka agrarna nie kończy się jednak na działalności

## ŚRODKI POLITYKI AGRARNEJ

państwowej, przeciwnie, bardzo wielką rolę odgrywa praca organizacyj rolniczych. Jak już mówiłem w jednym z poprzednich paragrafów, polityka agrarna musi wkraczać bardzo daleko w szczegóły. Niektóre prace tego rodzaju mogą być wykonywane przez Państwo, np. komasacja gruntów. W innych jednak razach racjonalniej jest pozostawić szczegółową pracę organizacjom rolniczym, które tę rzecz lepiej potrafią wykonać.

Trzecim więc środkiem polityki agrarnej są organizacje rolnicze. Mam tu na myśli wszelkiego typu dobrowolne organizacje poza spółdzielniami, przymusowe związki i t. p. Organizacjom tym poświęcam osobny rozdział.

Jeżeli chodzi o ogólny kierunek polityki agrarnej, to formalnie czynnikiem decydującym będzie tutaj Ministerstwo Rolnictwa. Faktycznie jednak w wielkim stopniu organizacje rolnicze wywierają wpływ na ten kierunek. W krajach, gdzie organizacje te zdobyły sobie znaczny autorytet, mogą one być czynnikiem niemniej ważkim od Ministerstwa Rolnictwa w zakresie kształtowania ogólnego kierunku polityki agrarnej. Wprawdzie występują one tylko w charakterze doradców Ministerstwa, mając jednakże wpływy w parlamencie i korzystając wogóle ze swego autorytetu, mogą wywierać decydujący wpływ na politykę rządową.

Formalnie rzecz biorąc, Ministerstwo Rolnictwa powinno nadawać kierunek pracy nie tylko organom bezpośrednio od niego zależnym, lecz także wpływać na działalność towarzystw i innych organizacyj rolniczych. Wiele prac może być wykonywanych przez owe organizacje bezpośrednio na zlecenie Rządu, w znacznym stopniu za pieniądze rządowe. W innych razach Ministerstwo porozumiewać się może z nimi co do podziału pracy, wychodząc z założenia, że całokształt jej musi być tak czy owak wykonany.

4. Wreszcie także związki samorządowe mogą podejmować prace w zakresie polityki agrarnej. Przed wojną w Rosji ziemstwa tameczne wstawiały do swego budżetu wielkie pozycje na sprawę t. zw. agronomji społecznej i same ją bez-

pośrednio prowadziły. W Polsce powiatowe związki komunalne również wiele funduszków przeznaczają na popieranie rolnictwa, praca jednak naszych sejmików zazwyczaj wiąże się z pracą towarzystw rolniczych. Niemniej związki samorządowe u nas, jak i w większości krajów Europy, nie wykreślają polityki agrarnej ze swego programu.

### § 6. *Podział tematu polityki agrarnej.*

Polityka agrarna rozpada się na szereg działów do pewnego stopnia niezależnych od siebie. Poszczególne te działy będę omawiał w osobnych rozdziałach, których tutaj nie wyliczam. Natomiast zwrócę uwagę na bardziej ogólny podział tematu na większe działy.

Odębny dział stanowi działalność państwowa, a częściowo i działalność prywatna, zmierzająca do kształtowania struktury terytorjalnej gospodarstw wiejskich, czyli do kształtowania ich areалу. Łączy się z tem także polityka utrwalania form własności ziemskiej i gospodarstw wiejskich. Do tego działu należą czynności takie, jak komasacja gruntów, podział własności wspólnych, likwidacja służebności gruntowych, kolonizacja wewnętrzna i parcelacja gruntów wiejskich, ochrona drobnych dzierżawców, wreszcie sprawy związane z obrotem ziemią.

Ten dział polityki agrarnej omawiam w części pierwszej niniejszej pracy.

Cechą charakterystyczną tego zakresu polityki agrarnej jest to, że tutaj same władze państwowe wykonywają zazwyczaj większą część czynności, pozostawiając tylko niewielki wpływ na całość organizacjom zawodowo-rolniczym lub t. p. Jest to więc dział polityki agrarnej *par excellence* państwowej.

Drugim wielkim działem polityki agrarnej jest popieranie, organizacja i ochrona produkcji rolniczej, oraz regulowanie stosunków w zakresie tej produkcji. Łączy się z tem sprawa kredytu rolnego, sprawa ubezpieczeń rolnych, oraz polityka leśna.

Omówienie tych wszystkich zagadnień grupuję w części drugiej pracy niniejszej.

## LITERATURA

Cechą charakterystyczną tego działu polityki agrarnej jest właśnie to, że organa państwowe w znacznym stopniu muszą współdziałać z organizacjami zawodowymi, nieraz z organizacjami komunalnymi i nawet osobami prywatnymi. Tutaj bezpośrednio działalność państwowa nie wystarcza, muszą zaś być pociągnięte do współpracy szerokie warstwy społeczeństwa.

## LITERATURA.

(Dzieła ogólne)

Wymieniam tylko najważniejsze książki i dzieła zbiorowe, poświęcone polityce agrarnej jako całości, prace zaś, omawiające poszczególne kwestje podaje przy właściwych rozdziałach.

Z dzieł polskich wymienić należy:

T. BRZESKI. Teoria ekonomji i polityka agrarna (skrypta), 1928.

J. BUZEK. Administracja gospodarstwa społecznego, 1913.

Z. LUDKIEWICZ. Polityka agrarna, 1921. Wydanie czwarte.

J. MILEWSKI i W. CZERKAWSKI. Polityka ekonomiczna. T. II cz. IV. Polityka agrarna. 1905.

H. RADZISZEWSKI. Polityka ekonomiczna. T. I. Produkcja. 1921.

Pozatem wspomnę o miesięczniku »Rolnictwo«, który, poruszając najprzeróżniejsze kwestje z polityki agrarnej, w rezultacie wyczerpuje niemal całość zagadnień, stanowiących treść tej nauki.

Z prac niemieckich podkreślę przedewszystkiem:

F. AEREBOE Agrarpolitik 1928, A. BUCHENBERGER Agrarwesen und Agrarpolitik 1914 (wydany został tylko pierwszy tom) i nakoniec W. ROSCHER Nationalekonomik des Ackerbaues—praca, która doczekała się od 1860-go roku licznych wydań.

Pozatem mamy szereg innych prac niemieckich z polityki agrarnej, a więc:

L. BRENTANO Agrarpolitik 1925 (drugie wydanie).

J. CONRAD. Agrarpolitik. Handw. d. Staatswiss. 1909.

T. v. d. GOLTZ. Agrarwesen und Agrarpolitik. 1904.

J. GRÜNTZEL. Agrarpolitik. 1919.

v. SCHULLERN-SCHRATTENHOFEN. Agrarpolitik. 1924.

A. SKALWEIT. Agrarpolitik. 1924.

Wreszcie zwyczajne podręczniki ekonomiki społecznej (Conrada, Philippovicha, Schmollera i innych) traktują politykę agrarną w działach polityki ekonomicznej, zazwyczaj jednak pobieżnie.

Inne języki posiadają znacznie biedniejszą literaturę w badanym przez nas zakresie. Możemy wymienić tu: K. WILLGREN Lantbrukets nationalekonomi. 1918 (Helsingfors), FONS Manuel de droit rural 1923, jest to faktycznie podręcznik francuskiej polityki agrarnej.

## I. UWAGI WSTĘPNE

Jak mówiłem, w St. Zjedn. książki, poświęcone polityce agrarnej, traktowanej w specjalny sposób noszą tytuł socjologii rolniczej. Z dzieł poświęconych tej nauce możemy wymienić:

T. CARVER. Principles of rural economics. 1924.

C. TAYLOR. Rural sociology. 1926.

G. H. v. TUNGELN. Rural Sociology.

Wreszcie z pośród wydawnictw o charakterze międzynarodowym winniśmy zwrócić uwagę na wydawnictwa Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, w których poruszane są niemal wszystkie zagadnienia, stanowiące treść polityki agrarnej.

---



## ROZDZIAŁ II.

### **Rozwój struktury rolnej i stosunków włościańskich na ziemiach polskich.**

Historja struktury rolnej i historja sprawy włościańskiej zlewają się w Polsce w jedną całość. Przez długi okres dziejów naszych, mamy różne stadja rozwoju sprawy włościańskiej, a w związku z tem zmienia się i struktura agrarna. Zbadanie tej historji jest konieczne dla zrozumienia dzisiejszego układu stosunków, a także dla wyjaśnienia potrzeby tych lub innych zabiegów polityki agrarnej. Z tego powodu sprawy powyższe włączam do swego wykładu, traktując je jednak dosyć pobieżnie.

#### *§ 1. Rozwój sprawy włościańskiej w Polsce niepodległej.*

1. Za czasów piastowskich, a więc w pierwszych wiekach dziejów Polski, producentami rolnymi byli przeważnie rolnicy wolni. Byli to włościanie w naszym rozumieniu tego wyrazu. Uprawiali oni rolę i zajmowali się rzemiosłem domowem na własne potrzeby, pracowali zaś na ziemiach przeważnie własnych. Zresztą prawo własności ziemi w owych czasach zapewne znacznie się różniło od współczesnego pojęcia prawa własności. W każdym razie ci rolnicy byli klasą ludności niezależną. Zwano ich nawet w owym czasie dziedzicami.

Obok rolników wolnych już w zaraniu dziejów Polski zaczął pomnażać się stan ludności niewolnej. Byli to przeważnie jeńcy wojenni lub ich potomkowie. W wypadkach, gdy siedzieli oni na samodzielnych gospodarstwach, ich położenie socjalne niezbyt się różniło od położenia wolnych wieśniaków, a tylko formalnie byli oni niewolnikami.

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Stan ten stopniowo ulegał zmianom. W wieku XII, a głównie w początkach wieku XIII silnie już jest w Polsce reprezentowany właściwy stan włościański. Byli to rolnicy, siedzący na ziemi bądź monarszej, bądź kościelnej, bądź rycerskiej. Płacili daniny częściowo produktami swego gospodarstwa, częściowo pieniędzmi, a nieraz także i odrobkiem. Otrzymywali ziemię bez kontraktu. Musiały więc istnieć jakieś prawa zwyczajowe, normujące stosunki między właścicielami ziemi a włościanami.

2. W tym samym czasie, to znaczy w wieku XII i XIII zaczęła rozwijać się w Polsce kolonizacja niemiecka. Pierwotnie kolonistami byli głównie przybysze z Flandrji. Kolonizacja odbywała się zazwyczaj w ten sposób, że jakaś jednostka przedsiębiorcza, dajmy na to, ktoś z kolonistów dawniejszych, podejmował się sprowadzić partję kolonistów z Flandrji lub wogóle z Zachodu i osadzić ich na ziemiach pustych, należących do rycerzy lub klasztorów, z którymi ów przedsiębiorca zawierał umowę. Przedsiębiorca na mocy umowy stawał się sołtysem w tak powstałej wsi. Przybyłym kolonistom nadawano ziemię na »prawie niemieckiem«, a więc zawierane były z nimi kontrakty podług wzorów, obowiązujących we Flandrji i w Niemczech. Właściciele ziemi wymawiali sobie czynsz głównie pieniężny i za to dawali każdemu z kolonistów odpowiednią na gospodarstwo kmiece przestrzeń ziemi, nie licząc pastwisk, łąk i t. p., dodawanych wspólnie całej tworzącej się wsi. Sołtysi otrzymywali gruntu zazwyczaj trzy lub cztery razy więcej, niż zwyczajny kolonista lub kmieć. Oprócz tego sołtysi utrzymywali władzę sądową we wsi i wogóle sprawowali administrację wsi. Sołtysi otrzymywali swoje nadziały i swoje urzędy dziedzicznie.

Obok kolonij istotnie niemieckich lub flandryjskich również są w tym czasie tworzone wsie na »prawie niemieckiem« z ludności miejscowej. To znaczy, przyszli sołtysi zamiast ściągać kolonistów z Zachodu, zbierali odpowiednie partje ludności miejscowej i wyjednywali im lokację na prawie niemieckiem,— to jest, lokację na tych samych warunkach, na jakich otrzymywali ją koloniści z Zachodu.

W ten sposób w wieku XII, następnie w wieku XIII i najwięcej

## ROZWÓJ SPRAWY WŁOŚCIAŃSKIEJ W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

w wieku XIV rozwijało się w Polsce na szeroką skalę tworzenie wsi na prawie niemieckim. Widocznie warunki bytu dawniejszej ludności wsi polskiej nie były w tym czasie zbyt pomyślne, skoro wielu dawniejszych »dziedziców« przeistaczało się dobrowolnie w kmieci kolonistów, siedzących na ziemiach rycerskich lub klasztornych, płacąc właścicielom tej ziemi czynsze. Kazimierz Wielki popierał silnie ruch kolonizacyjny i wogóle dbał o rozwój wsi polskiej. W omawianym okresie istotnie rolnictwo w Polsce doszło do wielkiego rozkwitu. Opierało się zaś ono niemal wyłącznie na produkcji włościańskiej. Produkcja folwarczna za czasów Kazimierza Wielkiego w Polsce jeszcze prawie nie istniała, chociaż w niektórych wsiach kilka łanów pozostawiano jakby na załazek folwarku.

3. Stan rycerski w tym czasie już nieco się rozmnożył, nie był jednak zbyt liczny. Rycerze, a tem bardziej klasztory, nie mówiąc już o biskupstwach lub o posiadłościach monarszych, posiadały w swem ręku bardzo wielkie przestrzenie ziemi. Na tych wielkich przestrzeniach tu i owdzie tworzyły się wsie, bardzo mało zależne od właścicieli ziemi, pozostające zaś w administracji sołtysów. Właściciele ziemi otrzymywali tylko swój czynsz, ewentualnie także małą ilość pracy pańszczyźnianej, lecz wpływu większego na wieś nie mieli.

Ten stan rzeczy w wieku XV zaczyna się zmieniać. Z jednej strony liczba rycerstwa czyli szlachty zaczęła wzrastać, z drugiej strony otwarły się warunki zbytu zboża w Gdańsku. Polska w wieku XV zaczęła dostosowywać się do późniejszej nieco swojej roli — roli śpichlerza Europy. Okazało się, że w tych warunkach większe korzyści można było czerpać z ziemi przez prowadzenie gospodarstwa folwarcznego, niż przez oddawanie ziemi na czynsze włościanom kolonistom. I w rzeczy samej, w wieku XV zaczęły tworzyć się w Polsce folwarki. Tworzyły się one częściowo na karczunkach, czyli na ziemiach nowych, częściowo na ziemiach opuszczonych przez chłopów, występował także proces stopniowego przekształcania sołectw na folwarki szlacheckie. Sołectwa te były często wykupywane przez szlachtę, a także wielka ilość sołtysów była nobilitowana. Soł-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

tys obowiązany był do sprawowania służby wojskowej razem z rycerstwem. Wobec licznych wojen często zdarzała się okazja dla sołtysa odznaczenia się i uzyskania szlachectwa. W ten sposób dawniejsze sołectwa stopniowo przekształcały się na folwarki szlacheckie, położone w szachownicy z gruntami włościańskimi.

Rozwój gospodarstw folwarcznych wymagał robocizny. Robociznę folwarki mogły czerpać tylko od włościan, siedzących na ziemiach właścicieli folwarków. W ten sposób istotnie sprawa ta się rozwijała, to znaczy, folwarki zaczęły żądać od „swych“ włościan oprócz czynszu także odrobku, czyli pańszczyzny, albo też żądały powiększenia dawniejszych odrobków.

Łącznie z rozwojem folwarków rozpoczął się więc i proces uniesamowolnienia chłopów w Polsce. Bardzo ważnym momentem w tym procesie była konstytucja króla Jana Olbrachta z r. 1496, zakazująca chłopom porzucania swej ziemi. Było to formalnem wprowadzeniem ustroju poddańczego.

4. W wieku XVI, XVII i częściowo XVIII, rozwój gospodarstw folwarcznych postępował w dalszym ciągu i jednocześnie postępował także proces uniesamowolnienia chłopów. Stopniowo poszło w niepamięć to, że dawniej kmięć osadzony był, jako czynszownik na roli na zasadzie dobrowolnej umowy, na zasadzie kontraktu. Konstytucja z r. 1496 zmieniła charakter prawny kmiecia, czyniąc go już poddanym dziedzica. I oto w wieku XVI i XVII szukano w prawie rzymskiem odpowiednika dla stanowiska chłopów polskiego i uznano, że odpowiadało chłopu polskiemu pojęcie niewolnika. I chociaż faktyczny stan rzeczy przeczył temu, takie interpretowanie stanu prawnego chłopów ułatwiło proces coraz większego uzależnienia chłopów od dziedziców. Z drugiej strony, znaczne powiększenie się stanu szlacheckiego, siedzącego na niewielkich już przestrzeniach ziemi lub na dzierżawach, zaczęło zwiększać bezpośrednio wpływ szlachty na życie wsi. Wobec zaniku sołectw władza sądowa i administracyjna we wsi przechodzi do rąk samego dziedzica. Rozwija się więc sądownictwo patrymonjalne dziedziców. Dziedzic staje się niejako monarchą autokratycznym na obszarze

## ROZWÓJ SPRAWY WŁOŚCIAŃSKIEJ W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

swoich posiadłości. Sądził on swoich poddanych, sprawował władzę administracyjną, a z drugiej strony czerpał korzyści materialne z tych właśnie poddanych, biorąc od nich czynsze, pańszczyzną, osepę, dziesięciny, sprzedając im na zasadzie wyłączności przemysłowych wódkę, piwo, nieraz sól i t. p.

Chłop w tym czasie staje się często tylko czasowym lub dożywotnim użytkownikiem ziemi. Tylko w dobrach królewskich był on niemal stale użytkownikiem dziedzicznym. W dobrach prywatnych częściej bodaj była spotykana forma użytkowania czasowego, niż dożywotniego lub dziedzicznego.

W całym tym okresie czasu zwiększanie ilości świadczeń pańszczyźnianych wznagało się w całej Polsce bardzo znacznie i wogóle położenie stanu chłopskiego systematycznie się pogarszało. Zbyt niemu podnoszeniu pańszczyzny przeciwstawił się chłop przez ucieczkę na Ukrainę lub wogóle na Wschód, albo do puszczy Kurpiowskiej. Wobec słabej organizacji państwa w Polsce chłop miał wielką łatwość ucieczki bez większego ryzyka, że będzie przyłapany i odstawiony do poprzedniego swego dziedzica. Ponieważ na Podolu lub Ukrainie mógł on znaleźć lepsze warunki bytu, więc też istniejące warunki skłaniały ludność włościańską do ucieczki, o ile dziedzic zbyt chciał ją wyzyskiwać. Mimo to, jakem mówił, rozwój świadczeń pańszczyźnianych postępował z roku na rok, postępował też z roku na rok proces uniesamowolnienia włościan.

5. W wieku XVIII, a zwłaszcza w drugiej jego połowie zaczął się zwrot w tych stosunkach. Coraz bardziej rozbrzmiewają w tym czasie hasła humanitarne, a także hasła ekonomiczne, domagające się usamowolnienia włościan. Mniej więcej w połowie wieku XVIII prądy te stopniowo wywołują akcję ze strony poszczególnych osób w Polsce. Tu i tam znajdują się jednostki ze szlachty, które nadają swym włościanom wieczystą używalność gruntów, ograniczają pańszczyznę, a nieraz ją zamieniają na czynsz. W tym czasie rozszerza się także do pewnego stopnia kompetencja gromad wiejskich.

W drugiej połowie wieku XVIII są prowadzone mniej więcej w tym samym kierunku reformy w królewskich dobrach. Kró-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

lewszczyzny zajmowały jeszcze bardzo znaczne przestrzenie, i mniej więcej 15% wszystkich włościan w Polsce przynależnych było do tych dóbr. Z tego powodu reformy w królewstwach wpływają bądź co bądź na polepszenie warunków bytu całego stanu włościańskiego.

W r. 1768 ustawowo ograniczona zostaje władza sądowa dziedziców. Mianowicie, odjęto dziedzicom prawo karania śmiercią swych poddanych. Wprawdzie kara śmierci w wieku XVIII była przez dziedziców chyba tylko w wyjątkowych razach stosowana, ale ograniczenie prawne dziedziców ma wielkie znaczenie zasadnicze, ponieważ w ten sposób rozciągnięto opiekę prawa państwowego nad włościanami.

Na sejmie 4-letnim zasada ta w całości już zatriumfowała. Konstytucja 3 maja bierze stan włościański w zupełności pod opiekę prawa.

Po pierwszym rozbiórce ujemny wpływ na reformy włościańskie wywiera uzależnienie rządu polskiego od Rosji. Rosja za czasów Katarzyny II była ostoją reakcjonizmu w stosunkach włościańskich. Wszystkie prądy humanitarne lub liberalne w stosunku do sprawy włościańskiej ówczesny rząd rosyjski traktował jako szkodliwe dla interesów państwa rosyjskiego. A więc reformy włościańskie w Polsce musiałyby być traktowane wrogo przez Katarzynę, gdyż mogłyby być zaraźliwe dla stosunków rosyjskich.

6. Wreszcie na samym schyłku bytu niepodległej Rzeczypospolitej sprawą włościańską zajął się Kościuszko. W uniwersale Połanieckim, wydanym dn. 7 maja 1794 r. Kościuszko przyznał włościanom wolność osobistą, oraz znaczne ulgi pańszczyźniane, a także zawarował im posiadanie dziedziczne gruntów, dotąd posiadanych. Tekst ważniejszych artykułów uniwersału Połanieckiego brzmi jak następuje:

„1) Ogłosić ludowi, iż podług prawa zostaje pod opieką rządu krajowego.

2) Że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi, i byleby długi winne oraz podatki krajowe opłacił.

## ROZWÓJ SPRAWY WŁOŚCIAŃSKIEJ W POLSCE NIEPODLEGLEJ

3) Że lud ma ulżenie w robociznach, tak iż ten, który robił dni pięć lub sześć w tygodniu, ma mieć dwa dni opuszczone w tygodniu; który robił trzy lub cztery dni w tygodniu, ma mieć opuszczony dzień jeden; kto robił dwa dni, ma mieć opuszczony dzień jeden. Kto robił w tygodniu dzień jeden, ma teraz robić w dwu tygodniach dzień jeden. Do tego, kto robił pańszczyznę we dwoje, mają być opuszczone dni po dwoje. Kto robił pojedynczo, mają być opuszczone dni pojedynczo. Takowe opuszczenie trwać będzie przez czas insurekcji, póki w tym czasie władza prawodawcza stałego w tej mierze urzędzenia nie uczyni.

4) Zwierzchności miejscowe starać się będą, aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadło i żeby ziemia, która jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała; do czego równie dwory, jako i gromady, przykładać się powinny.

5) Od tych, którzy wezwani będą na pospolite ruszenie, póki tylko zostawać będą pod bronią, pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana, lecz dopiero rozpocznie się od powrotu do domu.

6) Własność posiadanego gruntu z obowiązkami, do niego przywiązanemi, podług wyżej wyrażonej ulgi, nie może być od dziedzica żadnemu włościaninowi odjęta, chyba wprzód o to przed dozorcą miejscowym się rozprawił i dowiódł, że włościanin obowiązkom swym zadość nie uczyni.

10) Dla łatwiejszego dopilnowania porządku i zapewnienia się o skutku zleceń, podzielią Komisje Porządkowe, jak jest rzeczono w ich organizacji, Województwa, albo Ziemie lub Powiaty swoje na dozory, tak, ażeby każdy dozór tysiąc dwieście gospodarzy mieszkańców obejmował. Nadadzą tym dozorum nazwiska od głównej wsi lub miasteczka i w takim zamkną je okręgu, żeby łatwa komunikacja być mogła.

11) W każdym dozorze wyznaczą dozorcę, człowieka zdatnego i poczciwego, który prócz włożonych na siebie obowiązków w organizacji Komisji Porządkowych, będzie odbierał skargi od ludu w jego uciskach i od dworu w przypadku nieposłuszeństwa lub niesforności ludu. Powinnością jego będzie rozsądzać

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

spory, a gdyby strony nie były kontente, do Komisji Porządkowej je odsyłać“.

Niektórzy autorowie stawiają Kościuszcze zarzut, że nie przyznał włościanom ziemi i nie rozwiązał sprawy włościańskiej w naszym rozumieniu tego pojęcia. Częściowo zarzut jest słuszny, chociaż pamiętać należy, że w owym czasie włościanie nie byli usamowolnieni i uwłaszczeni ani w Prusach, ani w Austrii, ani tem bardziej na wschodzie od Polski. A z drugiej strony trzeba pamiętać i o tem, że Kościuszko, wydając uniwersał połaniecki, formalnie przekroczył swoje pełnomocnictwo. Wziął więc na swoją odpowiedzialność i tak bardzo wiele, a przecież zupełnej pewności mieć nie mógł, czy uniwersał jego zostanie potwierdzony przez ewentualny sejm, któryby zebrał się po wygaśnięciu pełnomocnictwa naczelnika narodu.

### § 2. *Powstanie i rozwój szachownicy gruntów, wspólności gruntowych i służebności.*

1. Jak już mówiłem, przy urządzaniu wsi na prawie niemieckiem, każdemu z kolonistów wydzielane były grunta w równej ilości. Jednocześnie pewien obszar terenu zajętego przez nową wieś pozostawał we wspólnem posiadaniu, jako wspólne pastwisko. Wieś mogła nie otrzymywać żadnych lasów do wyłącznego użytku, natomiast stałe musiała mieć prawa do poboru materiałów drzewnych z lasów dziedzica. Stąd więc powstają obok wspólności gruntowych także serwituty leśne. W ścisłem słów tych znaczeniu nie były to jeszcze serwituty, lecz tylko dogodności zastrzeżone na korzyść kmieci.

We wsiach urządzanych już dawniej na prawie polskiem, mogły powstawać w późniejszych czasach pastwiska wspólne. Ponadto kmiecie mieli możność korzystać z lasów.

Jeżeli chodzi o sposoby użytkowania gruntów ornych, a częściowo i łąk, to niezależnie od użytkowania indywidualnego dla uprawy polowej, lub dla zbiorów siana, jedne i drugie stanowiły wspólne pastwiska dla całej wsi.

W okresie późniejszym, kiedy zaczęły powstawać folwarki,



POWSTANIE I ROZWÓJ SZACHOWNICY GRUNTÓW I SŁUŻEBNOŚCI

połączone one były terytorjalnie w jedną całość ze wsią. Serwitut pasania zwierząt na wspólnych ugorach i ścierniskach odnosił się wtedy do wszystkich gruntów włościańskich i gruntów dworskich. Również i wspólne pastwiska mogły być użytkowane przez folwark.

Co się tyczy szachownicy gruntów, to w rzadkich wypadkach dwór był odseparowany od gruntów włościańskich, z reguły jednak i dwór posiadał użytkowane przez siebie ziemie, rozrzucone między gruntami włościańskimi.

2. Należy odróżniać dwa typy szachownicy, mianowicie: rozwleczoną i rozrzuconą. Szachownica rozwleczona polega na tem, że poszczególne parcele mają kształt bardzo wydłużony, ciągną się zaś równolegle jedna koło drugiej. Jedno gospodarstwo może posiadać kilka lub więcej takich parcel. Szachownica rozrzucona ma kształt bardziej nieregularny, t. zn. figura parcel nie jest tak wydłużona, ale parcele rozrzucone są w sposób chaotyczny.

Szachownica rozwleczona powstała w okresie tworzenia wsi na prawie niemieckim, to zn. w okresie kolonizacji niemieckiej—w końcu wieku XII, w wieku XIII i XIV. Przy kolonizacji niemieckiej i wogóle przy tworzeniu wsi na prawie niemieckim już odrazu dzielono rolę na trzy pola, czyli na 3 niwy. Jedno pole co roku ugorowało, jedno obsiewane było zbożem ozimem, jedno zbożem jarem. Tereny gruntów rolnych dzielono na trzy części, aby mieć możliwość prowadzenia gospodarstwa trójpolowego, a z drugiej strony, aby po sprzęcie zboża, a także na ugorach mieć możliwość pasania zwierząt domowych całej wsi. W każdej niwie poszczególny kmięć otrzymywał jedną parcelę. Parcela jego była wydłużona, przebiegała bowiem całą niwę z jednego końca w drugi. Taki podział był zupełnie racjonalny i jedynie sprawiedliwy wobec tego, że koloniści budowali wsie zwarte, pola więc swoje mieli poza obejściem gospodarskiem. Przy podziale spadkowym, oraz przy łączeniu parcel gruntowych skutkiem zawieraniu małżeństw — w rękach poszczególnych gospodarzy znajdowało się więcej, niż trzy parcele, np. 6, 9, 12 it. d. Oprócz tego, mogły być przez kmięci danej wsi kar-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

czowane nowe przestrzenie lasów, lub brane pod pług ziemie z pod pastwisk. W ten sposób każdy z gospodarzy mógł otrzymać jeszcze pewną ilość parcel.

W okresie powstawania folwarków tworzyły się one albo na karczunkach i były już odrazu odseparowane od pewnego stopnia od wsi, albo też sołectwa, jak to wyżej już mówiłem, przekształcano na gospodarstwa folwarczne. Te ostatnie folwarki pozostawały już w szachownicy z gruntami włościańskimi. Ponieważ oprócz tego mogło nieraz zachodzić pomieszanie gruntów poszczególnych wsi, więc też szachownica gruntów na ziemiach polskich bywała i jest w wielu wypadkach bardzo zagmatwana. Mianowicie oprócz szachownicy, że tak powiem, wewnątrz danej wsi, czyli pomieszczenia gruntów, należących do gospodarstw tej samej wsi, powstawać mogła szachownica zewnętrzna, to jest pomieszanie gruntów danej wsi z gruntami dworskimi, z gruntami wsi sąsiednich lub t. p.

Na gruntach drobnoszlacheckich — na Mazowszu i Podlasiu — szachownica rozwijała się bezpośrednio pod wpływem podziału spadkowego i kojarzenia małżeństw. Tutaj przyjęta była zasada, że gospodarstwo przy podziale spadkowym musiało być dzielone pomiędzy spadkobierców w ten sposób, że w każdym polu każdy ze spadkobierców otrzymywał jedną wydłużoną parcelę. Z biegiem stuleci doprowadziło to do niesłychanie zagmatwanej szachownicy gruntów.

W podobny sposób tworzyła się też szachownica gruntów miasteczkowych. Tutaj jednakże nieraz występowała nie szachownica rozwleczona, lecz rozrzucona.

Szachownica rozwleczona wskutek specjalnej właściwości jej genezy dała w rezultacie obraz spotykany powszechnie we wsiach polskich: parcele gruntowe są bardzo długie, nieraz ciągną się kilometr lub nawet parę kilometrów, a są oczywiście nadzwyczaj wąskie. Minimum szerokości parceli równa się szerokości jednego zagonu. Podział spadkowy parceli tej szerokości nie mógł już odbywać się wzdłuż, dlatego owe najwęższe parcele, a nieraz i nieco szersze, bywają często podzielone wpoprzek. Taki podział poprzeczny tworzy do pewnego stopnia z szachow-

POWSTANIE I ROZWÓJ SZACHOWNICY GRUNTÓW SŁUŻEBNOŚCI

nicy rozwleczonej, szachownicę rozrzuconą, a właściwie gmatwa tylko szachownicę rozwleczoną jeszcze bardziej.

Geneza szachownicy rozrzuconej w czystej jej formie jest odmienna. Pochodzi ta szachownica jeszcze z okresu poprzedzającego kolonizację niemiecką w Polsce. Dawniejsze wsie słowiańskie powstawały prawdopodobnie z poszczególnych zagród wieśniaczych, jednodworczych. Rodziny rozmnażały się i rozbudowywały się z jednej zagrody w sznur zagród, położonych przy drodze, czyli przy ulicy. W ten sposób mogły powstawać normalne wsie słowiańskie. W tym samym okresie trójpolówka nie była tutaj jeszcze znana, prawdopodobnie stosowano głównie system leśno-polowy, czyli brano pod uprawę grunt zpod lasu po wypaleniu tego lasu. Wywołało to ten skutek, że parcele gruntowe były rozmaitych kształtów i nie wykazywały tendencji do układania się obok siebie wąskimi pasami, powstawała więc szachownica rozrzucona. Szachownica ta, jak wspominałem, dużo mniej jest rozpowszechniona na ziemiach polskich. Występuje ona w pewnych okolicach b. Galicji, na Wołyniu i t. p.

3. Widzimy więc, że szachownica gruntów powstawała pod wpływem rozwoju stosunków posiadania. Utworzyła się na ziemiach polskich przeważnie szachownica rozwleczona, rzadziej szachownica rozrzucona. Obok szachownicy wewnętrznej utworzyła się tu i tam szachownica zewnętrzna. Obok szachownicy jednego i drugiego rodzaju istniały jeszcze grunta wspólne, głównie pastwiska wspólne, istniało wspólne użytkowanie pól ornych po sprzęcie zbóż, istniały wreszcie służebności leśne.

Charakterystyczne jest dla rozwoju stosunków układu terytorjalnego gospodarstw wiejskich to, że układ ten jest wybitnie konserwatywny. Z biegiem lat, a raczej z biegiem stuleci warunki ekonomiczne zmieniają się radykalnie, mimo to układ terytorjalny gospodarstw pozostawać może długi czas ten sam. Widzimy to właśnie na szachownicy gruntów. W okresie trójpolówki—w okresie zresztą bardzo długim, bo trwającym całe stulecie,—rozwleczona szachownica gruntów była formą zupełnie racjonalną. Jednakże ku końcowi wieku XVIII warunki zaczęły się zmieniać, a w wieku XIX zupełnie się zmieniły.

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Należało zarzucić nie tylko trójpolówkę, ale i wspólne użytkowanie gruntów przy wspólnym pasaniu inwentarza na ugorach i t. p. Warunki ekonomiczne wymagały niejako indywidualizacji poszczególnych gospodarstw, — wymagały, ażeby poszczególne gospodarstwa były od siebie ściśle odseparowane.

Proces owej separacji rozwija się w sposób naturalny głównie w stosunku do dworów. W każdym razie rozwój ten odbywa się bardzo wolno. Z drugiej strony ochrona stanu włościańskiego przez czynniki państwowe, głównie zakaz rugowania i przenoszenia włościan wbrew ich woli na nowe grunta, utrudnia lub wręcz uniemożliwia naturalne separowanie gospodarstw. Tutaj więc państwo przeciwstawia się swemi zarządzeniami naturalnemu rozwojowi stosunków. Bądź co bądź jednak, gdyby państwo nawet nie przeciwstawiało się temu, rozwój tych stosunków byłby i tak bardzo powolny, — cośmy widzieli na terenie Królestwa Kongresowego w okresie od r. 1807—1846, kiedy rozwój ten niczem nie był krepowany.

Ponieważ z drugiej strony czynniki decydujące w państwie mogą uświadamiać potrzebę separacji gospodarstw, państwo może nie tylko nie przeciwstawiać się prądowi naturalnemu separacji gospodarstw, lecz iść znacznie dalej i brać w swoje ręce przeprowadzenie owej separacji. Jakoż państwo prowadzi komasację gruntów, likwidację serwitutów i podział wspólnych gruntów.

4. W W. Księstwie Litewskim szachownica gruntów została usunięta przez reformę agrarną Zygmunta Augusta, znaną pod nazwą „Wołocznaja Pomiera“ Do czasów Zygmunta Augusta wsie w W. Ks. Litewskim miały rozkład pól bardzo nieregularny, tak, jak w Koronie za czasów pierwszych Piastów. „Wołocznaja Pomiera“ doprowadziła do utworzenia wsi podług systemu trójpolowego. Każde gospodarstwo otrzymało 3 parcele w 3-ch niwach, t. zn. po jednym kawałku ziemi w każdym polu.

Reforma Zygmunta Augusta objęła dobra wielkksiążęce, które zajmowały wtedy olbrzymie przestrzenie. Stopniowo jednak przeniosła się i na dobra prywatne, oraz kościelne.

## PAŃSZCZYŹNIANE STOSUNKI PRAWNE

Od czasów Zygmunta Augusta aż do uwłaszczenia włościan szachownica na terenie W. Ks. Litewskiego nie mogła rozwinąć się i zagmatwać tak silnie, jak dajmy na to w Małopolsce, nie było na to dostatecznej ilości czasu. W każdym razie szachownica rozwijała się tam na tych samych zasadach, jak i we wsiach urządzonych na prawie niemieckim w Wielkopolsce.

### § 3. *Pańszczyźniane stosunki prawne.*

1. Istota poddaństwa włościańskiego. Rozróżnić należy dwa typy poddaństwa: tak zw. poddaństwo folwarczne i czynszowe. Poddaństwo folwarczne polegało na tem, że włościanin zależny był od gospodarstwa folwarcznego, musiał bowiem odrabiać pańszczyznę na folwarku. Poddaństwo folwarczne rozwijało się w miarę rozwoju folwarków.

Poddaństwo czynszowe rozwijało się tam, gdzie gospodarstw folwarcznych nie było, lub gdzie były one słabo reprezentowane, albo też w tym czasie, gdy gospodarstwo folwarczne nie opierało się o pracę pańszczyźnianą.

W wieku XIII i XIV istniały w Polsce tylko stosunki czynszowe. Od wieku XV, w miarę rozwoju gospodarstw folwarcznych, rozwijało się poddaństwo folwarczne. Cechą charakterystyczną poddaństwa folwarcznego zarówno w Polsce, jak i w innych krajach było to, że ewolucja stosunków włościańskich prowadziła ku pogorszeniu się sytuacji włościańskiej, ku coraz większemu uniesamowolnieniu włościan. W ten sposób poddaństwo folwarczne rozwijało się w Polsce, w wielu krajach b. Austrii i w prowincjach niemieckich na wschód od Łaby. Największego zaś szczytu swego rozwoju dosięgło w Rosji, gdzie włościanin doszedł do stanu typowego niewolnika.

Na zachód od Łaby, w Niemczech, a także w Czechach, na Morawach, na Węgrzech, również w Austrii Dolnej i t. p. rozwijało się w tym czasie poddaństwo czynszowe. W krajach zachodnich niemieckich nie mogły powstawać folwarki już choćby z tego powodu, że posiadłości poszczególnych panów feudalnych, jak również klasztorne, kościelne i t. p. były ze sobą nad-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

zwyczaj pomieszane. W tej samej wsi jedni włościanie należeli do jednych panów, inni do innych. Wobec tego nie można było myśleć o rugowaniu włościan i tworzeniu z ich ziem folwarków. Nie było też dostatecznej ilości ziem wolnych, na których można byłoby zakładać folwarki. Z tego powodu w Europie zachodniej utrzymywało się i rozwijało poddaństwo czynszowe.

Warunki rozwoju poddaństwa czynszowego prowadzą do stopniowego polepszenia się bytu włościan. Bardzo wyraźnie występuje to w Anglii, we Flandrji, częściowo w krajach skandynawskich.

Formalnie rzecz biorąc, poddaństwo folwarczne lub czynszowe było poddaństwem z tytułu posiadania przez włościan otrzymanej od dziedzica ziemi, czyli z tytułu posiadania gospodarstwa. Obok tego poddaństwa rozwijało się za czasów pańszczyźnianych pojęcie poddaństwa osobistego (Leibeigenschaft). Poddaństwo osobiste uzależniało bezpośrednio osobę włościanina od jego pana. Nie wolno mu było np. zawierać związków małżeńskich bez zgody pana, nie wolno było wybierać zawodu bez zgody pana i t. p. W Rosji, jak wspominałem, poddaństwo osobiste było zrównane w swych skutkach z zupełnem niewolnictwem.

2. Włościańskie prawo posiadania. Włościańskie prawo posiadania w okresie pańszczyzny jest najczęściej oparte o prawo zwyczajowe. Z tego powodu i samo to prawo posiadania jest często niepewne lub niejasne, albo też może być zmieniane na niekorzyść włościan wskutek wpływu dziedzica.

Włościanin mógł posiadać swoją rolę i gospodarstwo całe, jako użytkownik dziedziczny lub dożywotni, albo też jako użytkownik tylko czasowy. Włościanin, posiadający ziemię jako użytkownik dziedziczny, często nazywał się chłopem wkupionym. Pochodziło to stąd, że włościanie często kupowali sobie gospodarstwa i chociaż nie stawali się ich właścicielami, gdyż prawo własności ziemi pozostawało za dziedzicami, to jednak uzyskiwali przez to dziedziczne posiadanie, oczywiście przy wypełnianiu ciężących na zagrodzie obowiązków.

Chłopi wkupieni byli zazwyczaj właścicielami zabudowań go-

spodarskich i inwentarza. Chłop taki posiadał wolność testowania swego gospodarstwa. Pan rozporządzał prawnie ziemią, ale wyrugować chłopą z niej nie mógł.

Charakterystyczne jest, że włościanie wkupieni w Polsce, a jeszcze bardziej na zachodzie Europy, zapisywali swoje gospodarstwa w całości jednemu ze spadkobierców. Zwyczaj ten pochodził z okresu największego rozkwitu gospodarstw czynszowych. W owym czasie dziedzicom zależało na tem, aby kmięć był tak zamożnym, by czynsz mógł płacić regularnie. Z tego powodu dziedzic jako właściciel zwierzchni ziemi mógł wywierać swój wpływ na utrzymanie niepodzielności gospodarstw. Zapisanie zaś przez chłopą gospodarstwa jednemu ze spadkobierców nie pociągało za sobą zbyt wielkich ciężarów z tytułu spłaty reszty rodzeństwa, gdyż własnością chłopą były tylko budynki i inwentarz, ziemia nie mogła być już szacowana, ponieważ nie była własnością chłopą. Z tego powodu przekazywanie gospodarstw niepodzielnych jednemu ze spadkobierców było połączone z niewielką spłatą reszty spadkobierców. Stopniowo też w krajach niemieckich, czeskich i t. p. utrwaliła się zasada niepodzielności gospodarstw włościańskich. Na ziemiach polskich zasada ta w mniejszym stopniu była reprezentowana, chociaż i tutaj w wielu dzielnicach była ona dosyć powszechną.

Inaczej było z włościanami, którzy byli użytkownikami czasowymi gospodarstw. Włościanie ci posiadali zazwyczaj tylko część inwentarza, lub wogóle majątku ruchomego gospodarskiego, natomiast budynki, a nieraz i większa część inwentarza i zasiewy były własnością dziedzica. Włościanin taki mógł być przez dziedzica rugowany, wogóle był w dużo gorszym położeniu od chłopów wkupionych.

Obok włościan poddanych istniała w Europie pewna liczba włościan wolnych. Liczba tych włościan była wprawdzie znikoma, bądź co bądź jednak stan ich wpływał do pewnego stopnia na ukształtowanie się stosunków włościańskiego prawa posiadania i prawa dziedziczenia. Włościanie ci byli zazwyczaj nieograniczonymi właścicielami swoich gruntów. U nas, jeżeli chodzi o stosunki władania ziemią, upodobnić do tych włościan

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

wolnych można było drobną szlachtę. Charakterystyczne jest, że włościanie wolni nie dzielili swoich gospodarstw, lecz zapisywali całe gospodarstwo jednemu ze spadkobierców. W ten sposób zachowała się zasada niepodzielności gospodarstw.

W przeciwieństwie do tego, między naszą drobną szlachtą gospodarstwa były dzielone.

3. Zasada niepodzielności gospodarstw włościańskich. Zwyczaj przekazywania gospodarstw niepodzielnych jednemu ze spadkobierców w stosunkach włościańskich zakorzenił się w Europie z biegiem lat bardzo silnie. Włościanie poddani jako użytkownicy dziedziczni nie mogli sami decydować o podziale gospodarstwa między swoje dzieci, ponieważ wpływ decydujący na to miał właściciel ziemi. Stąd, jak wspomniałem, wyrósł zwyczaj niedzielenia gospodarstw, a zwyczaj ten utrzymał się i w gospodarstwach włościan wolnych.

Przekazanie gospodarstwa jednemu ze spadkobierców odbywało się w Europie, a częściowo i u nas, jeszcze za życia ojca. Chłop niejako sprzedawał całe swoje gospodarstwo jednemu ze swych dzieci. Wymawiał on sobie przytem jakieś dożywocie, a prócz tego miał uzyskać zapłatę za całe gospodarstwo. Zapłata była oczywiście niewysoka. Zapłaty tej zazwyczaj nie otrzymywał ów ojciec, lecz pozbawione prawa do gospodarstwa rodzeństwo. To znaczy podział gospodarstwa następował w ten sposób, że jedno z dzieci danego gospodarza brało gospodarstwo, inne brały spłatę po śmierci gospodarza, sam zaś gospodarz otrzymywał dożywocie. Owo dożywocie u nas w Polsce nazywało się »wymową«. Miano tu na myśli wymówienie dożywocia.

Zwyczaj niedzielenia gospodarstw włościańskich w krajach niemieckich przeistoczył się w bardzo trwałe prawo zwyczajowe, które otrzymało tytuł przyrodzonego prawa dziedziczenia (An-erbenrecht). Ojciec mógł testować swój majątek, t. j. określać wysokość spłaty rodzeństwa, które nie otrzymało ziemi. Jednakże nie mógł on rozporządzać gospodarstwem w ten sposób, aby ono było podzielone. Jeżeli nie pozostawił testamentu, działało owo prawo zwyczajowe.



## WARUNKI ZNIESIENIA USTROJU PODDAŃCZEGO

Zasada niepodzielności gospodarstw włościańskich istniała i w Polsce, jednakże uległa tutaj stopniowemu zanikowi. Wracam do tej kwestji w rozdziale IX.

4. Prawo posiadania właścicieli dominikalnych. Dobra właścicieli dominikalnych w okresie pańszczyzny rozpadają się na trzy kategorie. Istniały tak zwane dobra alodjalne, dobra rodzinne, oraz dobra lenne.

Dobra alodjalne były własnością niepodzielną jednostki. Właściciel mógł testować je podług swego uznania, przekazywać w całości jednemu ze spadkobierców, lub dzielić.

W innych warunkach prawnych znajdowały się dobra rodzinne. Użytkownik tych dóbr był tylko ich posiadaczem, właścicielami byli obecni i przyszli członkowie rodziny. Dziedziczenie tych dóbr odbywało się w postaci majoratu lub minoratu bez podziału dóbr. Były więc to fideikomisy, czyli ordynacje.

Dobra lenne były bardzo rozpowszechnione w Europie zachodniej. Powstały one w ten sposób, że otrzymywali je w lenno wasale pewnych panów zwierzchnich. Właściciele zwierzchni dóbr lennych pierwotnie posiadali niemały wpływ na te dobra, stopniowo jednak wpływ ten zanikał, stopniowo więc właściciele zwierzchni tracą swe prawa własności na korzyść posiadacza dóbr — swego wasala. Ewolucja w tym kierunku prowadzi w rezultacie do tego, że dobra lenne zbliżają się swoim charakterem do dóbr alodjalnych, czyli przeistaczają się z czasem w zwyczajną prywatną własność ziemską.

#### § 4. *Warunki zniesienia ustroju poddańczego.*

1. W wieku XVIII warunki ekonomiczne stopniowo zaczęły tak się układać, że ustrój pańszczyźniany znalazł się z niemi w kolizji. Życie domagało się zniesienia tego ustroju, zwłaszcza, że prądy humanitarne sprzeciwiały się uniesamowolnieniu chłopu. Wreszcie za zniesieniem ustroju poddańczego przemawiały warunki polityczne.

Wydańność pracy niewolnej z natury rzeczy jest niewielka. W surowych prymitywnych warunkach, gdy względy humanitarne nie zakazują surowego obchodzenia się z niewolnikiem,

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

istnieje możliwość podnoszenia wydajności pracy tego niewolnika przez odpowiednie kary. W miarę rozwoju hasel humanitarnych, postępowanie z niewolnikami i poddanymi, musiało stawać się łagodniejsze. Ponieważ mimo to poddani lub niewolnicy dobrowolnie nie pracowali, więc też owo łagodniejsze postępowanie prowadziło do zmniejszenia intensywności pracy. W ten sposób w miarę rozwoju prądów humanitarnych praca niewolna staje się coraz mniej wydajną.

Tymczasem w wieku XVIII, a jeszcze więcej w wieku XIX, wskutek zagęszczenia się ludności, warunki wymagają intensyfikacji gospodarstwa narodowego. Owa intensyfikacja przeciwstawia się nieprodukcyjności pracy włościan, odbywających pańszczyznę, a także małej produkcyjności tej pracy we własnych gospodarstwach włościańskich. Wszędzie tam, gdzie istniało poddaństwo folwarczne, gdzie przytem chłop często nie był dziedzicznym posiadaczem swego gospodarstwa, warunki skłaniały go do pędzenia żywota z dnia na dzień, do wielkiej lekkomyślności. Nie był on pewny, czy długo będzie siedział na własnym gospodarstwie, zwłaszcza gdy i budynki i inwentarz były pańskie. Z drugiej strony wiedział chłop, że w razie jakiejś klęski żywiołowej, lub nieszczęścia, dziedzic przyjdzie z pomocą, gdyż tak nakazywało prawo zwyczajowe. Wogóle dziedzic troszczył się o wszystko. Chłop nietylko był uniesamowolniony jako pracownik, lecz znajdował się niejako pod kuratelą dziedzica. Rozwijały się więc między włościanami lekkomyślność, lenistwo, a także pijaństwo,

Mała produkcyjność włościan i ich gospodarstw przeciwstawiała się zarówno ogólnej tendencji rozwojowej życia ekonomicznego, jak również potrzebom państwa. Państwo w tym czasie w znacznym stopniu rozwija swoją organizację, wymaga też coraz większych środków, czyli podatków. Państwu chodzi o to, aby można było z włościan i ich gospodarstw uczynić lepsze, niż dotychczas objekta eksploatacji podatkowej. Musiało państwu zależeć na podniesieniu intensywności gospodarstw włościańskich i folwarcznych, musiało też zależeć na wytrąceniu ich ze stanu gospodarstwa naturalnego.

## WARUNKI ZNIESIENIA USTROJU PODDAŃCZEGO

Wreszcie państwo musiało opiekować się stanem włościańskim i z tego jeszcze powodu, że stopniowo zaczęło brać rekruta z pośród włościan.

2. Te warunki, w miarę swego rozwoju doprowadziły kwestję włościańską do tej fazy, w której ustrój poddańczy stawał się już zupełną anomalją. W pewnym momencie prywatne gospodarstwo folwarczne może dojść w swym rozwoju do tego stanu, że okaże się, iż korzystniej jest oprzeć to gospodarstwo na pracy najemnej ludzi wolnych, niż na pracy pańszczyźnianej. Zwłaszcza wybitnie to występuje na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim i częściowo austriackim w pierwszej połowie wieku XIX.

Ale nawet w w. XVIII rozwijają się gospodarstwa folwarczne oparte częściowo o pracę najemną. Widzieliśmy to w całej Europie zachodniej, a także i na ziemiach polskich. Ustrój pańszczyźniany w krótkim czasie staje się anachronizmem, ale siłą tradycji i faktów pozostaje w dalszym ciągu. Jednakże właściciele folwarków starają się rugować włościan z ziemi, powiększać swój obszar, a następnie korzystać z najemnej pracy wyrugowanych włościan. Bądź co bądź wiek XVIII nie dał jeszcze zdecydowanej tendencji na terenie Rzeczypospolitej Polskiej do przeistoczenia folwarków, opartych o pracę pańszczyźnianą, na gospodarstwa większej własności, posługujące się tylko pracą najemną.

3. Prądy, domagające się zniesienia ustroju poddańczego, znajdują w ten sposób w wieku XVIII, a tembardziej na początku wieku XIX, grunt coraz bardziej podatny. Prądy te wkońcu zwyciężają i reforma włościańska we wszystkich krajach, chociaż nie w jednym czasie, zostaje przeprowadzona.

Ze zniesieniem ustroju poddańczego łączy się kwestja odszkodowania dziedziców za zmniejszenie ich praw. Odszkodowanie to było różnie załatwiane. W jednych krajach spłacano dziedziców przez przyznanie im odpowiedniego kapitału, w innych przyznawano im rentę, w pewnych razach zwiększano przestrzeń gruntów dominikalnych kosztem ziemi włościańskiej, aby w ten sposób ułatwić spłatę.

Państwo przy spłacie odszkodowania za zniesienie ustroju poddańczego przychodziło zwalnianemu poddanemu zazwyczaj z wydatną pomocą, a często wprost brało na siebie udzielenie odszkodowań dziedzicom, czerpiąc środki na to ze źródeł podatkowych.

§ 5. *Zniesienie ustroju poddańczego oraz separacja gospodarstw w b. zaborze pruskim.*

1. Aby należycie zdać sobie sprawę z przemiany, jaka została dokonana w ustroju rolnym ziem b. zaboru pruskiego przez władze zaborcze, należy uprzytomnić sobie ewolucję stosunków agrarnych, która odbyła się w drugiej połowie w. XVII i w w. XVIII na opisywanych terenach w owym czasie wolnej jeszcze Rzeczypospolitej.

Wojny szwedzkie zniszczyły najbardziej północne i zachodnie części Rzeczypospolitej. Ponadto na Pomorzu, a także w północnych powiatach dzisiejszego woj. Poznańskiego wybuchła w r. 1713 dżuma, która pochłania olbrzymie ilości ofiar w ludziach. Kraj poprzednio spustoszony i wyludniony przez wojny szwedzkie, jeszcze bardziej pustoszeje wskutek zarazy.

Stosunki pańszczyźniane formalnie utrzymują się zarówno na Pomorzu jak i w Wielkopolsce, jednakże na terenach najbardziej wyludnionych braknie poddanych do odrabiania pańszczyzny. Pod wpływem tego rozpoczyna się tutaj wtórna kolonizacja zbliżona do tej, która prowadzona była w w. XIII i XIV. Zaczyna się poważny napływ kolonistów z Niemiec, a częściowo i z innych, mniej wyludnionych dzielnic Polski. Koloniści ci otrzymują wszelkie prawa czynszowników, są więc ludźmi wolnymi, obowiązani tylko do płacenia regularnie czynszu. Ziemi wydziela się im dużo, t. zn. tworzone są gospodarstwa silne, jednowłókowe lub nawet parowłókowe.

Kolonizacja ta, rozpoczęta za czasów niepodległości Rzeczypospolitej, kontynuowana jest bardzo energicznie przez Fryderyka II po r. 1772. Sprowadzał on osadników z różnych części swego państwa, ściągał także ludność włościańską i z sąsied-

## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO W B. ZABORZE PRUSKIM

nich krajów, przedewszystkiem zaś z terenów pozostałych przy Rzeczypospolitej Polskiej.

Właściwe reformy włościańskie trafiają więc w zaborze pruskim na grunt odmienny, niż w innych dzielnicach Polski. Obok folwarków, opartych o pracę pańszczyźnianą, posiadających więc sporo włościan małorolnych, istnieje wiele gospodarstw, będących w posiadaniu kmieci wolnych, a także sporo włościan, posiadających większe obszary ziemi.

2. Po trzech rozbiorach w posiadaniu Prus znalazły się wszystkie dzielnice nasze byłego zaboru pruskiego, a także znaczne przestrzenie późniejszego Królestwa Kongresowego wraz z obwodem białostockim. W roku 1807 odeszło do Księstwa Warszawskiego oprócz terytorjum późniejszego Królestwa Kongresowego także późniejsze W. Ks. Poznańskie i okrąg Torunia. Prawa, które były wydane w Prusach w okresie 1807 — 1815, nie dotyczyły więc W. Ks. Poznańskiego i okręgu toruńskiego. Po kongresie wiedeńskim w roku 1815 W. Ks. Poznańskie z okręgiem toruńskim przechodzi znowu pod panowanie pruskie. Od tego czasu zabór pruski pozostawał w formie niezmienionej do końca wojny światowej.

Okres od rozbiorów do r. 1807 nie przyniósł radykalnych zmian w ustroju włościańskim zaboru pruskiego. Rząd pruski zaprowadzał swoją administrację w nowo nabytej prowincji, w stosunku zaś do włościan starał się zachować stan dotychczasowy.

Właściwa reforma stosunków włościańskich zaczęła się w Prusach w r. 1807. W tym roku wydany został edykt, znoszący poddaństwo z dniem św. Marcina r. 1810. W r. 1811 wydano drugi edykt, przyznający włościanom ziemię. Obydwa te edykty nie dotyczyły więc W. Ks. Poznańskiego. W tym czasie konstytucja Ks. Warszawskiego z r. 1807 nadała wolność osobistą włościanom, nie przyznając im jednak ziemi. Po przejściu Księstwa pod panowanie pruskie rząd pruski zaczął dążyć do rozwiązania kwestji włościańskiej w podobny sposób, w jaki rozwiązywał tę kwestję edykt 1811 r. dla całego Królestwa Pruskiego. Istotnie po wydaniu paru roz-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

porządzeń mniejszej doniosłości wydany został w 1823 r. tak zwany patent regulacyjny. Patent ten przyznawał włościanom ziemię i zarządzał »regulację stosunków włościańskich«. Prowadzona na zasadzie tego patentu regulacja mniej więcej odpowiada regulacji, przewidywanej przez edykt 1811 r., chociaż zachodziły i pewne daleko idące różnice.

3. Patent 1823 roku przewidywał regulację dobrowolną oraz regulację z urzędu. Regulacja dobrowolna miała się odbywać na zasadzie zgody i umowy obu stron, przyczem patent dawał stronom niejako rady i wskazówki. Zorganizowane zostały specjalne powiatowe komisje pośredniczące, które miały prowadzić regulację, o ile dochodziła do skutku umowa dobrowolna. Łączono regulację z komasacją gruntów, z likwidacją serwitutów i t. d. W ten sposób włościanie otrzymywali ziemię w kompleksach skomasowanych, przyczem likwidowane były wszystkie służebności, ciężary pańszczyźniane, osepny, daniny i t. d. Właściciele za uszczuplenie swych praw otrzymywali odpowiednie odszkodowanie.

4. Regulacja w W. Ks. Poznańskim i na Pomorzu objęła przede wszystkim gospodarstwa większe. Uwłaszczano więc b. czynszowników i zamożniejszych włościan, tworząc gospodarstwa parokonne lub czterokonne.

Rozrachunku między właścicielem a włościaninem dokonywano w ten sposób, że wszystkie świadczenia, zniesione skutkiem dokonanej reformy, zapisywano na dobro strony świadczeń tych pozbawionej. A ponieważ w okresie przeduwłaszczeniowym świadczenia włościan były większe, przeto po dokonany rozrachunku dłużnikiem stale stawał się włościanin.

Ziemia, która była w posiadaniu włościan, zależnie od warunków prawnych tego posiadania, traktowana była w owym rozrachunku, jako należąca w połowie lub w jednej trzeciej części idealnej do włościanina. Aby ułatwić spłatę ciężarów z tytułu uwłaszczenia, nieraz uciekano się do zmniejszenia obszarów gruntów, wydzielanych gospodarstwu włościańskiemu. W ten sposób za odebrane od chłopca ziemię zapisywano na

## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO W B. ZABORZE PRUSKIM

korzystać tego ostatniego pewną sumę, przedstawiającą wartość połowy lub  $\frac{1}{3}$  gruntów odbieranych.

Wszystkie likwidowane świadczenia i prawa obliczano według ich wartości rocznej, nie zaś według wartości kapitału. Obliczano więc, jaką wartość roczną przedstawiały świadczenia i inne pozycje, których miał być pozbawiony dziedzic, następnie wartość roczną pozycji zapisanych na dobro chłopu. Od kwoty pierwszej odejmowano kwotę drugą i w ten sposób uzyskiwano rentę roczną, którą musiałby otrzymać dziedzic tytułem odszkodowania za regulację. Renta obliczana była według ceny żyta na podstawie ceny za ostatnie lat 14.

Prace uwłaszczeniowe i regulacyjne powierzone zostały w Prusach Komisjom Generalnym i Komisjom specjalnym bądź też tak zw. komisjom pośredniczącym w powiatach. O władzach tych piszę w rozdziale IV.

5. Wiosna narodów i związane z nią prądy wolnościowe o tyle się odbiły na sprawie uwłaszczenia włościan w Prusach i b. zaborze pruskim, że zdecydowano się także na prowadzenie uwłaszczenia komorników, ogrodników i wszelkich włościan małorolnych. Rozpoczęto to uwłaszczenie w r. 1850. Do tego czasu rozwój stosunków odbywał się pod znakiem powiększania obszarów gruntów folwarcznych, kształtowania terytorjalnego folwarków oraz ich rozwoju. Proces ten połączony był z proletaryzacją mniej zasobnych w ziemię włościan. W tym czasie dwory, jako odrębne gospodarstwa, zyskują nie mało ziemi wskutek odbierania jej od zamożniejszych uwłaszczanych włościan, zyskują ją również przez rugowanie komorników i wogóle włościan, posiadających drobniutki gospodarstwa. Jednocześnie rozwija się przechodzenie całkowite folwarków na pracę najemną.

W tym samym okresie, częściowo też i nieco później, obserwujemy ciekawe zjawisko koncentracji ziemi w ręku większych właścicieli przez wykupywanie całych gospodarstw włościańskich, świeżo utworzonych przy regulacji. Wprawdzie tworzone były gospodarstwa włościańskie wielkich rozmiarów, a więc silne, jednakże włościanie nie zawsze byli na tyle już wyrobionymi

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

gospodarzami, ażeby móc utrzymać się na swoich nowych samodzielnych posiadłościach. Z drugiej strony w omawianym okresie w całej Europie, a przedewszystkiem w Prusach, kształtują się bardzo korzystne warunki dla prosperowania folwarków. Ceny na zboża są wysokie, doskonale się opłaca hodowla owiec cienkowiełnistych, zaczyna być stosowana uprawa kartofli. Dzięki temu folwarki wkraczają na drogę rozwoju, a ich właściciele zdobywają możność wykupywania ziem włościańskich.

6. Dla przeprowadzenia skupu rent, jakie obciążały świeżo utworzone gospodarstwa włościańskie, rząd pruski założył t. zw. Banki Rentowe w liczbie 8, z których każdy przeznaczony był do obsługi jednej prowincji. Banki Rentowe emitowały swoje listy rentowe czyli obligacje, któremi spłacały dziedziców, przejmując jednocześnie od nich prawo na rentę pobieraną od uwłaszczonych włościan. Renty te stopniowo amortyzowały się i w ten sposób włościanie stopniowo spłacali ciężące na nich zobowiązanie.

Banki Rentowe do dzisiaj istnieją, a przeznaczone są do finansowania kolonizacji wewnętrznej.

7. Regulacja pod zaborem pruskim prowadzona była stopniowo. A więc uwłaszczenie włościan tem się charakteryzowało, że nie był to tylko akt prawodawczy i związana z tem radykalna przebudowa stosunków wiejskich, lecz była to długa i żmudna praca, która miała doprowadzić do nowego planowego ukształtowania się stosunków posiadania rolnego, mających spowodować izolację gospodarstw. Dotyczy to głównie Ks. Poznańskiego, gdyż inne dzielnice zaboru pruskiego miały prawo, które nie łączyło regulacji z przymusową komasacją gruntów i likwidacją służebności.

Rozwój prac regulacyjnych Komisji Generalnych w całym Królestwie Pruskim, jak również na terenie zaboru pruskiego ilustruje tablica I.

Z przytoczonych danych w tablicy I spostrzec możemy, że ogólne prace regulacyjne oraz uwłaszczenie włościan pod b. zaborem pruskim odbyły się nie odrazu, jako akt pań-



## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO POD B. ZABOREM AUSTRJACKIM

*Tablica I. Przy podziale wspólności rozseparowano względnie uwolniono od serwitutów:*

L A T A	W Ks Poznańskie ha	Prusy Zachodnie ha	Prusy Wschodnie ha	Śląsk Pruski ha
do 1848	1 761 531	1 186 446	1 578 609	1 398 985
1849 — 1855	288 606	123 781	445 500	164 607
1856 — 1860	309 907	63 823	152 277	144 275
1861 — 1865	203 988	35 610	67 947	151 354
1866 — 1870	141 551	70 851	42 892	247 924
1871 — 1875	27 293	28 647	21 394	97 965
1876 — 1880	2 688	5 886	10 592	71 818
1881	4 542	402	917	3 127
1882	1 915	161	706	9 820
1883	2 148	476	722	2 671
Ogółem do r. 1883	2 744 169	1 516 083	2 321 556	2 292 546
Powierzchnia prowincji	2 897 181	2 549 966	3 697 586	4 028 490

stwowy, przekazujący włościanom tę ziemię, na której siedzieli; przeciwnie, była to reforma agrarna, prowadząca stopniowo do całkowitego przebudowania struktury rolnej. Wszystkie gospodarstwa zostały rozseparowane i niemal wszystkie skomasowane. Zniesiono służebności, skasowano wspólności gruntowe. Na Pomorzu i w wielu częściach woj. Poznańskiego przenoszono także budynki włościańskie, tworząc nowe osiedla w formie oddzielnych kolonij.

*§ 6. Zniesienie ustroju poddańczego pod b. zaborem austriackim.*

1. Po pierwszym rozbiore Austrija otrzymała całą obecną Galicję oraz okręg miasta Zamościa, po trzecim rozbiore dalsze dzielnice Królestwa Kongresowego po Bug i Pilicę. To ostatnie terytorjum wraz okręgiem miasta Zamościa w roku 1809 odeszło zpowrotem do Ks. Warszawskiego. W r. 1846 przyłączono do Galicji okręg wolnego miasta Krakowa. W ten sposób terytorjum byłej Galicji pozostało z wyjątkiem okręgu

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

miasta Krakowa bez przerwy we władaniu austriackim już od roku 1772. Należał także do Austrii Śląsk Cieszyński.

Zanim nastąpiło uwłaszczenie włościan w roku 1848, sprawa włościańska pod zaborem austriackim przeszła dwa zasadniczo różne okresy. Pierwszy okres do roku 1790 był epoką reform, drugi od roku 1790 do 1846 odznaczał się ogólną reakcją i zastojem. Był to okres panowania Franciszka I (1792 do 1835) i Ferdynanda I (1835 — 1848).

Pierwszą sprawą, którą przeprowadził rząd austriacki w Galicji po jej zdobyciu, było zorganizowanie administracji centralistycznej i wogóle podniesienie wpływu państwa na rozwój życia kraju. W sprawie włościańskiej Marja Teresa wydała już parę patentów, które miały na celu przyniesienie ulg włościanom. Jeden z tych patentów (r. 1772) wprowadzał zasadniczą opiekę prawną nad włościanami, drugi (z roku 1775) chronił włościan przed wyzyskiem.

Właściwy okres reform włościańskich otworzyło panowanie Józefa II, który wydał szereg patentów w sprawie włościańskiej. Wszystkie te patenty regulowały stosunki włościańskie, jednakże w granicach ustroju poddańczego, a nawet w granicach pańszczyźnianych. Wzmacniały one samorząd gromad wiejskich, wprowadzały reformę jurysdykcji patrymonjalnej, ograniczały pańszczyznę i t. p. Wymieniam ważniejsze z tych ustaw.

Dnia 5 kwietnia r. 1782 wydany został patent, znoszący poddaństwo osobiste i dziedziczne włościan galicyjskich. Patent ten właściwie czynił zadość tylko zasadzie, gdyż de facto zupełnej wolności włościanom nie dawał. Przyznawał im np. prawo przenoszenia się z miejsca na miejsce, ale pod warunkiem dania zastępcy na swoje miejsce. W każdym razie włościanie uzyskiwali przez ten patent wolność zawierania związków małżeńskich bez żadnego wpływu na to dziedzica, tak samo wolność wyboru zawodu i t. p. Odtąd włościanin był poddanym dziedzica tylko z tytułu posiadanego przezeń gospodarstwa pańszczyźnianego.

Dnia 2 kwietnia r. 1787 wydany został dekret nadworny, który

## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO POD B. ZABOREM AUSTRJACKIM

miał dużo większe znaczenie dla sprawy włościańskiej, niż patent z roku 1782. Dekret ten przeprowadzał rozgraniczenie gruntów na dominikalne i rustykalne, czyli na grunta dworskie i włościańskie. Momentem decydującym był faktyczny stan rzeczy z dnia 1 listopada r. 1786. Grunta, które w tym dniu były w posiadaniu włościan, uznano za grunta rustykalne; pozostałe przestrzenie były gruntami dominikalnymi. Grunta rustykalne nie mogły być odtąd włączane do folwarków. Dekret zarządzał dziedziczne posiadanie gruntów rustykalnych w rękach tej samej rodziny. To znaczy, gospodarstwa włościańskie w pewnym swym obszarze podług stanu z dn. 1 listopada r. 1786 nadal pozostawać miały gospodarstwami włościańskimi w rękach tej samej rodziny włościańskiej. Dziedzicom zaś nie wolno było włączać gruntów tego gospodarstwa do gruntów dworskich. Oprócz tego dekret wprowadzał przymusowo zasadę niepodzielności gospodarstw włościańskich.

Dekret omawiany istotnie był wielkiem dobrodziejstwem dla włościan, gdyż uniemożliwiał ich rugowanie. Jak przedstawiłem to przy omawianiu rozwoju stosunków włościańskich w Królestwie Kongresowem, rozwój folwarków miał tendencję wchłonięcia ziemi włościańskiej do areału folwarków. Dekret józefiński zawczasu temu zapobiegł. Jednakże zakaz dzielenia gospodarstw włościańskich pozostawał tylko martwą literą prawa. Włościanie w Galicji mogli w owym czasie zignorować to rozporządzenie, i istotnie dzielili gospodarstwa przy spadkobranii zupełnie bez ograniczenia.

Najbardziej radykalnym patentem w sprawie włościańskiej był patent Józefa II z dn. 10 lutego 1789 r. Patent ten nie został jednak urzeczywistniony. Nakazywał on przymusową »regulację podatkową i urbarjalną«. Owa regulacja miała polegać na oczynszowaniu włościan. Oczynszowanie miało być przeprowadzone w sposób radykalny nader uproszczony. Mianowicie miał być określony dochód brutto z ziem rustykalnych. 17,77% tego dochodu włościanin miał płacić dworowi tytułem czynszu, zaś 8,28% miał płacić do skarbu państwa w charakterze podatku rządowego.

Owa regulacja narażała na szwank interesy właścicieli ziem-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

szych. Z tego powodu rozpoczęła się bardzo żywa akcja, przeciwdziałająca wprowadzeniu prawa omawianego w życie. W tym czasie zmarł Józef II, następcą zaś jego Leopold II. jako człowiek słaby, dał się właścicielom ziemskim przekonać i owo prawo odwołał dnia 10 lutego r. 1790.

2. Z dniem odwołania regulacji podatkowej i urbarjalnej rozpoczął się długi okres reakcji i zastoju w sprawie włościańskiej.

Dopiero powstanie r. 1846 przerwało ten okres bezwzględnej reakcji. W tym roku rząd austriacki zaczyna faworyzować włościan, dbając zresztą więcej o zasadę *divide et impera*, niż o interesy chłopów polskich. Patent 13 kwietnia r. 1846 znosił dalekie podwoły i pańszczyźniane dni pomocnicze — bez jakiegokolwiek odszkodowania. Najwyższe postanowienie z dn. 11 listopada 1846 r. przyznaje włościanom zupełną własność użytkową na gruntach, przez nich posiadanych. Wszyscy włościanie w myśl tego postanowienia otrzymali prawo testowania swych gruntów, a nawet prawo obciążania ich pożyczkami hipotecznymi. Za grunty rustykalne, które podlegały postanowieniu, uznano grunty włościańskie podług stanu z roku 1786. To samo postanowienie redukowało także pańszczyznę, bez odszkodowania dla właścicieli.

W tym czasie szlachta galicyjska również domagała się usamowolnienia i uwłaszczenia włościan. Istniał nawet projekt dobrowolnego zrzeczenia się swych praw przez szlachtę na korzyść włościan, to znaczy projekt darowania im ziemi.

Momentem decydującym w sprawie włościańskiej była rewolucja r. 1848. Rząd austriacki, zastraszony tą rewolucją, a z drugiej strony obawiając się, że szlachta galicyjska może dobrowolnie znieść pańszczyznę, pośpieszył z wydaniem specjalnego prawa, znoszącego powinności poddańcze w Galicji. Był to znany patent z dn. 17 kwietnia r. 1848. Obowiązywał tylko w stosunku do Galicji. Dla innych krajów austriackich wydano dopiero patent z dn. 7 września tegoż roku.

Określono przytem, że przepisy patentu z dnia 7 września miały obowiązywać także w Galicji. Ponieważ była pewna dysharmonja między obu patentami, musiano więc wydać jeszcze patent osobny — z r. 1849, który kodyfikował dwa patenty po-

ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO POD B. ZABOREM AUSTRJACKIM

przednie. Oprócz tego wydano w r. 1850 rozporządzenie wykonawcze, dotyczące tamtych patentów.

3. Wymienione patenty zarządzały uwłaszczenie włościan we wszystkich krajach austriackich. Uwłaszczenie to było przeprowadzone tutaj na odmiennych nieco zasadach niż pod zaborem pruskim. Przedewszystkiem nie prowadzono »regulacji« w pojmowaniu ustawy pruskiej, lecz wprost przyznano włościanom na własność ziemię, na której oni siedzieli, lub do której posiadali prawo w myśl dekretu józefińskiego z r. 1787 lub postanowienia z dn. 12 listopada r. 1846. Odszkodowanie właścicielom ziemskim przyznano tylko za zniesienie powinności poddańczych, dziesięcin i t. p. Natomiast tytuły własności gruntów odbierano dziedzicom bez odszkodowania.

Włościanie, otrzymując ziemię na własność, zwalniani byli zarazem od przymusu połowego.

W dalszym ciągu omawiane patenty znosiły obowiązki, ciążące na gruntach, przyznanych włościanom na własność. Obowiązki te znoszono za odszkodowaniem, i w ten właśnie sposób przewidywano określenie wynagrodzenia dla dworów. Zniesiono więc za odszkodowaniem przedewszystkiem wszelkie powinności poddańcze. Kto jednakże poprzednio je darował włościanom, odszkodowania nie miał już otrzymać. Zniesiono dalej za odszkodowaniem dziesięciny, oraz powinności wynikłe z kontraktów emfiteutycznych. Oprócz tego pozostawały jeszcze na gruntach tak zwane daniny »niezmiennie« w naturaljach, czyli ciężary realne na rzecz kościoła, probostwa, szkoły i t. d. Owe daniny mogły być znoszone za odszkodowaniem na żądanie jednej ze stron.

4. Ustanowione zostały osobne komisje powiatowe do przeprowadzenia uwłaszczenia włościan. Komisje te określały wysokość odszkodowania. Z obliczonej wartości wszystkich powinności poddańczych odliczano w Galicji 26<sup>2</sup>/<sub>3</sub>%, zaś w W. Ks. Krakowskiem 15% tytułem zniesienia świadczeń publicznych pańców. Resztę określano jako rentę, którą miałyby otrzymywać dwory tytułem indemnizacji, czyli określano w ten sposób wysokość renty indemnizacyjnej. Tak samo określano rentę za

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

dziesięciny i za powinności, wynikłe z kontraktów emfiteutycznych, biorąc jednak już tylko  $\frac{2}{3}$  czystej wartości tych pozycji.

Suma renty indemnizacyjnej dla całej Galicji łącznie z rentą ze skasowanych w tym czasie danin niezmiennych wynosiła 3 823 000 złotych reńskich. Suma ta miała być spłacona ze środków publicznych. Postanowiono ją spłacać 5% obligacjami indemnizacyjnymi. Zanim komisje powiatowe zakończyły swoją pracę, wydawano szlachcie zaliczki, a później wobec braku prawa o spłacie obligacji indemnizacyjnych także procenty od obligacji zaczęto spłacać nowymi obligacjami. Dopiero w r. 1857 wydano najwyższe postanowienie o spłacie całego długu w ciągu lat 40. W rezultacie zrzucono na kraj więcej niż połowę tego długu.

5. Sprawa serwitutów i wspólności gruntowych nie była więc w Galicji załatwiona przy uwłaszczeniu włościan. Ale już w r. 1853 wydany został patent serwitutowy, na którego mocy nakazano likwidować wszelkie służebności, szkodliwe dla kultury rolnej. Na skutek tego większa część serwitutów została istotnie w Galicji skasowana. Częściowo kasowano i niektóre rodzaje wspólności gruntowych, a mianowicie te grunty wspólne, które należały jednocześnie do dworu i do wsi, albo do paru wsi.

6. Uwłaszczenie włościan w b. Galicji, a także i na Śląsku Cieszyńskim przeprowadzone więc było na zupełnie innych zasadach, niż w b. zaborze pruskim. Należy jeszcze pamiętać, że ta dzielnica nasza podczas wojen szwedzkich nie była tak spustoszona, jak Pomorze i Wielkopolska. Z tego powodu ludność nie była tutaj przeredzona. Ustrój poddańczy i pańszczyzna przetrwał w formach obowiązujących w w. XVII aż do chwili patentów józefińskich. Istniały wtedy na terenie Galicji olbrzymie dobra, obok nich majątki średnie i większe. Obszar gruntów dominikalnych w wielu powiatach znacznie przewyższał obszar gruntów rustykalnych. Ludność włościańska, siedząca na gruntach rustykalnych, posiadała z reguły gospodarstwa bardzo drobne, rozrzucone w szachownicę. Natomiast dwory jeszcze przed patentem józefińskim przeważnie były odseparowane od gruntów włościańskich.

## ROZWÓJ STOSUNKÓW WŁOŚCIAŃSKICH W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIEM

Uwłaszczenie włościan, przekazując im ziemię, na której siedzieli w r. 1848, utrwaliło tylko stan posiadania, który istniał w r. 1786, utrwaliło więc szachownicę gruntów i małorolność.

Następny rozwój struktury rolnej Galicji polega tylko na dzieleniu się gospodarstw włościańskich. Pierwotnie nie widzimy tutaj ani wykupywania ziemi włościańskiej przez folwarki, ani też ich parcelacji. Tylko pewna ilość gruntów przechodzi na rzecz włościan, jako odszkodowanie za znoszone służebności.

Dopiero nieco później rozpoczyna się ruch parcelacyjny, o którym będę mówił w osobnym rozdziale.

### § 7. *Rozwój stosunków włościańskich w Księstwie Warszawskim.*

Księstwo Warszawskie obejmowało terytorjum późniejszego Królestwa Kongresowego oraz W. Ks. Poznańskiego. W okresie od roku 1807 — 1809 do Ks. Warszawskiego nie należały jeszcze tereny, które w roku 1809 odebrane zostały od Austrii. I na tamte jednak tereny rozciągnięto działanie praw, dotyczących sprawy włościańskiej, tak że możemy mówić o terytorjum Ks. Warszawskiego, jako o jednej całości. Rozwój stosunków włościańskich za czasów Ks. Warszawskiego na późniejszym terenie W. Ks. Poznańskiego, jak widzieliśmy, w małym tylko stopniu wpłynął na dalszy przebieg sprawy w tej dzielnicy. Właściwie więc rozwój tych stosunków tyczy się głównie terytorjum późniejszego Królestwa Kongresowego.

Powstanie Ks. Warszawskiego było połączone z całkowitem usamowolnieniem włościan. Konstytucja Księstwa z roku 1807 zniosła niewolę. Artykuł 4-ty konstytucji mówi krótko: »Znosi się niewola. Wszyscy obywatele są równi przed obliczem prawa. Stan osób zostaje pod opieką trybunałów«.

Ten lakoniczny artykuł nie mógł jeszcze sam przez się unormować stosunków włościańskich, chociażby tylko w granicach nadania chłopom wolności osobistej. Z tego powodu w r. 1807 wydany został dekret króla saskiego, który rozwija artykuł 4 konstytucji.

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Przyznano włościanom zupełną wolność osobistą. Artykuł 5 dekretu króla saskiego czynił pewne zastrzeżenia co do opuszczenia przez włościan dotychczasowego swego gospodarstwa, jednakże zupełnie wyraźnie mówił, że w żadnym wypadku dziedzic nie może rolnika poniewolnie zatrzymać, natomiast może dochodzić swojej krzywdy na drodze sądowej.

Łącznie z przyznaniem włościanom wolności osobistej odebrano im jednak wszelkie prawo do ziemi. Dotychczas w wielu wypadkach włościanie formalnie byli tylko czasowymi użytkownikami rolnymi. Mimo to nawet w tych najgorszych wypadkach istniał jakiś pozór prawa zwyczajowego, który uznawał ziemię włościańską za ziemię, do której włościanie mieli prawo. Wogóle prawa pisanego co do tego nie było, zaś prawo zwyczajowe często bywało nieściśle zdefiniowane. Mimo to prawo zwyczajowe miało przecież w braku prawa pisanego wpływ bardzo wielki. To prawo zwyczajowe zostało przez art. 4 konstytucji Ks. Warszawskiego zupełnie zignorowane. Konstytucja przeniosła na grunt polski warunki prawne, istniejące we Francji, gdzie pańszczyzny nie było. Konstytucja nie liczyła się w tym wypadku z warunkami, jakie panowały podówczas na terenie Ks. Warszawskiego.

Dekret króla saskiego formalnie stanął na stanowisku ścisłego przestrzegania artykułu 4 konstytucji, faktycznie zaś poszedł jeszcze dalej w kierunku odebrania prawa do ziemi włościanom. Art. 3 dekretu zapewnia włościanom prawo pozostania na swoich gospodarstwach w ciągu roku. »Przyznanie« im tego prawa równa się wyraźnemu stwierdzeniu, że włościanie do ziemi żadnych praw zgoła nie posiadają i że tylko na ewentualne zlikwidowanie tych gospodarstw dziedzic obowiązany jest pozostawić im rok czasu.

Konstytucja Ks. Warszawskiego i dekret króla saskiego stały więc na zupełnie odmiennym gruncie, niż odnośny patent józefiński, który stanowił o nienaruszalności przestrzeni ziem włościańskich. Nie uwzględniono i tego, że już Kościuszko w uniwersale połanieckim dawał włościanom prawo pisane do wieczystego posiadania ziemi.



## ROZWÓJ STOSUNKÓW WŁOŚCIAŃSKICH W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIEM

W myśl dekretu króla saskiego rząd Księstwa Warszawskiego starał się popierać prywatną regulację sprawy włościańskiej przez zachęcanie stron do umów dobrowolnych. Umowy miały regulować w ten sposób stosunki włościańskie, że dziedzic nadawałby swym włościanom ziemię za czynsz lub odrobek. Wydany został wzór umowy dobrowolnej, oraz ustanowieni byli specjaliści notariusze, którzy mieli te umowy spisywać. Wpływu to na przebieg regulacji sprawy włościańskiej mieć nie mogło. Kraj był nękany skutkami wojen, zaś stosunki włościańskie pod wpływem wydanego samego tylko prawa, nadającego im wolność bez szerszego współdziałania państwa przy regulacji sprawy włościańskiej, nie mogły jeszcze ulec większym zmianom. Pozostały więc stosunki niemal identyczne, jak i przed rokiem 1807, to znaczy włościanie chodzili na pańskie, dziedzic zaś, jak i dawniej, sprawował nad nimi władzę. Prawo zwyczajowe, hamujące rugowanie włościan z ziemi, było jeszcze przeważnie przestrzegane. Dziedzice w tym okresie czasu rugowali swych włościan w rzadkich chyba tylko wypadkach.

W każdym razie ośmioletni okres czasu musiał zrobić swoje. Zasada niepodzielności prawa własności dziedzica w stosunku do ziem nie tylko folwarcznych, lecz i włościańskich w tym czasie dojrzywała i dojrzała. Konstytucja Księstwa i dekret króla saskiego traktowały włościan tylko jako dzierżawców gruntów pańskich. To stanowisko prawne stopniowo wżerało się w świadomość społeczeństwa, i stopniowo istotnie włościanie zaczęli być traktowani tylko jako dzierżawcy.

Zrozumienie anormalności stosunków włościańskich ówczesnych istniało w rządzie i społeczeństwie Księstwa Warszawskiego. Jednakże rząd był zajęty organizowaniem spraw, związanych z wojnami, kraj znajdował się w stanie wyczerpania, nie było więc ani środków, ani dostatecznej inicjatywy do przeprowadzenia właściwej reformy włościańskiej.

Dopiero pod koniec istnienia Księstwa Warszawskiego powołano do życia specjalny »Komitet reformy«, który miał rzecz zbadać i ewentualnie opracować projekt, normujący stosunki włościańskie. Komitet ten rozpiął w r. 1814 ankietę. Ankieta

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

dała dużo materiału, który zresztą pozostał niewyzyskany. Pod względem historycznym ankietę tę ma o tyle znaczenie, że wyświeśliła pojmowanie sprawy włościańskiej przez społeczeństwo ówczesne. Mniej więcej czwarta część odpowiedzi wypowiedziała się za potrzebą utworzenia z gospodarstw włościańskich dzierżaw wieczystych, poza tem głosy były dosyć różnorodne. Najbardziej jednak charakterystycznym jest to, że o dziedzicznym prawie włościan do ziemi nikt w ankiecie nie wspomniał. A więc uniwersał połaniecki Kościuszki został już zupełnie zapomniany, i formalny stan rzeczy, traktujący ziemię jako niepodzielną własność dziedzica, został uznany przez wszystkich jako rzecz bezsporna.

§ 8. *Rozwój stosunków włościańskich w Królestwie Kongresowem (1815 — 1831).*

Księstwo Warszawskie przekazało Królestwu Kongresowemu zrozumienie potrzeby uregulowania stosunków włościańskich. Jednocześnie w Królestwie utrzymano Kodeks Napoleona i utrzymano dekret króla saskiego w stosunku do włościan. Włościanie więc traktowani byli jako czasowi dzierżawcy, zmniejszono nawet do 6 miesięcy okres wymówienia chłopu tej jego niejako dzierżawy. A więc za sześciomiesięcznym wymówieniem właściciel miał prawo wyrugować chłopą z ziemi.

W rzeczy samej, chociaż rozumiano potrzebę unormowania stosunków włościańskich, nie zapobieżono powstawaniu zjawisk rugowania włościan.

Rugowanie to odbywało się w sposób różnorodny. Często były wypadki, że dziedzic w razie spalenia się zagrody włościańskiej lub innej jakiej kłeski, nie przychodził swojemu dawnemu poddanemu z pomocą, wychodząc z założenia, że chłop jest wolny, a więc i dziedzic jest wolny od obowiązku niesienia mu pomocy. Tendencją takiego postępowania było zmuszanie chłopą do porzucenia roli, aby mieć możność tę rolę wcielić do gruntów dworskich. Prowadzono także w tym czasie czynszowanie włościan. Przy czynszowaniu przenoszono bardzo często włościan na ziemię nowe, odleglejsze, zaś dawniejsze ziemie wło-

## ROZWÓJ STOSUNKÓW WŁOŚCIAŃSKICH W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM

ściańskie włączano do gruntów dworskich. Prowadzono zresztą i bezpośrednio rugowanie pozostałych włościan, przesadzając ich na mniejsze kawałki ziemi w charakterze komorników, ogrodników i t. d. Większość gruntów owych komorników włączano znowu do obszaru gruntów dworskich. Wreszcie prowadzono rugowanie nieraz i w tym celu, aby na miejsce dawnych włościan osadzać kolonistów niemieckich. Koloniści ci płacili pewne opłaty tytułem »wkupnego«, mogli zresztą ofiarować względnie wysoki czynsz. To skłaniało dziedziców do osadzania tych kolonistów na owych gruntach.

Główną przyczyną rugowania włościan były sprzyjające warunki rozwoju folwarków. Jak wykazał to w sposób wyczerpujący Władysław Grabski w swojej »Historji Towarzystwa Rolniczego«. Rozwijała się wtedy uprawa pszenicy na zbyt, wprowadzono uprawę kartofli i koniczyny. Kolidowało to z trójpolówką i z szachownicą gruntów dworskich z gruntami chłopskimi. Obok tego rozwijała się hodowla owiec, wymagająca przestrzeni na pastwiska. Gospodarstwa zaś folwarczne musiały być intensywnie prowadzone, praca pańszczyźniana chłopów była za mało wydajną. Korzystniej więc było trzymać czeladź i wogóle posługiwać się pracą najemną. Wszystko to razem skłaniało dziedziców do takiej »regulacji« stosunków włościańskich, że dwory były odseparowywane od wsi, zaś przy tej separacji wielkie przestrzenie gruntów, dawniej włościańskich, włączano do gruntów folwarcznych.

W tym samym czasie w dobrach skarbowych zaczęto prowadzić czynszowanie włościan, czyli osadzanie ich na gospodarstwach czynszowych dosyć poważnych rozmiarów. Wogóle położenie włościan w królewskich dobrach zaczęło się poprawiać w przeciwieństwie do położenia włościan prywatnych, które się pogarszało. Do r. 1830-go już połowa włościan w królewskich dobrach była czynszowana. Wielką krzywdę włościanom w królewskich dobrach wyrządzano przez sprzedaż tych dóbr. W tym czasie sprzedaż ich prowadzono w myśl zasady Adama Smitha, a jeszcze więcej pod wpływem potrzeby zdobycia gotówki dla skarbu Królestwa Polskiego.

## II. ROZWOJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

Poza czynszowaniem włościan w królewskich rządach Królestwa Kongresowego nie przedsięwziął akcji w kierunku uregulowania sprawy włościańskiej. Zrozumienie potrzeby uregulowania było już dostateczne, jednakże brakło energii, a może i środków na przeprowadzenie tej sprawy. Zresztą trzeba przyznać, że hamująco musiał działać wpływ Rosji. Liberalne uregulowanie sprawy włościańskiej w Królestwie mogłoby być traktowane przez państwo rosyjskie jako niebezpieczny ferment dla stosunków włościańskich w Rosji.

Powstanie listopadowe i sejm 1831 roku sprawy włościańskiej nie uregulowały. W każdym razie dążenie do uregulowania tej sprawy było dosyć silne, jednak upadek powstania nie pozwolił na zrealizowanie chociażby formalne jakichkolwiek szerszych postulatów w sprawie włościańskiej.

### § 9. *Rozwój stosunków włościańskich w Królestwie Kongresowym w okresie 1831 — 1863.*

1. Po upadku powstania listopadowego sprawa włościańska na terenie Królestwa Kongresowego pozostała znowu w poprzednim swoim stadium rozwoju. Włościanie więc byli wolni, ziemi jednak na własność nie posiadali. Postępował w tym czasie w dalszym ciągu rozwój folwarków, postępowało też rugowanie włościan przez właścicieli prywatnych. A jednocześnie z tem w dobrach skarbowych, a także i w świeżo utworzonych majoratach prowadzono dalej czynszowanie włościan na korzystnych dla nich warunkach. Ostateczne »urządzenie« włościan w dobrach skarbowych i majorackich dokonane zostało na zasadzie przepisów z roku 1841, a ukończone przed rokiem 1846. Prowadziła tę rzecz Komisja przychodów i skarbu. Opracowała ona następujące zasady postępowania przy czynszowaniu:

Dni pieszce oceniono na 6 kopiejek, dni ciągłe na 12 kop. Obliczano na podstawie tych cen wartość przestacyj włościańskich. Z drugiej strony oznaczano dochód różnych klas gruntu, mianowicie przyjęto, iż dochód ten przy najgorszej klasie równy jest  $\frac{5}{18}$  korca żyta (dla 3 klasy żytniej), zaś na najlepszych grun-

## ROZWÓJ STOSUNKÓW WŁOŚCIAŃSKICH W KRÓLESTWIE KONGRESOWYM

tach  $1\frac{1}{3}$  korca żyta (grunta pszenne klasy 1.) Obliczywszy żyto po cenie przeciętnej za ostatnie lat 20, uzyskiwano wartość dochodu gruntowego. Aby ustanowić wysokość czynszu, porównywano sumę wartości prestacki z owym dochodem z gruntu. Jako podstawę do określenia czynszu brano pozycję niższą, to znaczy albo jedną albo drugą, zależnie od tego, która dawała cyfrę mniejszą. W ten sposób obliczony czynsz ustanowiony został na lat 55, później mógł być zmieniany co 25 lat w zależności od ceny żyta.

Włościanie więc w dobrach skarbowych zostali oczynszowani na względnie dogodnych warunkach. Ważne dla nich było to, że otrzymali przytem spore gospodarstwa — zwykle włókowe. Nadto gospodarstwa włościańskie miały jeszcze prawo do państwisk wspólnych we wsi, a nieraz niemałe kawalki gruntów niewyrobionych, których nie rachowano do włóki i t. d. Jak twierdzi Władysław Grabski, gospodarstwa włościańskie nieraz dochodziły do  $1\frac{1}{2}$  włóki, a nawet do 2.

2. Czynszowanie włościan, jak mówiłem, połączone było z wydzielaniem im gruntów w formie skomasowanych obszarów. Wogóle czynszowanie włościan w dobrach państwowych przypominało regulację, prowadzoną w tym czasie przez Komisję Generalną w Prusach. Różnica polegała na tem, że w Prusach i w zaborze pruskim włościanie otrzymywali ziemię na własność, tutaj zaś zostawali czynszownikami.

Już w r. 1835, pierwotnie prowadzone niejako tytułem próby, czynszowanie włościan zostało nakazane jako obowiązujące we wszystkich majątkach państwowych i majoratach. Wspomniana instrukcja z r. 1841 jeszcze bardziej tę rzecz utwaliła. Do r. 1846 czynszowanie włościan w dobrach państwowych i majoratach niemal zupełnie już było ukończone.

Jeżeli chodzi o grunty prywatnych właścicieli, to czynszowanie i tutaj było zazwyczaj łączone z wydzielaniem gospodarstw skomasowanych. W każdym razie sprawa ta nie szła na tych terenach tak prosto do tego celu, jak w dobrach państwowych. M. in. też ukaz z r. 1846, zakazujący rugowania włościan i przenoszenia ich na nowe tereny bez ich zgody, ogromnie

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

utrudniał sprawę komasacji gruntów przy czynszowaniu. Włościanie w owym czasie nie rozumieli jeszcze korzyści z gospodarstw skomasowanych, godzili się więc na przenoszenie na nowe tereny tylko w tym wypadku, gdy właściciel przyrzekał im utworzenie szachownicy gruntów, do której byli przyzwyczajeni. Tymczasem czynszowanie wskutek ukazu 1846 r. było zahamowane przez to samo i proces separacji gospodarstw na terenie własności prywatnej uległ w tym czasie sztucznemu zatrzymaniu.

3. W uświadomionej warstwie społeczeństwa zaczęła dojrzywać już w zupełności idea realnego załatwienia sprawy włościańskiej. Istniały dwa prądy. Jeden, reprezentowany głównie przez Andrzeja Zamoyskiego, domagał się oczynszowania włościan prywatnych, drugi szedł dalej i żądał uwłaszczenia.

Andrzej Zamoyski, wychowany w Anglii, był zwolennikiem dzierżaw lub dzierżaw wieczystych, gdyż widział dobre rezultaty takiego układu stosunków w Anglii. Oczynszował więc swoich włościan i agitował za tem w szerokich sferach ziemiaństwa polskiego. Znane są zjazdy klemensowskie, na których między innymi sprawę tę omawiano. Później po założeniu Towarzystwa Rolniczego (r. 1858) sprawa ta weszła na szersze forum i była jedną z najważniejszych spraw, nad którą w ciągu trzech lat istnienia Towarzystwa dyskutowano i którą w końcu zasadniczo, jak zobaczymy, rozstrzygnięto.

4. Tymczasem niespodzianie wydany został ukaz z r. 1846. Ukaz ten miał być ujawnieniem zatroszczenia się rządu losem włościan prywatnych. Artykuł 1 ukazu stanowił, że rolników, posiadających powyżej 3 morgów gruntu, odtąd nie wolno było dziedzicom rugować z ziemi, ani przenosić samowolnie na ziemie inne. Sami rolnicy mogli przenosić się dobrowolnie. Art. 2 żąda, by na osadach opróżnionych przez włościan, właściciele ziemi najdłużej w ciągu 2 lat osadzali nowych włościan. Zakazuje ten artykuł wcielania ziem takich do gruntów folwarcznych. Wreszcie artykuł 3 znosił darmochoy i niektóre inne świadczenia pańszczyźniane, nieoparte na tytułach prawnych. Następne artykuły ukazu regulują kwestję sporów między włościanami

## ROZWOJ STOSUNKÓW WŁOŚCIAŃSKICH W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM

a dziedzicami, oraz żądają zatwierdzenia przez władze układów o tworzeniu gospodarstw czynszowych. Jak twierdzi Władysław Grabski, ukaz ten wydany został o całe pół wieku za późno. Nie mógł już odrobić tego zła, które się dokonało. Natomiast był niedostosowany do ówczesnego stadium rozwoju stosunków włościańskich i przez to wyrządzał dużo szkody. Przedewszystkiem utrudniał w ogromnym stopniu proces czynszowania włościan. Główną przeszkodą było tutaj stanowisko władz, które nie chciały zatwierdzać układów o oczynszowaniu włościan. Na kilkaset podań zatwierdzono w pierwszych latach tylko kilka.

Dopiero wydane w 12 lat później »Postanowienie Rady Administracyjnej« z r. 1858 usuwało do pewnego stopnia trudności, stworzone przez ukaz z r. 1846. Postanowienie to dotyczyło czynszowania dobrowolnego. Żądało, aby zawierano przy tem kontrakty wieczyste. Wysokość czynszu mogła być zmieniana co lat 20 w stosunku do ceny żyta. Budowle miały przechodzić na własność włościan. Załogi i zasiewy, o ile należały do dworów, miały być spłacane przez włościan lub też zwracane. Przepisy omawianego prawa rozciągały się na gospodarstwa włościańskie o powierzchni conajmniej 10 morgów, gospodarstwa poniżej tej normy pod owe przepisy nie podpadały.

Postanowienie z r. 1858 większego skutku wyrzecz już nie mogło. Wypadki poszły szybko po sobie. Nastąpił rok 1861, później powstanie styczniowe. Skorzystać więc z prawa zdążyły zaledwie nieliczne dwory.

5. Tymczasem sprawa włościańska przeszła pod obrady Towarzystwa Rolniczego. Towarzystwo to, prowadzone przez Andrzeja Zamoyskiego, miało charakter wybitnie obywatelski, nie zaś zawodowy i główną sprawą, której najwięcej uwagi poświęcało, była właśnie kwestja unormowania stosunków włościańskich. Ścierały się w Towarzystwie wspomniane wyżej dwa prądy: z jednej strony występowali zwolennicy powszechnego oczynszowania włościan, z drugiej strony zwolennicy nadania ziemi na własność. W pierwszych czasach istnienia Towarzystwa pierwsza z wymienionych idei zda-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

wała się przeważać, stopniowo jednak zwolennicy idei uwłaszczenia zdobywali coraz większe uznanie. Wreszcie w zimie r. 1861 po dłuższem rozważaniu większość członków Towarzystwa stanęła na stanowisku uwłaszczenia. Przeprowadzono jednak uchwałę, że ma być dokonane pierwotnie dobrowolne oczynszowanie włościan, jednocześnie jednak przyznaje się włościanom prawo skupu czynszów. Czynsze miałyby być przytem kapitalizowane na 6%. Skupowanie czynszów projektowano przeprowadzić przy pomocy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po powzięciu uchwały Towarzystwo Rolnicze wydało odezwę do włościan pod datą 20 marca r. 1861. Uchwała omawiana podpisana została przez tysiąc zgórą ziemian. Miałyby więc znaczenie bardzo wielkie, gdyby nie dalszy bieg wypadków. Mianowicie Towarzystwo Rolnicze zostało rozwiązane dnia 6 kwietnia r. 1861, i odtąd sprawę włościańską wziął w swoje ręce Wielopolski.

Wielopolski wyjednał dwa ukazy w sprawie włościańskiej. Ukaz z dn. 16 maja 1861 r. zarządził zniesienie pańszczyzny za okupem. W rok potem wydano drugi ukaz z dn. 24 maja 1862 r. o oczynszowaniu włościan. W myśl tego ostatniego prawa każda ze stron mogła żądać oczynszowania.

Obydwa prawa Wielopolskiego wobec powstania styczniowego pozostały bez wpływu na życie.

6. Na prawach Wielopolskiego kończy się okres rozwoju stosunków włościańskich od roku 1807 do uwłaszczenia włościan. Cały ten okres odznaczał się tem, że chłop był oderwany pod względem prawnym od ziemi. Z tego powodu chłop mógł być z ziemi rugowany i z tego powodu powstawały coraz liczniejsze rzesze proletariatu rolnego. Władysław Grabski cyfrę proletariatu podaje dla r. 1846 na 1680 tysięcy głów, dla roku 1858 na 1406 tysięcy głów<sup>1)</sup>. Ludności w tym czasie nie przybyło, więc zbliżone do siebie cyfry proletariatu świadczą, że stosunek ten mniej więcej w niezmienionej formie trwał w ostatnim okresie przed uwłaszczeniem włościan. Na

---

1) Władysław Grabski. Historia Towarzystwa Rolniczego. Tom I-szy, str. 463.



UWŁASZCZENIE WŁOŚCIAN W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM

proletariat składali się częściowo posiadacze niewielkich skrawków ziemi np. »ogrodnicy«, »kopiarze«, »morgownicy« — czyli wogóle komornicy, posiadający pewną ilość ogrodu i mający nieraz prawo do otrzymania np. pewnej ilości kop zboża (kopiarze) albo pewne przestrzenie gruntów rolnych lub łąkowych (morgownicy). Obok tego niejako półproletariatu istniała czeładź dworska, która gruntów wcale nie posiadała, i wreszcie wyrobnicy. Ilość tych ostatnich przekraczała 275 tysięcy głów. Wyrobnicy byli to już typowi wolni najmicy, nie posiadali oni zwykle nawet krowy, nie mieli własnych mieszkań, lecz mieszkali kątem u włościan. Najmowali się zimą do pracy w lesie, latem do pracy w rolnictwie.

§ 10. *Uwłaszczenie włościan w Królestwie  
Kongresowem.*

1. Rząd Narodowy powstania styczniowego odrazu zajął się sprawą włościańską i wydał dwa odnośne dekrety — obydwą pod datą 22 stycznia r. 1863. Dekrety te przytaczam w całości.

Dekret o uwłaszczeniu włościan:

»Rząd Narodowy, zważywszy, że uwłaszczenie włościan pomimo ogólnej chęci kraju, z powodu stawianych przez rząd najezdniczy przeszkód, dotąd do skutku nie doszło, obok tego zważywszy, że oddanie gospodarzom rolnym na własność gruntów dotąd przez nich tytułem czynszów, pańszczyzny lub innych obowiązków posiadanych zmniejsza mienie dotychczasowych właścicieli, postanowił i nakazuje:

Artykuł 1. Wszelka własność ziemska, jaką każdy gospodarz dotąd tytułem pańszczyzny lub innym tytułem posiada, wraz z należnemi do niej zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, tudzież prawami i przywilejami do niej przywiazanemi — od daty niniejszego dekretu staje się wyłączną i dziedziczną dotychczasowego posiadacza własnością bez żadnych jakichkolwiek bądź obowiązków lub czynszów, danin lub pańszczyzny, z warunkiem jedynie opłacania przypadających z niej podatków i odbywania należnej służby krajowej.

Artykuł 2. Dotychczasowi właściciele nadanych gospodarzom

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

rolnym gruntów otrzymują odpowiednie wartości tychże wynagrodzenie z funduszów narodowych za pośrednictwem długu państwa.

Artykuł 3. Zasady do oznaczenia wysokości szacunku ziemi oraz instytucji kredytowej w stosownych dekretach wskazane będą.

Artykuł 4. Wszelkie ukazy, reskrypta przez rząd najezdniczy wydane, w przedmiocie tak zwanych stosunków włościańskich znoszą się, a tem samem nie obowiązują nikogo.

Artykuł 5. Dekret niniejszy stosowany być winien tak do własności prywatnych, jako też i do własności rządowych, donacyjnych, kościelnych i wszelkich innych.

Artykuł 6. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego dekretu Rząd Narodowy naczelnikom wojskowym i wojewódzkim poleca.

Dan w Warszawie 22 stycznia roku 1863«.

Dekret o nadaniu ziemi bezrolnym żołnierzom powstania:

Zważywszy, że zrzucenie obcego jarzma wymaga jak najwyższej liczby walczących i nikt od pełnienia służby wojskowej wymówić się nie może.

Zważywszy nadto, że każdy obywatel, z pracy rąk utrzymujący się, skoro pójdzie na wojnę, mieć winien zapewniony byt tak dla siebie jak i dla swej rodziny.

Rząd Narodowy postanowił i nakazuje:

Artykuł 1. Chałupnicy, zagrodnicy, komornicy, parobcy i wogóle wszyscy obywatele, z zarobku jedynie utrzymanie mający, którzy powołani do broni w szeregach wojska narodowego za Ojczyznę walczyć będą, a w razie ich śmierci żony i dzieci, otrzymują na wyłączną własność i po ukończeniu wojny z dóbr narodowych dział gruntu najmniej mórg 3 przestrzeni zawierający.

Artykuł 2. Ogłoszenie i wprowadzenie w wykonanie niniejszego dekretu Rząd Narodowy poleca Naczelnikom wojskowym i wojewódzkim.

»Dan w Warszawie 22 stycznia roku 1863«.

UWŁASZCZENIE WŁOŚCIAN W KRÓLESTWIE KONGRESOWEM

A więc Rząd Narodowy stanął odrazu przy swoim ukonstytuowaniu się na gruncie nadania włościanom ziemi na własność. Obok tego, niejako tytułem nagrody za uczestnictwo w powstaniu, przyznano ziemię tym bezrolnym, którzy wezmą udział w powstaniu.

Wobec upadku powstania dekret faktycznie nie był urzeczywistniony. Mimo to dekret uwłaszczeniowy wpływ swój wywarł, gdyż po tym dekreście trudno już było myśleć o innem rozwiązaniu przez rząd rosyjski sprawy włościańskiej, jak przez nadanie włościanom ziemi na własność.

2. Ukazy uwłaszczeniowe rządu rosyjskiego wydane zostały pod datą 19 lutego (2 marca) r. 1864. Były to ukazy:

1. O urządzeniu włościan.
2. O urządzeniu gmin wiejskich.
3. O powołaniu Komitetu Likwidacyjnego.
4. O wprowadzeniu w życie pierwszych trzech ukazów.

Właściwym ukazem uwłaszczeniowym był ukaz o urządzeniu włościan. Ukaz ten oddawał włościanom ziemię na własność. Dziedzice mieli otrzymywać odszkodowanie ze skarbu Królestwa Polskiego. Spłata tego odszkodowania odbywać się miała przez wypuszczanie 5% listów likwidacyjnych. Listy ze swej strony miały być oprocentowane i spłacone ze źródeł podatkowych. W tym celu też obłożono podatkami specjalnymi wszystkich właścicieli ziemskich i t. p.

Ukaz uwłaszczeniowy nadał ziemię wszystkim jej posiadaczom. Artykuł 14 tego ukazu głosił: »Prawo własności nadaje się wszystkim wogóle włościanom, posiadającym osady (t. j. kolonistom, rolnikom, półrolnikom, ogrodnikom, chałupnikom i innym) niezależnie od tego, na jakiej zasadzie posiadają ziemię i jakie spełniają powinności«.

Ustanowiono nieliczne wyjątki. Mianowicie nie otrzymywali gruntów karczmarze, straż leśna, a także nie otrzymywali gruntów ci włościanie, którzy siedzieli na gruntach dworskich, jako dzierżawcy na zasadzie pisemnych kontraktów. O ile więc poza temi wyjątkami chłop miał na własne użytkowanie cho-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

ciażby najmniejszy skrawek gruntu i chałupę, przyznawano mu grunt i chałupę na własność. W ten sposób nawet pewna ilość czeladzi dworskiej, która odpowiadała typowi chałupników, została uwłaszczona.

W r. 1866 wyszedł dodatkowy ukaz o uwłaszczeniu kolonistów i mieszczan rolników, tegoż roku wydano ukaz o zniesieniu stosunków dominjalnych w miasteczkach i rozciągnięciu ukazu uwłaszczeniowego na mieszczan rolników.

Nadanie włościanom ziemi w Królestwie Kongresowem nie było połączone ani ze skasowaniem szachownicy gruntów, ani z likwidacją serwitutów, ani wogóle z jakąkolwiek regulacją gruntów dworskich i wiejskich. Przeciwnie, polityka rządu zmierzała do stworzenia warunków anormalnych, zaogniających stosunki między dworem a wsią. Nie tylko więc nie pomyślano o skomasowaniu gospodarstw włościańskich, lecz utworzono sporo szachownicy nowej przez nadanie służbie dworskiej parcel gruntowych pomiędzy gruntami dworskimi, utrwalono także serwituty.

Odszkodowanie dziedzicom wypłacono w listach likwidacyjnych. Komisja likwidacyjna oznaczała wysokość odszkodowania. Za podstawę do tego obliczenia brano  $\frac{2}{3}$  lub  $\frac{4}{5}$  czynszu rocznego, płaconego przez włościan. O ile ten czynsz był wyższy od pewnej normy, lub, o ile czynsz włościanie nie płacili, czynsz ten określano podług specjalnego szacunku, przytem najniższy czynsz przy najniższej klasie oznaczono na 90 kop. z morgi, najwyższy — na rb. 1.20 z morgi. Czynsz ten kapitalizowano na 6% i w ten sposób uzyskiwano sumę, jaka musiała przypaść dziedzicowi tytułem odszkodowania. Odszkodowanie to istotnie było bardzo małe, tem bardziej, że i kurs listów likwidacyjnych pierwotnie był bardzo niski.

3. Rozwój struktury rolnej na terenie Kongresówki miał więc bardziej zawiłą historję, niż w innych dzielnicach. W pierwszej połowie wieku XIX pod wpływem sprzyjających warunków rozwijały się folwarki, zwłaszcza na ziemiach żyźniejszych i bardziej zaawansowanych w postępie rolniczym.

## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO NA LITWIE I RUSI

Przodowały tutaj Kujawy i wogóle części północno-zachodnie kraju. W tym czasie wiele ziem włościańskich włączono do obszaru folwarków, a obszar ziemi w ręku większej własności w niektórych powiatach doszedł do cyfry blisko 75%. Folwarki też potrafiły w tym czasie skomasować swoje grunta, ze stosunkowo nielicznymi wyjątkami. Nie skomasowały się tylko majątki, które miały szachownicę z gruntami drobnoszlacheckimi na Mazowszu i na Podlasiu.

Szachownica na gruntach włościańskich w znacznym stopniu została usunięta przy czynszowaniu, natomiast szachownica gruntów miasteczkowych i drobnoszlacheckich przekazana została następnemu okresowi w nienaruszonej postaci.

Również w tym czasie uformowały się ostatecznie te grunty wspólne, które później przy uwłaszczeniu włościan zostały przydzielone poszczególnym wsiom. Serwituty utrwalono przez ukaz uwłaszczeniowy.

Konsekwencją tych wszystkich zmian, przypieczętowanych aktem uwłaszczenia włościan, była dosyć różnorodna struktura rolna na terenie Kongresówki. Obok bardzo wielkich majątków czyli latyfundiów, uformowały się gospodarstwa jedno-folwarczne i parofolwarczne większej własności, obok zwyczajnych gospodarstw włościańskich powstało wiele jednostek niesamodzielnych, a dalej obok półproletariatu rolnego rozwinęła się silnie klasa bezrolnych. Szachownica była usunięta tylko częściowo, obok niej pozostały serwituty i grunty wspólne.

#### § 41. *Zniesienie ustroju poddańczego na Litwie i Rusi.*

1. Rozwój terytorjalny Litwy i Rusi jako zaboru rosyjskiego ukończony został przed rozpoczęciem jakiegokolwiek akcji w kierunku unormowania stosunków włościańskich. Ostatni odszedł do tej części zaboru rosyjskiego obwód białostocki w r. 1807. Sprawa więc włościańska również rozwijała się od r. 1807 już na całym terenie Litwy i Rusi jednakowo — pod wpływem praw rosyjskich.

Na omawiany teren rozciągnięto prawo rosyjskie, dotyczące się włościan. Włościanie formalnie zostali uznani za niewolni-

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

ków swoich panów, za »dusze«. Pan mógł dobrowolnie rozporządzać osobą chłopą, sprzedawać go z całą rodziną, lub w pojedynczych »sztukach«. Jednakże to formalne położenie mało wpłynęło na zmianę stosunku pana do włościan na całym omawianym terytorjum. Tylko tu i owdzie nowi właściciele ziemscy—Rosjanie—zaczęli stosować formy, przyjęte w Rosji. Poza tem szlachta polska na Litwie i Rusi bynajmniej nie miała skłonności do wykorzystania stworzonego w ten sposób położenia prawnego. Przeciwnie, między tą szlachtą, zwłaszcza szlachtą na Litwie, rozpoczął się ruch w kierunku poprawienia bytu włościan. Już w r. 1807 ziemianie świeżo przyłączonego obwodu białostockiego wystąpili z petycją do Aleksandra I w sprawie zniesienia ustroju poddańczego.

Zacząło się też w tym czasie czynszowanie włościan i tworzenie jednocześnie gospodarstw folwarcznych, opartych o pracę najemną. Właściciel wielkich dóbr na Litwie etnograficznej, Ignacy Karp, nie tylko oczynszował, lecz i uwolnił ze stosunku poddańczego 7 tysięcy swoich »dusz«. Pozostali oni odtąd »wolnymi rolnikami«, posiadającymi na prawie czynszu swoje gospodarstwa.

2. Szlachta litewska za czasów Aleksandra I miała prawo zjeżdżać się na sejmiki, które zresztą szerszych atrybucyj nie posiadały. W r. 1818 na sejmiku wileńskim poruszono sprawę włościańską i ułożono adres do tronu w sprawie uwolnienia włościan. Na to rząd cesarski zareagował w ten sposób, że kazał szlachcie rozjechać się. Mimo to uchwały podobne zapadały w wielu miejscach na sejmikach prowincjonalnych. Rząd sprzeciwiał się temu i wkońcu zakazał poruszać sprawę włościańską na posiedzeniach sejmikowych. Wogóle rząd rosyjski w tym czasie, jak i później, liczył się ze stosunkami w rdzennej Rosji, gdzie niewola włościan była napozór kamieniem węgielnym zagospodarowania ziemi. Prądy liberalne, idące z Litwy, mogły stać się niebezpiecznym fermentem w stosunku do włościan rosyjskich.

3. W okresie panowania Mikołaja I stosunek rządu rosyjskiego do włościan Litwy i Rusi uległ pewnym zmianom. Rząd zaczął

## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO NA LITWIE I RUSI

prowadzić politykę poróżnienia dworu ze wsią. W tym celu zaczęło się faworyzowanie włościan rządowych. Mianowicie oczynszowano ich. przyczem czynsz wyznaczono bardzo niski, przeciwstawiając położenie włościan »carskich« położeniu włościan prywatnych, należących do szlachty polskiej.

W tym okresie prowadzona też była rejestracja świadczeń pańszczyźnianych. Powołano do życia specjalne komitety gubernjalne, które miały sporządzać »inwentarze«, czyli tabele prestacyjne.

4. Panowanie Aleksandra II rozpoczęło się w stosunku do sprawy włościańskiej na Litwie wystąpieniem podczas koronacji szlachty litewskiej z adresem do tronu w sprawie nadania włościanom wolności. Aleksander przyjął to wystąpienie bardzo życzliwie. Powołane zostały z tego powodu do życia Komisja Centralna w Wilnie i Komitety gubernjalne. Zadaniem Komisji i Komitetów narazie było rozpatrzenie sprawy włościańskiej i opracowanie projektu regulacji. Komisja centralna wypowiedziała się za powszechnem oczynszowaniem włościan. Jednocześnie pracowała specjalna komisja w Petersburgu. Komisja petersburska opracowała projekt zniesienia ustroju poddańczego dla całego imperjum rosyjskiego. Istotnie pod datą 19 lutego 1861 r. wydany został manifest, znoszący w całym państwie niewolę włościan. Oprócz tego manifestu, jako ustawy zasadniczej, dla Litwy i Rusi wydana została jeszcze ustawa uzupełniająca.

5. Manifest z dn. 19 lutego 1861 znosił poddaństwo włościan i zarządził przymusowe ich oczynszowanie. Pozostawiono przytem prawo skupowania czynszów na zasadzie umów dobrowolnych, przyczem rząd miał przychodzić z pomocą kredytową włościanom. Do przeprowadzania oczynszowania powołano do życia gubernjalne komisje włościańskie. Oprócz tego zorganizowano przy powiatach specjalne zjazdy i ustanowiono komisarzy, których nazwano pośrednikami pokojowymi.

Powstanie styczniowe wywołało w stosunku do terenów Litwy i Rusi wystąpienie rządu z radykalniejszą formą unormowania stosunków włościańskich. Dnia 1 marca r. 1863 wydany został ukaz o przymusowym skupie czynszów dla Litwy i Białej Rusi,

## II. ROZWÓJ STRUKTURY ROLNEJ NA ZIEMIACH POLSKICH

zaś dnia 30 lipca i 2 listopada wydano podobne rozporządzenia w stosunku do Rusi. W ten sposób włościanie na Litwie i Rusi już w r. 1863 zostali uwłaszczeni.

6. Struktura rolna terenów Litwy, Białej Rusi i Rusi po uwłaszczeniu włościan stała się podobną do struktury Królestwa Kongresowego. Mniej tylko powstało tutaj gospodarstw skomasowanych. Grunty włościańskie były przeważnie w szachownicy, dwory zazwyczaj były już skomasowane. Istniały wszędzie serwituty i liczne grunty wspólne.

## LITERATURA.

Zagadnienia, wchodzące w zakres niniejszego rozdziału poruszane są w dużym stopniu w działach podanych przy rozdziale pierwszym. Poza to mamy ogromną ilość samodzielnych opracowań oraz opracowań bardziej ogólnych, gdzie interesujące nas sprawy figurują jako część historii gospodarczej.

Przytaczam kilka z pośród dzieł podstawowych:

Literatura obca:

DOPSCH ALFONS. Wirtschaftliche und soziale Grundlage der europäischen Kulturentwicklung a. d. Zt. v. Caesar b. auf Karl d. Grossen. 1923/24.

GRAS N. A history of agriculture in Europa and America. 1925.

JUHLIN-DANFELT H. Lantbrukets historia. 1925.

SÉE H. Esquisse d'une histoire du régime agraire en Europe au 18-me et 19-me siècles. 1921

WEBER MAX. Wirtschaftsgeschichte 1923.

Z dzieł ogólnych polskich należy wymienić tu przedewszystkiem WŁADY-SŁAWA GRABSKIEGO Społeczne gospodarstwo agrarne w Polsce. 1923.

O Polsce przedhistorycznej i piastowskiej piszą:

BALZER OSWALD. Rewizja teorii o pierwotnem osadnictwie w Polsce. 1898; i szereg innych cennych prac.

BUJAK FRANCISZEK. Studja nad osadnictwem Małopolski. 1905.

TYMIENIECKI KAZ. Procesy twórcze formowania się społeczeństwa polskiego w wiekach średnich. 1921.

TYC T. Początki kolonizacji wiejskiej na prawie niemieckiem w Wielkopolsce 1924.

Czasy przedrozbiorowe odnośnie do Korony są wyczerpująco opracowane przez J. RUTKOWSKIEGO (Poddaństwo włościan w 18-ym wieku w Polsce i w niektórych innych krajach Europy. 1914. Przebudowa wsi polskiej po wojnach z połowy 17-go wieku. 1916 i t. d.). Następnie mamy szereg prac IGN. BARANOWSKIEGO (»Wieś i folwark«, »Księgi referendarskie« i t. d.) M. BOBRZYŃSKIEGO. Karta z dziejów ludu polskiego w Polsce. 1892. T. LUBOMIRSKIEGO. Rolnicza ludność w Polsce od 16-go do 18 go wieku. 1862.



## ZNIESIENIE USTROJU PODDAŃCZEGO NA LITWIE I RUSI

ORSINI-ROSENBERGA ST. Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w 16-ym wieku. 1925. STEF. PAWLIKA. Polskie instruktarze ekonomiczne w końcu 17-go i 18-go wieków. 1918. AL. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO. Historia chłopów polskich w zarysie t. 1-szy. 1925. J. WAREŃŻAK. Rozwój uposażenia arc. gnieźnieńskiego w średniowieczu 1929. BOL. ULANOWSKIEGO. Wieś polska pod względem prawnym w 16-ym i 18-ym wieku. 1894.

W. Ks. Litewskiemu zostały poświęcone następujące prace:

B. DEDERKO. Pomiera wołoczna. 1920.

W. KAMIENIECKI. Rozwój własności na Litwie w dobie przed pierwszym statutem. 1914.

ST. KOŚCIAŁKOWSKI. Ze studjów nad dziejami ekonomji królewskich na Litwie. 1911.

W. STANIEWICZ. Dzieje agrarne na ziemiach litewskich. 1924.

A. ŻABKO-POTOPOWICZ. Praca najemna i najemnik w W. Ks. Litewskiem w wieku 18-ym na tle ewolucji stosunków w rolnictwie. 1929.

Mamy bogatą literaturę, poświęconą specjalnie stosunkom włościańskim i uwłaszczeniu w czasach porozbiorowych. Wymieniam tu:

J. BUZEK. Administracja gospodarstwa społecznego. 1913 (szereg ustępów).

WŁ. GRABSKI. Materiały w sprawie włościańskiej

M. HANDELSMAN. Żywot chłopu polskiego na początku 19-go wieku. 1907.

T. JACKOWSKI. Der Bauernbesitz in der Provinz Posen im 19 Jahrhundert. 1914.

Z. KIRKOR-KIEDRONIOWA. Włościanie i ich sprawa w dobie organizacyjnej i konstytucyjnej Królestwa Polskiego. 1912.

S. LUBICZ. Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej 1909

SŁOMKA JAN. Pamiętnik włościanina od pańszczyzny do dni dzisiejszych. 1912.

A. ŚWIĘTOCHOWSKI. Historia chłopów polskich w zarysie t. 2-gi. 1928.

Następnie stosunki wsi w czasach porozbiorowych obrazują:

WŁ. GRABSKI Szereg prac, przedewszystkiem »Historja Tow. Rolniczego«.

A. ŻABKO-POTOPOWICZ. Stulecie działalności ziemiaństwa polskiego. 1929; i wiele innych prac i autorów.

## ROZDZIAŁ III.

### Stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej.

#### § 1. *Obszar i zaludnienie, użytki rolne.*

Obszar Państwa Polskiego podług stanu z dnia 1 stycznia 1928 r. obejmował 388.390 km. kw. Ludność w tym dniu wynosiła 30.213 tys. osób, a więc na kilometr kwadratowy przypadało 77,7 osób. Liczba ludności na 30 września 1921 roku, mieszkającej w granicach dzisiejszego Państwa Polskiego, była o 3 miliony mniejsza i wynosiła 27.202 tys. osób, t. j. na 1 km. kw. przypadało 70,0 osób.

Bliższe szczegóły, dotyczące poszczególnych województw, podaję na tablicy 1 załączników.

Podług spisu z 1921 r. z rolnictwa, leśnictwa, hodowli, ogrodnictwa i rybactwa żyło w Polsce 66,4% ludności. A więc akurat  $\frac{2}{3}$  ludności polskiej poświęca się rolnictwu i pokrewnym zawodom, a tylko  $\frac{1}{3}$  część pracuje w innych branżach. Mianowicie: górnictwo i przemysł zatrudniały 13,9% ludności, handel i ubezpieczenia 6,3%, komunikacja i transport 3,3%, inne zawody 10,1%.

Im bardziej rozwija się kultura rolna, tem większa liczba osób, jak już wspomniałem w rozdziale I, jest zatrudniona nie bezpośrednio w gospodarstwach wiejskich, lecz w nadbudowie, obsługującej rolnictwo. Wszystkie te osoby w statystyce trafiają do różnych zawodów nie rolniczych. Faktycznie jednak powinnyby być zaliczone do osób zatrudnionych w produkcji rolnej. W ten sposób liczba ludności, żyjącej z rolnictwa, wzrosłaby w Polsce do cyfry znacznie wyższej od 66,4%.

## § 2. *Struktura rolna Polski.*

1. Spis jednodniowy z r. 1921 dał bogaty materiał, dotyczący struktury rolnej Polski. Niestety, materiał ten posiada olbrzymie braki. Ludność wiejska nie podawała dokładnych danych o swoim stanie posiadania w obawie przed podatkami. Jednostki, które prowadziły spis na miejscu, nie były dostatecznie krytycznie usposobione, wogóle nie były wyszkolone w tej pracy, zapisywano więc wszystko, co im podawano. W rezultacie pokazały się poważne braki w obszarze poszczególnych powiatów i województw, wskazujące na niedokładność statystyki. Braki te są tak wielkie, że stawiają pod znakiem zapytania wogóle wartość całej statystyki, dotyczącej rolnictwa z r. 1921.

Jednakże pewne porównawcze znaczenie zebrane materiały mieć mogą. Chodzi o to, że na szerokich terenach Państwa Polskiego działał ten sam czynnik obawy przed wymiarem wysokich podatków. Łatwo też ocenić, w których województwach działał silniej, w których słabiej. W rezultacie możemy posługiwać się cyframi statystyki omawianej, o ile będziemy pamiętali o ich względnej wartości. Cyfry te mają przedewszystkiem znaczenie porównawcze.

Jeżeli rozpatrujemy pewne kategorie gospodarstw, ujęte przez statystykę 1921 r., np. gospodarstwa obszaru ogólnego od 2—5 ha, to powinniśmy stale pamiętać, że prawdopodobnie rubryka ta obejmuje gospodarstwa obszaru 2½ do 6 ha. Ponieważ szablony podział na gospodarstwa tego lub innego obszaru nie odpowiada całkowicie założeniom analizy, o którą nam chodzi, przeto włączenie do danej kategorii jednostek nieco większych rozmiarów nie paczy analizy, o ile tylko ją ostrożnie będziemy prowadzili.

Mimo tych uwag zestawiam na tablicach 2 i 3 załączników skrócone dane, dotyczące struktury rolnej, w tekście zaś opieram się nie tylko na spisie 1921 r., lecz także i na danych przedwojennych.

2. Gospodarstwa wiejskie co do ich obszaru mogą być podzielone na następujące kategorie: gospodarstwa karłowe—poni-

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

żej  $\frac{1}{2}$  ha; gospodarstwa parcelowe —  $\frac{1}{2}$  do 2 ha; gospodarstwa drobne włościańskie — 2 do 5 ha; gospodarstwa średnie włościańskie — 5 do 20 ha; gospodarstwa kmiece, czyli wielkochłopskie — 20 do 100 ha; wreszcie gospodarstwa wielkie — powyżej 100 ha. Może także być stosowany podział na gospodarstwa włościańskie właściwe, obszaru np. poniżej 20 ha, gospodarstwa średnie, obszaru od 20 do 100 ha, wreszcie gospodarstwa wielkie — powyżej 100 ha. W tym podziale gospodarstwa włościańskie mogą być rozdzielone jeszcze na samodzielne i niesamodzielne.

Podział ten jest wprawdzie szablonowy, ale dla warunków polskich odpowiedni. W miarę zmiany poziomu kultury rolnej, cyfry musiałyby być zmieniane.

3. Gospodarstwa karłowe. Stosunek gospodarstwa karłowego do pracy ekonomicznej i rodziny właściciela wynika z bardzo drobnych rozmiarów tego typu gospodarstwa. Praca na tem gospodarstwie musi być stale tylko dodatkiem do ogólnej pracy zarobkowej rodziny. W przeważnej większości wypadków jest to tylko nieznaczny dodatek. Stąd więc gospodarstwo karłowe niekoniecznie musi należeć do jednostki, pracującej w zawodzie rolniczym. Przeciwnie, w Europie Zachodniej większa część właścicieli gospodarstw karłowych należy do ludności nierolniczej. Tylko w krajach wybitnie rolniczych gospodarstwa takie w znaczniejszym swym procencie mogą należeć do osób, zarobkujących w rolnictwie.

W jednym i drugim wypadku gospodarstwa karłowe nie są, ściśle rzecz biorąc, przedsiębiorstwami. Stanowią one raczej część składową gospodarstwa domowego, które z racji posiadania skrawka ziemi, rozszerza się poza przygotowywaniem strawy i t. p., także częściowo i na produkowanie pewnej ilości kartofli, warzyw i innych produktów. Z tego powodu, mówiąc o stosunkach rolniczych, można byłoby bez wielkiego błędu nie omawiać wcale gospodarstw karłowych. Jednakże znaczenie tych gospodarstw dla życia ekonomicznego i społecznego kraju jest wielkie. Wielka liczba ich pod miastami i w okręgach przemysłowych świadczy o stosunkach zdrowych, mała liczba mówi o potrzebie

## STRUKTURA ROLNA POLSKI

akcji, zmierzającej do wiązania proletariatu miejskiego z małymi gospodarstwami i własnymi mieszkaniami.

Gospodarstwa karłowe najbardziej rozpowszechnione są w Polsce na Górnym Śląsku. Wogóle w Europie istnieją gospodarstwa takie wszędzie tam, gdzie dużo jest ludności robotniczej, a więc w okręgach przemysłowych. To samo widzimy i w Polsce. Poza to na całym obszarze b. zaboru Pruskiego, a także w b. Galicji, w południowej i zachodniej częściach dawnej Kongresówki liczba tych gospodarstw jest dosyć znaczna. Wiele z nich nie stanowi własności gospodarza. Są to kawałki ziemi, wydzielane służbie folwarcznej.

4. Gospodarstwa parcelowe. Gospodarstwo parcelowe w normalnych warunkach, obowiązujących w krajach Europy Zachodniej, zbliża się swoim charakterem do gospodarstwa karłowego. Gospodarstwo parcelowe pochłania wprawdzie więcej pracy rodziny gospodarza, jednak w większości wypadków we wspomnianych warunkach Europy Zachodniej praca na tem gospodarstwie jest tylko dodatkiem do głównej działalności ekonomicznej właściciela. Oczywiście bywają wyjątki. Trafiają się gospodarstwa parcelowe podmiejskie, które produkują warzywa i które potrafią zatrudniać niemal w całości gospodarza i jego rodzinę. Są to więc już właściwe gospodarstwa nie »parcelowe«, lecz »drobne« i tylko formalnie muszą być zaliczone do omawianej kategorii.

Praca na normalnych gospodarstwach parcelowych jest dodatkiem do zajęcia zarobkowego właściciela, albo też ściśle wiąże się z tem zajęciem i stanowi jego oparcie. W takim wypadku praca na roli jest tylko czynnością uboczną, pomocniczą. Istnieją np. małe gospodarstwa podmiejskie, których właściciele trudnią się, dajmy na to, furmaństwem. Posiadacz takiego gospodarstwa, będący jednocześnie posiadaczem koni i wozu, trudni się np. przewozem towarów. I to jest jego głównym zajęciem.

Zgoła odmienny charakter posiadają gospodarstwa parcelowe w Małopolsce i w całej Kongresówce, częściowo zaś i w innych naszych dzielnicach. Gospodarstwo takie ma rzekomo stanowić

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

podstawę bytu swego właściciela. Są to więc już gospodarstwa wiejskie w ścisłym tego słowa znaczeniu; można je połączyć w jedną grupę z gospodarstwami następnej kategorii. Razem z tamtymi stanowią one główne jądro własności ziemskiej w całej Małopolsce i w Galicji Wschodniej. Cechą charakterystyczną tych gospodarstw jest to, że są za małe, są chore z tego powodu. Nie mogą być ani należycie zorganizowane, ani dać dostatecznej pracy rodzinie gospodarza, nie mogą też rodziny jego wyżywić. Z drugiej strony, ponieważ gospodarstwa te należą do zawodowych rolników — gospodarzy, więc nie mogą być traktowane przez swych właścicieli jako coś ubocznego. Przeciwnie, zaangażowanie tych gospodarstw jest w Małopolsce tak wielkie, że o poświęcaniu się właścicieli innej pracy zawodowej, jako zajęciu głównemu nie może być mowy. Zbrakłoby przecież tej pracy w tych stosunkach dla wszystkich, a chociażby tylko dla znaczniejszego odsetka. Muszą więc właściciele tych gospodarstw pozostawać gospodarzami rolnymi, szukając tylko zajęć ubocznych w kraju, lub emigrując zagranicę.

Gospodarstwa parcelowe ogromnie są rozpowszechnione w Galicji, zwłaszcza w województwie krakowskim, aczkolwiek są bardzo liczne w województwach lwowskim i tarnopolskim. Również południowe powiaty dawnej Kongresówki, przede wszystkim całe woj. kieleckie posiada znaczną ilość takich gospodarstw.

Na całym tym obszarze gospodarstwa parcelowe miejscami przekraczają cyfrę 5 na 1 km. kw., w wielu powiatach cyfra waha się od 4 — 5.

Jak mówiłem, gospodarstwa te zlewają się w jedną całość z następną kategorią, czyli z gospodarstwami drobnymi włościańskimi. Razem cyfra więc niesamodzielnych gospodarstw dochodzić może w poszczególnych powiatach do 10 i wyżej na 1 km. kw. Tylko drobna część omawianych posiadłości należy do ludności żyjącej z innych zawodów poza rolnictwem.

Na innych terenach Rzeczypospolitej Polskiej gospodarstwa parcelowe, acz dość liczne, nie odgrywają takiej roli, jak w b. Galicji i woj. kieleckim. Przeciwnie, w woj. poznańskim i po-

## STRUKTURA ROLNA POLSKI

morskiem łączą się one w jedną całość z gospodarstwami karłowymi i należą do ludności robotniczej. W innych województwach b. Kongresówki i na Ziemiach Wschodnich liczba ich jest tem mniejsza, im dalej będziemy posuwali się z południa na północ. Wielkie zagęszczenie spotykamy w południowych powiatach woj. lubelskiego i wołyńskiego, najmniej zaś ich jest na północy.

5. Gospodarstwa drobne włościańskie. Gospodarstwa drobne włościańskie charakteryzują się tem, że nie są to już tylko parcele gruntowe, lecz istotne gospodarstwa wiejskie. Jednakże ogromna ich większość nie może dać dostatecznego zatrudnienia dla całej rodziny gospodarza. A więc gospodarstwo tej wielkości musi opierać się częściowo o jakikolwiek zarobek uboczny gospodarza lub którego z jego członków rodziny.

O wielkiem skupieniu gospodarstw drobnych włościańskich w całej b. Galicji, oraz południowych powiatach Kongresówki, mówiłem już w poprzednim punkcie tego paragrafu.

Charakterystyczne jest, że w woj. Poznańskim i Pomorskiem liczba gospodarstw tego typu jest stosunkowo nieznaczna. W obu tych województwach odróżniać należy dwie kategorie gospodarstw wiejskich, mianowicie: kolonje robotnicze z jednej strony i gospodarstwa należące do producentów rolnych z drugiej strony. Gospodarstwa robotnicze zazwyczaj nie przekraczają 2-ch ha, gospodarstwa należące do producentów rolnych mają z reguły niemniej niż 5 ha obszaru. Do producentów rolnych należy tu zaliczyć nietylko włościan, lecz także i posiadaczy gospodarstw kmiecych i folwarków. Między temi dwiema grupami społecznymi istnieje znaczna różnica nietylko co do ich charakteru gospodarczego, lecz także i w statystyce, która wykazuje małą liczbę gospodarstw obszaru od 2 do 5 ha. Na terenie środkowej i północnej Kongresówki gospodarstwa drobne włościańskie rozmieszczone są mniej więcej w ten sam sposób, jak i gospodarstwa parcelowe, t. zn. im dalej będziemy posuwali się na północ, tem będzie ich mniej. W woj. wschodnich, z wyjątkiem południowych powiatów Wołynia, gospodarstw omawianego typu jest mniej niż w północnej części dawnej Kongresówki. Nato-

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

miast w południowych powiatach Wołynia jest ich bardzo wiele.

6. Gospodarstwa średnie włościańskie. Gospodarstwa omawianej kategorii w przeważnej swej ilości są to samodzielne żywotne warsztaty włościańskie.

Niemal wszystkie one posługują się własną końską siłą sprzężaną. Mniejsze mogą utrzymywać po 1 koniu, większe po parę koni. Gospodarstwo takie daje dość pracy dla całej rodziny właściciela. Rodzina ta może wyżyć względnie dostatnio i robić jeszcze pewne oszczędności. Z tych powodów gospodarstwa omawianej kategorii są najbardziej pożądane, jako występujące masowo. Im większa jest liczba tej kategorii gospodarstw na 1 km. kw., tem struktura agrarna może być zdrowsza.

Gospodarstwa średnie włościańskie są rozmieszczone bardzo równomiernie na całym obszarze Rzeczypospolitej. Liczba ich zwiększa się pod wpływem parcelacji.

Pewne jednak różnice możemy spostrzec, biorąc pod uwagę cyfry bardziej szczegółowe. Mianowicie powiaty środkowej Polski wokół Warszawy posiadają tych gospodarstw najwięcej. Do największego zagęszczenia dochodzą one w Księstwie Łowickim. Im bardziej będziemy oddalali się od centrum Rzeczypospolitej, tem zagęszczenie tego typu gospodarstw będzie mniejsze. Na południu ustępują one miejsca gospodarstwom niesamodzielnym, na północy — gospodarstwom średnim, czyli kmiecym.

7. Gospodarstwa kmiece czyli wielkochłopskie. Z wyjątkiem Pomorza i północnej części Poznańskiego, a także Śląska Cieszyńskiego, w Polsce brak jest gospodarstw średnich. Normalnie gospodarstwa średnie odgrywają wielką, a często nawet dominującą rolę w strukturze rolnej kraju. Ogromna ilość tych gospodarstw występuje w krajach nadbałtyckich, wliczając do nich i Danję, dalej na wielkich obszarach Rzeszy Niemieckiej, w Holandji, Belgji, częściowo we Francji i w Anglii. W Stanach Zjednoczonych gospodarstwa te obejmują lwią część ziemi uprawnej. Ciekawe studjum, poświęcone tej sprawie, ogłosił drukiem dr. Bohdan Dederko p. t. »Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich«. P. Dederko twierdzi, że naj-



## STRUKTURA ROLNA POLSKI

korzystniejszemi są właśnie gospodarstwa średnie. Tymczasem w Polsce, z wyjątkiem północnych rubieży, gospodarstw tego typu niemal wcale nie ma.

Gospodarstwa kmiecie, czyli wielkocłopskie, tem się różnią od gospodarstwa właściwego włościańskiego, że jego właściciel nie tylko sam ze swoją rodziną pracuje na swoim warsztacie, lecz musi stale posługiwać się pracą robotników donajętych. Faktycznie w warunkach polskich, o ile nie ma się do czynienia z glebami słabymi, gospodarstwo kmiecie nie przekracza 75 ha powierzchni rolniczej, nie wliczając do niej lasów. 75 ha jest to już mały folwark, na którym gospodarz mógłby sam fizycznie nie pracować. Jednakże, jak twierdzą pomorzanie, o ile sam »gbur« pracuje, pobudza on przez to do znacznie intensywniejszej pracy swoich robotników. A więc praca fizyczna »gburą« doskonale mu się opłaca.

Gospodarstwo kmiecie posiada wielkie znaczenie społeczno-narodowe. Wiąże ono stan włościański z warstwami oświeconymi całego narodu i łączy przez to wieś z miastem. Właściciel takiego gospodarstwa z reguły daje wykształcenie swoim dzieciom, często posyła je nawet na studia akademickie. Inteligenja, wychodząca z takich rodzin, nie zatracza kontaktu ze wsią, przeciwnie, młody inżynier lub lekarz bardzo chętnie przyjeżdża na wakacje do swoich rodziców, gdyż gospodarstwo średnie, czy to na Pomorzu, czy w Poznańskim, posiada wygodny dom mieszkalny, a na Pomorzu także bardzo ładne otoczenie. Z przyjemnością więc spędza tam wakacje, chociażby przyzwyczaił się już do życia miejskiego.

Jak już wspomniałem, gospodarstwa omawianego typu rozmieściły się w Polsce bardzo nierównomiernie. Na Pomorzu i w północnych powiatach Poznańskiego liczba ich jest bardzo wielka. Również wiele ich jest w północnych powiatach Kongresówki, a także w Woj. Wileńskim. Sporo wreszcie tych gospodarstw spotykamy i na Śląsku Cieszyńskim. W Woj. Pomorskim na ogólną liczbę gospodarstw 89.806 gospodarstw »gbur-skich« jest 10.769. Obszar przez nie zajęty wynosi 25% ogólnego obszaru, objętego statystyką 1921 r. Gospodarstwa mniejsze od

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

20 ha. zajmują również 25% powierzchni, 25% powierzchni zajmuje prywatna własność większa i tyle samo własność państwa.

8. Gospodarstwa większej własności. Gospodarstwa większej własności tem się różnią od włościańskich, że właściciel ich jest tylko kierownikiem swego przedsiębiorstwa, nie wykonywa zaś pracy fizycznej. Jest to odróżnienie dosyć charakterystyczne. Nie zawsze jednak gospodarstwo obszaru poniżej 100 ha należy do jednostki, która może wykonywać pracę fizyczną: spotykamy wiele drobnych folwarczków, obszaru poniżej 100 ha., których organizacja podobna jest do organizacji folwarków normalnych.

W statystyce, rzecz prosta, trzeba operować cyframi szablonowymi. Według szablonu gospodarstwa o 100 ha i powyżej tego obszaru zalicza się do większej własności.

Większa własność w Polsce, razem z dobrami państwowymi i innymi publicznymi zajmuje bardzo poważny odsetek ogólnej powierzchni kraju. Pod wpływem parcelacji odsetek ten zmniejsza się z roku na rok. Według spisu 1921 r. gospodarstwa większe stanowiły 44,8% ogólnego obszaru objętego statystyką. Lwia część tego obszaru była zajęta przez lasy lub tereny poleśne. Gruntów ornych przypadało na większą własność tylko 3.767.000 ha. Pod wpływem parcelacji zmniejsza się obszar gruntów ornych i łąk. W obecnej chwili ubytek własności większej wskutek parcelacji w stosunku do r. 1921 może być oszacowany na zgorą 1½ miliona ha.

Prywatna większa własność w poszczególnych częściach Polski jest rozmieszczona bardzo nierównomiernie, a zarazem ujęta jest w posiadłości bardzo różne co do swojej wielkości.

W b. Galicji prywatna większa własność składała się już dawniej przedewszystkiem z wielkich majątków. Pod wpływem parcelacji, jeszcze w okresie przedwojennym, wiele posiadłości folwarcznych przestało istnieć. Wobec tego, obszar posiadłości latyfundialnych w stosunku do ogólnego obszaru większej własności, zwiększył się w tej dzielnicy dość znacznie.

W b. Galicji mamy z jednej strony rozproszkowaną własność włościańską, z drugiej wielkie i olbrzymie latyfundja.

## STRUKTURA ROLNA POLSKI

Stan ziemiański w Galicji jest stosunkowo nieliczny właśnie z tego powodu, że majątki są bardzo wielkie. Właściciele latyfundiów dość często nie przebywają w swoich majątkach. Z tych powodów wpływ ziemianstwa na ogólne życie wsi galicyjskiej jest stosunkowo mały.

Na Górnym Śląsku i częściowo na Śląsku Cieszyńskim również prywatna większa własność w postaci olbrzymich dóbr znajduje się w posiadaniu stosunkowo nielicznych jednostek.

B. Kongresówka przedstawia obraz odmienny. Widzimy tutaj wprawdzie bardzo wielkie latyfundja, z których największem jest Ordynacja Zamojska, obok nich jednak mamy cały szereg posiadłości, składających się z jednego lub paru folwarków. Posiadłości takie szczególnie licznie skupione są na Kujawach i wogóle w północno-zachodniej części b. Kongresówki.

Liczba ziemian w dawnej Kongresówce jest bardzo znaczna. Ziemianie ci najczęściej sami gospodarują na swoich warsztatach. W warunkach przedwojennych, pomimo niesprzyjających koniunktur, doprowadzili oni gospodarstwa większe b. Kongresówki do znacznego rozkwitu. Wogóle jest to warstwa społeczna odznaczająca się dosyć dużą aktywnością, wywiera więc poważny wpływ na życie wiejskie.

W Woj. Poznańskim i Pomorskim również spotykamy gospodarstwa latyfundialne. Skupiły się one przeważnie w południowej części Woj. Poznańskiego. Im dalej na północ, tem mniej jest tych posiadłości. Latyfundja i majątki mniejsze od nich, składają się na cały szereg wielkich folwarków, bardzo ładnie zagospodarowanych. Posiadłość, licząca np. 500 ha, może stanowić tylko jeden folwark. Dużo więc jest tutaj majątków jednofolwarcznych, wielkich rozmiarów. Sporo też trafia się majątków o paru folwarkach.

Stan ziemiański może być tutaj podzielony na dwie grupy narodowościowe: polaków i Niemców. Ziemian Niemców więcej jest w woj. Pomorskim i w niektórych Nadnoteckich i pogranicznych powiatach woj. Poznańskiego. Na innych terenach przeważa własność polska. Tyczy się to zresztą i paru powiatów Woj. Pomorskiego.

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Ziemiańscy Polacy odznaczają się tutaj wielkiem przywiązaniem do ziemi, patriotyzmem, są dzielnymi gospodarzami. Z tego powodu stanowią bardzo ważny odłam społeczny w Rzeczypospolitej. Oparli się oni nawale germańskiej i przechowali piękne tradycje obrony ziemi i polskości.

Ziemie Wschodnie posiadają własność większą, zarówno latyfundijską, jak i folwarczną. Miejscami widzimy skupienia drobnych i średnich folwarków, miejscami dominują nad nimi latyfundijska.

Ziemiaństwo kresowe odznacza się wielkiem przywiązaniem do ziemi, przechowuje tradycje pracy obywatelskiej i wogóle ma wiele cech dodatnich. Jednakże kwalifikacyj zawodowych posiadają oni mniej niż ziemiańscy z Kongresówki lub z Woj. zachodnich.

Majątków, stanowiących większą własność, czy to prywatną, czy państwową, najmniej spotykamy w Woj. Krakowskim, oraz w zachodnich powiatach Woj. Lwowskiego. Następnie, wschodnia część b. Kongresówki, z wyłączeniem terenów, zajętych przez Ordynację Zamojską, posiada mniej procentowo ziemi w ręku większej własności, niż inne dzielnice Rzeczypospolitej.

Wielkie skupienia większej własności spotykamy również w północno-zachodnich powiatach dawnej Kongresówki, a także Woj. Poznańskiego. Większa własność zajmuje także bardzo znaczny procent ogólnej powierzchni Polesia.

9. Cała własność rolna w 1921 r. rozpadała się na następujące kategorie co do charakteru właścicieli (bez 3 powiatów wojew. Wileńskiego i bez Górnego Śląska):

Własność prywatna poniżej 100 ha . . .	24.184.000 ha	65,7%
Własność prywatna powyżej 100 ha . . .	9.332.000 ha	25,1%
Własność publiczna: państwo, gminy . . .	3.234.000 ha	8,7%
Kościół . . . . .	221.000 ha	0,6%
	<u>36.971.000 ha</u>	

Lwia część ziemi w Polsce jest zagospodarowana przez samych właścicieli. Tablica II daje pogląd na obszar gruntów dzierżawionych, które wynosiły w r. 1921 — 1.911.000 ha. W krajach innych bardzo często obszar gruntów dzierżawionych jest większy

## NADMIAR LUDNOŚCI ROLNICZEJ I BEZROBOCIE WIEJSKIE W POLSCE

od obszaru gruntów we własnym zarządzie. W wyjątkowych razach niemal wszystkie gospodarstwa mają tylko grunta dzierżawione. Pod tym względem Polska znacznie różni się od tamtych krajów.

*Tablica II. Gospodarstwa wiejskie według powierzchni ogólnej i tytułu posiadania w tysiącach ha 1921 r.*

(Cała Polska bez 3 pow wojew Wileńskiego i bez Górnego Śląska)

	Liczba gospodarstw w tysiącach	Powierzchnia w tysiącach ha			
		Ogółem	G r u n t y		
			własne	dzierżawne	Służbowe
Poniżej 2 ha	1180	1130	977	89	64
2 — 5 ha	1036	3542	3351	161	31
5 — 20 ha	1068	9578	9119	401	59
20 — 100 ha	91	3018	2672	219	28
powyżej 100 ha	20	12996	11914	1041	41
O g ó ł e m	3395	30264	28033	1911	323

### § 3. Nadmiar ludności rolniczej i bezrobocie wiejskie w Polsce.

1. Liczba robotników rolnych i leśnych w r. 1921 wynosiła 1.487.000. Żeby ocenić ile było rodzin prawdziwie robotniczych, należy wziąć liczbę robotników mężczyzn i kobiet powyżej lat 20. Naliczono w dniu spisu mężczyzn takich — 569.000, kobiet 370.000. A więc rodzin, złożonych z męża i żony było najwyżej 370 tys. Pozatem była niemała liczba wdowców. Razem więc liczbę rodzin robotników rolnych na całym obszarze Polski szacować można na zgóraż 400.000.

Podług specjalnego spisu gospodarstw obszaru powyżej 50 ha, również z r. 1921, liczba robotników w tych gospodarstwach wynosiła 620 tys., z czego na dozorców, ordynariuszy i komorników przypadło 240 tys. typowych rodzin robotniczych.

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Od r. 1921 liczba robotników rolnych zmniejszyła się dosyć znacznie pod wpływem parcelacji folwarków.

Pogląd na to, jak są ukształtowane poszczególne warstwy społeczności rolniczej w Polsce, daje tablica 4 załączników. Przytaczam ją bez dalszych komentarzy, ponieważ i tak jest dostatecznie przejrzysta.

Liczba ludności, zawodowo czynnej w rolnictwie w stosunku do ogólnej cyfry ludności żyjącej z rolnictwa jest bardzo wysoka. Mianowicie, ludność żyjąca z rolnictwa dała cyfrę 16.857.000, z tego zawodowo czynnej było 10.270.000. Pochodzi to stąd, że w rolnictwie pracują nietylko ludzie w sile wieku, ale również starcy i wiele dzieci w wieku szkolnym. Poza to jako zawodowo czynne figurują w spisach ludności żony włościan. Żony robotników przemysłowych, a także rzemieślników, statystyka traktuje jako jednostki zawodowo bierne. Stąd więc pochodzi fakt, że w zawodzie rolniczym osób zawodowo biernych jest znacznie mniej procentowo, niż w innych zawodach.

2. Przyrost naturalny ludności jest w Polsce wielki i wynosi blisko pół miliona osób rocznie. W poszczególnych latach przedstawiał się jak następuje (w tysiącach):

1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927
109	157	325	430	520	480	542	452	427

W Europie Zachodniej przyrost naturalny pochłaniany jest w całości albo przez same miasta albo przez miasta łącznie z ruchem emigracyjnym. W Polsce urbanizacja nie postępuje tak szybko, jak na zachodzie; przyrost naturalny jest większy, a emigracja nie posiada należytego ujścia. W tych warunkach przeludnienie wsi nietylko nie zmniejsza się i nie zatrzymuje się, lecz postępuje naprzód w szybszym tempie, niż przed wojną.

Świadczą o tem cyfry wzrostu ludności w 6 największych miastach polskich. Przedstawiają się one jak następuje (tys. mieszkańców):

	Warszawa	Lódź	Lwów	Poznań	Kraków	Lublin
1921	938	452	228	169	184	94
1928	1050	580	238	236	191	114

## NADMIAR LUDNOŚCI ROLNICZEJ I BEZROBOCIE WIEJSKIE W POLSCE

Pierwotna cyfra ludności 2.065.000 zwiększyła się w ciągu 6 lat i 3 miesięcy do 2.409.000, to znaczy przybyło 345.000 mieszkańców. Proporcjonalnie do całego faktycznego przyrostu naturalnego, miasta te musiałyby powiększyć się o 227 tys. osób. Uogólniając te cyfry na cały proces urbanizacji, można obliczyć, że z przeciętnego przyrostu naturalnego rolnictwo traci na korzyść innych zawodów czwartą część tego przyrostu — niezależnie od różnicy mniejszego przyrostu miast od wsi. Pozatem w tym rachunku cały ubytek netto ludności Polski, powstający pod wpływem emigracji, obciążałby rolnictwo. Emigracja po odliczeniu reemigracji pochłania rocznie 80.000 osób. Wobec tego wsi polskiej, a ściślej się wyrażając — zawodowi rolnictwu, przybywa co roku około 120.000 osób.

3. Obecna liczba ludności, żyjącej z rolnictwa i pokrewnych zawodów jest już w Polsce wielka. Na terenie, objętym przez spis powszechny 1921 r., nieuwzględniający Litwy Środkowej i Górnego Śląska, ludność żyjąca z rolnictwa i leśnictwa dała cyfrę 16.857 tys. Na 1 km. kw. przypadło więc 45,1 osób. Dla poszczególnych województw cyfry wypadły jak następuje:

Województwo	na 1 km kw powierzchni administracyjnej	na 1 km kw użytków rolnych (bez lasów)
Warszawskie	48,9	64,9
Lódzkie	63,6	89,6
Kieleckie	61,0	96,6
Lubelskie	49,2	72,0
Białostockie	29,0	49,6
Śląsk Cieszyński	51,9	83,0
Krakowskie	75,0	104,1
Lwowskie	71,3	100,8
Stanisławowskie	56,2	91,6
Tarnopolskie	71,5	90,8
Wołyńskie	38,5	60,5
Poleskie	17,1	36,7
Nowogródzkie	29,5	52,6
Wileńskie	29,1	54,1
Poznańskie	41,3	54,4
Pomorskie	35,4	52,2

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jako cyfrę normalną w warunkach intensywnej kultury rolnej należy przyjąć 35 do 40 osób, żyjących z rolnictwa i leśnictwa. Przy obliczaniu powierzchni użytków rolnych bez lasów, cyfrę tę należy podnieść do 50 osób. Oczywiście są to cyfry, obowiązujące w Europie przy gospodarstwach rolniczych w ścisłym słowa tego znaczeniu, nie stosujących specjalnych środków, mających zaradzić brakowi rąk roboczych.

Widzimy, że Polska posiada nadmiar ludności rolniczej, zaś ludność ta jest bardzo nierównomiernie rozmieszczona na terytorjum państwa. Województwa południowe są niesłychanie przeludnione, przytem największej ludności rolniczej przypada na województwo Krakowskie. B. Kongresówka w południowej swej części posiada stosunki podobne do galicyjskich, w północnej zaś przeludnienie rolnicze jest już znacznie mniejsze. W byłym zaborze pruskim panują stosunki normalne, zaś w województwach wschodnich można byłoby po przeprowadzeniu meljoracyj jeszcze sporo rolników zatrudnić.

Biorąc za podstawę cyfrę 40 osób na 1 km. kw. jako normalną, widzimy, że w r. 1921 mieliśmy nadmiar ludności, żyjącej z rolnictwa, w wysokości 5,4 osób na 1 km. kw. Od tego czasu do chwili obecnej przybyło jeszcze około 900.000 osób. Razem więc nadmiar ludności omawianej wynosiłby dzisiaj 3 miliony osób, czyli około 600.000 rodzin.

4. Nadmiar ludności, żyjącej z rolnictwa, wywołuje zjawisko bezrobocia wiejskiego. Bezrobocie to nie jest ujawniane przez statystykę wskutek dwóch, jednocześnie działających, powodów. Po pierwsze jest to zjawisko stałe, do którego tak przyzwyczailiśmy się, że nie widzimy go wcale, po drugie nie jest to bezrobocie kompletne, o ile nie ma się na widoku samych bezrolnych. Każdy małorolny wykonywa pewną ilość pracy dla siebie i dla swojej rodziny we własnym gospodarstwie, lecz ma tej pracy za mało. Z drugiej strony, gdy się posiada nadmiar własnych rąk roboczych w gospodarstwie, następuje wielkie ich marnotrawienie, np. przeznaczają się do pasania jednej krowy jednego robotnika. W ten sposób nasze bezrobocie wiejskie nie tylko nie jest rejestrowane, lecz także trudne jest do zbadania.



## EMIGRACJA ZAROBKOWA LUDNOŚCI ROLNICZEJ

Największą grupą ludności wiejskiej, odczuwającą dotkliwie bezrobocie ukryte, są właściciele gospodarstw niesamodzielnych. Obszar ziemi, który znajduje się w ich ręku, można obliczyć na 6 do 6,5 ha. Podług spisu 1921 r. obszar gospodarstw poniżej 5 ha wynosił 5996 ha. Statystyka nie uwzględniła mniej więcej 1,000.000 ha, razem więc mielibyśmy około 7 milj. ha. Z tego odpada na gospodarstwa robotnicze, rzemieślnicze i t. p.—kilkaset tysięcy ha. Pozostaje więc zgórą 6 milionów ha. Parcelacja, powiększając ten obszar, powoduje, że część gospodarstw przechodzi do kategorii samodzielnych. Zapewne więc niewiele wpływa na zmianę cyfry 6 milj. ha.

Ogólna liczba gospodarstw obszaru do 5 ha powierzchni, podług statystyki 1921 r. wynosiła 2.333.000. Jednakże nie wszystkie gospodarstwa najmniejsze są prawdziwymi gospodarstwami wiejskimi. Mamy przecież gospodarstwa służbowe, robotnicze, rzemieślnicze i t. p. Samodzielnych osób, zawodowo czynnych w rolnictwie było w Polsce w roku 1921 2690 tys., zaś gospodarstw wiejskich—3262 tys. A więc w posiadaniu osób, nie będących samodzielnyimi rolnikami, było conajmniej 572 tys. gospodarstw. Stąd liczba gospodarstw niesamodzielnych sięgałaby przy tym rachunku 1.761 tys. Gospodarstwa te mieszczą się na wspomnianym wyżej obszarze 6 milionów ha, nadmiar wyraża się cyfrą 761.000. Cyfra ta oznacza liczbę rodzin nadmiaru ludności rolniczej. Licząc na rodzinę 5 osób, otrzymamy cyfrę nadmiaru ludności rolniczej—3.000.000 osób.

Grupa gospodarstw samodzielnych jest u nas pod względem ilości rąk roboczych samowystarczalna. Grupa zaś gospodarstw kmiecych i folwarcznych potrzebuje mniej więcej identyczną liczbę robotników rolnych, jaką dają w Polsce bezrolni. Innemi słowy, nadmiar 3 milionów osób w grupie gospodarstw niesamodzielnych stanowi cyfrę ogólnego przeludnienia wsi polskiej.

#### § 4. *Emigracja zarobkowa ludności rolniczej.*

Przeludnienie wsi polskiej wywołało już przed wojną bardzo silny ruch emigracyjny. Po odliczeniu reemigracji cyfry emigracji netto pochłaniały mniej więcej połowę przyrostu naturalnego.

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Rozróżnialiśmy w tamtym okresie dwa rodzaje emigracji. Mianowicie: emigrację stałą i sezonową.

Wychodźstwo stałe kierowało się przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych. Restrykcje, jakie kraj ten wprowadził przed wybuchem wojny, zaczęły działać hamująco na ruch imigracyjny. Według danych urzędowych Stanów Zjednoczonych emigrowały do tego kraju następujące liczby polaków i rusinów:

	1909	1910	1911	1912
Polaków	77 565	128 348	71 446	85 163
Rusinów	15 807	27 907	17 724	21 965

Również do Kanady wyjeżdżało niemało rusinów, a początkowo także i polaków. Statystyka kanadyjska, chociaż naogół chaotyczna w stosunku do polaków i rusinów, podawała w ogólnej sumie cyfry przychodźstwa tych 2-ch narodowości w poszczególnych latach jak następuje:

1908	1909	1910	1911
16 774	7 169	5 343	8 599

Dalej znane jest nasze wychodźstwo osadnicze, które kierowało się do Brazylii, głównie do Parany.

Inne kraje stanowiły mniejszą atrakcję dla naszych wychodźców, w każdym razie docierali oni do różnych bardzo odległych zakątków kuli ziemskiej.

Ludność, wchodząca w skład zaboru rosyjskiego, również emigrowała do Rosji. Emigracja ta w wielkim stopniu składała się z inteligencji, pochłaniała jednak i pewną liczbę włościan, zwłaszcza narodowości niepolskiej, zamieszkałych w dzisiejszych województwach wschodnich.

Z terenów b. dzielnicy pruskiej wyjeżdżało sporo ludzi do zachodnich Niemiec do okręgów górniczo-przemysłowych, głównie do Westfalji.

Oprócz wychodźstwa stałego rozwija się przed wojną na wielką skalę emigracja sezonowa. Lwia część naszych sezonowców udawała się do Niemiec, zdobywając tam zarobki w wielkich gospodarstwach. Również sezonowcy nasi docierali do Danji, Szwecji, Francji, częściowo Szwajcarii i Czech. Liczbę

## EMIGRACJA ZAROBKOWA LUDNOŚCI ROLNICZEJ

ogólną sezonowców przed wojną można było szacować na 600.000 osób rocznie.

Po wojnie sytuacja dla emigracji zmieniła się skutkiem tego, że wiele państw weszło na drogę restrykcji imigracyjnych. Do tych państw należą przedewszystkiem Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, w których ustanowiono dla każdej narodowości normę imigrantów, zależnie od tego, ilu mieszkańców tej narodowości zamieszkuje na obszarze Stanów. W ten sposób emigracja polska doznała olbrzymiego uszczerbku. Dzisiaj może emigrować z Polski do Stanów Zjednoczonych zaledwie kilka tysięcy osób rocznie.

Inne kraje również starają się wchodzić na drogę ograniczenia imigracji. Należy do nich Kanada, a także państwa australijskie.

Natomiast bardzo pojemnym terenem dla naszej emigracji okazała się Francja. Wskutek zniszczenia najbogatszych departamentów tego kraju przez wojnę, oraz z powodu wyginięcia olbrzymiej ilości francuzów na wojnie, otworzyły się wielkie możliwości znalezienia pracy zarobkowej dla naszych emigrantów przy odbudowie zniszczonych departamentów. Obecnie można oszacować liczbę polaków, zamieszkałych we Francji, na 600.000 osób.

Po wojnie wychodźstwo z Polski sezonowe i stałe, bez emigracji nielegalnej, dało w poszczególnych latach cyfry następujące (w tysiącach):

Rok	Ogółem	Europ	Pozaeurop
1918	4,6	—	—
1919	6,7	0,8	5,9
1920	88	14	74
1921	116	8,9	107
1922	70	31	39
1923	127	72	55
1924	75	52	23
1925	81	43	38
1926	167	118	50
1927	148	89	58

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nie są to jeszcze cyfry netto, ponieważ w tym czasie powstaje silny prąd reemigracji. Niekompletne cyfry tego ruchu przedstawiają się jak następuje:

Rok	Ogółem	Z krajów europ.	Z krajów pozaeurop
1919	—	—	6,2
1920	—	—	26,3
1921	—	—	50,2
1922	—	—	11,1
1923	—	—	5,9
1924	14,9	8,2	6,6
1925	21,2	17,1	4,1
1926	55,2	49,1	6,0
1927	79,8	73,0	6,8

Cyfry emigracji i reemigracji są obecnie bardzo nierówne. W roku 1927 wyjechało z Polski 148 tys. osób, zaś wróciło — głównie sezonowców z Niemiec — 80 tys. osób.

Emigracja po odliczeniu reemigracji dawała w ostatnich latach cyfry o połowę mniejsze niż przed wojną.

### § 5. *Produkcyjność rolnictwa polskiego.*

1. Na tablicy 5 załączników zestawiam wszelkie użytki, obliczone przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie źródeł przedwojennych. Cyfry dotyczące obecnego stanu rzeczy, nie są jeszcze na tyle uzgodnione, ażeby miały większą wartość, niż dane przedwojenne. Z tego też powodu cytuję te ostatnie cyfry.

Polska, jako kraj nizinny, posiada znaczne ilości gruntów ornych, gdyż wynoszą one blisko 50% całego obszaru państwa. W poszczególnych województwach stosunek procentowy jest znacznie większy. W woj. Warszawskim, Łódzkim i Poznańskim grunta orne zajmują  $\frac{2}{3}$  powierzchni, natomiast na Polesiu i w woj. Stanisławowskim poniżej  $\frac{1}{3}$  ogólnej powierzchni tych województw.

Łąki i pastwiska są rozmieszczone bardziej nierównomiernie, niż grunta orne. Wiele ich jest na Polesiu, jeszcze

PRODUKCYJNOŚĆ ROLNICTWA POLSKIEGO

więcej w woj. Stanisławowskim. Najmniej łąk i pastwisk posiadają wymienione wyżej 3 województwa zachodnie, które posiadają najwięcej gruntów ornych.

Powierzchnia lasów w Polsce zajmuje duży odsetek. Do tej kwestji wracam w rozdziale poświęconym polityce leśnej.

Nie użytki w Polsce zajmują naogół niezbyt wiele obszaru. Tylko na Polesiu, a więc w woj. Poleskiem i w północnej części woj. Wołyńskiego obszar nieużytków przekracza 20%. Są to słynne bagna poleskie. Podobny stosunek procentowy istnieje w północno-wschodnich powiatach woj. Wileńskiego. Ta część naszego kraju może być nazwana małym Polesiem. Wogóle województwa północno-wschodnie mają więcej nieużytków w postaci gruntów zabagnionych, niż inne dzielnice Polski.

2. Grunty orne zajęte są przez cały szereg roślin gospodarskich i częściowo przez ugory. Z uprawnych roślin najczęściej rozpowszechnione są: żyto, pszenica, jęczmień, owies, ziemniaki, buraki cukrowe, a dalej koniczyny, rośliny strączkowe i t. p. Są to rzeczy aż nadto znane, aby je szczegółowej omawiać. Na tablicy 6 i 7 załączników zestawione są tylko dane, dotyczące powierzchni obsianej i plonów poszczególnych roślin.

Jak widzimy z tablicy 7, najwyższe plony z jednostki powierzchni obsianej daje woj. Poznańskie i Pomorskie. Z kolei idzie woj. Łódzkie, Śląskie i Warszawskie. Im dalej będziemy posuwali się na wschód, tem plony będą niższe.

3. Jednakże plon z jednostki powierzchni obsianej nie stanowi jeszcze dostatecznego miernika dla oceny produktyjności rolnictwa kraju. Jeżeli chodzi o produkcję roślinną, to należy obliczać, jaka ilość płodów rolniczych przypada na 1 km.<sup>2</sup> danej dzielnicy, lub kraju. Zachodzą jednak poważne trudności, gdyż nie wszystkie płody można ze sobą zestawiać. Dla warunków przedwojennych wykonywałem obliczenia dla poszczególnych naszych dzielnic i dla innych krajów, dotyczące samej tylko produkcji roślinnej. Odrzucałem więc płody typowo-pastewne, jak koniczyny, siana, buraki pastewne i t. p. Natomiast

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Tablica III. Produkcja roczna ziarna i okopowych.

DZIELNICA lub KRAJ	Przeciętnie za okres	P r o d u k c j a		
		Ziarna i $\frac{1}{2}$ buraków cukrowych i $\frac{1}{2}$ ziemniaków	na 1 km <sup>2</sup>	na głowę ludności
		tys. q	q	q
Gub. Grodzieńska . . . . .	1911 — 14	8 401	210	4,1
„ Mińska . . . . .	1911 — 15	12 279	134	4,3
„ Wileńska . . . . .	1911 — 14	7 901	188	4,0
„ Wołyńska . . . . .	1911 — 15	20 290	282	5,2
Królestwo Kongresowe . . .	1909 — 13	73 199	594	5,9
Galicja . . . . .	1911	43 863	559	5,5
Śląsk Cieszyński . . . . .	1912	1 025	461	2,4
W. Ks. Poznańskie . . . . .	1912	33 679	1 162	16,0
Prusy Królewskie . . . . .	1912	19 916	779	11,7
Rejencja Olsztyńska . . . .	1912	6 040	502	11,1
„ Opolska . . . . .	1912	13 716	1 037	6,2
Niemcy . . . . .	1910 — 14	393 000	726	5,8
Austrja . . . . .	„ „	128 000	426	4,5
Węgry . . . . .	„ „	160 000	492	7,7
Belgja . . . . .	„ „	26 000	897	3,4
Danja . . . . .	„ „	23 000	590	7,9
Stany Zjednoczone . . . . .	„ „	1 145 000	146	11,1
Argentyna . . . . .	1910/11 — 14/15	120 000	40	14,5

brałem pod uwagę wszystkie ziarna, a z okopowych buraki cukrowe i ziemniaki. Aby porównać je ze zbożami i wogóle z wszelkiego rodzaju ziarnem, dzieliłem plon ogólny buraków cukrowych i ziemniaków przez 5. Czyli przyjąłem, że 5 q. buraków cukrowych, względnie ziemniaków, równe są 1 q. ziarna. Wszelkie ziarna uważałem za równoznaczne. Część w ten sposób obliczanych cyfr zestawiam na tablicy III.

Jak widzimy, produkcja, obliczona na 1 km<sup>2</sup>, dla W. Ks. Poznańskiego dała cyfrę wyższą niż dla jakiegobądź innego kraju. W stosunku do innych dzielnic Polski W. Ks. Poznańskie dało cyfrę 2, 3 i 4 razy wyższą.

4. Obliczałem jeszcze produktyjność rolnictwa inną metodą. Mianowicie brałem za podstawę plon żyta z 1 ha danej dzielnicy i mnożyłem przez całą liczbę hektarów powierzchni obsianej

## PRODUKCYJNOŚĆ ROLNICTWA POLSKIEGO

tej dzielnicy. Otrzymywałem w ten sposób teoretyczny plon żyta, który byłby osiągnięty, gdyby cała powierzchnia obsiana była zajęta tylko przez tę roślinę. Otrzymałem cyfry proporcjonalne do cyfr w tablicy III.

Dla warunków obecnych dokonałem obliczenia tą drugą metodą, biorąc za podstawę przeciętne plony z jednostki powierzchni żyta w latach 1925—1929, oraz obszar użytków rolnych, zestawiony na tablicy 7. Cyfry te wypadły nieco na korzyść tych województw, gdzie kultura rolna jest niższa, gdyż brałem pod uwagę również i ugory. Otrzymane w ten sposób cyfry przedstawiają się jak następuje:

Cała Polska . . . . .	513,8
Woj. Warszawskie . . . . .	706,0
„ Łódzkie . . . . .	736,1
„ Kieleckie . . . . .	557,0
„ Lubelskie . . . . .	610,5
„ Białostockie . . . . .	419,5
„ Wileńskie . . . . .	248,9
„ Nowogródzkie . . . . .	378,8
„ Poleskie . . . . .	231,3
„ Wołyńskie . . . . .	384,1
„ Poznańskie . . . . .	973,3
„ Pomorskie . . . . .	697,9
„ Śląskie . . . . .	627,6
„ Krakowskie . . . . .	466,6
„ Lwowskie . . . . .	430,5
„ Stanisławowskie . . . . .	321,0
„ Tarnopolskie . . . . .	665,2

Jak widzimy woj. Poznańskie daje 973,3 q. i wyprzedza w ten sposób wszystkie inne województwa. Woj. Łódzkie, Warszawskie i Pomorskie, a także woj. Tarnopolskie, Śląskie, wreszcie Lubelskie dają powyżej 600 q. Produkcyjność tych województw waha się więc około  $\frac{2}{3}$  produkcyjności woj. Poznańskiego.

Woj. Krakowskie, Lwowskie, Kieleckie i Białostockie posiadają produkcyjność o połowę mniejszą, niż woj. Poznańskie, jeszcze mniejszą województwa Kresów Wschodnich.

## III. STOSUNKI ROLNICZE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5. Warunki naturalne produkcji rolniczej są na różnych obszarach Polski dosyć do siebie zbliżone. Miejscami mamy wprawdzie gorsze gleby, ale zato warunki klimatyczne mogą tam być lepsze, w innych razach gleby lepsze trafiają na gorsze warunki klimatyczne. W każdym razie woj. Poznańskie posiada warunki naturalne mało lepsze od przeciętnych w Państwie Polskiem. Gdyby więc kultura rolna doprowadzona była w całej Rzeczypospolitej do norm, które dzisiaj spotykamy w tem województwie, to okazałoby się, że produkcja roślinna mogłaby być mniej więcej podwojona. Innemi słowy, siły produkcyjne ziemi polskiej są wyzyskane dzisiaj w sposób bardzo niedostateczny. Umiejętna polityka agrarna może spowodować w Polsce bardzo znaczne podniesienie produkcji rolniczej.

6. Cyfrowe określenie produkcji zwierzęcej trudniejsze jest do obliczenia, niż ujęcie w cyfry produkcji roślinnej. Statystyka daje nam cyfry, dotyczące stanu inwentarza żywego w poszczególnych województwach. Cyfry te zestawiam na tablicy IV.

Analizując cytowaną tablicę należy pamiętać, że krowy w województwach zachodnich są znacznie produkcyjniejsze, niż w województwach wschodnich. Gdyby więc liczba zwierząt domowych na 1 km<sup>2</sup> była w Polsce jednakowa we wszystkich województwach, nie znaczyłoby to, ażeby produkcja mleka, a ewentualnie i mięsa wołowego, była wszędzie taka sama. Przeciwnie, różnice na niekorzyść województw wschodnich w porównaniu z zachodnimi byłyby mniej więcej równe różnicom, jakie wypadają przy zestawieniach produkcji roślinnej.

7. Nie przytaczam danych, dotyczących pól w większych i mniejszych gospodarstwach w Polsce, nie mogąc zbyt rozszerzać ram niniejszego rozdziału. W każdym razie istnieje poważna różnica w całej Rzeczypospolitej, to znaczy zbiór z 1 ha różnych roślin gospodarskich w majątkach większej własności jest wyższy, niż zbiór w gospodarstwach włościańskich. Jednakże wyzyskanie całego arealu w gospodarstwach mniejszych jest znaczniejsze. Tylko w województwach zachodnich pod tym względem większa własność nie ustępuje mniejszej. Natomiast



## PRODUKCYJNOŚĆ ROLNICTWA POLSKIEGO

*Tablica IV. Inwentarz żywy*  
(cyfry absolutne — r. 1929, cyfry na 1 klm.<sup>2</sup> — r. 1927).

WOJEWODZTWA	K o n i e		B y d ł o		T r z o d a chlewna		Owce i kozy	
	tys.	na 1 km <sup>2</sup>	tys.	na 1 km <sup>2</sup>	tys.	na 1 km <sup>2</sup>	tys.	na 1 km <sup>2</sup>
Polska 30.IX.27 . . .	4127	15,2	8602	32,5	6333	23,5	—	7,4
Polska 30.VI.29 . . .	4047	—	9057	—	4829	—	2523	—
m. st. Warszawa . . .	7	—	3	—	1	—	1	—
Warszawskie . . .	346	14,1	802	30,3	369	19,0	69	3,1
Łódzkie . . .	223	14,3	536	34,2	205	21,6	43	2,5
Kieleckie . . .	280	15,3	671	35,2	234	18,3	47	2,2
Lubelskie . . .	386	17,5	707	31,8	446	26,7	72	3,1
Białostockie . . .	317	15,3	530	22,3	348	16,1	347	12,2
Wileńskie . . .	210	11,7	400	20,7	251	12,9	306	12,1
Nowogrodzkie . . .	191	13,7	351	23,4	230	14,8	254	14,5
Poleskie . . .	204	9,0	563	23,0	276	12,6	384	12,9
Wołyńskie . . .	412	22,6	613	31,0	372	23,5	150	6,9
Poznańskie . . .	294	13,7	826	39,9	688	48,8	252	9,0
Pomorskie . . .	158	14,0	395	34,1	362	41,9	206	16,4
Śląskie . . .	32	11,3	126	48,4	81	45,1	41	1,2
Krakowskie . . .	155	12,6	723	55,8	206	23,9	64	3,6
Lwowskie . . .	379	19,7	897	43,9	315	22,6	54	2,6
Stanisławowskie . . .	170	14,6	449	36,1	161	20,1	154	10,8
Tarnopolskie . . .	278	20,8	462	31,7	283	31,7	78	5,3

im dalej na wschód, tem przewaga mniejszej własności staje się bardziej widoczną. W rezultacie produkcja roślinna, obliczona na 1 ha z ogólnego obszaru danego gospodarstwa, może dawać w województwach wschodnich większe cyfry dla gospodarstw mniejszych, mniejsze dla gospodarstw większych.

Produkcja zwierzęca, jak wiadomo, zawsze jest wyższa w gospodarstwach mniejszych, niż w większych.

Do kwestji wzajemnej przewagi nad sobą różnych typów gospodarstw wiejskich powracam w rozdziale poświęconym kolonizacji wewnętrznej i parcelacji.

## LITERATURA.

Wiele książek, dotyczących niniejszego rozdziału znaleźć możemy w literaturze podanej przy rozdziale pierwszym i drugim. Obok tego należy wymienić szereg dzieł traktujących w zupełności lub w pewnych rozdziałach o omawianem zagadnieniu. A więc:

Czasy przedrozbiorowe:

CZACKI T. O litewskich i polskich prawach. 1800.

KORZON T. Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta. 1897.

RUTKOWSKI J. Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych. 1923.

Czasy porozbiorowe:

BUJAK F. Galicja. 1908/10.

»Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej« pod red. ST. A. KEMPNERA. 1920.

KRISCHE P. Die Provinz Posen. 1907.

KRZYŻANOWSKI A. i KUMANIECKI K. Statystyka Polski. 1915.

LUDKIEWICZ Z. Kwestja rolna w Galicji. Rok 1910.

LUDKIEWICZ Z. Istota i źródła kwestji agrarnej na Litwie, Białej Rusi i Wołyniu. 1921 r.

LUDKIEWICZ Z. Rozmieszczenie własności ziemskiej i gospodarstw wiejskich w Polsce. 1922 r.

Publications Encyclopediques sur la Pologne. 1917.

RUHNAU E. Die landwirtschaftliche Verhältnisse Westpreussens in der Gegenwart. 1911.

»Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego« — praca zbiorowa pod kierownictwem ST. JANICKIEGO. 1918.

Polska wskrzeszona:

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na wydawnictwa Gł. Urz. Stat., a więc Roczniki, Kwartalniki i t. d. W kwartalnikach wybijają się prace E. SZTURM de SZTREMA i PIEKALKIEWICZA.

Bardzo cenny materiał źródłowy zawierają »Stosunki Rolnicze Rz. Polskiej«. 1925.

Z dzieł poszczególnych autorów wymienię S. SCHMIDTA — »Stan i kierunki rozwoju rolnictwa w Polsce« 1928.

Kierunek monograficzny rozwija się jako monografie terytorjalne województw, jak Z. LUDKIEWICZA Woj. Pomorskie. 1929, lub powiatów, jak W. BRONIKOWSKIEGO »Stosunki rolnicze pow. Będzińskiego i Zawiereckiego« 1929, wreszcie jako monograficzne opracowania dotyczące poszczególnych zagadnień ze stosunków rolnych na ziemiach polskich. Wymienię tu S. KRÓLIKOWSKIEGO »Pszemica«. 1928.

Na zakończenie nie mogę nie wspomnieć o powstaniu licznych bardzo opracowań statystycznych w związku z wystawą krajową w Poznaniu z 1929 roku.

Stosunki rolnicze międzynarodowe można studjować, posiłkując się »Annuaire de Statistique Agricole« — wydawnictwem Międz. Inst. Roln. w Rzymie.

# CZĘŚĆ PIERWSZA



## ROZDZIAŁ IV.

### Państwowe władze rolnicze i agrarne.

#### § 1. *Uwagi ogólne.*

1. W każdym państwie powinno istnieć bądź ministerstwo rolnictwa, bądź też powinny funkcjonować departamenty, zajmujące się sprawami rolnymi, a przydzielone do jednego z ministerstw. W państwach małych, gdzie liczba ministerstw jest zazwyczaj ograniczona, nie spotykamy oddzielnych ministerstw rolnictwa. Ale i w wielkich państwach całość zagadnień gospodarczych włączona bywa nieraz do jednego ministerstwa, noszącego w takim razie miano ministerstwa gospodarstwa społecznego.

2. Oprócz władz ogólnej administracji rolnej mogą być tworzone specjalne organa, które nazywamy *władzami agrarnymi*. Przez pojęcie »władze agrarne« należy rozumieć specjalne urzędy państwowe, przeznaczone do regulowania struktury terytorjalnej posiadłości wiejskich, czyli do kształtowania ich areалу, ewentualnie do tworzenia nowych gospodarstw, oraz do wykonywania władzy państwowej w zakresie utrwalania form terytorjalnych gospodarstw wiejskich. W przeciwieństwie do tego administracja ogólna rolnicza, pomijając prace władz agrarnych, nie zajmuje się tworzeniem nowych gospodarstw, ich przebudową terytorjalną, lecz bezpośrednią ich działalnością. A więc administracja rolnicza państwowa, pomijając bezpośrednio zarząd dobrami państwowymi, ma na celu popieranie, lub ochronę techniki produkcji, częściowo organizację tej techniki i jej regulację. Władze agrarne mają niejako budować gospodarstwa lub przebudowywać je, albo też wpły-

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

wać na budowę lub przebudowę, władze zaś »rolnicze«, w ścisłym tego słowa znaczeniu, mają dbać o życie bieżące tych gospodarstw.

W rozwoju historycznym pierwszym i najważniejszym zadaniem, jakie miały do spełnienia władze agrarne, było uwłaszczenie włościan. W obecnym stadium rozwoju specjalnym zadaniem tych władz jest komasacja gruntów, likwidacja służebności, podział, lub regulowanie użytkowania wspólności gruntowych, regulacja parcelacji, ewentualnie państwowa kolonizacja wewnętrzna, nieraz popieranie meljoracyj rolnych na gruntach mniejszej własności przez tworzenie spółek wodnych i t. d. Jeżeli państwo podejmuje przebudowę ustroju gospodarstw wiejskich, w szerszym słowa tego znaczeniu, czyli prowadzi »reformę agrarną«, potrzebne są również władze agrarne.

3. Dobrym wzorem organizacji władz agrarnych były t. zw. komisje generalne w Prusach. Założono je w r. 1817, a powierzono im pierwotnie prowadzenie sprawy uwłaszczenia włościan i likwidacji t. zw. wspólności gruntowych. Do kompetencji tych komisyj należały sprawy takie: jak likwidacja służebności, podział gruntów wspólnych, komasacja gruntów, a także uwłaszczenie włościan. Wspomnianym komisjom przydzielono później kolonizację wewnętrzną i meljoracje terenów na kolonizację przeznaczonych.

Komisja generalna była ciałem, wydzielonem z ogólnej administracji państwowej. Teren działania Komisji zazwyczaj zlewał się z terenem danej prowincji, były jednak i wyjątki. Komisja w poszczególnych powiatach działała przez swoje organa, które nazwane były komisjami specjalnymi. Nie były to komisje w naszym rozumieniu tego wyrazu, lecz tylko komisarze specjaliści wraz z odnośnym urzędem powiatowym. Oprócz tego istniały jeszcze w powiatach t. zw. komisje pośredniczące, które swoim charakterem zbliżały się nieco do organizacji społecznych.

Na czele Komisji Generalnej, będącej ciałem kolegjalnym, stał Prezes, większość członków musiała posiadać kwalifikacje, uprawniające do zajmowania wyższych stanowisk sędziowskich.

Po wojnie komisje generalne przekształcone zostały na t. zw.

## UWAGI OGÓLNE

Krajowe Urzędy Kultury Rolnej, zaś komisje specjalne na Urzędy Kultury Rolnej (Landeskulturamt i Kulturamt). Różnica między dawną organizacją, a obecną polega na tem, że dzisiaj o większości spraw decyduje władza jednoosobowa, a tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, potrzebna jest decyzja ciała kolegjalnego.

Jako organ apelacyjny w stosunku do orzeczeń Komisyj Generalnych, istniał w Berlinie t. zw. »Oberlandeskulturgericht«. Organ ten był tylko instancją sądzącą, rodzajem wyższego sądu administracyjnego do spraw specjalnych. Dzisiaj »Oberlandeskulturgericht« zamieniony został na »Oberlandeskulturamt«, czyli »Wyższy Krajowy Urząd Kultury Rolnej«. Jest to ciało kierowane przez Prezesa, posiada zaś władzę kierowniczą w stosunku do urzędów krajowych. Jednocześnie przy Wyższym Urzędzie istnieje ciało kolegjalne, będące sądem administracyjnym drugiej instancji dla specjalnych spraw.

Skargi kasacyjne mogą być wnoszone do Sądu Rzeszy.

4. Na terenie ziem polskich mieliśmy różne władze agrarne przed wojną w czterech naszych dzielnicach.

W b. zaborze pruskim działały wspomniane wyżej Komisje Generalne. Oprócz tego istniała t. zw. Komisja Kolonizacyjna w Poznaniu, jako specjalny organ do prowadzenia kolonizacji wewnętrznej o charakterze polityczno-narodowościowym.

W b. zaborze austriackim tworzono przygodnie władze agrarne, a więc do spraw likwidacji serwitutów, następnie do spraw komasacji gruntów i podziału, lub regulacji wspólnot wiejskich. Te ostatnie władze otrzymały nazwę komisji agrarnej, utworzonej w r. 1903 przy Namiestnictwie we Lwowie.

Na terenie dzisiejszych województw wschodnich, jak i w całej Rosji, istniały utworzone przez Stołypina powiatowe i gubernjalne Komisje urzędzeń rolnych, zależne od Ministerstwa Rolnictwa. Organizacja ich była bardziej decentralistyczna niż Komisyj generalnych w Prusach. Komisja powiatowa dla większości spraw była pierwszą instancją, zaś Komisja gubernjalna instancją drugą.

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

Na terenie Kongresówki nie utworzono specjalnych władz agrarnych, lecz sprawy komasacji gruntów, likwidacji służebności i podziału gruntów wspólnych powierzono t. zw. urzędom do spraw włościńskich przy władzach gubernjalnych.

5. Cechę charakterystyczną władz agrarnych stanowi to, że zazwyczaj nie są one zespolone z ogólną władzą administracji państwowej. Komisje generalne pruskie miały niemal całkowitą autonomję wobec nadprezydentów prowincyj. Dzisiaj jednak Krajowe Urzędy Kultury Rolnej są bardziej uzależnione od władzy administracji ogólnej.

Uzasadnieniem autonomji władz agrarnych jest wykonywanie przez nie czynności o charakterze gospodarczym, chociaż czynności te są oczywiście związane z dziedziną prawa publicznego.

Wykonywanie tej pracy przez Urzędy całkowicie zespolone z władzami prowincjonalnymi administracji ogólnej prowadzi łatwo do zbiurokratyzowania całego aparatu, do paczenia pracy przez wzgląd na różne sprawy nie związane z właściwem tych urzędów zadaniem. Z tego powodu władze agrarne w tych krajach, które dały im większą autonomję, wykazują zazwyczaj większą aktywność.

6. Władze agrarne normalnie zależne są od Ministerstwa Rolnictwa, lub tego ministerstwa, które obejmuje sprawy rolnicze. Jednakże w Polsce mamy specjalne Ministerstwo Reform Rolnych.

Niezależnie od istnienia władz agrarnych, Ministerstwo Rolnictwa musi posługiwać się zwykłymi organami władzy prowincjonalnej. Zazwyczaj organa te przydzielone są do władz administracji ogólnej, a więc jak u nas do urzędów wojewódzkich i starostw.

Centrala Ministerstwa składa się z całego szeregu oddziałów, które mogą być w ten lub inny sposób nazywane. Każdy oddział poświęcony jest specjalnym zagadnieniom.

Przy Ministerstwach istnieją zazwyczaj ciała doradcze, które nie posiadając formalnie władzy, mogą jednak wywierać poważny wpływ na kierunek prac ministerstwa i jego politykę. Wspominałem już o tem w rozdziale I. Tutaj mogę jeszcze nadmie-



nić, że ciała takie o ile składają się z ludzi wybitnych, mogą zdobyć poważny autorytet i oddziaływać na postanowienia ministrów.

## § 2. *Ministerstwo Rolnictwa w Polsce.*

1. Nasze Ministerstwo Rolnictwa obejmuje cały zakres państwowej polityki agrarnej bez tych jej działów, które zostały przydzielone do Ministerstwa Reform Rolnych, oraz Ministerstwa Robót Publicznych. O pierwszym z tych Ministerstw będę mówił w następnym paragrafie.

Ministerstwo Robót Publicznych ma w swojej kompetencji sprawy t. zw. meljoracyj podstawowych, czyli wielkich prac nad regulacją stosunków wodnych.

W pewnych okresach również sprawy aprowizacyjne były wydzielane w osobną dykasterję, mieliśmy nawet przez czas pewien Ministerstwo Apropowizacji, które uszczuplało zakres działania Ministerstwa Rolnictwa.

Min. Rolnictwa, jak i każde inne, jest pod względem formalnym wielkiem biurem Ministra Rolnictwa. Formalnie Minister jest odpowiedzialny za wszystkie sprawy załatwiane w Ministerstwie.

2. Przyjrzenie się podziałowi Ministerstwa na Departamenty i Wydziały daje możność szybkiego zorientowania się w jego pracy.

Ogólne sprawy załatwia t. zw. Departament Ogólny. Dzieli się on na wydziały: organizacyjno-prawny, osobowy i budżetowo-rachunkowy. Nazwy tych wydziałów same wskazują na ich zakres działalności.

Bardzo ważną rolę w polityce agrarnej odgrywa Departament II Rolnictwa. Dzieli się on na sześć wydziałów.

Wydział Spraw Społecznych ma za zadanie prowadzenie spraw, dotyczących wszelkich organizacji rolniczych.

Wydział Oświaty Rolniczej kieruje sprawami oświaty.

Wydział Wytwórczości Roślinnej ma pod swoją opieką sprawy doświadczalnictwa rolniczego i wszelkie inne, dotyczące popierania i ochrony produkcji roślinnej.

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

Wydział Meljoracyj Rolnych czuwa nad sprawą meljoracyj szczegółowych, czyli drobnych, nie należących do atrybucji Min. Robót Publicznych.

Wydział Wytwórczości Zwierzęcej, jak to sama nazwa wskazuje, zajmuje się sprawami hodowli zwierząt, z wyjątkiem koni.

Wydział Majątków Państwowych w likwidacji dotyczy tych majątków, które mają być przeznaczone na cele reformy rolnej, lub przekazane na inne cele. Do wydziału tego nie należą lasy państwowe i tereny z nimi związane.

Świeżo utworzony został nowy Departament III—Polityki Rolnej i Przemysłu Rolnego. Posiada on dwa wydziały: Ekonomiczny i Przemysłu Rolnego. Departament ten, mający na celu opracowywanie w szczegółach programu Ministerstwa Rolnictwa, utworzony został w okresie gwałtownego kryzysu rolniczego, kiedy sprawa ratowania zagrożonych warstwatów rolnych stała się jednym z najważniejszych zadań państwowej polityki rolnej.

Departament IV—Chowu koni, składa się z 2-ch wydziałów: Stadnin państwowych i Hodowli koni. Pierwszy z tych wydziałów przeznaczony jest do wykonywania pracy kierowniczej i nadzorczej w stosunku do państwowych stadnin. Drugi Wydział prowadzi pracę podobną do Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej Departamentu Rolnictwa. Chodzi więc tutaj o popieranie hodowli koni.

Departament V Weterynaryjny, poświęcony sprawom ochrony weterynaryjnej, dzieli się na 3 wydziały: administracyjny, zwalczania chorób zwierzęcych oraz weterynaryj samorządowej. Jak później zobaczymy, polityka weterynaryjna państwowa opiera się o dobrze rozbudowany aparat, sięgający wszędzie na prowincję. Z tego powodu departament omawiany posiada specjalny wydział administracyjny.

Departamentem VI jest Departament Leśnictwa. Są w nim dwa wydziały: Ekonomiki leśnej oraz ochrony lasów i łowiectwa, poświęcony lasom niepaństwowym i sprawom łowiectwa na terenach prywatnych. Pozatem istnieje 5 wydziałów, przeznaczonych do wykonywania pracy nadzorczej i kierowni-

## MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH I URZĘDY ZIEMSKIE

czej nad administracją lasów państwowych. Mamy więc tu wydziały:

Organizacji administracji lasów państwowych.

Urządzenia lasów państwowych.

Gospodarki w lasach państwowych.

Budownictwa i komunikacji w lasach państwowych.

Wydział finansowy.

Oprócz tego istnieje jeszcze t. zw. Główna Inspekcja Lasów Państwowych.

Organizacja Ministerstwa ulegała i ulega dosyć szybkim zmianom. Przedstawiony wyżej podział częściowo jest wprowadzony w życie, częściowo zamierzony.

Przy Ministerstwie Rolnictwa istnieje jako ciało doradcze Państwowa Rada Rolnicza, złożona z przedstawicieli zawodowych organizacji rolniczych, wyższych uczelni i t. p. Rada ta swojego czasu była częściej zwoływana, w ostatnich latach nie zbierano jej zupełnie. Z tego powodu nie odgrywa obecnie należnej roli.

Do wykonywania specjalnych zadań posiada Ministerstwo specjalne organy. Są to Dyrekcje lasów państwowych i Zarząd stadnin państwowych.

Przedstawicielem Ministra Rolnictwa na terenie województwa jest wojewoda, na terenie powiatu — starosta. W urzędach wojewódzkich istnieją wydziały rolnictwa. Dawniej w starostwach byli referenci rolniczy. Dzisiaj we wspomnianych urzędach pracują tylko państwowi lekarze weterynarii, a do starostw przydzielani być mogą komisarze ochrony lasów.

### § 3. *Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie.*

1. Jak już mówiłem, posiadamy w Polsce odrębne Ministerstwo, poświęcone sprawom reformy rolnej. Zależne od niego władze agrarne nazywają się u nas Urzędami Ziemskimi.

Pierwotnie nasze władze agrarne zależne były od Ministra Rolnictwa. Dekretem Rady Regencyjnej z dnia 11 października 1918 r. została powołana do życia t. zw. Główna Komisja Ziemska i Okręgowe Komisje Ziemskie. Nie były to ciała w ści-

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

słem tego słowa znaczeniu kolegjalne, lecz organa władzy państwowej, połączone z ciałami kolegjalnymi. W r. 1920 wyłączono z pod kompetencji Ministerstwa Rolnictwa sprawy przydzielone Głównej Komisji Ziemskiej i utworzono Główny Urząd Ziemski. Jednocześnie Okręgowym Komisjom Ziemskim nadano nazwę Okręgowych Urzędów Ziemskich. Główny Urząd Ziemski, kierowany przez Prezesa, był jakby osobnym Ministerstwem, chociaż Prezes jego nie wchodził w skład gabinetu.

Istnienie Urzędu niezależnego od żadnego Ministra, stało się niedopuszczalne po wydaniu Konstytucji Państwa Polskiego. Należałoby więc albo poddać Główny Urząd Ziemski władzy Ministra Rolnictwa, albo też utworzyć nowe Ministerstwo. W ten sposób powstało Ministerstwo Reform Rolnych.

Powstanie 2-ch Ministerstw, obejmujących dziedzinę polityki agrarnej, było w Polsce dosyć niespodziewane i raczej przypadkowe, niż zgóry obmyślane. Dziedzina pracy jest jednolita, rozbitcie więc jej na dwie dykasterje władzy państwowej, zupełnie od siebie niezależne, wyrządza wielką szkodę całej sprawie. Np. reforma rolna Stołypina polegała nie tylko na przebudowie ustroju rolnego, lecz także na t. zw. pomocy agronomicznej, polegającej na bardzo intensywnej akcji w zakresie pracy instruktorsko-kierowniczej. Wszystkie gospodarstwa komasowane przez Komisje Urządzeń Rolnych, były otaczane specjalną opieką instruktorską.

U nas przez długie lata Ministerstwo Reform Rolnych ograniczało się do przeprowadzenia prac technicznych, lub regulacyjnych, ewent. poprzestawało na nadzorze nad pracami prywatnymi. Los nowopowstałych lub nowoprzebudowanych gospodarstw zdawał się być dla tego Ministerstwa obojętnym. Dopiero w ostatnich latach uruchomiono w łonie Ministerstwa Reform Rolnych Wydział Organizacji Gospodarstw, który do pewnego stopnia wspomnianą lukę zappełnił. W każdym razie lepiej byłoby, ażeby to Ministerstwo, które prowadzi sprawy reformy rolnej, komasacji gruntów i t. p., miało też w swoim ręku i całokształt polityki agrarnej. Należałoby więc zlać

## MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH I URZĘDY ZIEMSKIE

w jedną całość Ministerstwo Rolnictwa z Ministerstwem Reform Rolnych.

Obecnie mamy ustawę z r. 1923 o utworzeniu urzędu Ministra Reform Rolnych, oraz drugą ustawę z tego samego roku o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i o organizacji urzędów i komisji ziemskich.

2. Ministerstwo Reform Rolnych zorganizowane jest w sposób podobny do Ministerstwa Rolnictwa. Dzieli się ono na 3 departamenty, a oprócz tego posiada t. zw. Biuro Głównej Komisji Ziemskiej.

Departament ogólny posiada 4 wydziały: ogólny, prawny, organizacyjno-inspekcyjny i osobowy.

Departament II nosi nazwę Urzędów Rolnych i posiada 6 wydziałów: scaleniowy, czyli poświęcony komasacji gruntów, wydział służebności drobnych regulacyj, dalej zapasu ziemi, parcelacyjny, pomiarowy, wreszcie wydział meljoracji i budownictwa.

Departament III ekonomiczno-finansowy posiada 5 wydziałów, mianowicie: agrarno-ekonomiczny, budżetowy, finansowy, kredytowy i wreszcie organizacji gospodarstw. Oprócz tego, jak wspomniałem, istnieje biuro Głównej Komisji Ziemskiej, które stanowi jakby IV Departament. Dzieli się ono na 3 oddziały: mianowicie: scaleniowy, służebności i drobnych regulacyj oraz ogólny.

Jak już z tego podziału wynika, do kompetencji Ministerstwa Reform Rolnych należą sprawy następujące: komasacji gruntów, likwidacji służebności, podziału lub regulowania użytkowania wspólnot gruntowych, sprawy parcelacji i kolonizacji wewnętrznej. Należą wreszcie do niego sprawy obrotu ziemią.

Organami Ministerstwa Reform Rolnych, wykonywującymi daną pracę, są t. zw. Okręgowe Urzędy Ziemskie. Liczba ich wynosi dzisiaj 14, a ma być podniesiona do 16 przez utworzenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie i drugiego w Tarnopolu.

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

Zazwyczaj teren działania Okręgowego Urzędu Ziemskiego rozciąga się na obszar danego województwa. Nieraz jednak granice okręgu takiego są inaczej zakreślone, niż granice województwa, a Okręgowy Urząd Ziemski we Lwowie rozciągał swą działalność na 3 województwa.

Na czele Okręgowego Urzędu Ziemskiego stoi urzędnik, który posiada tytuł prezesa. Urząd dzieli się na kilka wydziałów i posiada potrzebny mu personel administracyjny oraz techniczny.

Od Okręgowego Urzędu Ziemskiego bezpośrednio zależne są Powiatowe Urzędy Ziemskie. Powiatowym Urzędem kieruje Komisarz ziemski, lub pełniący jego obowiązki podkomisarz. Powiatowy Urząd Ziemski składa się z komisarza i jego biura, komisarz zaś jest w wielu sprawach tylko jakby upoważnionym agentem Okręgowego Urzędu. Nieraz jest zaś pierwszą instancją. Innemi słowy, nazwa Powiatowy Urząd Ziemski w zestawieniu z nazwą Okręgowy Urząd Ziemski jest o tyle niewłaściwa, że przeważnie instancją jest sam Okręgowy Urząd Ziemski, zaś Powiatowy Urząd Ziemski jest tylko organem tego ostatniego. Faktycznie więc do dzisiaj można mówić jako o organach do wykonywania spraw powierzonych Ministerstwu Reform Rolnych — o Okręgowych Urzędach Ziemskich z podwładnymi im komisarzami ziemskimi.

4. Od dłuższego czasu, a ściślej mówiąc, od samego powstania urzędów ziemskich, prowadzona jest dyskusja na temat, czy należy Powiatowe Urzędy Ziemskie uczynić pierwszą instancją, czy też zachować ustrój obecny.

Biorąc udział w organizacji pierwszych naszych władz agrarnych jeszcze w r. 1917 i 1918, postawiłem tezę centralizacji. Chodziło mi o to, ażeby nie rozproszkować tych nielicznych kompetentnych sił, które posiadaliśmy w kraju. Ściślej mówiąc, trudno było nawet zorganizować Okręgowe Urzędy Ziemskie, gdyż nie od razu dało się wyszkolić dostateczną liczbę ludzi na stanowiska kierownicze. Z drugiej strony Powiatowe Urzędy Ziemskie, ewent. z komisjami ziemskimi, pozbawione dostatecznej znajomości rzeczy, mogły w okresie rozbrzmie-

## MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH I URZĘDY ZIEMSKIE

wania haseł radykalnych łatwo przeistoczyć się w pewnym momencie w ciała kolegjalne w rodzaju rosyjskich sowietów wiejskich, tak nieopatrznie powołanych do życia przez Czernowa w r. 1917. Jednakże, chociaż z całą stanowczością broniłem w r. 1917 i 1918 swojej tezy o potrzebie koncentracji władz agrarnych w większe jednostki, nie uważam, ażeby dzisiaj trzeba było w dalszym ciągu tę koncentrację utrzymywać. Przeciwnie, sądzę, że nadanie Powiatowym Urzędem Ziemskim kompetencji pierwszej instancji byłoby zupełnie wskazane. Próbę tego zrobiliśmy jeszcze w r. 1920 i 1921 na terenie b. Litwy Środkowej. Rezultat wypadł zupełnie dobrze.

Powiatowe Urzędy Ziemskie mogą rozciągać się na teren paru a nawet kilku powiatów. Obecnie liczba ich wynosi 146.

5. Przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim istnieje Okręgowa Komisja Ziemska, jako ciało kolegjalne, przeznaczone do wydawania orzeczeń w tym zakresie, które przewidują odnośne ustawy. Omawiana ustawa o organizacji Urzędów i Komisji Ziemskich również wymienia szereg punktów, dotyczących kompetencji Okręgowej Komisji.

Przewodniczącym Komisji jest Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego. O ile jednak na posiedzeniu Komisji jest obecny wojewoda, w takim razie on obejmuje przewodnictwo, jako urzędnik wyższy w hierarchji służbowej od Prezesa O. U. Z. Członkami Komisji są osoby następujące:

a) Wojewoda, lub delegowany przez niego urzędnik Województwa, posiadający wykształcenie prawnicze.

b) Sędzia Sądu Okręgowego, delegowany przez Ministra Sprawiedliwości.

c) Delegat Ministerstwa Rolnictwa, wybrany z pośród urzędników Ministerstwa Rolnictwa, posiadający wyższe wykształcenie rolnicze.

d) Jeden członek delegowany przez prezesa O. U. Z. z pośród urzędników tego Urzędu.

e) Wreszcie 6 członków, mianowanych na 2 lata przez Ministra Reform Rolnych, jako przedstawiciele społeczeństwa rolniczego. Trzech członków ma reprezentować mniejszą własność,

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

dwóch bezrolnych robotników rolnych, jeden większą własność. Minister Reform Rolnych mianuje tych sześciu członków na przedstawienie organizacji rolniczych, lub związków zawodowych robotników rolnych. Przedstawiana jest podwójna lista kandydatów, z ktorej Minister wybiera członków Komisji.

Widzimy więc, że Okręgowa Komisja Ziemska nie jest ciałem złożonem wyłącznie tylko z urzędników państwowych. Reprezentowany w niej jest żywioł prawniczy, ale jeszcze silniej przedstawiciele społeczeństwa. Wszyscy członkowie bez względu na ich charakter posiadają pełne prawa.

6. Przy Ministerstwie Reform Rolnych, jak już wspomniałem, istnieje Główna Komisja Ziemska. Jest to ciało odwoławcze w stosunku do orzeczeń Okręgowych Komisji Ziemskich. Podług ustawy z r. 1923 do kompetencji jej może również należeć orzekanie w sprawach przekazanych przez właściwe ustawy i inne przepisy prawne. Stąd więc wynika, że mogłaby ona być także instancją I-szą. Pozatem Komisja ta wydaje opinie w myśl przepisów prawnych, lub na żądanie Ministra Reform Rolnych.

Prezesem Głównej Komisji Ziemskiej jest Minister Reform Rolnych. Istnieje jednak stały urząd wiceprezesa tej Komisji. Faktycznym kierownikiem tej Komisji jest więc jej wiceprezes, gdyż, rzecz naturalna, Minister więcej zajmnie się całym Ministerstwem, niż Komisją.

Skład Głównej Komisji Ziemskiej poza Ministrem Reform Rolnych i wiceprezesem stanowią:

a) sędzia Sądu Apelacyjnego, delegowany przez Ministra Sprawiedliwości,

b) jeden członek, mianowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych z pośród urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, posiadający wykształcenie prawnicze,

c) jeden członek, delegowany przez Ministra Rolnictwa, z pośród urzędników Ministerstwa Rolnictwa, posiadający wyższe wykształcenie rolnicze,

d) jeden członek, delegowany przez Ministra Reform Rolnych z pośród fachowych urzędników Ministerstwa Reform Rol-



## MINISTERSTWO REFORM ROLNYCH I URZĘDY ZIEMSKIE

nych. Tymi ostatnimi członkami Komisji są radcowie biura Głównej Komisji Ziemskiej. Zazwyczaj omawiany członek jest zarazem referentem danej sprawy. Chociaż więc ustawa mówi o jednym członku, faktycznie w biurze Głównej Komisji Ziemskiej zasiada kilku wyższych urzędników, którzy kolejno pełnią funkcje owego członka Komisji, zależnie od sprawy, która jest na porządku dziennym;

e) wreszcie Główna Komisja Ziemska posiada 4-ch przedstawicieli społeczeństwa: 2-ch przedstawicieli z mniejszej własności, jednego przedstawiciela robotników rolnych i jednego przedstawiciela większej własności. Wybiera ich Sejm na wniosek Komisji Rolnej Sejmu.

Wszyscy członkowie Komisyj Okręgowych i Głównej Komisji Ziemskiej posiadają swoich zastępców. Przedstawiciele społeczeństwa, jak mówiłem, mianowani są na lat 2, inni członkowie są delegowani aż do odwołania.

Urzędy Ziemskie posiadają więc aparat o charakterze sądów administracyjnych do spraw specjalnych. Pierwszą instancją są Okręgowe Komisje Ziemskie, drugą Główna Komisja Ziemska. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, Komisja Główna jest nie tylko drugą instancją, lecz i ostateczną. Natomiast skargi kasacyjne mogą być składane do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Termin na składanie skarg apelacyjnych, lub kasacyjnych jest przewidywany przez odnośne ustawy. Zazwyczaj jest to termin miesięczny. Orzeczenia Okręgowej, lub Głównej Komisji Ziemskiej nabierają mocy prawnej po upływie terminu, przewidzianego na wniesienie odwołania, ew. po załatwieniu sprawy przez instancję odwoławczą.

Ustawa przewiduje możliwość kierowania pewnych spraw na drogę sądową, jeśli strona zainteresowana jest niezadowolona z orzeczenia Komisji Ziemskiej. Są to jednak raczej wyjątki, niż reguła.

7. Oprócz Głównej Komisji Ziemskiej, która może być w wielu razach ciałem opiniodawczym, istnieje jeszcze przy Ministerstwie Reform Rolnych Rada Główna Naprawy Ustroju Rolnego, zaś przy Okręgowych Urzędach Ziemskich — Okrę-

## IV. PAŃSTWOWE WŁADZE ROLNICZE I AGRARNE

gowe Rady Naprawy Ustroju Rolnego. Ciała te bywają dosyć regularnie zwolywane, mogą więc wywierać pewien wpływ na politykę Ministerstwa Reform Rolnych.

8. Urzędy Ziemskie, jak i Centrala Ministerstwa Reform Rolnych, wymagają urzędników o specjalnych kwalifikacjach. Z rozwoju historycznego władz agrarnych widzimy, że niemal w ciągu całego wieku XIX, praca tych władz opierała się głównie o urzędników, posiadających wykształcenie prawnicze. Stopniowo jednak, np. pruskie Komisje Generalne, przechodziły do angażowania agronomów i techników.

Dzisiaj sprawa ta jest o tyle wyjaśniona, że potrzebny jest personel, złożony z różnorodnych fachowców. W każdym razie żadna uczelnia takich fachowców nie dostarcza, wobec czego kandydat na urzędnika musi przechodzić praktykę w samych Urzędach Ziemskich. Agronomowie, specjalizujący się w dziedzinie polityki agrarnej, będą, rzecz jasna, bardziej przygotowani do obejmowania omawianych stanowisk, niż jednostki, które się w tej dziedzinie nie specjalizowały.

## LITERATURA.

Dane o władzach agrarnych państw zaborczych znaleźć możemy w dziełach następujących

BUZEK J. Administracja gospodarstwa społecznego, 1913.

HAACK R und KLAMKA. Landleieferungsverbände und Landeskulturbehörden. 1920

LUDKIEWICZ Z. Komasaacja gruntów wiejskich. 1917.

PELTZER B. Gesetz ueber Landeskulturbehörden. 1923.

»Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego«, praca zbiorowa pod kierownictwem ST. JANICKIEGO. 1913.

O władzach agrarnych w Polsce niezależnej traktują:

GILICZYŃSKI B. Prace urzędów Ziemskich. 1920.

KASINSKI K. Działalność M. R. R i urz ziemsk. 1918 — 1928. 1928

Wreszcie W. L. JAWORSKI w »Projekcie Kodeksu Agrarnego« podaje projektowaną przez niego przebudowę organizacji naszych władz agrarnych

U s t a w y:

Ustawa z dn. 6 VII 1920 o organizacji Urzędów Ziemskich (nie obowiązuje)

Ustawa z dn. 6 VII 1923 o ustanowieniu urzędu Min. Reform Rolnych D. U. R. P. 1923. N 71.

Ustawa z dn. 11 VIII 1923 o zakresie działania Min. Reform Rolnych w organizacji urzędów i komisji ziemskich D. U. R. P. 1923. N 90.

## ROZDZIAŁ V.

### Komasacja gruntów.

#### § 1. *Formy komasacji gruntów.*

Szachownicę gruntów można usunąć zapomocą czynności, którą określamy wyrazem *k o m a s a c j a* albo *s c a l a n i e g r u n t ó w*. Komasacja polega na nowym podziale pewnego kompleksu gruntów, należących do różnych posiadaczy lub pozostających we władaniu wspólnym, lecz rozbitych na szachownicę. Przy nowym podziale każdy właściciel gruntów otrzymuje jedną parcelę lub parę parcel.

Najbardziej radykalną formą komasacji gruntów jest komasacja połączona z przenoszeniem budynków gospodarskich, przy czem tworzone są gospodarstwa fermowe czyli drobnofolwarczne. Taka *k o m a s a c j a f e r m o w a* w b. Królestwie Kongresowem określana jest nazwą *kolonizacji*, albo też mówi się »o przejściu na kolonje«. Prof. Buzek nazywa taką komasację »izolacją«.

O ile komasacja nie jest połączona z przenoszeniem budynków, mówimy o »*k o m a s a c j i w ł a ś c i w e j*«, polegającej na scalaniu gruntów rolnych, z pominięciem zabudowań gospodarskich, gruntów pod temi zabudowaniami, ogrodów i t. d.

Jedna i druga forma powinna prowadzić do wydzielenia właścicielom skomasowanych gruntów w jednym kawalku. Bardzo często jednak jest to niewykonalne. Jeżeli np. łąki zajmują we wsi komasowanej zwartą przestrzeń, oddzieloną od gruntów rolnych, to z konieczności każdy z gospodarzy będzie musiał otrzymać w innem miejscu rolę, w innem łąkę. Wobec tego, warunkiem komasacji właściwej, a tem bardziej fermowej,

powinno być wydzielenie przynajmniej poszczególnych użytków każdemu gospodarzowi w jednym kawałku.

Oprócz tamtych dwóch form komasacji znana jest jeszcze forma, określana nazwą »konsolidacja gruntów«. Polega ona na częściowej komasacji gruntów, głównie w tym celu, aby udostępnić dojazd każdemu gospodarzowi do jego parceli. Tutaj więc bezpośrednio komasacja gruntów może nawet schodzić na plan drugi, na plan zaś pierwszy wysuwa się odpowiednie ułożenie sieci dróg. Konsolidacja stosowana bywa nieraz w zachodnich i południowych prowincjach Prus i krajach Rzeszy Niemieckiej.

Konsolidacja połowicznie tylko rozwiązuje kwestję wad szachownicy i z tego powodu w naszych warunkach zalecaną być nie może.

### § 2. *Komasacja gruntów przed wojną w czterech dzielnicach Polski.*

1. Przedstawiając w rozdziale II rozwój struktury rolnej, mówiłem o tworzeniu gospodarstw scalonych, lub o usuwaniu szachownicy w związku z uwłaszczeniem włościan w b. zaborze Pruskim, oraz przed uwłaszczeniem w b. Kongresówce.

W tytule niniejszego paragrafu umieściłem wyraz cztery -  
dzielnice Polski. Faktycznie o komasacji gruntów przed wojną, jako o sprawie aktualnej, można było mówić tylko w stosunku do trzech dzielnic, gdyż w b. zaborze pruskim prace te były zakończone mniej więcej w latach 1870. Tylko Śląsk posiadał jeszcze pewną ilość szachownicy i tam komasacja robiła przed wojną znaczne postępy. W całej prowincji śląskiej od r. 1908 do 1915 Komisja Generalna we Wrocławiu skomasowała 20.757 ha. Na Pomorzu i w woj. Poznańskim statystyka tylko sporadycznie wykazuje niewielką ilość gruntów skomasowanych. W omawianym okresie 8 lat w W. Ks. Poznańskim skomasowano 405 ha, w Prusach Zachodnich 2920 ha. W obu więc tych prowincjach komasacja gruntów mogłaby być prowadzona, gdyby była szachownica.

## KOMASACJA GRUNTÓW PRZED WOJNĄ W CZTERECH DZIELNICACH POLSKI

2. W zaborze austriackim, a głównie w Galicji, szachownicy w przeciwstawieniu do zaboru pruskiego było bardzo wiele, lecz pracę nad jej usuwaniem prowadzono nieudolnie. Od uwłaszczenia włościan aż do r. 1904, właściwie nic w zakresie komasacji gruntów w tej dzielnicy nie zrobiono. Niemal nigdzie nie było wsi skomasowanych, które mogłyby służyć jako ferment pobudzający do wykonywania tej czynności samorzutnie przez sąsiednie wsie. Rząd austriacki mało się komasacją interesował. Wydano wprawdzie dwie ustawy, które zwalniały od podatku aljenacyjnego rolników, chcących komasować swoje grunta, jednakże ustawy te najmniejszego wpływu na życie nie wywarły.

Dopiero w r. 1899 Sejm Krajowy galicyjski, korzystając z ustawy ramowej, wydał ustawę dla Galicji o komasacji gruntów. W myśl tej ustawy, utworzona Komisja Agrarna przy Namiestnictwie we Lwowie, zajęła się sprawą scalania oraz podziałem, i regulacją użytkowania wspólnych gruntów. Wysiłki Komisji Agrarnej dały niejaki rezultaty w zakresie tej drugiej sprawy. Natomiast komasacja wogóle trafiała na grunt zupełnie nieprzygotowany. Udało się jednak skomasować kilka wsi, o obszarze kilku tysięcy ha.

3. Komasacja gruntów na terenie b. Królestwa Kongresowego w 1-ej połowie w. XIX, jak to już mówiłem w rozdziale II, rozwijała się pod postacią tworzenia gospodarstw czynszowych na gruntach państwowych i majorackich, a częściowo prywatnych. Uwłaszczenie włościan w r. 1864 przecięło wszelką akcję, opartą o wolę jednostki — właściciela gruntów. Odtąd decydowała o ewentualnej komasacji cała wieś. Wobec braku ustawy, dającej podstawę do majoryzacji mniejszości przez większość, komasacja mogła się odbywać tylko na podstawie jednorodnej zgody wszystkich zainteresowanych. To ogromnie utrudniało opisywany proces.

Z drugiej strony, poprzedni okres rozwoju struktury rolnej pozostawił niemal wszędzie sporą ilość gospodarstw skomasowanych. Ci rolnicy, którzy mieli grunta w szachownicy, naoczywiście przekonywali się, jak wielką jest ona wada. Z tego powodu rozwinął się w wielu częściach Kongresówki silny ruch komas-

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

sacji samorządnej. Przędowała tutaj b. gubernja Suwalska, zwłaszcza teren, zamieszkały przez ludność litewską. W okresie od uwłaszczenia włościan aż do rozpoczęcia komasacji rządowej, cały szereg wsi usunął szachownicę na zasadzie dobrowolnej umowy wszystkich zainteresowanych bez żadnego współdziałania władz państwowych.

To samo, tylko w mniejszym stopniu odbywało się w północno-zachodniej części b. Kongresówki. Komasacja samorządna, jeżeli pominąć Suwalszczyznę, najsilniej rozwijała się w północno-zachodniej części b. Kongresówki, im dalej zaś na południe i wschód, tem ruch ten był słabszy.

Podług danych Komisji sen. Podgorodnikowa z r. 1899, obszar gruntów skomasowanych samorządnie w okresie od uwłaszczenia włościan do roku 1899 wynosił dla całej b. Kongresówki 3.555.000 morgów polskich. Największą cyfrę dała gub. Suwalska — 739.000 morgów, następnie Warszawska — 507.000, Kaliska — 429.000 morgów i t. d.

4. Od r. 1911 rozpoczyna się komasacja gruntów, prowadzona przez Urzędy do spraw włościańskich, czyli komasacja rządowa. Oparta ona była o trzy specjalne urywki ustaw, które jako całość dotyczyły Cesarstwa Rosyjskiego. Owe trzy urywki razem dawały podstawę prawną do prowadzenia komasacji gruntów na zasadzie uchwały większości gospodarzy gromady wiejskiej, lub wsi drobnoszlacheckiej lub też miasteczka. Mimo niekompletności tych podstaw prawnych, rząd rosyjski zorganizował pracę komasacyjną i odrazu poprowadził ją na bardzo wielką skalę.

Komasacja samorządna, łącznie z komasacją rządową, usunęły szachownicę od r. 1864 aż do wybuchu wojny, zapewne na obszarze nie mniejszym niż 2.500.000 ha. Jeżeli dodać do tego zgórą miljon ha. obszaru tych gospodarstw, które były utworzone jako już scalone przy czynszowaniu włościan w pierwszej połowie w. XIX, oraz przy późniejszej parcelacji, to w sumie otrzymamy zgórą 3½ miliona ha. gruntów mniejszej własności, posiadających ziemię skomasowaną, w przeciwieństwie do 4 milj. ha. gruntów posiadających szachownicę.

## KOMASACJA GRUNTÓW W NIEKTÓRYCH KRAJACH EUROPY

5. Na terenie dzisiejszych Województw Wschodnich sprawa komasacji samorzutnej przedstawiała się znacznie gorzej, niż na terenie b. Kongresówki. Obszar gruntów skomasowanych samorzutnie po uwłaszczeniu włościan, wynosił tutaj zapewne kilkanaście tysięcy hektarów. Natomiast komasacja rządowa, związana z reformą rolną Stołypina, rozpoczyna się już w r. 1906 i czyni wielkie postępy. Przeważnie jednakże reforma Stołypinowska dotyczyła tych ziem b. Księstwa Litewskiego, które pozostały poza granicami Rzeczypospolitej.

W każdym razie i na dzisiejszych naszych obszarach poważna ilość gruntów została skomasowana w okresie od 1906 do 1915 r. Np. w gub. Grodzieńskiej według stanu z dnia 1 stycznia 1914 r. całkowicie wykończono komasację na obszarze 66.000 ha, zaś prace przygotowawcze wykończono na 144.000 ha. W ciągu roku 1914 skomasowano jeszcze znaczną ilość gruntów. Zbliżone cyfry wykazują również inne gubernje, które weszły w skład Rzeczypospolitej Polskiej.

### § 3. *Komasacja gruntów w niektórych krajach Europy.*

1. Prusy. O działalności Komisji Generalnych pruskich traktuje rozdział II, omawiający uwłaszczenie włościan w b. zaborze pruskim. Działalność ta na całym obszarze Królestwa Pruskiego w pewnych razach różniła się od tego, co robiły Komisje Generalne na ziemiach polskich.

Jeżeli chodzi o komasację gruntów, to pierwotnie podstawą działalności Komisji Generalnych była ustawa o podziale wspólności gruntowych z r. 1821 (die Gemeinheits-teilungsordnung). Ustawa ta, rozumiejąca pod wyrazem »wspólność gruntowa« wszelkiego rodzaju serwituty i właściwe grunta wspólne, nakazywała likwidowanie tych wspólności, a jednocześnie kasowanie szachownicy. Prace te pierwotnie łączone były z uwłaszczeniem włościan.

W pewnych częściach Prus, zwłaszcza w Westfalji, nie istniały już w tym czasie tak pojęte wspólności gruntowe i wobec tego nie można było prowadzić komasacji. Ażeby więc rozciągnąć działalność Komisji Generalnych na tego typu wsie, wy-

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

dano ustawę z r. 1872, która była właściwą ustawą komasacyjną. Na jej zasadzie Komisje Generalne mogły prowadzić komasacje wszędzie tam, gdzie istniała szachownica.

Prace Komisyj Generalnych nad regulacją stosunków rolnych łącznie z komasacją były do r. 1872 prowadzone z ogromnym rozmachem. Wymagała tego konieczność szybkiego uregulowania stosunków włościańskich. W przeciwieństwie do tego prace właściwe komasacyjne, prowadzone pod koniec w. XIX i w początkach w. XX, odznaczały się wielką precyzyjnością, ale zato były wykonywane wolno. Przeciętnie komasacja jednej wsi zajmowała około 4-ch lat czasu. Razem 8 Komisyj Generalnych wykańczało komasację co roku na obszarze około 50.000 ha.

Komasacja pruska odznaczała się tem, że wykonywana była w warunkach bardzo wysokiej kultury rolnej. W ostatnich dziesięciokrotnościach lat najbardziej rozwinęła się w zachodnich prowincjach tego państwa. Szachownica jest tam miejscami bardzo drobna, budynki wszędzie są solidne, murowane, sposób zagospodarowania poszczególnych parcel wytwarza na nich wielkie a nierówne wartości w postaci nakładów na meljoracje, specjalne kultury, wynawożenie i t. p. Z tych powodów komasacja gruntów na takich terenach musiała być prowadzona bardzo ostrożnie, a więc i przewlekłe.

2. Kraje b. monarchji austriackiej. Szachownica gruntów przy uwłaszczeniu włościan nie była usunięta w krajach monarchji austriackiej, przekazana więc została czasom obecnym w spuściźnie po okresie pańszczyźnianym. Jednakże w Austrii dolnej, na Morawach, a częściowo i w innych krajach monarchji austriackiej do prowadzenia komasacji gruntów zabrano się energicznie pod koniec XIX wieku. Wydana została ustawa ramowa państwowa, która pozwalała poszczególnym krajom wydawać ustawy krajowe, dotyczące scalania gruntów. Później sytuacja prawna zmieniła się o tyle, że sprawy komasacyjne przekazano wogóle ustawom krajowym, mogły więc sejmy poszczególnych krajów wydawać takie prawa, jakie im były potrzebne, nie oglądając się na wspomnianą ustawę ramową.



## KOMASACJA GRUNTÓW W NIEKTÓRYCH KRAJACH EUROPY

Komasacja gruntów w omawianych krajach odbywała się mniej więcej w takich samych warunkach, jak w Prusach zachodnich: szachownica była drobna, intensywność kultury rolnej wysoka, a więc i trudność komasacji bardzo wielka. Regułą było prowadzenie komasacji bez przenoszenia budynków. Aby ułatwić oszacowanie poszczególnych terenów, a ściślej mówiąc, uzgodnić żądanie poszczególnych właścicieli, zadawano się często komasacją połowiczną, polegającą na wydzielaniu każdemu gospodarstwu ziemi ornej w 2, 3, a nawet nieraz i większej liczbie kawałków. W ten sposób poszczególne rodzaje gleby były dzielone pomiędzy wszystkich uczestników scalania i to dawało możliwość uzgodnienia poszczególnych żądań.

Tempo prac komasacyjnych w omawianych krajach było słabsze, niż w Prusach, w każdym razie praca szła znacznie lepiej, niż w Galicji.

3. Reforma agrarna Stołypina. Największego rozmachu praca komasacyjna nabrała w Rosji, oraz na naszych ziemiach wschodnich przy t. zw. reformie agrarnej Stołypina. Reforma ta miała doprowadzić do stworzenia w Rosji indywidualnych gospodarstw włościańskich.

W rdzennej Rosji istniały t. zw. »miry« czyli wspólnoty wiejskie, które polegały na tem, że cała ziemia należała do gromady wiejskiej i w odpowiednich kawałkach była przydzielana poszczególnym jej członkom. Od czasu do czasu dokonywano nowego podziału gruntów. Nikt więc nie tylko nie był formalnym właścicielem swojej ziemi, ale nawet nie był trwałym jej posiadaczem.

Reforma Stołypinowska miała przekreślić ten stan rzeczy. Jednocześnie zwrócono uwagę na usuwanie szachownic gruntów, dzięki inicjatywie duńczyka p. Kofoda. Dla tych terenów, na których miru nie było, reforma Stołypinowska polegała na prowadzeniu komasacji i dalszej pracy, zmierzającej do zorganizowania gospodarstw na nowowydzielonych terenach.

Powołane zostały do życia specjalne organa kolegjalne, które nazwano Powiatowemi Komisjami Urządzeń Rolnych; w miastach gubernjalnych istniały Gubernjalne Komisje Urządzeń Rolnych.

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

Od r. 1906, kiedy rozpoczęto reformę Stołypina, aż do wybuchu wojny, przeprowadzono reformę na obszarze około 15.000.000 ha. Była więc to praca nadzwyczaj intensywnie prowadzona.

Warunki prowadzenia komasacji gruntów w Rosji, a także i na terenie zaboru rosyjskiego poza Kongresówką, były o wiele dogodniejsze, niż np. w zachodnich prowincjach Prus. Ziemia wszędzie mogła być traktowana, jako teren naturalny, nie posiadający wartości w postaci meljoracji i t. p. Budynki były drewniane, łatwe do przenoszenia. Z tego powodu komasacja mogła być prowadzona w sposób uproszczony, a więc i bardzo przyspieszony. Nie wydzielano również ziemi ornej poszczególnym gospodarstwom w paru kawałkach, lecz zawsze tylko w jednym. Zazwyczaj też przenoszono budynki, czyli rozbijano wieś na drobne folwarczki (chutora). Na terenach bezwodnych trzeba było nieraz pozostawić wieś na dawnym miejscu, ale i w tych wypadkach starano się doprowadzić do przenoszenia budynków przez budowę głębokich studni. W pewnych razach prowadzono rozbudowanie wsi bez względu na możliwość dokopania się do wody, popełniając w ten sposób poważny błąd.

Komasacja Stołypinowska połączona była z t. zw. pomocą agronomiczną. Wszędzie osadzono specjalnych urzędników-agronomów, którzy pełnili rolę instruktorów w stosunku do gospodarstw świeżo skomasowanych.

4. Francja. Przykładem kraju, który posiada wiele szachownicy, a jak dotychczas nie znalazł sposobu na jej usunięcie, jest Francja.

Szachownica gruntów we Francji rozwijała się całymi wiekami. W różnym czasie, w w. XIX i dzisiaj jeszcze istniały warunki, sprzyjające koncentracji ziemi. W innych znowu razach okoliczności sprzyjały parcelacji. W rezultacie dzisiejszy stan rzeczy powoduje tworzenie się nowej szachownicy.

Z tych powodów szachownica we Francji jest bardzo rozposzechniona nie tylko w gospodarstwach włościańskich, lecz w znacznym stopniu również w gospodarstwach średnich i wielkich. W wielu częściach północnej Francji wielkie i średnie gospodarstwa formowane są przez dzierżawcę z parcel, wydzierżawianych od różnych właścicieli.

## KOMASACJA GRUNTÓW W NIEKTÓRYCH KRAJACH EUROPY

Szachownica francuska jest trudna do usunięcia dla 2-ch przyczyn. Z jednej strony mamy w tym kraju bardzo silnie rozwinięte poczucie własności indywidualnej. Łączy się to z wielką nieustępliwością francuzów, a zwłaszcza włościan francuskich. Czynniki psychiczne wybitnie więc przeciwstawia się komasacji gruntów. Z drugiej strony, gleby na niewielkim nawet obszarze są we Francji nadzwyczaj różnorodne. Zwłaszcza na terenach upraw winnicowych obok napół pustych terenów wapiennych lub kredowych spotykamy kawałki ziemi, przeznaczone pod winnice, doskonale wynawożone i wogóle zagospodarowane. Wartość nakładów w stosunku do wartości samego terenu może być znacznie wyższa od tego ostatniego. Albo też teren, na którym można założyć winnicę, sam przez się jest wielokrotnie więcej wart od obszaru, na którym winorośl nie będzie dawała dobrych rezultatów. Wskutek poszanowania prawa własności i rzetelności pracy, rozkawałkowanie gruntów gospodarstwa nie daje samo przez się tak wielu skutków ujemnych we Francji, jak w Polsce.

Na terenach wielkich winnic komasacja jest często zupełnie niemożliwa. To samo można powiedzieć i o obszarach kultur ogrodniczych, zwłaszcza irygowanych — na południu Francji.

Wszystkie te warunki sprawiają, że komasacja gruntów we Francji nie ruszyła dotychczas z martwego punktu.

W r. 1918 ukazała się wprawdzie ustawa komasacyjna, ale jej wpływ był znikomy. Wydano też specjalną ustawę dla terenów zniszczonych o zatartych granicach. Jednakże wsie odbudowano podług starego planu i przeważnie odtworzono dawną szachownicę.

Natomiast we wschodnich prowincjach Francji istnieje pewien ruch w zakresie usuwania szachownicy przez dobrowolną wymianę parcel. Wymiana ta nie doprowadza do usunięcia całkowicie szachownicy, niektóre jednak gospodarstwa mogą w ten sposób swoje posiadłości dosyć dobrze zaokrąglić. Ten rodzaj połowicznej konsolidacji zaczyna rozpowszechniać się we Francji. Jest to więc ciekawy objaw naturalnej ewolucji w kierunku zanikania szachownicy gruntów, pomimo istnienia napozór nieprzewycięzonych przeszkód.

#### § 4. *Stan szachownicy gruntów w Polsce.*

1. Powszechny spis jednodniowy z roku 1921 miał dać nam cyfry szachownicy gruntów w poszczególnych częściach Rzeczypospolitej. Zadanie jednak okazało się zbyt trudne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa większość osób, zbierających dane, nie orjentowała się dokładnie w istocie pytania, dotyczącego liczby parcel. Stąd odpowiedzi były zupełnie dowolne, a opracowane na ich podstawie cyfry szachownicy w poszczególnych województwach i powiatach są zupełnie różne od cyfr istotnych. Np. wiemy, że mniejsza własność wszystkich naszych województw południowych ma szachownicę nadzwyczaj silnie rozwiniętą. Gospodarstwa włościańskie dobrze skomasowane stanowią tu rzadkie wyjątki. Wiemy również, że liczba parcel katastralnych wynosi przeciętnie na jedno gospodarstwo około 20. Tymczasem spis jednodniowy wykazuje, że gospodarstw, posiadających ziemię orną w jednym kawałku, było w województwie krakowskim 57,4%, w województwie lwowskim 55,4%, w województwie stanisławowskim 54,6%, w województwie tarnopolskim 42,0%. Gospodarstw, posiadających powyżej 10 parcel, naliczono w województwie krakowskim 6,5%, w województwie lwowskim 2,7%, w województwie stanisławowskim 1,3%, tarnopolskim 2,4%. Wszystkie te cyfry dotyczą gospodarstw do 50 hektarów obszaru.

2. Cyfry powyżej podane wskazują nam, że nie możemy liczyć się ze statystyką szachownicy gruntów, podawaną na zasadzie spisu jednodniowego z r. 1921. Pozostaje więc tylko metoda szacowania. Dla roku mniej więcej 1909 szacowałem liczbę szachownicy gruntów w sposób następujący:

B. Galicja . . . . .	5 000 000 ha
B. Kongresówka . . . . .	4 500 000 „
Województwa Wschodnie . .	5 000 000 „
Razem . .	<u>14 500 000 ha</u>

Od r. 1909 do chwili obecnej skomasowano w Polsce razem około 1½ miliona ha. Dzisiaj więc należałoby szacować liczbę szachownicy gruntów na 13 000 000 ha.

## STAN SZACHOWNICY GRUNTÓW W POLSCE

Wyżej podane obliczenia nie mogą rościć sobie żadnej pretensji do ścisłości. Prawdopodobnie podałem cyfrę zbyt wysoką dla b. Kongresówki. P. Kasiński, Dyr. Departamentu w Ministerstwie Reform Rolnych, w książeczce swej p. t. »Działalność Ministerstwa Reform Rolnych« oblicza obszar gruntów, posiadających szachownice, jak następuje: w b. zaborze pruskim — około 300 000 ha, w b. Królestwie Kongresowem — około 3,5 milj. ha., w województwach wschodnich — 4,5 milj. ha., wreszcie w Małopolsce 4 milj. ha. Razem więc p. Kasiński oblicza obszar szachownicy na 12 000 000 ha. Sądzę, że cyfry te są nieco za małe, zwłaszcza w b. Galicji jest niewątpliwie więcej szachownicy niż 4 miliony ha.

W ostatnich 20 latach zmniejszyła się liczba szachownicy w Kongresówce, a także i w województwach Wschodnich. Natomiast pozostała w niezmienionej liczbie w b. Galicji.

Można powiedzieć, że w b. Galicji niemal wszystkie gospodarstwa mniejszej własności są w szachownicy. W b. Kongresówce — przeciwnie, w wielu jej częściach przeważa liczba gospodarstw skomasowanych nad nieskomasowanymi. Województwa wschodnie zajmują miejsce pośrednie. Pewna, chociaż niewielka ilość szachownicy, znajduje się w południowych powiatach województwa poznańskiego, na Śląsku Górnym i na Śląsku Cieszyńskim. Procentowo Śląsk posiada poważną ilość szachownicy, wobec jednak niewielkich rozmiarów tego województwa absolutna jej cyfra, wyrażona w ha. nie odgrywa większej roli w ogólnej sumie szachownicy dla całej Polski.

3. Rodzaj szachownicy w poszczególnych częściach naszego kraju jest bardzo różny. Najbardziej fantastyczną szachownicę mają wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Gospodarstwa szlacheckie są wprawdzie dosyć dużych rozmiarów, ale zato rozbite są one na olbrzymią ilość parcel. Pięćdziesiąt, sto i sto pięćdziesiąt parcel w pewnych razach jest cyfrą przeciętną dla gospodarstw wsi. Ponadto grunta jednego gospodarstwa bywają często rozrzucone na terenie kilku wsi sąsiednich, grunta zaś różnych wsi są nieraz pomieszane ze sobą. Natomiast wsie nie są wielkie. Przeciwnie, trafiają się wsie złożone z kilku gospodarstw.

Szachownica we wsiach b. Galicji, a także południowego Wołynia i częściowo województwa lubelskiego, o tyle jest gorsza od szachownicy innych dzielnic, że wsie są tutaj bardzo wielkie. Liczba gospodarstw w nich jest znacznie wyższa niż na północy, a liczba parcel, należących przeciętnie do jednego gospodarstwa, jest również wyższa, niż we wsiach włościańskich na północy b. Kongresówki i innych dzielnic.

Grunta miasteczkowe na terenie b. Kongresówki posiadają typ szachownicy zbliżony do wsi galicyjskich; t. zn. obszar wiejski miasteczka jest znacznie większy od obszaru przeciętnej wsi. Gospodarstwa bardzo liczne posiadają ziemię w drobnych parcelach w szachownicy.

Szachownica w woj. poznańskim jest o wiele dogodniejsza. Gospodarstwa są przeciętnie nie małych rozmiarów, liczba parcel zaś, która wypada na jedno gospodarstwo, jest nieznaczna. Zresztą wogóle w woj. Poznańskim szachownicy jest bardzo mało. W woj. pomorskim, istnieje prawdziwa szachownica zdaje się tylko w jednej wsi.

Szachownica w województwach wschodnich poza południową częścią Wołynia jest różnorodna. Naogół jednak wsie nie są tam zbyt wielkie. Gospodarstwa jednak są większe niż w b. Kongresówce, a liczba parcel nieznaczna.

4. Jest cechą charakterystyczną stosunków agrarnych Rzeczypospolitej stopniowe wzrastanie szachownicy gruntów z północy na południe. Zamieszanie w tej regule czyni tylko szachownica drobnoszlachecka Mazowska i Podlasia. Bardzo ciekawe są cyfry dla woj. poznańskiego. Tutaj warunki historyczne, dotyczące likwidacji szachownicy w w. XIX, były prawie identyczne, a nawet w północnych powiatach, czyli w obwodzie Noteckim, warunki te były gorsze, gdyż działał tutaj nie patent regulacyjny z roku 1823, lecz ustawa o podziale wspólności gruntowych z roku 1821. Mimo to procent gospodarstw, posiadających grunta orne conajmniej w trzech kawałkach w stosunku do ogólnej liczby tych gospodarstw wzrasta w poszczególnych powiatach z północy na południe zupełnie wyraźnie. W powiecie bydgoskim, wyrzyskim, czarnkowskim

## WIELKOŚĆ WSI A STOPIEŃ TRUDNOŚCI WYKONANIA KOMASACJI

i t. d. nie dosięga on 10%, a tylko powiat Chodzież wyjątkowo wykazuje wyższą cyfrę. Natomiast południowe powiaty mają cyfry od 11% do 30%. A dalej—Pomorze ma mniej szachownicy, niż Poznańskie, zaś Górny Śląsk — więcej.

§ 5. *Wielkość wsi a stopień trudności wykonania komasacji.*

1. Trudność komasacji, pomijając kwestję szachownicy zewnętrznej, występującej we wsiach drobnoszlacheckich, zależy przede wszystkim od liczby parcel na obszarze komasacyjnym. Jeżeli 1000 parcel należy w jednym wypadku do 100 gospodarstw, w innym do 25, a jeszcze w innym tylko do 10, to oczywiście, skomasowanie wsi, posiadającej 10 gospodarstw, nie będzie zbyt trudne, natomiast wsi, posiadającej 25 gospodarstw, będzie już dosyć uciążliwe, zaś takiej samej wsi o liczbie 100 gospodarzy będzie bardzo trudne. Otóż trudność skomasowania tej drugiej wsi w porównaniu ze wsią pierwszą, jest nieskończenie większa. Mówię tu naturalnie nie o trudności technicznej, lecz o trudności organizacyjno-psychicznej. Jeżeli jednak gdzieś wchodzi w grę czynnik psychiczny, to szczęściem jest w tego rodzaju trudnych sprawach to, że nastrój psychiczny udziela się, a więc przełamanie oporu włościan w kilku wsiach jest zarazem pracą przełamania oporu włościan w całym powiecie. Słowem, trudności psychiczne są istotnie olbrzymie na początku, później stopniowo one maleją, aż w końcu trudność komasacji wsi drugiego typu sprowadza się do trudności wzmożonej pracy technicznej, potęgowanej potrzebą uwzględniania w miarę możliwości słusznych życzeń licznych gospodarzy.

2. Statystyka nasza daje możność obliczenia przeciętnej liczby gospodarstw poszczególnych wsi w różnych województwach i mniejszych jednostkach administracyjnych. Tutaj ograniczę się do podania kilku cyfr, ilustrujących wypowiedziane poglądy.

Naprzykład woj. warszawskie, podług skorowidza miejscowości posiada, nie licząc miast, 13 862 miejscowości, t. zw. wsi, kolonij i folwarków. Po odliczeniu od tego 2 136 gospodarstw obszaru

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

powyżej 100 hektarów, otrzymamy 11 726 wsi i kolonij. Liczba gospodarstw obszaru poniżej 100 hektarów wynosiła tutaj w r. 1921 — 226 938, przeciętnie więc na jedną wieś, lub kolonję, przypada 19,4 gospodarstw.

W województwach południowych rachunek jest prostszy. Tam wieś jest gminą wiejską. W rzadkich wypadkach jest to wieś z przysiołkiem w ten sposób oddzielonym od właściwej wsi, że komasację trzeba byłoby prowadzić odrębnie w owym przysiołku. I oto mamy cyfry przeciętnej liczby gospodarstw obszaru poniżej 100 hektarów, przypadających na jedną gminę wiejską:

Woj. Krakowskie . . . . .	151 gosp.
„ Lwowskie . . . . .	179 „
„ Tarnopolskie . . . . .	232 „
„ Stanisławowskie . . . . .	263 „

Taksamo można obliczyć cyfrę dla woj. Poznańskiego. Wynosi ona 56.

### § 6. *Wady szachownicy gruntów i strony dodatnie ich komasacji.*

1. Nieracjonalne rozmieszczenie terytorjalne parcel. Organizacja gospodarstw wiejskich powinna być dostosowana możliwie dokładnie do warunków ekonomicznych i naturalnych. Przy istnieniu szachownicy gruntów zazwyczaj należy dostosowywać organizację do położenia sąsiedzkiego. Gospodarz skrupowany jest w doborze roślin. Nie może on np. uprawiać takich roślin, których nie mógłby sprzątnąć, gdyby trzeba było je przewozić przez parcelę sąsiada, na której jeszcze nie przystąpiono do sprzętu. Przy wspólnem pasaniu bydła na ścierniskach lub ugorach, nie może uprawiać tych roślin, które byłyby przez bydło spasane.

Z tego powodu szachownica gruntów wywołuje bardzo często utrzymywanie się trójpolówki. Spostrzegamy to zwłaszcza na Litwie, a także i w wielu okolicach b. Królestwa Kongresowego. W innych wypadkach, głównie w Galicji, a także znowu w b. Królestwie Kongresowem, szachownica gruntów prowadzi do tego, że gospodarz nie może zorganizować swojego gospodarstwa



WADY SZACHOWNICY GRUNTÓW I STRONY DODATNIE ICH KOMASACJI

w należyty system, tak, że kolejność upraw, przez niego stosowana, wpada w znaczną chaotyczność.

Z drugiej strony, gospodarstwo wiejskie nie tylko powinno być dostosowane do aktualnych warunków ekonomicznych, lecz powinno mieć możliwość przekształcania się i rozwijania w miarę ewolucji warunków ekonomicznych. Szachownica gruntów hamuje lub paczy tę ewolucję, komasacja daje podstawy do postępu w gospodarstwie.

2. Wpływ szachownicy na meljoracje gruntów. Zwykle meljoracje, jak drenowanie lub nawadnianie, wymagają większych terenów. Koszt meljoracji małej parceli, o ile wogóle meljoracja jest wykonalna, bywa zazwyczaj bardzo wielki, ponieważ odprowadzenie, lub doprowadzenie wody obciążać musi bardzo małą przestrzeń. Przy nieuregulowaniu stosunków prawnie wodnych wykonanie meljoracji małych parceli osobno może być zgoła nie do pomyślenia. Dopiero skomasowane parcele gospodarstwa, tworząc większy kompleks gruntów, pozwalają myśleć o meljoracji niezależnie od sąsiadów, albo też ułatwiają porozumienie się z kilkoma sąsiadami dla przeprowadzenia wspólnej meljoracji. Natomiast z gospodarzem, posiadającym swoje grunty w szachownicy, trudno nawet mówić o meljoracjach, gdyż zasadniczą wadą jego gospodarstwa jest szachownica, a dopiero drugą wadą, dajmy na to, jest nadmiar wilgoci w gruncie.

Z drugiej strony, ponieważ szachownica utrudnia wogóle postęp gospodarstw, więc też drenowanie przy szachownicy nie będzie tak się opłacało, jak po jej usunięciu.

3. Możliwość prowadzenia specjalnych kultur. W naszych polskich warunkach wobec bardzo niewielkich rozmiarów gospodarstw mniejszej własności, wielka część rolników mogłaby prowadzić specjalne kultury przy swoich gospodarstwach. Mam tu na myśli uprawę warzyw, owoców, zakładanie chmielników, plantacji wierzby koszykarskiej, plantacji roślin lekarskich i t. p. Kultury te jednak są prawie nie do pomyślenia na drobnych parcelach, rozrzuconych pomiędzy gruntami obcemi. Główną przeszkodą jest w tym wypadku niemożność dopilnowania swego dobra.

Oprócz specjalnych kultur, komasacja gruntów powoduje rozszerzenie uprawy okopowych, np. buraków pastewnych i cukrowych.

Tak samo, o ile z komasacją gruntów łączony jest podział wspólnych pastwisk, następuje w gospodarstwie rozszerzenie uprawy roślin pastewnych. Skasowanie wspólnych pastwisk może także doprowadzić do zakładania trwałych pastwisk sztucznych, czy to jako pastwisk spółkowych, czy też należących do poszczególnych gospodarzy. Pastwisko sztuczne w odróżnieniu od naszych pastwisk naturalnych jest kulturą bardzo intensywną, wymagającą wielkiego nakładu kapitału i sporego nakładu pracy. Produkcyjność takiego pastwiska w porównaniu do pastwiska naturalnego, jest na obszarze tej samej wielkości wielokrotnie wyższa.

Zastosowanie uprawy specjalnych kultur lub specjalnych roślin daje w rezultacie znaczne podniesienie się produktywności całego terenu komasowanego.

4. Stosowanie ulepszonych maszyn i narzędzi rolniczych. Na małych parcelach utrudnione jest stosowanie ulepszonych maszyn rolniczych, np. siewnika rzędowego, żniwiarki lub t. p. Wymagają one nieco większego obszaru parcel, aby opłaciło się wprowadzenie na nie tych maszyn. Stosowanie zaś siewnika rzędowego bezpośrednio wpływa na podniesienie się plonów, a więc na podniesienie się renty gruntowej. Żniwiarka ze swej strony obniża koszty sprzętu, a także zmniejsza ryzyko niewykończenia sprzętu na czas. Istnieje cały szereg maszyn, które z racji szachownicy nie mogą być stosowane, redukuje to rentę gruntową i redukuje dochód brutto z gospodarstwa.

W wielu razach bardzo ważnym czynnikiem jest stosowanie uprawy silnikowej. Uprawa silnikowa odbywa się w dwójaki sposób: albo się stosuje tak zw. pługi parowe, albo też pługi motorowe.

Uprawa pługiem parowym odbywa się w ten sposób, że z dwóch końców oranej przestrzeni ustawia się dwie lokomobile, które na linie stalowej przeciągają przez pole pług o specjalnej

## WADY SZACHOWNICY GRUNTÓW I STRONY DODATNIE ICH KOMASACJI

konstrukcji — tam i zpowrotem. Jasną jest rzeczą, że tak wykonywana uprawa wymaga parcel sporych rozmiarów.

Pługi motorowe działają przy pomocy motorów, bezpośrednio poruszających się po roli i ciągnących pług za sobą. Są to maszyny bądź co bądź sporych rozmiarów. Nie wymagają wprawdzie tak znacznej przestrzeni parceli oranej, jak pług parowy, jednakże i tutaj grunta w szachownicy zazwyczaj mają już parcele zbyt małe do zastosowania tych maszyn.

A więc szachownica gruntów nie pozwala zastosować ani pługa parowego, ani pługa motorowego.

5. Zaoszczędzenie bezpośrednie pracy ręcznej i sprzężajnej. Praca ręczna i sprzężajna w gospodarstwie wiejskiem stanowi zazwyczaj najkosztowniejszy czynnik produkcji. Z tego powodu zaoszczędzenie tej pracy posiada wielkie znaczenie dla podniesienia się rentowności gospodarstwa. Komasaacja zbliża poszczególne grunta do zabudowań gospodarskich, a przez to daje wielką oszczędność na pracy przy wywożeniu obornika oraz przy sprzęcie płodów rolniczych. Oprócz tego w lata słotne stanowi to nieraz o możliwości sprzętu płodów rolniczych w stanie możliwym do przechowania.

Wszystkie wogóle prace na parcelach rozdrobionych dużo więcej zużywają czasu, niż na scalonych. Marnuje się czas na przechodzenie z parceli na parcelę, na nawracanie na tej samej parceli i t. p.

Wittig podaje, że w Hesji przy obszarze gospodarstw powyżej 20 ha komasaacja gruntów daje zaoszczędzenie pracy ręcznej w wysokości 25%. Przy gospodarstwach mniejszych od 2 ha to zaoszczędzenie wynosi już tylko 5%. Wogóle zaoszczędzenie pracy z powodu komasacji większe jest w gospodarstwach nieco znaczniejszych rozmiarów, mniejsze w gospodarstwach najdrobniejszych.

Ważnym czynnikiem dla gospodarstw większych rozmiarów jest to, że przy scalonych gruntach możliwe jest stosowanie na szerszą skalę pracy akordowej, a także nadzór nad całością gospodarstw jest dużo łatwiejszy.

6. Suma korzyści gospodarczych z komasacji,

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

oraz korzyści niegospodarcze. Komasaacja jest dźwignią postępu rolniczego wskutek tego, że gospodarstwo po scaleniu staje się podatniejsze do reorganizacji i do dostosowywania się do zmieniających się warunków ekonomicznych. Komasaacja daje podstawy dla akcji bezpośredniego popierania techniki rolniczej i organizacji gospodarstw. Czynności, zmierzające do podniesienia wykształcenia zawodowego ludności rolniczej, do opracowania metod produkcji i t. p., po scaleniu gruntów wydadzą dużo lepsze rezultaty, niż gdyby gospodarstwa były w szachownicy. Słowem, cały zespół zabiegów polityki agrarnej, zmierzający do podniesienia produkcji rolniczej, oprócz się może na komasaacji, jako na czynności wstępnej, początkującej daną akcję.

W rezultacie wszystkich płynących z komasaacji korzyści gospodarczych, otrzymujemy podniesienie się wartości gruntów wskutek ich scalenia. Przyrost wartości w warunkach gospodarstw intensywnych w cyfrach absolutnych na jednostkę przestrzeni będzie wyrażał się pozycjami znacznie wyższymi od przyrostu wartości gruntów przy warunkach ekstensywnych. Pochodzi to z tej racji, że warunki intensywne gospodarstw bardziej muszą być spacone przez szachownicę gruntów, niż warunki gospodarstw ekstensywnych, a z drugiej strony intensywna kultura wymaga zastosowania czy to kosztownych maszyn i narzędzi, czy to zwiększonego dozoru. Z drugiej strony, koszta i trudności komasaacji w warunkach gospodarstw intensywnych są dużo wyższe, niż w warunkach gospodarstw ekstensywnych. Korzyści jednak, które płyną z komasaacji przy warunkach gospodarstwa intensywnego, z lichwą pokrywają owe zwiększone koszta.

Przybytek wartości gruntów wskutek komasaacji różnie bywa obliczany.

Dla warunków przedwojennych obliczano przyrost wartości ziemi wskutek komasaacji w różnych częściach Niemiec, a także w Austrii Dolnej i na Morawach. Dla Niemiec znalazłem np. cyfry wahające się od 110 mk. do 426 mk. przyrostu wartości na 1 ha. Przyrost wartości na Morawach wynosił przeciętnie 418 koron, w Austrii Dolnej 414 kor.

## WADY SZACHOWNICY GRUNTÓW I STRONY DODATNIE ICH KOMASACJI

Obliczenia przyrostu wartości ziemi wskutek usunięcia szachownicy są zawsze dosyć problematyczne, zwłaszcza gdy się wychodzi z założenia, że trzeba wziąć pod uwagę wszelkie czynniki, które się na tę wartość składają. Natomiast można dosyć prymitywnie z bardzo wielkim błędem prawdopodobieństwa obliczać, o jaki procent wzrośnie wartość ziemi po jej skomasowaniu w różnych warunkach. Szachownica drobnoszlachecka, doprowadzona do absurdu niemal, jest tak poważną wadą w prowadzeniu gospodarstwa, że podwojenie wartości ziemi po jej scaleniu, nie jest obliczeniem przesadzonym. Jeżeli więc hektar ziemi skomasowanej szacowany jest w pewnej okolicy na 2000 zł., to przyrost wartości wyrazi się cyfrą 1000 zł. Przy wartości ziemi 1000 zł. za hektar, wysokość przyrostu da cyfrę 500 zł.

W woj. krakowskim, gdzie cena ziemi jest wysoka, a szachownica bardzo drobna i dokuczliwa, przyrost wartości na 1 ha ziemi wskutek scalenia może być wyższy od 1000 zł.

Na innych terenach Rzeczypospolitej niewątpliwie przyrost wartości na 1 ha będzie spadał poniżej 1000 zł. Jeżeli przeciętnie będziemy rachowali dla całej Polski 500 zł. na ha, to ogólna korzyść, jaką osiągniemy w przyroście majątku narodowego, wyrazi się cyfrą 7 miliardów złotych, jako zysk na komasacji gruntów.

Koszta komasacji są stosunkowo tak nieznaczne, że można je pominąć, o ile prowadzimy rachunek z tak bardzo wielkim przybliżeniem.

Wskutek komasacji przybywa też pewna ilość gruntów z racji kasowania miedz. Zachodzi to zresztą tylko w tym wypadku, gdy miedze nie są eksploatowane. Zazwyczaj przecenia się korzyści, płynące ze skasowania miedz przy komasacji, chociaż miedze mogą być bardzo szkodliwe jako rozsadniki chwastów i szkodników roślinnych i zwierzęcych.

Wskutek komasacji gruntów podnosi się zdolność kredytowa całego gospodarstwa, zwłaszcza większe zaufanie do takiego gospodarstwa ma kredyt hipoteczny.

Komasacja gruntów wykazuje także pewne cechy dodatnie

charakteru społecznego. Wskutek komacji zanika częściowo piniactwo, trapiące wieś naszą. Komasaacja może wpływać na ugruntowanie poszanowania cudzej własności, a nawet na rozwój życia rodzinnego.

Państwo ma między innymi i bezpośredni interes w komasacji, ponieważ zdolność podatkowa gospodarstw skomasowanych w wybitnym stopniu się podnosi. Główną przyczyną tego będzie zanikanie pierwiastku gospodarstwa naturalnego po scaleniu gruntów.

### § 7. *Strony ujemne komasacji gruntów.*

Komasacja gruntów jako zjawisko skomplikowane musi posiadać strony ujemne, które zresztą ani w części nie są w stanie zrównoważyć jej stron dodatnich.

Jako cecha ujemna, podnoszony bywa fakt, że komasaacja nie chroni od tworzenia się nowej szachownicy. Jeżeli tak jest w rzeczy samej, to przyczyną tego będzie albo nieświadomość ludności, jej tępota, albo brak warunków, wymagających gospodarstw scalonych. U nas w Polsce chłop z natury jest dostatecznie inteligentny na to, aby ocenił korzyść gospodarstwa scalonego, o ile takie gospodarstwo już posiada, i wątpić należy, czy tworzenie się nowej szachownicy przy podziale spadkowym byłoby zjawiskiem tak częstym, ażeby warto było o niem myśleć.

Stroną ujemną komasacji gruntów może być wynikła z racji komasacji dewastacja lasów wspólnych, a częściowo i małych parcel lasów prywatnych. Następuje to w tym wypadku, gdy lasy wspólne podlegają podziałowi, lub gdy drobne parcele leśne włączane zostają do obszaru komasacyjnego. W tym ostatnim wypadku właściciele pierwotni zazwyczaj wycinają drzewostan. Dewastacji lasów można jednak zapobiegać różnorodnymi metodami w związku z ogólną polityką leśną.

Drugą ujemną stroną może być to, że komasaacja prowadzi do pewnego pokrzywdzenia komorników lub zagrodników. Zazwyczaj komornicy i zagrodnicy korzystają ze wspólnego pastwiska w dużo większej mierze, niż formalnie mają prawo korzystać. Przy podziale wspólnych pastwisk otrzymują za prawo

## POLSKIE USTAWODAWSTWO KOMASACYJNE

pasania swoich zwierząt odszkodowanie w ziemi nieraz nieproporcjonalnie małe do czerpanych poprzednio korzyści, albo też, jak komornicy, mogą nie otrzymywać żadnego wynagrodzenia. Akcja komasacyjna powinna więc rachować się z tem, i tak być pomyślaną, aby zapobiegała stratom tej najuboższej ludności wiejskiej.

‡ Wreszcie jako strona ujemna podnoszone jest zwiększenie się skutkiem komasacji ryzyka klęsk żywiołowych, głównie gradu. Grad wypada lokalnie i z tego powodu przy rozrzuconych parcelach bardzo rzadko może uszkodzić wszystkie parcele naraz. Natomiast po ich scaleniu może zniszczyć plon na całej przestrzeni gospodarstwa.

### § 8. *Polskie ustawodawstwo komasacyjne.*

Każda z naszych dzielnic odziedziczyła po zaborcach odrębne ustawy komasacyjne. Pod b. zaborem pruskim obowiązywała ustawa pruska z r. 1872. Pod zaborem austriackim mieliśmy ustawę krajową z r. 1899, w b. Kongresówce trzy urywki ustaw z r. 1910, 1911 i 1912, oraz wydane na ich podstawie rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych. Wreszcie na terenie województw wschodnich obowiązywały ustawy, pozostające w związku z reformą rolną Stołypina, głównie zaś prawo z r. 1911 o urządzeniu rolnem.

W pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego odrazu aktualna stała się sprawa komasacji gruntów na terenie b. Kongresówki, nieco później na obszarze b. Litwy Środkowej, a dopiero potem w województwach wschodnich. Urzędy Ziemskie zorganizowane zostały już w r. 1918 pod nazwą Okręgowych Komisji Ziemskich i Głównej Komisji Ziemskiej. Rozpoczynając pracę komasacyjną na terenie b. Kongresówki, nie mieliśmy faktycznie żadnych innych podstaw prawnych, jak tylko wspomniane trzy urywki ustaw. Mimo to komasacja rozpoczęła się jeszcze w r. 1917.

Pod względem prawnym aż do r. 1920 był to okres ciekawy z tego względu, że prowadziliśmy poważną pracę, opierając się tylko o jeden przepis prawny, który pozwalał na prowadzenie

scalania gruntów na zasadzie uchwały zwykłej większości gromady wiejskiej, lub też mieszkańców kolonji, wsi drobnoszlacheckiej albo miasteczka. Przepisami, normującymi całą procedurę komasacyjną, była książka Bolesława Giliczyńskiego pod tytułem »Technika komasacji«. Książka ta, prywatnie wydana, była podstawą dla wszystkich naszych prac komasacyjnych.

Dopiero w r. 1920 wydane zostało rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, które zastąpiło nieobowiązujące od chwili wyjścia Rosjan rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych, dotyczące komasacji gruntów.

Na terenie Litwy Środkowej sprawa komasacji gruntów była postawiona odrazu na gruncie formalnym zupełnie pewnym: wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy rosyjskiej z r. 1911. To dało podstawę do rozpoczęcia komasacji odrazu na wielką skalę.

Projekt polskiej ustawy komasacyjnej uchwalony został przez Sejm w r. 1923. Od tego czasu wydano jeszcze kilka nowel i w rezultacie ogłoszono zmieniony tekst ustawy w r. 1926 w Nr. 39 Dziennika Ustaw. Obok tej ustawy obowiązuje rozporządzenie wykonawcze do niej oraz kilka innych przepisów prawnych, które wymienione są na końcu niniejszego rozdziału.

Dla b. zaboru austriackiego i pruskiego polska ustawa komasacyjna nie przyszła za późno, gdyż prac scaleniowych przed r. 1923 w zaborach tych nie prowadzono.

### § 9. *Ukształtowanie obszaru komasacyjnego.*

1. Procedurze komasacyjnej podlega pewien ściśle określony obszar w każdym poszczególnym wypadku. Ustawy odnośne dają zawsze podstawy do ukształtowania takiego obszaru.

Mówiąc o procedurze komasacyjnej będę opierał się o naszą ustawę komasacyjną z r. 1923, znowelizowaną następnie i ogłoszoną drukiem pod datą 12 kwietnia 1926 r.

Obszar komasacyjny z reguły rozciąga się na teren jednostki administracyjnej najniższego rzędu. Będzie to więc »gromada« w b. Kongresówce i województwach wschodnich, albo jedno-



## UKSZTAŁTOWANIE OBSZARU KOMASACYJNEGO

wsiowa gmina w b. zaborach austriackim i pruskim. Może to również być miasteczko albo gmina jednomiasteczkowa.

Obszar komasacyjny może być nieraz rozszerzony na kilka sąsiednich wsi. Podług naszej ustawy mamy wtedy do czynienia pod względem formalnym z kilkoma obszarami oddzielnymi, połączonymi tylko w jedną całość przy postępowaniu scaleniowem.

Rzadziej obszar komasacyjny obejmuje część terenu gminy jednowsiowej. W Galicji istnieją wsie, posiadające przysiołki. Możemy więc sobie wyobrazić, że osobno będzie komasowany przysiołek.

2. Każda ustawa komasacyjna musi dawać wskazówki, jakie grunta mogą lub muszą być wyłączone z obszaru komasacyjnego. Ustawa polska wyłącza bezwzględnie od scalania tereny następujące:

- a) lasy, objęte planem gospodarstwa leśnego,
- b) kamieniołomy i kopalnie minerałów takich jak żwir, glina, margiel, piasek, wapień, gips, łupek i t. p.,
- c) grunta, objęte zakładami górniczymi i hutniczymi,
- d) grunta, objęte nadaniami górniczymi i polami naftowemi,
- e) grunta z zabytkami historycznymi i architektonicznymi, a także grobowce rodzinne.

Pozatem ustawa nasza wymienia pewną ilość rodzajów gruntów, które mogą być włączone do obszaru komasacyjnego, tylko za zgodą ich właścicieli. Na pierwszym miejscu wymienić tu należy (a) grunta pod budynkami i podwórzami. W żadnej ustawie komasacyjnej nie znajdujemy przymusu przenoszenia budynków. Jeżeli gdzieś, jak w Polsce, istnieje tendencja prowadzenia komasacji fermowej, to każdy właściciel indywidualnie musi wyrazić zgodę na przeniesienie swoich budynków.

Inne tereny, które mogą być włączone do obszaru komasacyjnego tylko za zgodą właściciela, są następujące:

- b) grunty objęte zakładami przemysłowemi,
- c) place budowlane w miasteczkach i miastach,
- d) grunty potrzebne do użytkowania źródeł mineralnych, a także grunty pod wodami stojącymi,
- e) ogrody i sady prowadzone zawodowo oraz parki i zwierzyńce,

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

- f) pokłady torfu i grunty torfowe racjonalnie zagospodarowane,
- g) grunty otoczone murem,
- h) winnice i chmielniki o obszarze niemniejszym od  $\frac{1}{4}$  ha.

Widzimy więc, że ustawa komasacyjna wyłącza od scalania wszystkie tereny, które nie są obszarami rolniczymi, albo na których istnieją specjalne kultury. Pozostają one nietknięte, o ile właściciel nie wyrazi zgody na ich włączenie do obszaru komasacyjnego. Zgoda ta może być połączona z postawieniem przez niego pewnych warunków, np. pewnej dopłaty, albo wydzielenia mu większego obszaru zwyczajnych gruntów, wzamian za odstąpiony, dajmy na to, ogród owocowy.

3. Sprawa ukształtowania obszaru komasacyjnego wiąże się z likwidacją serwitutów. Jeżeli serwitut daje poważne korzyści gospodarstwu komasowanemu, to sam przez się jest częścią składową tych gospodarstw. Przy likwidacji serwitutu otrzymują właściciele z reguły odszkodowanie w ziemi. Otóż nieracjonalnym byłoby pozostawienie likwidacji serwitutów na czas późniejszy, gdy się już prowadzi komasację gruntów. Powstałaby w ten sposób nowa szachownica. Wobec tego, przewidywane likwidowanie serwitutu, powinno być dokonane przed usunięciem szachownicy. A więc przy komasacji gruntów należy najpierw zlikwidować serwituty, uzyskane zaś za nie grunty włączyć do obszaru komasacyjnego. Tego wymaga nasza ustawa komasacyjna.

4. Również do obszaru komasacyjnego włączane są zawsze grunty wspólne, należące do wsi. O ile istnieją grunty wspólne, należące do paru wsi, bądź do paru właścicieli, to, rzecz prosta, najpierw musi nastąpić podział generalny między głównych współwłaścicieli. Część przypadająca z podziału do wsi komasowanej należy do obszaru komasacyjnego.

Wspólne grunty jednej wsi, mające specjalny charakter, mogą w wyjątkowych razach nie ulegać podziałowi przy komasacji, jak np. nieużytki, albo kamieniołomy. Jeżeli przed komasacją, lub w związku z nią przeprowadzono regulację użytkowania wspólnego pastwiska, stosując racjonalne metody, to pastwisko

## WDROŻENIE POSTĘPOWANIA KOMASACYJNEGO

nadal pozostaje wspólnem. Wypadek taki należy u nas do bardzo rzadkich.

Normalnie grunta wspólne jednej wsi, włączane do obszaru komasacyjnego, muszą ulec podziałowi na części idealne, stosownie do praw poszczególnych gospodarzy. Te prawa nie są ściśle ustalone, gdyż nasza ustawa komasacyjna przewiduje pod tym względem specjalną procedurę. Zasadę podziału ustala rada uczestników scalenia, poczem projekt podziału wykonywa geometra, albo komisarz ziemski, zatwierdza zaś Okręgowa Komisja Ziemska. Rzecz prosta, od orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej można wnieść odwołanie do Głównej Komisji Ziemskiej.

5. Obszar komasacyjny może posiadać wadliwe granice, np. zazębione z sąsiednimi gruntami. W takim razie należy wyprostować te granice. Pod tym względem ustawa nasza daje wystarczające podstawy prawne: wyprostowanie to dokonuje się przymusowo w stosunku do przyległych gruntów, a tylko tereny specjalne nie podlegają temu przymusowi.

Jeżeli komasację gruntów prowadzi się łącznie z powiększeniem gospodarstw niesamodzielnych, to w takim razie do obszaru komasacyjnego włącza się teren dokupiony na powiększenie wspomnianych gospodarstw. W osobnym paragrafie omawiam kwestję łączności komasacji z parcelacją. Otóż, o ile zachodzi taka łączność, a grunta dokupione znajdują się w sąsiedztwie obszaru komasacyjnego, to wchodzi one w skład tego obszaru.

#### § 10. *Wdrożenie postępowania komasacyjnego.*

1. Różne ustawy różnie ujmują prawa osób zainteresowanych, w stosunku do przebiegu komasacji.

Najważniejsze ich prawo materialne — otrzymanie ekwiwalentu za grunta oddane do obszaru komasacyjnego, rzecz prosta, wszędzie jest tak samo ujęte. Każdy uczestnik komasacji musi za swoje parcele otrzymać równoważnik w takich użytkach, któreby nie zmuszały go do zmiany systemu gospodarowania. Drobne różnice mogą być wyrównywane gotówką, ale jak w na-

szej ustawie — najwyżej do 3% ceny szacunkowej wszystkich parcel. Dopłaty, przekraczające tę normę, są dopuszczalne tylko za zgodą tego, kto dopłaca i tego, kto otrzymuje dopłatę.

Jeżeli chodzi o wpływ osób zainteresowanych przebiegiem procedury scaleniowej, to różnice są bardzo wielkie w różnych ustawach. Niektóre ustawy przewidują, że komasacja ma się odbywać na zasadzie decyzji większości, a nieraz nawet na zasadzie decyzji większości kwalifikowanej. Ponieważ większość wywołuje komasację, przeto większość decyduje, czy plan komasacyjny ma być przyjęty przez uczestników scalania.

Inne ustawy, jak np. ustawa pruska z r. 1872, a także nowe ustawy krajów austriackich, wydane przed samą wojną, przewidują wyrażenie zbiorowej woli stron zainteresowanych tylko raz jeden przy wywołaniu komasacji. Następnie procedura sama odbywa się pod silnym wpływem władzy państwowej, przyczem wola zbiorowa zainteresowanych nie może powstrzymać przeprowadzenia scalenia do końca. Wywołanie komasacji jest prawomocne, o ile pochodzi od reprezentantów więcej niż połowy sumy czystego przychodu katastralnego gruntów danej wsi. A więc kilku zamożniejszych gospodarzy mogli, podług ustawy pruskiej, zmusić do komasacji całą wieś, chociażby pod względem liczebnym stanowili znaczną mniejszość.

2. Ustawa polska pod tym względem jest znacznie radykalniejsza, nawet od wspomnianej ustawy pruskiej. Komasacja raz wywołana, właściwie nie może być zatrzymana inaczej, jak na zasadzie decyzji  $\frac{3}{4}$  głosów jej uczestników. Natomiast na wywołanie komasacji potrzebna jest niewielka liczba osób, a ściślej mówiąc niewielki obszar gruntów. Komasację wywołać może właściciel lub kilku właścicieli, posiadających razem co najmniej 25 ha ziemi w jednej wsi. O ile wieś posiada mniej, niż 200 ha obszaru, to wystarczy nawet tylko 10% gruntów. Tak samo właściciel majątku ziemskiego, posiadającego szachownicę z wsią, o ile obszar jego gruntów, znajdujących się w szachownicy, wynosi co najmniej 25 ha., może sam jeden wywołać komasację.

Wreszcie komasacja gruntów może być prowadzona z urzędu.

## PROCEDURA KOMASACYJNA

Ustawa nasza przewiduje szereg takich wypadków, przyczem ogólnie określa, że muszą być stwierdzone konieczności gospodarcze tego zabiegu. Do takich konieczności ustawa zalicza: likwidację służebności, podział wspólnot gruntowych, parcelację, meljoracje, wreszcie zniszczenie wsi przez klęski żywiołowe lub działania wojenne. W tych wszystkich wypadkach Urząd Ziemski, zależnie od swego uznania, może wszcząć komasację z urzędu.

3. Wniosek o rozpoczęcie komasacji gruntów złożony być winien do Komisarza Ziemskiego, który ma obowiązek zbadać na miejscu, czy zachodzi konieczność, a także możliwość upelnorolnienia gospodarzy niesamodzielnych. W takim razie komasacja musiałaby być związana z parcelacją. Komisarz ziemski przesyła wniosek o wywołanie komasacji do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, czynnikiem zaś, który ostatecznie zatwierdza to wywołanie, jest Okręgowa Komisja Ziemska. Od orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej można odwołać się do Głównej Komisji Ziemskiej.

A więc wywołanie komasacji w myśl naszej ustawy, jak zresztą i w myśl innych ustaw, wymaga decyzji Okręgowej Komisji Ziemskiej, przytem zainteresowanym pozostawia się prawo obrony swoich interesów w drodze apelacji.

Do obowiązków komisarza ziemskiego należy zaprojektowanie obszaru komasacyjnego, ewentualnie złożenie projektu rozszerzenia komasacji na wsie sąsiednie. Komisarz obowiązany jest jeszcze sporządzić prowizoryczną listę uczestników komasacji.

### § 11. *Procedura komasacyjna.*

1. Procedura komasacyjna, czyli jak nasza ustawa mówi, postępowanie scaleniowe, jest bardzo zawiła i opiera się nietylko na ustawie, lecz jeszcze w większym stopniu na przepisach wykonawczych.

Kierowniczą rolę w procedurze tej odgrywa komisarz ziemski i przydzielony do komasacji geometra.

Pierwszem zadaniem komisarza ziemskiego jest doprowadzenie do wyborów t. zw. rady uczestników scalenia,

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

ewentualnie przedstawicieli majątków ziemskich prywatnych lub państwowych, wchodzących do obszaru komasacyjnego. Jeżeli zachodzi wypadek rozszerzonego obszaru komasacyjnego, to komisarz ziemski obowiązany jest spowodować wybór rad uczestników scalenia dla każdej wsi z osobna.

Radę uczestników scalenia stanowią pełnomocnicy wsi, wybrani przez zebranie ogólne w liczbie 3—7 osób. Zebranie dokonywujące wyborów zwołuje sołtys albo naczelnik gminy na żądanie komisarza ziemskiego. Jest ono prawomocne przy obecności przynajmniej  $\frac{1}{2}$  uczestników scalenia. Decyzje zapadają zwykłą większością głosów. W razie nieukonstytuowania się rady uczestników scalenia w wyznaczonym przez Komisarza ziemskiego terminie, członków jej wyznacza Okręgowy Urząd Ziemski na wniosek komisarza. Urząd ten ma również prawo usuwać członków rady, albo i całą radę, o ile okaże się nieodpowiednią.

Rada uczestników scalenia jest organem jakby pomocniczym i uzupełniającym w stosunku do komisarza ziemskiego i geometry, prowadzącym komasację. Ustawa nasza przewiduje cały szereg atrybucyj rady, faktycznie jednak nie daje jej praw zbyt szerokich. Np. ustala zasady podziału wspólnot gruntowych, podział jednak sam dokonywany jest na zasadzie projektu geometry, lub komisarza ziemskiego przez Okręgową Komisję Ziemską.

Rada uczestników scalenia wybiera rzeczoznawców do ustalenia szacunku gruntów scalanych, może zawierać umowę z geometrą prowadzącym komasację gruntów, tak samo z inżynierami meljoracyjnymi, zawiera umowy o wyprostowanie granic i wogóle zastępuje całą wieś, o ile w związku z komasacją zachodzi tego potrzeba. Może występować w charakterze zastępców wsi nawet wobec sądu.

2. Techniczne prace komasacyjne powierzone być mogą technikowi, nie będącemu urzędnikiem państwowym. Musi to jednak być geometra przysięgły, posiadający upoważnienie Ministra Reform Rolnych na prowadzenie prac scaleniowych. Może to być również urzędnik państwowy, t. zn. geome-

## PROCEDURA KOMASACYJNA

tra, będący funkcjonariuszem danego Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Obecnie niemal stale, o ile ma się do czynienia z geometrami postronnymi, umowę z nimi zawiera komisarz ziemski. W każdym razie będzie to mierniczy wyznaczony z urzędu.

3. Ważną czynnością w procedurze komasacyjnej jest dokonanie oszacowania gruntów, należących do poszczególnych uczestników scalania. Aby dokonać tego, wybierana jest komisja szacunkowa. Przewodniczącym jej jest geometra, prowadzący komasację, członkami zaś rzeczoznawcy wybrani zśród osób postronnych przez radę uczestników scalania. Oszacowanie dokonane przez tę komisję, może być uchylone przez Okręgowy Urząd Ziemski, a w takim razie będzie ukonstytuowana nowa komisja, którą wyznacza z urzędu Okręgowy Urząd Ziemski.

Szacowanie ustala pewną ilość klas gruntów użytkowych, odpowiednio do lokalnych potrzeb. Niema więc konieczności opierania się o klasyfikację urzędową. Komisja obchodzi wszystkie grunta i oznacza, któredy przechodzą granice poszczególnych klas. Geometra uwzględnia te granice w planie i następnie oblicza, ile gruntów jakiej klasy posiada każdy z uczestników scalenia. Oszacowanie poszczególnych klas gruntów dokonywa się z tem wyrachowaniem, aby ocenić ich wartość zamienną. To znaczy, nie chodzi tutaj o ceny rynkowe, lecz raczej o wartość użytkową danych klas gruntu.

Wogóle szacowanie gruntów przy komasacji może nastęrczać bardzo poważne trudności, o ile nie ustalimy zgóry zasady, że chodzi nie o cenę rynkową ich, lecz o wartość zamienną. Wartość zamienną dosyć łatwo jest określić, o ile bierze się pod uwagę opinię zainteresowanych gospodarzy.

Ustawa polska przewiduje możność zaniechania szacowania gruntów, jeżeli wszyscy uczestnicy wyrażą na to swoją zgodę. W warunkach przedwojennych na terenie dzisiejszych województw wschodnich komasacja gruntów włościańskich istotnie odbywała się bez szacowania. Wychodzono z założenia, że przy nadziale włościan na każde gospodarstwo pełnorolne, czyli na każdy t. zw. numer tabelowy musi być wydzielona jednakowa

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

ilość gruntów, nietylko co do obszaru, ale i co do ich jakości. Wobec tego nie było potrzeby szacowania poszczególnych parcel, chodziło tylko o stwierdzenie, jaką część numeru posiada gospodarz. Odpowiednio do tego grunt bywał wydzielany. Jednakże ten sposób postępowania jest już zbyt uproszczonym. Te też trudno jest propagować komasację bez szacowania gruntów.

4. Po ustaleniu szacunku i sporządzeniu rejestru, wykazującego obszar i wartość gruntów poszczególnych gospodarzy, ewentualnie ich prawa w stosunku do gruntów wspólnych i używanych za serwituty, należy przystąpić do sporządzenia planu technicznego komasacji. Plan ten może opierać się na pomiarze poprzednio już dokonanym, ewentualnie na mapach katastralnych, albo też na podstawie nowego pomiaru.

Przy zaprojektowaniu komasacji należy przede wszystkim wytknąć drogi i mieć projekt ogólny meljoracji terenu. Granice parcel muszą być dostosowane do sieci dróg i ewentualnie do kanałów odpływowych, które należałoby obecnie lub w przyszłości wykonać.

Projekt komasacji wykonywa geometra, biorąc pod uwagę nietylko ogólne wytyczne, lecz licząc się także z życzeniami zainteresowanych.

Projekt scalania w Polsce bywa zazwyczaj prowizorycznie wprowadzany na grunt, ażeby tem łatwiej poszczególni gospodarze mogli z nim się zapoznać. Projekt dyskutowany jest potem na specjalnie zwołanem zebraniu ogólnem uczestników komasacji. Właściwie na zebraniu tem każdy z przybyłych zapytywany jest przez komisarza ziemskiego, jakie ma zarzuty i czy wogóle zgadza się na projekt.

Po uprawomocnieniu się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej, uczestnicy komasacji zostają wprowadzeni w posiadanie nowych parcel, poczem całą sprawę wykańcza się pod względem formalnym, wprowadza się nowe wpisy do ksiąg gruntowych i t. d.

5. W trakcie postępowania komasacyjnego mogą zachodzić zmiany własności. Przy rozpoczęciu komasacji wprowadza się odrazu adnotację do ksiąg gruntowych, że dany grunt



## PRAWA OSÓB TRZECICH PRZY KOMASACJI

podlega komasacji. Powoduje to utrudnienie w sprzedawaniu tego gruntu, gdyż nie można sprzedawać części gospodarstwa, objętego komasacją bez zgody Urzędów Ziemskich. Jeżeli istnieje spór o prawo własności, to spór ten może być prowadzony w dalszym ciągu, jednakże jako uczestnika scalania traktuje się faktycznego posiadacza danego gruntu. Będę mówił o tem w paragrafie następnym, tutaj nadmieniam, że nowowydzieloną parcelę może otrzymać nie poprzedni uczestnik scalania, lecz ten, który wygrał spór o własność.

§ 12. *Prawa osób trzecich przy komasacji.*

Przy komasacji gruntów, oprócz osób bezpośrednio zainteresowanych, wchodzi w grę również prawa osób trzecich.

Wszelkie ustawy komasacyjne przewidują, że prawa rzeczowe, tyżące się gruntów ulegających komasacji, przechodzą na ekwiwalent wydzielony właścicielowi tych parcel. Tyży się to nietylko praw ustalonych, lecz także i spornych. Jeżeli spór toczy się o własność, to, jak już wspominałem w poprzednim paragrafie, ostatni posiadacz spornego gruntu traktowany jest jako właściciel. Bierze on udział w zebraniu uczestników scalania, wyraża swoją zgodę lub opinię w sprawach przewidzianych ustawą, jako bezpośrednio zainteresowany. Natomiast formalnie osobą trzecią będzie jednostka, która wytoczyła spór o własność.

Jeżeli w trakcie komasacji spór będzie rozstrzygnięty, a parcela, lub całe gospodarstwo zostanie przyznane nowemu właścicielowi, to przez to samo wchodzi on w prawa i obowiązki poprzedniego posiadacza.

Jeżeli parcela lub gospodarstwo jest wdzierżawione, to kontrakt dzierżawny będzie tyżył się nowej parceli. Zwykle jednak dzierżawcy pozostawia się prawo rozwiązania kontraktu, o ile nie zechce przejść na nową ziemię. W każdym razie dzierżawca nie ma prawa wstrzymać postępowania komasacyjnego. Wogóle niema głosu.

Wierzytelności lub ciężary rzeczowe przechodzą z parcel komasowanych na ekwiwalent. Ani właściciele sum hi-

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

potecznych, ani osoby, korzystające z praw rzeczowych, nie mogą wywierać wpływu na przebieg komasacji. Jeżeli jednak następuje dopłata z powodu wydzielenia mniejszej parceli, niż przypadłaby gospodarzowi podług rejestru szacunkowego, to właściciele sum hipotecznych mogą żądać przyznania im owej dopłaty tytułem częściowej spłaty ich należności.

Podobne przepisy obowiązują i przy postępowaniu egzekucyjnym.

Natomiast nie może być wszczęte postępowanie sądowe o zniesienie współwłasności. Jeżeli zachodzi wypadek, który skłania właścicieli do rozdziału współwłasności, to muszą oni czekać do końca postępowania scaleniowego.

We wszystkich spornych wypadkach komisarz ziemski powinien interwenjować i starać się doprowadzić do ugody, przede wszystkim zaś w wypadkach sporu o własność i o posiadanie. Spór taki staje się nieraz bezprzedmiotowym wskutek komasacji, w innych wypadkach komasacja może być dobrym preteksem do załagodzenia sporu. Ustawa polska przewiduje, że ugody, zawarte wobec komisarza ziemskiego, mają moc prawną ugody zawartej wobec sądu.

Plan komasacyjny razem z protokołem wspomnianego wyżej zebrania uczestników, przesyłany jest do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, który przedkłada go do zatwierdzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. Komisja zatwierdza plan na posiedzeniu jawnym. Niezadowoleni uczestnicy scalania mogą bronić swoich spraw przed tą komisją, ewentualnie apelować do Głównej Komisji Ziemskiej.

Odpowiedzi muszą być protokółowane.

Na zebraniu tem jednakże nie przeprowadza się głosowania, gdyż, jak mówiłem, ustawa polska nie przewiduje przyjęcia planu przez uczestników komasacji. Natomiast mogą oni z własnej inicjatywy zdecydować większością  $\frac{3}{4}$  głosów, że komasacja ma być zaniechana. Koszta ponoszą ci, którzy spowodowali zaniechanie tej komasacji.

Sporne lub obciążone długami hipotecznymi parcele, muszą znaleźć swój równoważnik w ogólnym obszarze gruntów, przy-

## KOMASACJA A UPELNIENIE GOSPODARSTW

padającym po komasacji gospodarzowi. Specjalnie dla spornych parcel ich odpowiednik musi być położony przy granicy tego sąsiada, który prowadzi spór o własność parceli. Oczywiście takie rozwiązanie możliwe jest tylko w wypadku, gdy toczy się spór o własność między uczestnikami scalenia.

§ 13. *Komasacja gruntów a upelnienie gospodarstw niesamodzielnych.*

1. Komasacja gruntów, posiadając ogromną ilość stron dodatkowych, powinna być wykonywana tylko tam, gdzie po jej wykonaniu nie nastąpi nowe tworzenie się szachownicy. Z tego powodu przed komasacją należy likwidować serwituty.

Na terenach rolniczo przeludnionych, jak w b. Galicji i części południowej b. Kongresówki, po skomasowaniu wsi część jej ludności może się przenieść na nowe obszary. W takim wypadku emigrującym gospodarzom nie pozostawałoby nic innego, jak ziemię swoje odprzedać pozostającym na miejscu. Rezultat takiej transakcji prowadziłby do utworzenia nowej szachownicy.

Dzisiaj kwestja przeludnienia wsi polskiej nie weszła jeszcze na drogę realnego rozwiązania. Gdyby jednak osuszone były bagna poleskie i gdyby nasza polityka emigracyjna weszła na drogę czynnego popierania wychodźstwa osadniczego, możnaby część naszych wsi uwolnić od nadmiaru ludności. Do tej kwestji wracam w rozdziale, poświęconym kolonizacji wewnętrznej. Tutaj poruszam ją tylko dla wykazania, że komasacja bardzo wielu wsi w b. Galicji i częściowo w południowej części b. Kongresówki jest jeszcze przedwczesna.

Korzyści komasacji w stosunku do gospodarstw najdrobniejszych są mniejsze, niż w stosunku do gospodarstw większych rozmiarów. Tak czy owak gospodarstwo niesamodzielne pozostanie niesamodzielnem. Ilość pracy, której będzie ono potrzebowało, zmniejszy się po scaleniu. Ponieważ jednak gospodarz miał za mało pracy na dotychczasowych swoich parcelach, więc dla niego zaoszczędzenie tego czynnika produkcji nie przedstawia niemal żadnej wartości.

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

2. W tych wszystkich wsiach, w których istnieje znacznie większa liczba gospodarstw niesamodzielnych, należałoby komasację gruntów łączyć z parcelacją. Artykuł 16 polskiej ustawy komasacyjnej daje wskazówki zupełnie jasne, wymagając od komisarza ziemskiego projektowania uzupełnienia obszaru komasacyjnego, w razie potrzeby nawet na drodze przymusowego wykupu gruntów, obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Wchodzi tu w grę art. 15 ustawy o wykonaniu reformy rolnej z r. 1928, który zniewala właścicieli, obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, oddawania gruntów na cele uzupełnienia gospodarstw karłowych przy komasacji wsi sąsiadującej z majątkiem. Mamy więc podstawy prawne, pozwalające na wprowadzenie upelnorolnienia gospodarstw przy komasacji.

Jednakże na terenach najbardziej przeludnionych obszary gruntów, obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, są stosunkowo nieznaczne. Najbardziej przeludnione jest woj. krakowskie, ze wszystkich jednak województw posiada ono najmniej ziemi do parcelacji.

Rozszerzenie obszaru komasacyjnego na grunta sąsiedniego majątku parcelowanego nie jest jedynym sposobem upelnorolnienia gospodarstw niesamodzielnych przy scalaniu. Zupełnie dobrze możemy wyobrazić sobie przydzielenie do danej wsi ziem przydatnych na parcelację a odległych o kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, a nawet kilkaset klm. W tym ostatnim wypadku komasacja gruntów musiałaby być oddzielona od sprawy wydłużenia wsi. Najpierw trzeba byłoby dokonać przeniesienia pewnej liczby gospodarzy na nowe odleglejsze tereny, a dopiero później możnaby przystąpić do właściwej komasacji. Wspomniane nowe tereny mogą się znajdować poza granicami Państwa Polskiego, np. w Brazylii lub w Kanadzie. Sprawa więc komasacji wiąże się także ze sprawą emigracji.

Dzisiejsza praktyka Urzędów Ziemskich, oparta o stanowisko Ministra Reform Rolnych idzie drogą, którą tutaj naszkicowałem. Przedewszystkiem komasacja bywa łączona ze sprawą upelnorolnienia gospodarstw niesamodzielnych. W pewnych razach, o ile istnieje konieczność upelnorolnienia, a niema obszarów

## SPRAWY UZUPEŁNIAJĄCE KOMASACJĘ GRUNTÓW

przydatnych do parcelacji w sąsiedztwie, Urzędy Ziemskie starają się poprzedzić komasację przeniesieniem pewnej liczby gospodarzy ze wsi komasowanej na nowe odległe tereny. Sprawami emigracji osadniczej interesuje się również Ministerstwo Reform Rolnych, jednakże narazie ma niewielki wpływ na politykę rządową w tej dziedzinie. Polityka ta, jak dotychczas, nie wkroczyła na drogę czynnego zajęcia się emigracją osadniczą.

Do kwestyj tych powrócę w rozdziale poświęconym kolonizacji wewnętrznej.

#### § 14. *Sprawy uzupełniające komasację gruntów.*

1. *Meljoracje.* Jak już mówiłem, przy wykreślaniu planu komasacyjnego należy mieć pogląd na ewentualne przyszłe meljoracje. W razie konieczności prowadzenia kanału odpływowego, kanał ten powinien być zgóry nakreślony na planie i do jego granic muszą być dostosowane granice poszczególnych parcel. Z drugiej strony komasacja gruntów jest właściwym momentem psychicznym do zachęcenia gospodarzy do wykonania pewnych meljoracyj. Z tych powodów łączenie komasacji z meljoracjami, jest nader wskazane.

Ustawa polska stawia tę sprawę na gruncie realnym, tembardziej, że nakazuje wykonywanie pewnych prostszych meljoracyj przy komasacji i faworyzuje je kredytem. Praktyka Ministerstwa Reform Rolnych i Urzędów Ziemskich poszła w kierunku dokonywania ekspertyz meljoracyjnych, sporządzania planów i wykonywania na gruncie meljoracyj prostszych. W pewnych razach jednakże wykonywane są i meljoracje bardziej skomplikowane, jak drenowanie gruntów. To ostatnie jest jednak rzadkością, o ile gospodarze zgóry nie postanowią przystąpić do tej meljoracji i nie zawiążą spółki wodnej.

Obecnie w łonie Ministerstwa istnieje wydział meljoracji i budownictwa, który wielką uwagę poświęca sprawom meljoracyjnym przy komasacji gruntów.

2. *Kredyt komasacyjny.* Ustawa polska przewiduje udzielanie z funduszków państwowych niskoprocentowych pożyczek (najwyżej na 4%) na cele komasacyjne. Odnośny przepis

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

przewiduje pożyczki przedewszystkiem na przenoszenie budynków i na wykonywanie meljoracyj. Pożyczki na meljoracje przestały być aktualne, ponieważ później stworzone zostało osobne źródło kredytu meljoracyjnego, przeznaczonego specjalnie na wykonywanie meljoracji przy przebudowie struktury rolnej.

Obok kredytu na przenoszenie budynków z omawianego funduszu, mogą być udzielane jeszcze pożyczki na dokupno ziemi przy komasacji przez gospodarzy niesamodzielnych i na pokrycie kosztów samej komasacji.

Pierwotnie wysokość pożyczek na przenoszenie budynków wynosiła 1000 zł. na jedno gospodarstwo, następnie podniesiona została do 1250 zł., a w pewnych wyjątkowych razach mogła wynosić 2500 zł. Dzisiaj są udzielane t. zw. pożyczki doraźne w wysokości 1500 zł., a następnie kosztorysowe do wysokości 75% kosztorysu przenoszenia budynków, ale nie wyżej 3000 zł. Dawniej udzielane były na meljoracje pożyczki w sumie od 600 do 800 zł. na jedno gospodarstwo. Obecnie, jak wspomniałem, istnieje specjalny fundusz na to.

Rozpoczęto udzielanie pożyczek komasacyjnych w r. 1924.

Wysokość ich w poszczególnych latach wynosiła:

w 1924 r. . . . .	110 854 zł.
„ 1925 „ . . . . .	3 913 694 „
„ 1926 „ . . . . .	3 447 093 „
„ 1927 „ . . . . .	3 889 797 „
„ 1928 „ . . . . .	8 035 399 „
„ 1929 „ . . . . .	9 626 816 „

3. Ulgi w opłatach i podatkach. Komasacja z reguły prowadzona jest jako czynność, za którą zainteresowani muszą płacić. Tylko ogólny nadzór państwowy jest bezpłatny. W Polsce opłaty wymienione nie są wysokie i wynoszą u nas obecnie, o ile niema gotowego planu pomiarowego wsi—20 zł. za 1 ha, względnie 14 zł., o ile plan istnieje. Stawki te mogą być podniesione, zależnie od warunków miejscowych maksymalnie o 100%.

Wobec tego, że dla niektórych gospodarzy i ta opłata może być nadmiernie uciążliwa, ustawa, przewidując konieczność po-

## SPRAWY UZUPEŁNIAJĄCE KOMASACJĘ GRUNTÓW

pierania komasacji na pewnych terenach, daje Ministrowi Reform Rolnych szerokie pełnomocnictwa w zakresie zwalniania od opłat wszystkich lub niektórych uczestników scalenia, a nawet rozciągania zasady bezpłatnej komasacji na całe wsie i gminy.

O ile komasacja wykonana jest za opłatą, to zainteresowanych zwalnia się na przeciąg dwóch lat od państwowego podatku gruntowego.

4. Sprawy hipoteczne. Polska ustawa komasacyjna zwraca specjalną uwagę na uporządkowanie stanu hipotecznego skomasowanych gospodarstw. Pod tym względem w poszczególnych dzielnicach naszego państwa panują różne stosunki, wszędzie jednak są one bardzo zagmatwane. Przed wojną najlepiej sprawa hipotek włościańskich przedstawiała się w b. zaborze pruskim. Dzisiaj jednak i tutaj wskutek licznych sprzedaży bez przewłaszczeń stosunki uległy zmianie na gorsze. Zresztą b. zabór pruski prawie nie wchodzi w rachubę przy komasacji gruntów.

W b. Królestwie Kongresowem gospodarstwa włościańskie przed wojną hipotek nie posiadały, pozatem ludność w wielu częściach tej naszej dzielnicy zagubiła podczas wojny wszelkie dokumenty, stwierdzające prawo własności. To uniemożliwia wywołanie hipoteki. Taki sam stan rzeczy panuje w województwach wschodnich.

W b. Galicji sprawa przedstawia się jeszcze gorzej. Z jednej strony istnieją tam dokumenty katastralne, ale zazwyczaj niezgodne są one z wpisami hipotecznymi, a te ostatnie nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W rezultacie więc na wszystkich terenach, na których prowadzi się lub może być prowadzona komasacja, sprawy hipoteczne są ogromnie zabażnione.

Mimo tych trudności Ministerstwo Reform Rolnych nie uchyla się od uporządkowania ksiąg gruntowych. Projektowane jest nawet wydanie specjalnej ustawy, a oprócz tego prowadzi się akcję regulacji hipotek. Do 1-go kwietnia 1928 r. liczba wsi, w których wszczęto regulację hipotek, wynosiła 94, zakończono zaś regulację w 15 wsiach dla 149 gospodarzy. W roku budżet-

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

towym 1928/29 wszczęto pracę w 311 wsiach, zakończono w 49, liczba zaś gospodarstw dosięgła cyfry 2309. Za 3 kwartały roku budżetowego 1929/30 wszczęto regulację w 276 wsiach, zakończono w 46, liczba zaś gospodarstw wyniosła 2687.

§ 15. *Rozwój prac komasacyjnych w Polsce.*

1. Komasację rozpoczęliśmy jeszcze w okresie wojny w r. 1917. W r. 1916 wystąpiło z inicjatywą podjęcia tej akcji Centralne Tow. Rolnicze w Warszawie. Złożony był władzom okupacyjnym memoriał, w którym C. T. R. wykazywało, jak pilną jest sprawa skomasowania tych terenów, na których wsie zostały spalone podczas wojny.

Jednocześnie rozpoczęto przygotowanie sprawy scalania gruntów w łonie Komisji Komasacyjnej Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie na terenie okupacji austriackiej. Prace przygotowawcze C. T. R. były prowadzone w ścisłym porozumieniu z pracami wspomnianej komisji.

Niemcy nie dali swojej zgody na powierzenie komasacji C. T. R., natomiast tytułem próby niejako rozpoczęli sami ją prowadzić na Mazowszu i Podlasiu.

Austriacy nie sprzeciwiali się projektom Komisji Komasacyjnej Lubelskiej i z tego powodu przystąpiła ona do pierwszej swojej pracy na gruncie latem 1917 r.

Od 1-go września tegoż roku rozpoczął swoją działalność t. zw. Wydział Reform Agrarnych Departamentu Gospodarstwa Społecznego, który na pierwszy punkt swego programu wysunął kwestję komasacji gruntów. Wydział ten opracował przepisy komasacyjne, jak również przepisy o organizacji władz agrarnych, ponadto zorganizował kursa dla komisarzy ziemskich, oraz szkołę mierniczą w Warszawie. Jednocześnie Wydział poparł finansowo poczynania Lubelskiej Komisji Komasacyjnej, wchodząc z nią w ścisły kontakt. Dzięki temu Komisja ta mogła rozpocząć prace odrazu w kilku miejscowościach.

Po utworzeniu Urzędów Ziemskich, zwanych wtedy Komisjami Ziemskimi, rozpoczyna się praca komasacyjna na szerszą skalę.



## ROZWÓJ PRAC KOMASACYJNYCH W POLSCE

Jeszcze większego rozmachu nabiera ona po ustąpieniu Niemców z Polski.

2. Jednakże do r. 1926 prace scaleniowe nie nabierają tak wielkiego rozmachu, jak należałoby sobie tego życzyć. Jeżeli chcemy komasację gruntów wykonać w ciągu lat np. 25-ciu, to musimy rocznie komasować  $\frac{1}{2}$  miliona ha. Tymczasem w pierwszym okresie, t. zn. do r. 1926 wykańczano prace komasacyjne przeciętnie na obszarze około 27 000 ha. Obszar ten oczywiście wzrasta z roku na rok, dochodząc w r. 1925 do 68 000 ha.

W r. 1926 wykończono już prac komasacyjnych na 147.000 ha, w roku 1927 — na 265.000 ha, w r. 1928 — na 325.000 ha, wreszcie w r. 1929 — na 430.000 ha. Cyfry szczegółowe podane są na tablicy 8 załączników.

Widzimy więc, że pierwsze lata pomimo bardzo wczesnego rozpoczęcia prac komasacyjnych, mogą być traktowane jako stadium wstępne. Dopiero obecne tempo komasacji dosięga norm, o które nam chodzić powinno.

Zaletą obecnej komasacji polskiej jest jeszcze i to, że procedura trwa zazwyczaj nie dłużej, jak 2 sezony, a często krócej. W ten sposób dezorganizacja gospodarstw trwa u nas dosyć krótko.

3. W różnych częściach Rzeczypospolitej komasacja czyni postępy bardzo różne. Na terenie województw zachodnich wykonywana jest tylko sporadycznie, gdyż wogóle mało tam jest roboty. Na terenie b. Galicji, wskutek trudności technicznych, braku zrozumienia potrzeby komasacji między ludnością, a również wskutek tego, że niema możliwości jeszcze rozwiązania kwestji gospodarstw niesamodzielnych, scalanie również czyni znikome postępy.

Wielkie postępy poczyniła komasacja w okręgu białostockim. W r. 1929 zakończono tutaj prace komasacyjne na obszarze zgórą 90.000 ha. Z innych województw wysuwa się na czoło Wołyń, a także Wileńszczyzna. Cyfry załączonej tablicy najlepiej to ilustrują. Wielkie liczby dla Polesia nie są zbyt miarodajne, ponieważ województwo to posiada wielki obszar, a poza tem do obszaru komasacyjnego włączane bywają ogromne ba-

## V. KOMASACJA GRUNTÓW

gna. Faktycznie więc powierzchnia użytków rolnych komasowanych jest tam mniejsza, niż wykazuje statystyka.

4. W dziedzinie prac, prowadzonych przez młode nasze państwo, sprawa komasacji gruntów wysuwa się na czoło, jako najlepiej zorganizowana i opanowana. Już sam fakt, że rozpoczęliśmy akcję w tym kierunku w r. 1917, a przygotowaliśmy się do niej już w r. 1916, wskazuje na to, że solidnie zabraliśmy się do tej rzeczy. Późniejszy rozwój prac komasacyjnych i dojście w krótkim stosunkowo czasie niemal do pożądanej normy  $\frac{1}{2}$  miliona ha. rocznie prac wykańczanych, może zaimponować wszystkim państwom, które wogóle komasacją się zajmują. Istotnie, w zakresie komasacji gruntów, Polska wyprzedziła dzisiaj wszystkie kraje Europy, z wyjątkiem tylko Litwy Kowieńskiej, która w stosunku do swego obszaru prowadzi bodaj jeszcze więcej prac komasacyjnych, niż Polska.

W różnych dziedzinach naszej państwowości mamy wyniki pracy nadzwyczajnie różne. Słusznie możemy narzekać na kierowników nawy państwowej polskiej, że nie potrafili dobrze zorganizować tej lub innej dziedziny. Możemy jednak czerpać otuchę z tych dziedzin pracy, które dobrze potrafiliśmy zorganizować. Do nich należą sprawy oświatowe, organizacja armji naszej, a także i zorganizowanie napozór tak trudnej dziedziny pracy, jak komasacja gruntów. W Europie współczesnej ani też w Europie przedwojennej końca w. XIX i początku w. XX nie spotykamy przykładu, by kierownicy nawy państwowej powiedzieli, że jedno pokolenie doczeka ukończenia prac komasacyjnych. Sprawa zakończenia wszystkich prac komasacyjnych wszędzie przedstawiała się jako coś niedoścignętego. W Prusach, gdzie tempo prac komasacyjnych było znacznie szybsze, niż w innych krajach, wykończenie jej trwać musiałoby lat zgórá 100. Tylko Rosja była wyjątkiem, gdyż w prymitywnych warunkach tamecznych można było prowadzić rzecz z ogromnym rozmachem, co też uskutecznił Stołypin.

## LITERATURA.

Temat komasacji gruntów posiada dosyć obszerną literaturę. Z dzieł traktujących o stosunkach nie polskich wymienię:

## ROZWÓJ PRAC KOMASACYJNYCH W POLSCE

- CHAUVEAU C. Le remembrement de la propriété rurale, 1918.
- KOFOD A. Borba z czerespołosiceju w Rossiji i zagraniczej, 1907.
- SCHLITTE Br. Die Zusammenlegung der Grundstücke, 1883.
- WOHLIN N. Den svenska jordstyeckningspolitiken, 1912. Jest to wyjątkowo cenne dzieło, niestety w języku szwedzkim mało przystępnym dla ogółu. Pozatem odnośne artykuły w Handwörterbuch der Staatswissenschaften. Niemala danych znajduje się się również w wydawnictwach ekonomicznych Międzynar. Instytutu w Rzymie.
- Z dzieł dotyczących stosunków polskich wspomnę:
- GILICZYŃSKI B. Technika komasacji, 1918.
- KASIŃSKI K. Komasaacja gruntów wiejskich, 1929.
- KLUŻŃIAK S. Komasaacja i parcelacja, 1928.
- LUDKIEWICZ Z. Komasaacja gruntów wiejskich, 1917.
- ROŚLONIEC S. Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, 1928 Praca o ujęciu historycznym.
- O szachownicy i komasacji w czasach przed wskrzeszeniem państwa polskiego znajdujemy:
- BUZEK J. Administracja gospodarstwa społecznego, 1913.
- «Stosunki rolnicze Król. Kongr.» — praca zbiorowa pod kier. St. JANICKIEGO, 1918. O «pomierze wołocznej» pisał B. DEDERKO. Pomiera wołoczna, 1929.
- Ustawy:
- Obwieszczenie M. R. R. z dn. 29.9.27 w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 31.7.23 o scalaniu gruntów. D. U. R. P. 1927 N. 92.
- Rozporządzenie wykonawcze z dn. 27.8.28 w sprawie wykonywania ustawy o scalaniu gruntów. D. U. R. P. 1928 N. 87.
- Rozp. M. R. R. z dn. 14.1.27 o państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów. D. U. R. P. 1927 N. 6.
- Rozp. Prez. Rz. z dn. 24.2.28 o państwowej pomocy kredytowej przy zamianie gruntów zastępującej scalenie. D. U. R. P. 1928 N. 22.
- Rozp. M. R. R. z dn. 5.7.29 o państwowej pomocy kredytowej na cele budowlane przy scalaniu gruntów i zamianie gruntów, zastępującej scalenie. D. U. R. P. 1929 N. 61.
- Rozp. Prez. Rz. z dn. 16.3.28 o uprawnieniu służby folwarcznej przy parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem. D. U. R. P. 1928 N. 34.
- Rozp. M. R. R. z dn. 25.8.26 o uprawnieniach przy wykonywaniu parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem. D. U. R. P. 1926 N. 92.

## ROZDZIAŁ VI.

### Wspólnoty gruntowe.

#### § 1. *Uwagi wstępne.*

1. Dzisiejsze formy zagospodarowania ziemi opierają się zasadniczo na indywidualnym władaniu lub posiadaniu gruntów przez każdego gospodarza. Sprawa ta jednak przedstawiała się odmiennie w różnych okresach rozwoju ludzkości. Pierwotnie znacznie częstszym zjawiskiem była wspólnota, niż własność indywidualna.

W okresie pańszczyźnianym i przedpańszczyźnianym grunta, znajdujące się we wspólnym władaniu, częstokroć stanowiły składową część ogólnego areалу wsi. Przedewszystkiem były to pastwiska. Nie we wszystkich krajach uregulowanie stosunków włościańskich połączone było z likwidacją wspólnot gruntowych. Do dzisiaj mamy nader rozpowszechnione tego typu grunta w Szwajcarii, częściowo w Tyrolu, południowych Niemczech, we Francji i t. d. W Szwajcarii i w Niemczech grunta te nazywają się *almendami*.

2. W obecnych warunkach grunta wspólne mogą należeć przedewszystkiem do całej wsi lub gminy. Są to grunta gromadzkie lub grunta gminne. Grunt wspólny może także należeć do grupy zagród, przytem nieraz różne prawa do tego gruntu mają różne zagrody, dalej może być grunt wspólny, należący do 2 lub więcej wsi sąsiednich, do wsi i dworu, do wsi i miasteczka, do wsi i grupy gospodarstw z innych wsi i t. d. Wszystkie wyżej wymienione grunta są »wspólne« co do swego charakteru prawnego, t. zn. należą one albo do korporacji albo do grupy osób, niepodzielone na części idealne. Nieraz też bywają

## UWAGI WSTĘPNE

one nazywane »wspólnościami gruntowymi« lub »wspólnościami agrarnymi«. Należy odróżniać od tego parcele, pozostające we wspólnym władaniu np. spadkobierców.

Charakter prawny gruntów wspólnych niezawsze jest dokładnie określony. Często nie wiadomo, kogo uważać za podmiot prawa własności. Można się spierać, czy tym podmiotem przy gruntach gromadzkich lub gminnych jest gromada lub gmina, czy też użytkownicy społem wzięci. Ta sprawa jest uporządkowana w prawodawstwie, obowiązującym w b. Galicji. Wogóle podmiotem tym może być przy rozpatrywaniu różnych rodzajów gruntów wspólnych:

- a) gmina lub gromada jako jednostka prawna,
- b) korporacja użytkowników jako jednostka prawna (spółka),
- c) użytkownicy jako współwłaściciele,
- d) osoby prawne (wymienione pod a i b) i fizyczne — jako współwłaściciele.

3. Szkodliwość gruntów wspólnych. W naszych warunkach grunta wspólne posiadają bardzo dużo cech ujemnych, cech zresztą dobrze znanych. Osławione są pastwiska gromadzkie w b. Królestwie lub pastwiska gminne w b. Galicji, gdzie nieraz ogromne przestrzenie ziemi leżą prawie jako nieużytki. Na przestrzeniach tych prowadzi się gospodarstwo wybitnie rabunkowe. Każdy z gospodarzy stara się utrzymywać jaknajwiększą ilość zwierząt domowych, aby jaknajwięcej na pozór wyciągnąć korzyści z prawa pasania na wspólnym pastwisku. Oprócz bydła i koni trzyma on zazwyczaj owce i gęsi. Nadmierna liczba stad zwierząt domowych, wypuszczanych zbyt wcześnie na pastwisko na wiosnę, doprowadza je do tego stanu, że roślinność nie mogąc rozwijać się normalnie, zanika, i w rezultacie pastwisko daje o wiele mniej pokarmu dla zwierząt pasących się, niż mogłoby dawać przy najgorszych nawet warunkach, o ileby tylko nie było nadmiaru pasących się zwierząt domowych. O jakichś nakładach lub poprawie pastwiska żaden z gospodarzy nie myśli, ponieważ nie może traktować pastwiska jako swojej niepodzielnej własności. W ciągu lata gospodarz trzyma nadmiar inwentarza w stosunku do pastwiska, trzyma

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

też nadmiar w stosunku do wielkości swego gospodarstwa. W ciągu zimy nie ma możliwości należytego przeżywienia tego inwentarza, i stąd wynika prosta konsekwencja ta, że hodowla zwierząt chyli się ku upadkowi.

Lasy, pozostające we wspólnym posiadaniu, cierpią z tej racji bodaj jeszcze więcej, niż pastwiska. Z reguły są one dewastowane, a wrazie wycięcia w pień, nieodnawiane.

Warunki obecne wymagają podziału wspólnych pastwisk, albo i niektórych innych gruntów wspólnych, oraz specjalnej opieki państwowej nad wspólnymi lasami. O tej ostatniej kwestji będę mówił przy omawianiu polityki leśnej.

Kwestja wspólnych pastwisk może być rozwiązana bez podziału ich pomiędzy uprawnionych lub użytkujących przez t. zw. regulację użytkowania. Daje ona zupełnie ścisłe normy zarówno w stosunku do metod konserwacji pastwiska i poprawy jego, jak i sposobów wypasania, ilości zwierząt, jakie każdy z uczestników ma prawo pasać i t. d. Powrócę do tej kwestji później.

### § 2. *Wspólnoty gruntowe w Polsce.*

1. W różnych dzielnicach Polski grunta wspólne różnie są reprezentowane. Pod b. zaborem pruskim wcale ich niema, gdyż zostały one zlikwidowane łącznie z uwłaszczeniem włościan.

Większa część gruntów wspólnych w b. Królestwie Kongresowem utrwalona została w ich formach prawnych na zasadzie art. 5 ukazu o urządzeniu włościan z r. 1864. Na zasadzie tego art. »grunta, będące we wspólnym użytkowaniu wszystkich włościan, lecz bez udziału w tem użytkowaniu właściciela, jak np. wspólne wygony wioskowe, stają się własnością włościan«. Dalej grunta wspólne powstawały przy likwidacji serwitutów, o ile serwitut był zapisany na całą gromadę, względnie na grupę osad, nie zaś na poszczególne osady.

W b. Królestwie Kongresowem współwłaściciele lub współposiadacze gruntów wspólnych przedstawiają wielką różnorodność. Obok gruntów gminnych i gromadzkich oraz gruntów, należących do kilku włościan, mamy grunta, należące do kilku wsi, do wsi i dworu i t. p.

## WSPÓLNOTY GRUNTOWE W POLSCE

B. Galicja posiada swoje grunta wspólne głównie jako państwiska; istnieje tam również sporo lasów wspólnych.

Stosunki prawno-własnościowe, a także stosunki użytkowania gruntów wspólnych są w b. Galicji uregulowane. Dawniejsze wspólne pastwiska i lasy w zależności od ułożenia się stosunków, mogą należeć do następujących kategorii własności:

a) własność gminy politycznej czyli »dobro gminne«; taką własnością stała się większość dawniejszych gruntów gminy realnej (gromady);

b) własność »spółek zorganizowanych«, posiadających statut; do spółki należą wszyscy gospodarze wiejscy gminy; ziemie te mogły być dawniej również własnością gminy realnej;

c) własność spółek dzikich (bez statutu);

d) własność przysiółków.

W Galicji prawo własności jest rozgraniczone od prawa użytkowania — oczywiście, gdzie znajdują się ku temu podstawy. »Majątek gminny« służy w całości gminie. Natomiast »dobro gminne« wprawdzie może dawać środki na pokrycie rozchodów gminy, wogóle jednak użytkują zeń uprawnieni do tego członkowie gminy. O użytkowaniu dobra gminnego decyduje niezaprzeczony zwyczaj, istniejący od dnia 1 stycznia 1867 r. Podział takiego dobra pomiędzy poszczególnych użytkowników mógł nastąpić tylko na zasadzie zezwolenia Sejmu Krajowego.

W województwach wschodnich naogół grunta wspólne mają taką samą postać, jak w b. Kongresówce. Jednakże na Wołyniu można się spotkać ze specjalnymi kombinacjami, o których będę mówił przy omawianiu sprawy podziału wspólnot.

2. Jak już miałem sposobność wspomnieć, statystyka 1921 r. posiada ogromną ilość błędów. Jednakże daty, które dotyczą gruntów wspólnych, zasługują więcej na zaufanie, niż jakiegobądź inne dane, dotyczące własności rolnej, które ta statystyka podaje, a to dlatego, że nie było tendencji ukrywania powierzchni gruntów wspólnych, ponieważ nie znajdują się one w posiadaniu indywidualnym.

Cyfry, które podaje nam statystyka z r. 1921, zestawione są w tablicy 9 załączników.

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

Na terenie województw zachodnich, gruntów wspólnych zupełnie niema, zaś na terenie Śląska Cieszyńskiego obejmują one tylko 68 ha. Natomiast w województwach południowych, centralnych i wschodnich są one bardzo rozpowszechnione. Ogólna powierzchnia gruntów wspólnych dla całej Polski, bez Litwy Środkowej i Górnego Śląska wynosi zgórá półtora miliona hektarów. Lwia część przypada na wspólne pastwiska, bardzo wielki obszar na nieużytki i lasy wspólne, znacznie mniej naliczono gruntów ornych, łąk, stawów i jezior oraz torfowisk. Cyfry cytowanej tablicy podają odnośne szczegóły.

Olbrzymia większość gruntów wspólnych należy do gromady wiejskiej, lub do gminy jednosiowej. Rubryka, która wykazuje przynależność do ludności wsi i gminy, powinna być połączona w jedną całość, gdyż to, co się nazywa w b. Kongresówce i województwach wschodnich wsią, w Galicji nosi oficjalną nazwę gminy. Razem więc te dwie kategorie posiadaczy mają w swoim ręku blisko 80% wszystkich gruntów wspólnych Rzeczypospolitej.

### § 3. *Podział gruntów wspólnych łącznie z likwidacją serwitutów i komasacją gruntów.*

1. Likwidacja wspólnot gruntowych w Polsce odbywa się zazwyczaj łącznie z komasacją, ewentualnie następuje podział gruntów wspólnych, które podpadają pod ustawy o likwidacji służebności. Natomiast dzielenie wspólnot gruntowych, jako zabieg niezależny, stosowany jest u nas dosyć rzadko, gdyż nie mamy dla b. Kongresówki i dla b. Galicji ustaw polskich, któreby te sprawy regulowały.

O podziale gruntów wspólnych przy komasacji mówiłem już w poprzednim rozdziale. Jak wiadomo, grunta wspólne zazwyczaj włączane są do obszaru scaleniewego. Podział na części idealne pomiędzy użytkowników następuje na podstawie zasad uchwalonych przez Radę Uczestników Scalenia. Projekt, sporządzony przez geometrę, zatwierdza Komisarz Ziemi.

2. W ustawach naszych o likwidacji służebności istnieją przepisy, dotyczące podziału



PODZIAŁ WSPÓLNOT, A LIKWIDACJA SERWITUTÓW I KOMASACJA

wspólnych pastwisk dworu i wsi na terenie b. Kongresówki i województw wschodnich. Jako ustawy serwitutowe, obowiązują dwa rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. »O zniesieniu służebności w województwach centralnych« oraz druga »O zniesieniu służebności w województwach wschodnich«.

Pierwsza z tych ustaw stanowi, że pastwiska zwane wspólnymi, t. j. należące do wsi i do dworu, oraz wygony dworskie, na których osady tabelowe mają służebności pastwiskowe, ulegają podziałowi pomiędzy strony w trybie umownym lub przymusowym, przewidzianym dla znoszenia służebności. Służebności (o czym będzie mowa w rozdziale następnym) mogą być likwidowane na zasadzie porozumienia się stron, czyli w trybie umownym, albo też na zasadzie żądania jednej ze stron lub z urzędu w trybie przymusowym. Od 1-go stycznia 1930 r. wszystkie służebności mogą być likwidowane w trybie przymusowym z urzędu.

Jeżeli strony zawierają umowę, to podział pastwiska odbywa się na zasadzie tej umowy. Przy podziale przymusowym na rzecz gruntów dworskich, należy wydzielać część pastwiska lub wygonu, odpowiadającą  $\frac{1}{3}$  wartości całego obszaru tego pastwiska lub wygonu. Pozostałe  $\frac{2}{3}$  ulegają podziałowi pomiędzy uprawnione wsie, ewentualnie osady lub miasta, w stosunku do ilości inwentarza, zapisanego we właściwych tabelach likwidacyjnych lub nadawczych. O ile pastwisko lub wygon należy do dworu i jednej wsi, to wieś otrzymuje  $\frac{2}{3}$  na swoją wspólną własność. Podział może nastąpić na tych samych zasadach, jak i normalnego gruntu wspólnego, o czym będę mówił w paragrafie następnym.

Jeżeli przypadająca dla osad tabelowych część pastwiska jest zbyt daleko położona od wsi lub jeżeli ulegają zniesieniu służebności, ciężące na nieruchomościach, w których skład wchodzi pastwisko, albo też jeżeli wymagają tego warunki gospodarcze, to odszkodowanie może być uskutecznione w innej postaci, niż  $\frac{2}{3}$  owego pastwiska: w gotówce lub w ziemi nie będącej wspólnym pastwiskiem. Tak samo się dzieje, gdy dochodzi do skutku umowa dobrowolna o podział pastwiska między dworem a wsią.

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

3. Ustawa dotycząca województw wschodnich ujmuje podział normalnych pastwisk między dworem a wsią w przepisy podobne, z tą tylko różnicą, że  $\frac{2}{3}$  przypadające jako odszkodowanie dla wsi lub miasteczek lub miast, dzielone są pomiędzy jednostki administracyjne w stosunku do obszaru gruntów nadziałowych, należących do poszczególnych wsi i miasteczek. Tutaj podstawą nie może być ilość zwierząt domowych, które mają prawo pasać poszczególne wsie, gdyż ta sprawa jest wogóle w województwach wschodnich w stosunku do serwitutów nieustalona.

Wydzielania innego odszkodowania niż  $\frac{2}{3}$  wspólnego pańnika, ustawa dla województw wschodnich nie przewiduje.

Istnieją jeszcze na Wołyniu i częściowo w niektórych innych województwach wschodnich t. zw. »leśne sianokosy« oraz »pastwiska we wspólnem użytkowaniu właścicieli majątku i włościan«. Są to pozostałości z okresu pańszczyźnianego. Mianowicie drzewostan może należeć do właściciela majątku, zaś grunt do gromady wsi, lub do miasteczka lub miasta. Albo też może zachodzić wypadek, że drzewostan i grunt pod pniami drzew należeć może do właściciela majątku, zaś obszar ziemi między pniami drzew do włościan.

Jeżeli drzewostan należy do właściciela majątku, a grunt do włościan, przyczem prawa gromady do korzystania z tego gruntu ograniczone są tylko do pasania zwierząt lub koszenia trawy, to grunt z pod tych obszarów przechodzi przy podziale na nieograniczoną własność gromady, drzewostan zaś powinien być usunięty przez właściciela majątku w ciągu 3-ch do 5-ciu lat od daty uprawomocnienia się orzeczenia władzy o podziale danej wspólnoty gruntowej.

Jeżeli drzewostan, a zatem grunt pod pniami należy do właściciela majątku, zaś grunt między drzewami do włościan, z wyłącznym prawem ich do koszenia trawy lub pasania inwentarza, to podział powinien być dokonany według wskazań dokumentów, w których stosunek ziemi należącej do właściciela a włościan jest ustalony. Jeżeli takich dokumentów niema, to na rzecz gromady przypada 80% gruntu, zaś na rzecz właściciela 20%

PODZIAŁ GRUNTÓW WSPÓLNYCH, LUB REGULACJA ICH UŻYTKOWANIA

Drzewostan musi być zabrany przez właściciela tak samo jak i w poprzednim wypadku w ciągu 3-ch do 5-ciu lat.

§ 4. *Podział gruntów wspólnych pod b. zaborem rosyjskim oraz podział, lub regulacja ich użytkowania w b. Galicji.*

1. Kongresówka. Podział gruntów gromadzkich odbywać się mógł w t. zw. Królestwie Kongresowem na zasadzie punktu 2 art. 271 Organizacji Zarządu Królestwa Polskiego. Według tego punktu do atrybucyj zebrania gromady wioskowej należało: »rozporządzanie kawałkami gruntów, do wiosek należącemi, we wspólnem użytkowaniu włościan będącemi i nie stanowiącemi własności pojedynczych gospodarzy, tutaj należy między innemi: zgodzić się na rozdzielenie takich gruntów między miejscowych gospodarzy...«. Dalej art. 274 orzeka, że »zgodzenia się przynajmniej  $\frac{2}{3}$  wszystkich włościan, mających głos na zebraniu gromadzkim, wymaga się do ważności uchwały w czynnościach następujących: 1) w czynnościach wymienionych w p. 2—4 art. 271...«.

W ten sposób mógł się odbywać podział gruntów pomiędzy poszczególnych członków gromady w myśl uchwały zebrania gromadzkiego, powziętej przynajmniej  $\frac{2}{3}$  głosów uprawnionych do głosowania na tem zebraniu. Przepisy te do dzisiaj nie straciły mocy prawnej.

Obowiązuje także »rozkaz najwyższy z roku 1894 o przymusowym podziale w gub. Królestwa Polskiego gruntów, stanowiących własność wspólną gromad wioskowych, osad miejskich i miast oraz gospodarstw, nie stanowiących oddzielnych gromad, jak również o wydzieleniu tych gruntów jednemu ze współwłaścicieli«.

Podług art. 1 tej ustawy przymusowemu podziałowi ulegać mogły:

1) grunta, zapisane w tabelach likwidacyjnych i nadawczych jako własność wspólna kilku gromad wioskowych, osad i miast albo też jako własność tych gromad i pewnych gospodarzy innych wsi, osad i miast;

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

2) grunta, które na zasadzie umowy dobrowolnej stały się własnością wspólną kilku gromad wioskowych, osadowych i miejskich albo części tych gromad już po zatwierdzeniu tabel likwidacyjnych i nadawczych;

3) parcele gruntowe, wydzielone na własność kilku gromad wioskowych, osadowych i miejskich, albo też części tych gromad na zasadzie najwyższej zatwierdzonych przepisów z dn. 29 grudnia r. 1875 o przymusowej separacji ziem, położonych w szachownicy, oraz o podziale wspólnych pastwisk pomiędzy właścicielami i włościanami.

Prawo żądania podziału przysługuje każdemu ze współwłaścicieli, to zn. każdej gromadzie lub grupie gospodarzy, bez względu na to, czy współwłaścicielem są dwie grupy, czy też więcej. O podziale decyduje uchwała zebrania gromadzkiego, lub uchwała zebrania prywatnego grupy gospodarzy, powzięta większością  $\frac{2}{3}$  uprawnionych do głosu. Jeżeli istnieje więcej, niż 2 współwłaścicieli, żąda zaś podziału tylko jeden z nich (1 wieś), w takim razie wydziela się grunt wspólny tylko żądającej stronie, zaś pozostali współwłaściciele (wsie) otrzymują resztę wspólnej własności w dalszym ciągu jako wspólnotę.

Prawo to w dalszym ciągu normuje całą procedurę, przyczem organami, prowadzącymi podział, byli komisarze włościańscy i Gubernjalne Urzędy do Spraw Włościańskich, czyli dzisiaj — komisarze ziemscy i Okręgowe Urzędy Ziemskie.

2. G a l i c j a. Przed wojną działała w Galicji ustawa działowo-regulacyjna z r. 1899, wydana jednocześnie z ustawą komasacyjną i z tą ostatnią stanowiąca całość. Obie te ustawy przewidywały między in. prowadzenie spraw przez t. zw. komisję agrarną, która miała powstać na ich zasadzie przy Namiestnictwie we Lwowie. Komisja ta, jak to już mówiłem, prowadziła na małą skalę komasację gruntów, na nieco większą zaś skalę wykonywała pracę podziału wspólnot gruntowych, lub regulacji ich użytkowania. Współdziałało z nią Biuro Meljoracyjne Wydziału Krajowego we Lwowie, przeprowadzając na pastwiskach podlegających regulacji potrzebne meljoracje.

Podziałowi, względnie regulacji podlegały:

PODZIAŁ GRUNTÓW WSPÓLNYCH, LUB REGULACJA ICH UŻYTKOWANIA

- 1) zwykle formy wspólności agrarnych (gruntów wspólnych), także podlegające patentowi serwitutowemu z r. 1853.
- 2) grunta wspólne, zapisane do ksiąg gruntowych podług części idealnych;
- 3) grunta wspólne, podzielone faktycznie, niezapisane jednak jako podzielone;
- 4) grunta wspólne, użytkowane kolejno przez współwłaścicieli;
- 5) tak zw. ekwiwalenty, czyli lasy gminne, uzyskane za serwituty.

Ustawa przewiduje 3 rodzaje podziału — podział generalny, względnie specjalny, dalej podział częściowy i wreszcie podział syngularny.

Podział »generalny« jest to podział gruntów między właścicielem (zwykle gminą) a użytkownikami. Następnie użytkownicy mogą podzielić się uzyskanym w ten sposób gruntem — będzie to podział »specjalny«.

Podział »częściowy« polega na tem, że spłaca się część współwłaścicieli, żądających podziału, grunt nadal jednak pozostaje wspólną własnością pozostałych właścicieli.

Podział »syngularny« zachodzi przy spółkach dzikich, gdy żądają podziału niektórzy współwłaściciele.

Przy podziale każdy z uprawnionych otrzymuje odpowiednią część. Jeżeli chodzi o »dobro gminne«, gmina otrzymuje zwykle  $\frac{1}{10}$  część gruntów na niepodzielną własność.

Podział, względnie regulacja, następuje przymusowo przy komasacji gruntów, a także może być zarządzony przymusowo przez specjalne ustawy, dotyczące nawodnienia i odwodnienia terenów danych. Podział może także nastąpić na skutek »prowokacji« stron, to zn. zgłoszenia zainteresowanych.

Przy podziale z prowokacji, o ile chodzi o podział generalny dobra gminnego, decydować ma  $\frac{2}{3}$  użytkowników, zgłoszenie zaś ich ma być zatwierdzone przez Wydział powiatowy, względnie przez Radę gminną. Wogóle zaś podział generalny na zasadzie prowokacji odbywać się ma na skutek żądania połowy uprawnionych. Do podziału specjalnego wymagana jest druga prowokacja. Gdy chodzi o »dobro gminne« oprócz tego, jak

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

wspomniałem, potrzebne było zezwolenie na podział Sejmu Krajowego. Poczynione są zastrzeżenia co do podziału lasu.

Regulacja polega na zupełnie ścisłym określeniu praw poszczególnych współwłaścicieli, względnie użytkowników. Określa się prócz tego sposoby i normy użytkowania, sposoby konserwacji i układa się program eksploatacji na lat 10. Może być regulacja także w ten sposób przeprowadzona, że się grunt wspólny wydzierżawia, uzyskaną zaś gotówkę dzieli pomiędzy uprawnionych w stosunku do rozmiarów ich praw.

Podział, względnie regulację prowadziła Krajowa Komisja Agrarna; atrybucje jej dzisiaj pełnią Urzędy Ziemskie.

3. Województwa wschodnie. W województwach wschodnich za czasów rosyjskich istniały podstawy prawne podziału gruntów wspólnych gromadzkich. Dzisiaj przepisy te nie obowiązują, natomiast mamy rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 października 1927 r. o uchyleniu odrębności stanowych. Art. 3 tego rozporządzenia odnosi się do sprawy gruntów wspólnych i daje możliwość dokonywania ich podziału.

Według wspomnianego artykułu, podział gruntów nadany włościanom przy uwłaszczeniu i będący wspólną własnością kilku gromad lub jednej wsi, albo też jej części, dokonywa się na podstawie niektórych przepisów ustawy serwitutowej, o której poprzednio wspomniałem. Grunty wspólne dzieli się pomiędzy poszczególne gromady lub części tych gromad proporcjonalnie do obszaru gruntów nadziałowych. Podział ten dokonywa się na podstawie uchwały jednej z tych gromad, względnie części gromady.

Wspomniane artykuły ustawy serwitutowej określają przede wszystkim prawa poszczególnych włościan do reprezentowania swoich interesów. Ustalone jest ścisłe pojęcie samodzielnego w znaczeniu prawnym gospodarstwa a także, kto reprezentuje to gospodarstwo. Obok wypadków zupełnie bezspornych i jasnych mogą być różne kombinacje, o czym będę mówił przy omawianiu ustaw serwitutowych. Reprezentanci poszczególnych gospodarstw decydują zwykłą większością głosów, a więc decyduje nie gromada jako korporacja, lecz zebranie osób upraw-

## WYNIKI PRAC URZĘDÓW ZIEMSKICH W ZAKRESIE PODZIAŁU GRUNTÓW

nionych do korzystania ze wspólnego pastwiska. Zebranie zwołuje i przewodniczy mu sołtys wsi lub wójt gminy. Zebranie jest ważne, jeżeli przybędzie na nie przynajmniej 50% zainteresowanych gospodarzy. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów.

Podział wspólnego gruntu pomiędzy poszczególne gospodarstwa następuje na mocy uchwały większości  $\frac{2}{3}$  wszystkich zainteresowanych przedstawicieli gospodarstw według jednolitej zasady przyjętej w uchwale, jednakże z zastrzeżeniem, że poszczególnemu gospodarstwu nie może być wydzielony obszar mniejszy od połowy obszaru, przewidzianego podług norm ustawowych. Owe normy ustawowe ujęte są w ten sposób, że połowa wspólnego gruntu dzieli się na równe części pomiędzy wszystkie gospodarstwa, druga zaś połowa proporcjonalnie do posiadanych przez poszczególne gospodarstwa gruntów.

Projekt podziału, dokonany przez geometrę, zatwierdza Komisarz Ziemski, który jest pierwszą instancją. Apelować można w ciągu dni 14-tu do Okręgowej Komisji Ziemskiej, która jest instancją drugą i ostateczną.

Przy scalaniu gruntów, jak już mówiłem, mają zastosowanie przepisy, dotyczące podziału gruntów wspólnych. Jeżeli jednak Rada Uczestników Scalenia nie ustali zasad podziału, to grunta będą podzielone podług wyżej przytoczonych norm ustawowych.

*§ 5. Wyniki prac Urzędów Ziemskich w zakresie podziału gruntów wspólnych, oraz widoki tej akcji na przyszłość.*

1. Jak już wspominałem, podział gruntów wspólnych odbywa się w Polsce głównie łącznie z komasacją. Nie jest prowadzona osobna statystyka tych podziałów, ponieważ grunta wspólne wchodzą w takim razie do obszaru komasacyjnego i figurują w statystyce obszarów scalonych. Samodzielne prace w zakresie podziału wspólnot dają, jak dotychczas, cyfry niewysokie. Mianowicie w poszczególnych latach Urzędy Ziemskie dokonały podziału następujących obszarów:

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

r. 1919 . . . .	224 ha
r. 1920 . . . .	407 „
r. 1921 . . . .	257 „
r. 1922 . . . .	136 „
r. 1923 . . . .	360 „
r. 1924 . . . .	1491 „
r. 1925 . . . .	1149 „
r. 1926 . . . .	3554 „
r. 1927 . . . .	3196 „
r. 1928 . . . .	2351 „
	<hr/>
	13125 ha

Niezależnie od powyższych cyfr uległa podziałowi pewna ilość wspólnych pastwisk dworów i wsi na zasadzie ustawy serwitutowej.

2. W krajach, które już dawno dokonały podziału wspólnot gruntowych, odzywają się nieraz głosy, że nie należało tego podziału przeprowadzać. Wyrazicielom takiego poglądu chodzi głównie o to, że gmina (jednowsiowa), posiadając własne ziemie, może mieć też własne dochody, które idą na pokrycie budżetów. Nie opierając swego budżetu wyłącznie tylko na podatkach, gmina może mieć większą łatwość wykonywania różnych pożytecznych zadań. Twierdzenie to o tyle jednakże jest pozbawione związku z omawianą kwestją gruntów wspólnych, że zazwyczaj gmina jako jednostka prawna, lub, jak u nas gromada wiejska, posiada albo bardzo małe prawa do gruntów wspólnych, albo zgoła tych praw nie posiada. W Galicji przed wojną przyjęte było wydzielać na wyłączną własność gmin 10% dobra gminnego, służącego za wspólne pastwisko, jeżeli pastwisko to ulegało podziałowi. W b. Kongresówce przy podziale nic się nie wydziela korporacji, wszystko zaś zabierają uprawnieni gospodarze.

Nie należy więc gruntów wspólnych mieszać z parcelami, należącymi bezpośrednio do gminy, lub do gromady wiejskiej. Te ostatnie parcele noszą charakter gruntów użyteczności publicznej i mogą być przeznaczone, dajmy na to, na szkoły, na domy ludowe lub t. p. Gmina może jednak posiadać pewne obszary użytków rolnych, które nie są oddawane na cele szkolnictwa,



## WYNIKI PRAC URZĘDÓW ZIEMSKICH W ZAKRESIE PODZIAŁU GRUNTÓW

lecz wydzierżawiane. Istotnie, posiadanie tego typu gruntów jest bardzo pożyteczne. Przy nowotworzonych wsiach, przy parcelacji rządowej w Polsce, zazwyczaj ziemie tego typu były wydzielane, dochód zaś z nich szedł na utrzymanie sołtysa, pokrycie niektórych ciężarów szkolnych i t. d. Część omawianych gruntów przeznaczana była na ogrody i pola dla nauczycieli miejscowej szkoły ludowej.

3. W każdym razie podział gruntów wspólnych niezawsze jest wskazany. Grunt wspólny, posiadający na swoim terenie kopalnie żwiru, piasku, lub gliny, powinien pozostać niepodzielony. Są jednak wypadki, kiedy wspólne grunta zajmują teren, nadający się naprawdę na założenie intensywnego pastwiska. Podział pomiędzy poszczególnych gospodarzy tego rodzaju terenu, uniemożliwiłby założenie w przyszłości racjonalnego pastwiska, co może być z wielką szkodą dla całej wsi. Np. po zmeljorowaniu zabagnionego obszaru nadrzecznego, można na nim założyć pastwisko sztuczne, bardzo intensywnie prowadzone. Prowadzona w Galicji przed wojną regulacja użytkowania wspólnych gruntów była przykładem tego, w jaki sposób kwestję tę można rozwiązać bez uciekania się do podziału. Istota regulacji polega z jednej strony na ustaleniu stanu prawnego, z drugiej strony na pracach technicznych.

Prace techniczne polegają na zmeljorowaniu terenu, zaoraniu ziemi i założeniu na niej sztucznego pastwiska. Państwo może przychodzić z wydatną pomocą, dając zapomogi i kredyt na tego typu regulację. Po założeniu pastwiska musi być ustalony sposób jego utrzymania i podtrzymywania produktywności.

Uregulowanie stanu prawnego polega na ustaleniu praw poszczególnych gospodarzy przed regulacją i określeniu ich praw po regulacji. Uprawnienia poprzednio istniejące, albo są równe dla wszystkich gospodarzy, albo też, przy podziale gospodarzy na grupy, każda z nich ma inne uprawnienia,—o czym pisałem wyżej. Po uregulowaniu użytkowania pastwiska, musi być ustalone, ile zwierząt domowych każdy z gospodarzy będzie mógł wypędząć na pastwisko. Liczba ogólna tych zwierząt nie powinna przekraczać zgóry ustalonej normy, odpowiadającej produkcji-

## VI. WSPÓLNOTY GRUNTOWE

ności obszaru. Sposób wypasania musi być również ustalony przy regulacji.

Do tak pojętej regulacji w wielu razach gospodarze nasi jeszcze nie dorośli. W miarę rozwoju oświaty zbliżać się będzie moment, kiedy tak pojęta regulacja da jaknajlepsze wyniki. Dzisiaj więc należy być ostrożnym przy podziale wspólnot gruntowych i starać się nie dzielić tych, które nadają się na dobre pastwiska.

Obecnie istnieje opracowany przez Ministerstwo Reform Rolnych projekt ustawy dla całego Państwa Polskiego, dotyczący podziału i regulacji użytkowania wspólnot gruntowych. Nowa ustawa miałaby zastąpić wszystkie dotychczas obowiązujące w różnych dzielnicach przepisy. Narazie projekt tej ustawy nie został jeszcze uzgodniony z innymi Ministerstwami, nie wpłynął więc jeszcze na Radę Ministrów, wobec czego przedwcześnie jest o nim pisać.

## LITERATURA.

Z prac, mówiących o wspólnotach gruntowych mogą wymienić następujące:  
BELOW G. «Feldgemeinschaft» w wydawnictwie Worterbuch d. Volkswirtschaft.

Handwörterbuch d. Staatswissenschaften. — Szereg artykułów o wspólnotach gruntowych: K- BÜCHERA, A. MEITZENA, F. GROSSMANA.

KLEBS Die Landeskulturgesetzgebung, 1860.

TSCHUPROW A. Die Feldgemeinschaft, 1902.

O wspólnotach gruntowych na ziemiach polskich znaleźć możemy:

BRODOWSKI F. i KACZKOWSKI J. Zbiór ustaw włościańskich obowiązujących w Królestwie Polskiem, 1918.

BUZEK J. Administracja gospodarstwa społecznego, 1913.

Stosunki rolnicze Król Kongr —praca zbiorowa pod kier. St. JANICKIEGO, 1918.

Ustawy:

Rozp. Prez Rzecz. z dn 14.10.27 o uchyleniu odrębności stanowych, D U R P. 1927 N 92

## ROZDZIAŁ VII.

### Likwidacja służebności gruntowych.

#### § 1. *Uwagi wstępne.*

1. Istota serwitutów (służebności). Służebność jako pojęcie szersze może być uznana za rodzaj wspólności gruntowej. Art. 637 Kodeksu Napoleona określa służebność jako ciężar włożony na dziedzinę dla użytku i korzyści dziedziny, należącej do innego właściciela. W ten sposób podług Kodeksu Napoleona służebność przywiązana jest ze strony uprawnionej do dziedziny, nie zaś do osoby.

W rozdziale niniejszym mówię tylko o serwitutach gruntowych, które stanowią bolączkę stosunków agrarnych. O serwitutach normalnych w stosunku do dzisiejszych warunków, np. o serwitucie przyjmowania wody naturalnie płynącej z gruntu wyżej położonego, nie mówię wcale.

2. *Występowanie serwitutów.* Na ziemiach polskich mamy służebności gruntowe przeważnie tylko pod dawnym zaborem rosyjskim. Pod b. zaborem pruskim serwituty zlikwidowano łącznie z prowadzeniem komasacji gruntów i podziałem wspólności gruntowych przy uwłaszczeniu włościan. W Galicji również serwitut jako bolączka stosunków wiejskich nie istnieje. Występują tylko pewne ilości serwitutów leśnych na przestrzeniach górskich.

Trzy województwa północno-wschodnie posiadają przeważnie serwituty pastwiskowe, dosyć silnie wszędzie rozpowszechnione. Na Wołyniu panują stosunki nieco odmienne; mamy tam serwituty różnorodne, najwięcej pastwiskowych, mniej leśnych. Niemal wszystkie postacie serwitutów województw wschodnich

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

spotykamy także w b. Kongresówce. Wobec takiego stanu rzeczy uwzględnić przedewszystkiem służebności w b. Królestwie Kongresowem, mniej uwagi poświęcając tym zjawiskom na innych terenach Rzeczypospolitej.

3. *Geneza serwitutów.* Powstanie serwitutów jest niewątpliwie równie stare jak i powstanie własności. I również tak samo, jak własność, serwitut precyzował się i wyodrębniał się w prawdziwą instytucję pod względem prawnym w miarę rozwoju życia społecznego i gospodarczego. W zaraniu dziejów zjawia się indywidualne, względnie rodzinne użytkowanie kawałków gruntu pod zasiew płodów rolnych. Na tych gruntach jednak, gdy ugorują, lub po sprzęcie — pasą się wspólnie zwierzęta całego osiedla (wsi). Tak powstają początki instytucji serwitutu. Tak samo łącznie z powstawaniem własności lasu utrzymywac się może prawo poboru drzewa na korzyść sąsiednich kmieci. U nas serwituty pochodzą z czasów powstania w Polsce wsi, zależnych od właścicieli dominikalnych, między innymi z czasów tak zw. kolonizacji niemieckiej, o czem mówiłem w rozdziale II. Koloniści, osadzeni na ziemiach często otoczonych szerokimi przestrzeniami leśnymi, otrzymywali od właścicieli, którzy z nimi zawierali kontrakty, prawo korzystania z tych lasów. W ten sposób mogli odrazu korzystać z gruntów, które nie znajdowały się w ich posiadaniu. Stopniowo rozwijał się ten stan rzeczy i nabierał form prawnych, aż wkońcu przeistoczył się w istotny serwitut. W b. Kongresówce faktyczne przeistoczenie utrwalone zostało pod względem prawnym przez wpisanie serwitutów do tabel prestacyjnych z r. 1846. Można wprawdzie spierać się, czy wpisanie odpowiadało pojęciu prawnemu serwitutu, bo podług Kodeksu Napoleona serwitut istnieje tylko w tym wypadku, gdy są dwie dziedziny, należące do różnych właścicieli. Gdy obie dziedziny należą do tego samego właściciela, służebności już niema, istnieje chyba tylko dogodność. Mimo tych subtelności prawnych, faktycznie serwituty istniały już, i serwituty zostały w r. 1846 zarejestrowane.

Ukaz z r. 1864 o urządzeniu włościan w art. 11 brzmi:

»Włościanie po nabyciu na własność swoich osad zachowują

## UWAGI WSTĘPNE

prawo do tych użytków (serwitutów), z których korzystają obecnie na zasadzie tabel prestacyjnych, kontraktów, umów słownych lub zwyczajowych, jako to: prawo otrzymania budulcu, drzewa opałowego, na zbiór suszu, leżaniny, liści na ściółkę, na pastwiska w lasach dworskich lub na gruntach dworskich lub folwarcznych«.

Widzimy więc, że ukaz uwłaszczeniowy z r. 1864 obejmuje serwituty tylko leśne i pastwiskowe i nadaje im formę prawną służebności. Za podstawę bierze się nie tylko tabele prestacyjne, lecz także kontrakty, umowy słowne i zwyczajowe.

4. Rodzaje serwitutów w Królestwie Kongresowym.

a) Serwituty leśne. Serwituty leśne mogą obejmować prawo pobierania drzewa budulcowego, drzewa na opał oraz ściółki. Włościanie mogą być uprawnieni do pobierania faktycznego budulcu, t. j. drzewa grubszego, albo też tylko materiału cieńszego t. j. krokwi i żerdzi. Przysługuje im zazwyczaj prawo zbioru materiału opałowego jako to: suszu, czyli leżaniny, gałęzi suchych, rzadziej prawo rąbania drzew suchych, a nawet drzew krzywych. Zwłaszcza niebezpieczne dla lasów jest prawo oblamywania gałęzi t. zw. kulką.

Co się tyczy ściółki, to włościanie mają zazwyczaj prawo zbierania liści, igliwia i mchu.

b) Służebności pastwiskowe. Służebności pastwiskowe mogą obejmować prawo pasania w lasach dworskich, oraz prawo pasania na gruntach dworskich, a więc na wspólnych paśnikach, prawo pasania na ugorach i ścierniskach dworskich, pasanie na łąkach dworskich po pierwszym pokosie.

Najczęściej serwitut leśny i pastwiskowy są połączone, to zn., włościanie mają prawo nie tylko pobierać pewne materiały z lasu, lecz i pasać w tym lesie swoje zwierzęta domowe.

c) Serwitut rybołówstwa. Prawo połowu ryb na wodach dworskich posiadali włościanie przed r. 1864. Jednakże prawo to nie zostało uznane przez ukaz uwłaszczeniowy za formalną służebność i do tabel likwidacyjnych nie zostało wciągnięte. Dopiero ustawa z r. 1880 uznała prawo rybołówstwa

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

za serwitut formalny. Prawo rybołówstwa nie jest zbyt rozpowszechnione, co zresztą wynika z natury rzeczy, gdyż nie wszędzie są w rękach dworów tereny rybołówstwa.

d) *Inne służebności.* Z innych służebności, które nie trafiły do tabel likwidacyjnych, można wymienić prawo zbierania jagód i grzybów, prawo pojenia bydła lub czerpania wody, prawo kopania gliny lub piasku. Nie są to serwituty ani zbyt rozpowszechnione, ani zbyt uciążliwe.

5. *W województwach wschodnich* jak wspominałem najbardziej są rozpowszechnione serwituty pastwiskowe. Należy jednakże rozróżniać teren Wołynia od obszarów innych województw wschodnich.

Na Wołyniu podczas uwłaszczenia właściwie sprawa serwitutów wcale nie była załatwiona, pozostały więc one w tych formach, w jakich istniały za czasów pańszczyzny. Zachowała się tam t. zw. »tołoka« czyli serwitut obopólny, polegający na tem, że włościanie mają prawo pasać zwierzęta domowe na wszystkich swoich polach ugorujących i na ścierniskach, a częściowo nawet na młodych oziminach po zamarznieniu ziemi w jesieni. To samo prawo przysługuje im w stosunku do gruntów dworskich. Z drugiej strony, dwór ma prawo pasać swoje zwierzęta na gruntach włościańskich.

Niezależnie od »tołoki« istnieją na Wołyniu różnorodne serwituty, nie spotykane nawet na terenie b. Kongresówki, a więc bartne, czyli prawo włościan do posiadania swoich barci w lesie dworskim, serwitut wykaszania łąk leśnych i t. p. Poza tem bardzo rozpowszechniony jest na Wołyniu serwitut pastwiskowy na lesie dworskim, niemało też jest właściwych serwitutów leśnych.

Na terenie województw północno-wschodnich serwituty ustanowione zostały przez Murawjewa z zamiarem rzucenia kości niezgody między dworem a wsią. Serwituty te są o wiele mniej skomplikowane. Ponieważ poprzednio istniejące dogodności serwitutowe, formalnie rzecz biorąc zostały w 1861 roku skasowane, więc nie odtworzono ich w całej rozciągłości, lecz stworzono niejako nowe serwituty pastwiskowe. W tych majątkach, w których w ten lub inny sposób zachowały

## UWAGI WSTĘPNE

się zwyczajowo wszelkie dawne dogodności serwitutowe z czasów pańszczyźnianych, istnieją do dzisiaj serwituty podobne do tych, jakie spotykamy na Wołyniu.

6. Jeżeli chodzi o stronę władnącą, serwitut może być przypisany albo indywidualnie do poszczególnych gospodarstw, albo może należeć do grupy gospodarstw, albo też do całej wsi, czyli gromady. Serwituty poboru materiałów drzewnych są zazwyczaj indywidualne, zaś serwituty pastwiskowe należą do całej gromady. Serwitut indywidualny faktycznie nie jest przypisany do gospodarstwa w jego dzisiejszej postaci, lecz do osady włościańskiej wymienionej w tabeli likwidacyjnej lub nadawczej. Innymi słowy, serwitut indywidualny, jest przywiązany jak to mówimy, do numeru tabelowego. Reprezentantem numeru tabelowego mogą być wszyscy dzisiejsi właściciele tych gospodarstw, które powstały z podziału pierwotnego gospodarstwa.

Za czasów rosyjskich reprezentantem serwitutu gromadzkiego była cała gromada, przytem w sprawach likwidacji decydowało zebranie gromadzkie większością  $\frac{2}{3}$  głosów. Jeżeli chodzi o serwitut grupowy lub indywidualny, to w pierwszym wypadku prawo reprezentacji mieli wszyscy zainteresowani włościanie. Decyzja likwidacji musiała skutkiem tego zapadać jednomyślnie. Jeżeli zaś chodzi o serwitut indywidualny, a było kilku właścicieli podzielonego gospodarstwa pierwotnego, to również musieli oni dojść do porozumienia między sobą, aby móc decydować w sprawach serwitutowych.

7. Strony ujemne serwitutów są u nas znane powszechnie. Pisało i biadało się nad nimi bardzo dużo i długo. Wobec tego poświęcę tej kwestji tylko kilka uwag.

Serwitut gruntowy, o ile nie jest służebnością przejazdu, czerpania wody, pojenia zwierząt domowych, lecz jest prawem do wspólnego użytkowania pewnej przestrzeni zagospodarowanej, należy do zabytków, które powstały w innych warunkach ekonomicznych. W naszych warunkach, gdzie podstawą organizacji gospodarstwa wiejskiego jest działalność indywidualna na jego terenie, służebność staje się zjawiskiem wysoce ujemnym,

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

przedewszystkiem chociażby już z tego względu, że kępuje zabiegi gospodarcze.

W wielu razach gospodarz obciążony serwitutem ponosi straty w swej gospodarce, ponieważ jest skępowany w wyborze metod i środków produkcji. Np. przy serwitucie pastwiskowym, o ile ten serwitut obciąża grunta orne albo łąki, przejście do bardziej intensywnych kultur jest z racji serwitutu hamowane albo uniemożliwione. Przy serwitucie leśnym, prowadzenie porządnej gospodarki nieraz jest prawie niewykonalne, albo bardzo utrudnione. Wobec tego las, obciążony serwitutem, nie tylko nie posiadał u nas racjonalnej gospodarki ze strony swego właściciela, lecz, co najważniejsza, był dewastowany przez uprawnionych do serwitutu. O tej dewastacji wiemy aż nazbyt dobrze. Włóścianie uprawiali nieraz zwyczajny rabunek cudzej własności pod ochroną prawa, albo też reprezentantów prawa w postaci komisarzy włościańskich.

Pomijając bezpośrednio straty charakteru gospodarczego, trzeba jeszcze uwzględnić i to, że właściciele majątków, obciążonych serwitutem, bardzo wiele czasu swego i energii zużywać muszą nieprodukcyjnie na walkę z nadużyciami serwitutowymi, na układanie się o serwituty lub t. p. Energję tę mogliby oni przecież zużyć bardziej produkcyjnie.

Dla stron korzystających, omawiane serwituty gruntowe posiadają również poważne znaczenie ujemne. W pierwszym rzędzie niewątpliwa jest demoralizacja pod wielu względami włościan, pomijając już demoralizację bezpośrednią wskutek możliwości prowadzenia rabunku cudzej własności, kradzieży i t. p. »nadużyć serwitutowych«. Występować musi także demoralizacja gospodarcza. Korzystają przecież włościanie w tym wypadku z dobra, o które wcale troszczyć się sami jako gospodarze nie potrzebują.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że prawo na serwitut jest istotnie częścią składową gospodarstwa, a z drugiej strony gospodarz nie ma żadnego wpływu na zagospodarowanie terenu, z którego korzysta, to znowu dojść musimy do przekonania, że współczesne warunki ekonomiczne, wymagające indywidualnego po-



## ROZMIARY SERWITUTÓW W RÓŻNYCH DZIELNICACH POLSKI

siadania gospodarstwa i niepodzielności tego posiadania, stoją w sprzeczności z tym stanem rzeczy. Jeżeli gospodarstwo danego włościanina składa się, dajmy na to, w sumie z wartości, określonej cyfrą 10.000 zł., z czego cyfra 2.000 zł. reprezentuje prawo na serwitut, to właściwe gospodarstwo jego warte jest tylko 8.000 zł. Przy likwidacji serwitutów mogłaby ta cyfra być doprowadzona do pełnej wartości 10.000 zł.

W rezultacie więc serwitut wychodzi na szkodę gospodarczą jednej i drugiej strony, a prócz tego sieje on demoralizację, szerzy antagonizm między warstwami społecznymi i t. p.

## § 2. *Rozmiary serwitutów w różnych dzielnicach Polski.*

1. Trudno dzisiaj jest mówić o statystyce, dotyczącej rozmiarów serwitutów, gdyż sprawa ich likwidacji znajduje się w stadium końcowem. Za lat kilka likwidacja będzie już zakończona. Liczba serwitutów z roku na rok się zmniejsza bardzo znacznie, o czem będę mówił później. Chcąc mówić o rozmiarach serwitutów w Polsce, należy raczej dać tylko obraz tej ewolucji.

Mamy dosyć szczegółową statystykę przedwojenną, dotyczącą serwitutów w tak zw. Królestwie Kongresowem, oraz znacznie gorszą dla służebności województw wschodnich.

Liczba numerów tabelowych, korzystających z uprawnień serwitutowych, przedstawiała się w r. 1864 i 1912 jak następuje:

	1864	1912
Serwituty leśne . . . . .	51 834	12 713
„ pastwiskowe . . . . .	81 009	29 614
„ leśne i pastw. . . . .	207 907	48 896
„ rybołówstwa . . . . .	13 879	9 420
niewyszczególn. . . . .	4 700	1 731
Razem . . . . .	357 359	102 364

Szczegółowe dane, dotyczące b. Królestwa Polskiego, z r. 1864 i z 1914 zestawiam na tablicy 10 załączników, którą biorę z pracy H. Ulińskiego, umieszczonej w zbiorowem wydawnictwie »Stosunki rolnicze Królestwa Kongresowego«.

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

2. Z wyżej przytoczonych cyfr przekonywamy się, że likwidacja serwitutów odbywała się przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego w rozmiarach bardzo znacznych.

Od r. 1864 do 1914 mieliśmy proces stopniowej likwidacji służebności w majątkach prywatnych na zasadzie dobrowolnych umów między dziedzicem a włościanami i likwidację przymusową, prowadzoną w dobrach państwowych i majorackich.

Idea likwidacji przymusowej zaznaczona już była w ukazie r. 1864. W r. 1868 przejawilo się dążenie Komisji Centralnej i Komisj Włościańskich do skłaniania włościan do dobrowolnej likwidacji serwitutów w dobrach skarbowych. Projektowano w razie odmowy włościan zastosować likwidację przymusową. Jakoż w 1869 r. wydano ustawę o przymusowej likwidacji serwitutów w dobrach skarbowych.

Procedura była następująca:

Projekt likwidacji sporządzała Komisja Włościańska wraz z urzędnikiem Komisji Skarbu. W razie wydzielania lasu określano, czy jego przyrost odpowiada wartości materiałów leśnych, które serwitut zapewniał. W razie wydzielania gruntów, porównywano wartość świadczeń serwitutowych z wartością tych gruntów. Protestów ze strony włościan nie było.

Dla majoratów wydano ustawę w roku 1892 o likwidacji przymusowej serwitutów. Właściciel majoratu w terminie rocznym obowiązany był sporządzić projekt i plan likwidacji. Urząd do Spraw Włościańskich zatwierdzał ten plan. Jeżeli projekt był nieodpowiedni, nowy projekt sporządzał komisarz włościański. To samo postępowanie przewidywano przy uchyleniu się właściciela od sporządzenia projektu.

Ustawy, któraby zarządzała likwidację przymusową w majątkach prywatnych, rząd rosyjski nie wydał. Działał tylko przepis ukazu uwłaszczeniowego, który dozwalał likwidować serwituty za obopólną zgodą stron. Zapowiedziano wydanie przepisów o likwidacji przymusowej na żądanie strony obciążonej. Przepisy te jednak nie zostały wydane.

3. Serwitut jako przeżytek dawniejszych stosunków był na tyle uciążliwy dla dworu, że poszczególni właściciele ziemscy

## ROZMIARY SERWITUTÓW W RÓŻNYCH DZIELNICACH POLSKI

chętnie godzili się na ponoszenie nawet wielkich ofiar, aby tylko dojść do porozumienia z włościanami. Od chwili rozciągnięcia na teren b. Kongresówki ustawy o ochronie lasów, zjawiał się sztuczny bodziec, pobudzający do tem łatwiejszego porozumienia się włościan i właścicieli ziemskich w sprawie kasowania serwitutów. Mianowicie, przy kasowaniu serwitutu pastwiskowego, ciężącego na lesie, a również i właściwego serwitutu leśnego, włościanie przy dobrowolnej umowie otrzymywali zazwyczaj grunt z pod lasu, właściciel zaś zabierał dla siebie drzewostan. Na takie odszkodowanie za znoszone prawa serwitutowe godziły się władze ochrony lasów, skutkiem czego właściciel, któremu nie wolno było lasu rąbać, zdobywał dzięki likwidacji serwitutu możność sprzedania wielkich obszarów, pokrytych nieraz cennym lasem. To też chętnie godził się na większe odszkodowanie, niżby się słusznie należało, gdyż w ten sposób uzyskiwał prawo na wyrąb większego obszaru swego lasu.

Do czasu ustąpienia rosjan z Polski zlikwidowano, jak mówiłem, zgórą  $\frac{2}{3}$  wszystkich serwitutów, które na terenie b. Kongresówki istniały.

4. Statystyka serwitutów, które powstały zaraz po uwłaszczeniu włościan na terenie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rusi, jest mniej pewna. Przytaczam dane na obok podanej tablicy dla b. gub. Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej i Witebskiej. W ziemi Mohyłowskiej, a również i w północno wschodnich powiatach b. gub. Witebskiej serwitutów nie było, ponieważ działalność Murawjewa nie rozciągała się na te tereny.

W b. gub. Wołyńskiej zanotowano 89.432 numery tabelowe, które posiadały prawa serwitutowe. Stanowiło to 71% wszystkich gospodarstw włościańskich w chwili uwłaszczenia.

Likwidacja serwitutów na terenie Województw Wschodnich odbywała się przed wojną również na zasadzie dobrowolnych umów między dworem i wsiami. I tutaj nieraz dwory wydzielały bardzo wielkie tereny tytułem odszkodowania dla włościan, chcąc w ten sposób uzyskać prawo na wyrąb wielkich obszarów lasu.

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

Tablica V. Liczba serwitutów na Litwie i Białej Rusi podług aktów wykupnych.

Gubernja	Zagród korzystających z serwit.	% wszystkich zagrod	Wygon	Pastwiska w lesie	Inne serwituty	Po kilka serwit razem
Wileńska . .	23 881	48,6	8 306	17 609	876	2 950
Grodzieńska .	27 461	59,5	20 430	9 990	3 459	5 225
Kowieńska . .	20 443	51,1	15 141	9 138	1 630	4 582
Mińska . . .	49 248	59,2	27 318	28 949	4 782	9 805
Witebska . .	8 409	46,2	659	7 750	157	157
Ogółem:	129 442	54,6	71 854	73 436	10 904	22 719

5. Sprawa serwitutów w Galicji. Prawo austriackie i galicyjskie o uwłaszczeniu włościan nie przewidywało likwidacji serwitutów. W r. 1853 wydano jednak tak zw. patent serwitutowy, który tę sprawę normował. Patent mówił o likwidacji serwitutów, w razie zaś niemożności likwidacji — o regulacji. Przez regulację rozumiał patent ściśle uregulowanie użytkowania serwitutowego, tak, aby nie nastęczało ono wątpliwości, a zarazem nie było szkoda dla gospodarstwa racjonalnego.

Serwituty niekorzystne dla kultury rolnej patent ten nakazywał wykupić, lub uregulować z urzędu. Poczynione były zastrzeżenia co do powstawania nowych serwitutów, które nie mogły powstawać w drodze »zasiedzenia«, to jest przedawnienia.

Patent z roku 1853 zalecał wykupno serwitutów, dopuszczał regulację, gdzie wykupno »miejsca mieć nie mogło«. Zobowiązany decydował, czy da odszkodowanie gotówką, czy ziemią. Las odstąpiony za serwitut stawał się »wspólnością agrarną« gminy, czyli gminnym gruntem wspólnym.

Wykupno i regulację prowadziły organa następujące: Komisja Krajo wa była organem decydującym, t.j. zatwierdzała sprawy likwidacji, lub regulacji serwitutów. Prócz tego istniały Komisje miejscowe, które badały rzecz na miejscu i na miejscu prowadziły akcję. Koszta ponosił kraj.

Komisje rozpoczęły działalność w r. 1858. Do r. 1890 prawie wszystkie sprawy zakończono.

## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTW CENTR.

Do końca czerwca r. 1890 rezultaty tej działalności przedstawiały się jak następuje:

Przyznano włościanom za serwituty 277 289 morgów austrjackich gruntu, z tego lasu 161 894 morgów, innych gruntów 115 395 morgów. Oprócz tego przyznano odszkodowanie gotówką w sumie 1 238 742 guldeny.

Regulowano służebności głównie na Podkarpaciu.

Ustawa krajowa z dn. 24 marca r. 1895 zniosła omawiane komisje jako już zbyt liczne; ich kompetencję sądową przekazała sądom, kompetencję administracyjną — władzom administracyjnym.

§ 3. *Ustawa o zniesieniu służebności na terenie województw centralnych.*

1. Obecnie działają w Polsce dwie podobne do siebie ustawy serwitutowe, obie wydane pod datą 1 lutego 1927 r.; jedna odnosi się do województw centralnych, bez wschodniej części województwa białostockiego, druga do czterech województw wschodnich i wschodniej części województwa białostockiego. Obie te ustawy wydane zostały w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pierwsza ustawa serwitutowa polska, dotycząca likwidacji służebności na terenie b. Kongresówki, wyszła już w r. 1920. Znowelizowana została w r. 1922, następnie jeszcze raz zmieniona, poczem zastąpiono ją wspomnianem rozporządzeniem Prezydenta z r. 1927. Ustawa ta miała pierwotnie poważny brak, gdyż dawała możliwość jednej ze stron zahamowania przebiegu likwidacji. Każda strona wysyłała do t. zw. komisji szacunkowo-rozjemczej swoich delegatów. Otóż nie było sankcyj karnych na owych delegatów, o ile nie przychodzili na zebranie. W ten sposób jedna ze stron mogła bojkotować sprawę likwidacji służebności i uniemożliwić jej wykonanie. Dzisiaj ta rzecz jest zupełnie dobrze uregulowana.

2. Omawiane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ustala przede wszystkim reprezentację interesów stron bezpośrednio zainteresowanych. Ze strony władzącej, czyli od włościan, reprezentantami są przedstawiciele osad tabelowych.

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

Innemi słowy, ustawa staje na tem stanowisku, że serwitut przywiązany jest do całego numeru tabelowego, nie zaś do poszczególnych gospodarstw, które powstały z podziału spadkowego pierwotnej osady tabelowej. Jeżeli osada tabelowa znajduje się w posiadaniu kilku osób, jako współwłaścicieli, albo już podzielonych, to wybierają oni przedstawiciela. O ile wybór nie dojdzie do skutku, przedstawicielem staje się najstarszy z nich wiekiem.

Przedstawicielem własności gminnej lub gromadzkiej jest z urzędu wójt gminy albo sołtys.

Jeżeli przedstawicieli dziedzin władających jest więcej niż 3, wybierają oni swoich pełnomocników w liczbie najwyżej 3. Wyboru dokonywa się na zebraniu ogólnem, które jest prawomocne przy obecności conajmniej połowy przedstawicieli osad tabelowych, zebranie decyduje zwykłą większością głosów.

Zebranie obowiązany jest zwołać sołtys, wzgl. wójt gminy na żądanie zainteresowanych lub komisarza ziemskiego.

Dziiedzina służebna, czyli majątek obciążony serwitutem, jest reprezentowany przez swego właściciela. O ile występuje kilku współwłaścicieli, albo też majątek uległ podziałowi, to właściciele poszczególnych jego części lub współwłaściciele wybierają pełnomocnika lub pełnomocników.

Przedstawicielem majątków państwowych jest delegat odpowiedzialnej władzy państwowej.

3. P r a w a o s ó b t r z e c i c h dotyczą przedewszystkiem wierzycieli hipotecznych i wogóle tych osób, które mają prawa realne na majątku obciążonym serwitutem. Muszą oni być zawiadomieni o postępowaniu, zmierzającym do likwidacji serwitutów i mogą bronić swoich interesów wobec urzędów ziemskich. O ile odszkodowanie za znoszony serwitut wydziela się z gruntów nieobciążonych tym serwitutem, to oprócz zgody właściciela musi nastąpić również zgoda wymienionych osób.

Prawa osób trzecich uwzględniają możliwość ewentualnej zmiany właściciela, o ile chodzi o spór sądowy. Odnośny przepis stanowi, że wynagrodzeniem za skasowane służebności nie mogą być grunta, których przynależność do dziedziny służebnej jest przedmiotem sporu sądowego.

## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTW CENTR.

Grunta wydzielone, jako odszkodowanie za skasowane służebności, stają się wolne od wszelkich obciążeń, zapisanych w dziale III i IV wykazu hipotecznego. Ustawa wychodzi z założenia, że wskutek wydzielenia odszkodowania za znoszoną służebność, wartość całego majątku nie będzie uszczuplona, a przez to samo i pewność zabezpieczenia długów hipotecznych i praw rzeczowych również nie będzie zmniejszona. Jasnym jest, że stanowisko to jest zupełnie słusznem, ponieważ faktycznie wartość majątku po likwidacji serwitutów zwiększy się, chociaż jego obszar ulegnie uszczupleniu. Może wydać się niepoprawnem takie stanowisko z punktu widzenia zasad prawa hipotecznego. Należy jednak pamiętać, że Urzędy Ziemskie obowiązane są dbać o interesa wszystkich pośrednio zainteresowanych osób, a więc i wierzycieli hipotecznych.

4. Znoszenie służebności na zasadzie dobrowolnej umowy. Na zasadzie dobrowolnej umowy mogą być znoszone wszelkie służebności, zapisane do tabel likwidacyjnych lub nadawczych albo też i takie, które nie są zapisane, a więc wszelkie serwituty gromadzkie, grupy osad i indywidualne. Te ostatnie jednak zawsze traktowane są przez omawianą ustawę jako należące do całej osady tabelowej, bez względu na to, czy ona jest podzielona, czy nie.

W razie wydzielenia wynagrodzenia za służebności indywidualne na wspólną własność, musi być określone, jaka jest wartość wynagrodzenia, przypadająca na poszczególne osady tabelowe. Wynagrodzenie za służebności gromadzkie lub grupowe wydziela się na wspólną własność.

Jako wynagrodzenie mogą być wydzielane różne użytki z gruntów obciążonych serwitutami. W zasadzie nie wolno tylko wydzielać lasów ochronnych. Jednakże, o ile las ochronny stanowi enklawę w lesie normalnym, obejmującą nie więcej, niż 20% powierzchni ogólnej wydzielanego lasu, to może być również wydzielony jako odszkodowanie.

W każdym razie, o ile się wydziela las, należy zwrócić się do władzy ochrony lasów, która ma orzec, czy dany teren nie podpada pod przepisy o ochronie lasów i czy ewentualnie władza

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

ta udziela swego zezwolenia na wykarczowanie lasu nieochronnego. Jeżeli władza ochrony lasów nie da odpowiedzi w ciągu dni 30, to brak odpowiedzi ma skutek prawny równoznaczny z udzieleniem zezwolenia. W ten sposób władzom ochrony lasów narzuca się przymus załatwienia sprawy w szybkim tempie. Bez tego likwidacja serwitutów mogłaby być zahamowana przez powolność procedury odnośnych władz.

O ile wydziela się jako odszkodowanie obszar, na którym znajdują się drobni dzierżawcy, pozostający pod ochroną ustaw, to dzierżawców tych właściciel powinien przenieść na inne tereny.

Umowy, dotyczące dobrowolnej likwidacji służebności, mogą być zawierane przed rejentem lub prywatnie wobec świadków. Ze strony włościan, jak już mówiłem, czynnikiem decydującym o umowie jest zebranie ogólne przedstawicieli osad tabelowych, przyczem zebranie to decyduje zwykłą większością głosów.

Umowa podlega zatwierdzeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej.

O ile Komisja Ziemska odmówi zatwierdzenia, umowa wspomniana staje się nieważną. Okręgowa Komisja Ziemska ma prawo i obowiązek wydania orzeczenia odmownego tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę. Głównie chodzi tutaj o wypadki niezgodności umowy z przepisami prawa. Np. nie może być zatwierdzona umowa taka, w której przewidziane jest wydzielenie odszkodowania z gruntów, będących przedmiotem sporu sądowego.

Pozatem Komisja Ziemska ma obowiązek zbadania, czy interesy wszystkich zainteresowanych są należycie wzięte pod uwagę. Na skutek skargi części uprawnionych do odszkodowania Komisja Ziemska bada, czy poszczególnym osadom tabelowym nie dzieje się krzywda przez określenie ich praw w niedostatecznych rozmiarach. W takim razie Komisja może zatwierdzić umowę, z tym jednakże warunkiem, że przewidziane przez nią wynagrodzenie przechodzi na wspólną własność uprawnionych osad tabelowych, zaś sama Komisja określa udziały poszczególnych osad w wartości wspólnego wynagrodzenia.

W ten sposób umowa dobrowolna nie może dojść do skutku bez kontroli władzy państwowej. Kontrola ta jest konieczna, po-



## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTW CENTR.

nieważ wchodzi w rachubę interesy osób trzecich, a także ze względu na to, że poszczególni uczestnicy likwidacji serwitutów mogą być przegłosowani przez większość. Musi więc władza państwowa brać w obronę interesy mniejszości.

5. Likwidacja służebności w trybie przymusowym. Ustawa omawiana tyczy się przede wszystkim tych służebności, które są zapisane do tabel likwidacyjnych lub nadawczych; chodzi tu o serwituty leśne i pastwiskowe. W trybie przymusowym można zawsze likwidować te właśnie służebności, w pewnych razach jednak również mogą ulec zniesieniu i drobne świadczenia, jak prawo czerpania wody, pojenia bydła, kopania piasku, gliny, wapienia i t. p., a także służebność przegonu i przejazdu. Wspomniane drobne służebności mogą być zniesione tylko w tym wypadku, o ile korzyści z nich wypływające w istniejących warunkach mogą być zastąpione.

W naszych warunkach często może braknąć dokumentów, stwierdzających istnienie i rozciągłość służebności. Zdawałoby się, że najprostszą na to radą byłoby dopuszczenie świadków, którzyby tę rzecz mogli odtworzyć. Jednakże, jak praktyka pokazała, świadkom ufać nie można i wobec tego ustawa nasza przewiduje możliwość stwierdzenia prawnego stanu na podstawie decyzji Okręgowej Komisji Ziemskiej po przeprowadzeniu badań z urzędu. Jeżeli dochodzenia stwierdzą istnienie serwitutów, mogą być również dopuszczeni świadkowie, którzy zeznają w sądzie pod przysięgą.

Likwidacja przymusowa odbywa się na żądanie jednej ze stron lub z urzędu. Od dnia 1-go stycznia 1930 r. we wszystkich wypadkach może być prowadzona likwidacja z urzędu. Do tego terminu należało wykonywać z urzędu tylko likwidację w wypadkach przewidzianych przez ustawę, a mianowicie: przy parcelacji i komasacji gruntów, przy przeprowadzaniu meljoracji, oraz w pewnych razach na wniosek właściwej władzy ochrony lasów w związku z zatwierdzeniem lub wykonaniem planu gospodarstwa leśnego. Jako wynagrodzenie przy likwidacji przymusowej mogą być wydzielane w zasadzie tylko grunta, zaś w pewnych wyjątkowych razach dopuszczalne jest wynagrodzenie pieniężne.

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

Za serwitut pastwiskowy wydzielać należy grunt bez drzewostanu, za serwitut leśny odszkodowanie musi być dane w postaci lasu. Jednakże za zgodą obu stron może być dane odszkodowanie odwrotne, t. zn. za jeden i drugi serwitut może być dane wynagrodzenie w formie samej ziemi bez drzewostanu lub w formie samego lasu.

O ile wydziela się odszkodowanie z użytków leśnych, mają zastosowanie te same przepisy, dotyczące lasów ochronnych, jak i przy likwidacji dobrowolnej. T. zn. lasy ochronne mogą być wydzielone tylko w tym wypadku, gdy stanowią enklawy nieprzekraczające 20% wydzielanego lasu. Władze ochrony lasów muszą orzec, czy zachodzi okoliczność, pozwalająca na wydzielenie lasu, decydują również, czy wolno będzie wykarczować teren z pod lasu. I tutaj pozostawiony jest termin 30-to dniowy dla powzięcia decyzji przez władze.

Wynagrodzenie pieniężne może zastąpić odszkodowanie w gruncie, o ile obie strony na to się zgodzą, a także w wypadku, gdy majątek obciążony serwitutem nie ma użytków, które nadawałyby się na wydzielenie za serwituty, albo też jeżeli grunta, które mogłyby być wydzielone, położone są w zbyt wielkiej odległości od wsi. Także wynagrodzenie pieniężne może być przewidziane, jeżeli obciążony majątek został rozparcelowany. Odszkodowania w ziemi nie można żądać od gospodarstw, jeśli ich obszar spadł poniżej 20 ha.

Wynagrodzenie w gruntach, znajdujących się w posiadaniu drobnych dzierżawców, chronionych przez odnośną ustawę, w zasadzie może być wydzielane, ale drobni dzierżawcy, jak i przy likwidacji dobrowolnej, powinni otrzymać nowe ziemie, nie wydzielane za serwitut. Jednakże w pewnych okolicznościach, właściciela majątku nie można zmusić do tego, a mianowicie, jeśli nie ma on gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. W takim razie obowiązany on jest dać drobnym dzierżawcom odszkodowanie w wysokości trzyletniego czynszu dzierżawnego.

Wynagrodzenie może być wydzielane z całego obszaru majątku obciążonego, bez względu na to, czy wykonywanie praw służebnościowych dotyczyło jego całości, czy też tylko części.

## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTW CENTR.

Chodzi o to, że pod względem formalnym serwitut obciąża całą jednostkę hipoteczną, czyli cały majątek, chociażby składał się on z kilku folwarków i z różnych rodzajów użytków. Oczywiście serwitut faktycznie mógł dotyczyć się dajmy na to tylko lasu, mimo to odpowiada zań cały majątek.

Jak i przy likwidacji dobrowolnej, wynagrodzenie może być wydzielone za służebności indywidualne także na własność wspólną, z określeniem jednak praw poszczególnych osad tabelowych do tego wspólnego gruntu. Tutaj jednak wydzielenie wynagrodzenia na wspólną własność może być narzucone gospodarzom przez Okręgowy Urząd Ziemski. Wynagrodzenie za serwitut grupowy lub gromadzki wydziela się na wspólną własność.

Jeżeli likwidację służebności prowadzi się łącznie z komasacją gruntów, to udział w wynagrodzeniu za znoszoną służebność określa się dla poszczególnych gospodarstw w częściach idealnych. Jak wiadomo, grunt wydzielony za serwitut wchodzi w tym wypadku do obszaru komasacyjnego i ulega oszacowaniu, a więc później każdy z gospodarzy otrzymuje o tyle zwiększoną swoją parcelę, ile przypadło na niego obszaru za zlikwidowany serwitut.

W trakcie postępowania przymusowego mogą strony porozumieć się co do umowy dobrowolnej. W takim razie przepisy o likwidacji dobrowolnej nabierają mocy i likwidacja prowadzona jest do końca na zasadzie dobrowolnej umowy.

6. Odszkodowanie. Dla określenia wysokości odszkodowania za znoszone przymusowo służebności, dokonywa się wyboru specjalnej komisji. Przewodniczącym jest Komisarz Ziemski albo jego zastępca, lub też osoba delegowana przez Okręgowy Urząd Ziemski, członkami przedstawiciele każdej ze stron po jednej osobie.

Jak mówiłem, poprzednia ustawa miała tę wadę, że stronie, chcącej bojkotować likwidację serwitutów, umożliwiała niedopuszczenie do zbierania się Komisji. Wobec tego ustawa obecna daje szereg przepisów, zniewalających strony do wybrania Komisji, o ile nie chcą one ażeby oszacowanie dokonało się poza ich plecami. Jeżeli strony, albo jedna z nich, w ciągu dni 14 od

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

daty wezwania nie zgłoszą swoich przedstawicieli, to w takim razie, projekt zniesienia służebności opracowany będzie w całości przez Komisarza Ziemskiego. Również, gdy dwa kolejne posiedzenia wspomnianej Komisji nie dojdą do skutku z powodu niestawiennictwa członków, Komisarz Ziemski ma prawo rozwiązać Komisję. W tym wypadku on sam opracowuje projekt zniesienia służebności.

Zasadniczą częścią składową projektu jest nietylko wyszczególnienie postaci i rozmiarów serwitutu kasowanego, lecz także oszacowanie samych praw serwitutowych i użytków wydzielanych jako odszkodowanie.

Ustawa daje wskazówki, w jaki sposób to oszacowanie ma być dokonane: wartość świadczeń serwitutowych ocenia się podług przeciętnych cen rynkowych danej okolicy za ostatnie dwa lata. Tak otrzymaną kwotę mnoży się przez 30 i w ten sposób otrzymuje się skapitalizowaną wartość praw serwitutowych. W ten sposób kapitalizacja jest dokonywana z zastosowaniem stopy procentowej  $3\frac{1}{8}\%$ .

Wartość gruntów, wydzielanych za serwitut, również szacuje się podług przeciętnych cen rynkowych za ostatnie dwa lata.

Istnieje jeszcze przepis, który pozwala w razie zgodnego życzenia obu stron, dokonać szacunku w sposób uproszczony, podług norm ogólnie przyjętych. To jednakże nie jest praktykowane w b. Kongresówce.

Kapitalizacja z zastosowaniem normy procentowej  $3\frac{1}{8}\%$  może wydać się krzywdzącą dla właściciela majątku. Istotnie, stopa procentowa u nas wynosi o wiele więcej, niż  $3\frac{1}{8}$  część procentu. Jednakże w praktyce okazuje się, że przepis ten nie posiada wielkich wad. Przedewszystkiem cena ziemi jest w Polsce wyższa od jej wartości użytkowej. W wielu razach czysty dochód, jaki grunt daje, może być oszacowany na 3—4% od jego ceny rynkowej. Tutaj więc zastosowanie mnożnika 30 jest zupełnie słuszne. W tych wypadkach, gdzie norma odszkodowania wypadłaby za wysoka przy stosowaniu formalnem wspomnianego mnożnika, komisja oszacowania służebności, lub w jej zastępstwie Komisarz, ma zawsze możliwość oszacowania świadczeń serwitu-

## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI NA TERENIE WOJEWÓDZTW CENTR.

towych w ten sposób, ażeby odszkodowanie wypadło podług norm ogólnie przyjętych, bez uciekania się do stosowania wyżej wspomnianych norm szablonowych.

7. **Zakończenie postępowania.** Opracowany przez Komisarza Ziemskiego lub komisję projekt przymusowego zniesienia służebności, musi być przedłożony stronom. W razie ich zgody obowiązuje taki sam tryb postępowania jak przy likwidacji dobrowolnej. Jeżeli jedna ze stron odmawia swej zgody, to projekt musi być poddany pod rozpoznanie Okręgowej Komisji Ziemskiej, która orzeka jako ciało prawomocne w tej sprawie. Apelacja może być złożona do Głównej Komisji Ziemskiej. Po uprawomocnieniu się orzeczenia o zatwierdzeniu projektu zniesienia służebności, następuje wprowadzenie w posiadanie włości na teren im wyznaczony.

Odszkodowanie za serwituty indywidualne w zasadzie wydziela się na własność indywidualną. Jak mówiłem jednak, może być wydzielone i na własność wspólną.

Odszkodowanie wydzielone na własność wspólną, zarówno za serwitut indywidualny, jak i gromadzki, lub grupowy, może być podzielone pomiędzy uprawnionych, nie podług normy urzędowej, na mocy uchwały  $\frac{2}{3}$  wszystkich przedstawicieli osad tabelowych. Odszkodowanie za służebności gromadzkie lub grupowe dzieli się z uwzględnieniem wartości ziemi przy zastosowaniu jednolitej zasady, uchwalonej na wspomnianem zebraniu. Jednakże na poszczególne osady nie może przypadać odszkodowanie mniejsze, niż połowa normy, którą przewidują przepisy bezpośrednio wspomnianej ustawy. Owa norma urzędowa jest ujęta w ten sposób, że połowa wydzielonego odszkodowania dzieli się na równe części pomiędzy wszystkie osady tabelowe, zaś druga połowa proporcjonalnie do obszaru tych osad. Uchwała powzięta zwykłą większością może decydować o przeprowadzeniu podziału wspólnego odszkodowania.

Podział na gospodarstwa również może być zadecydowany, przytem udział poszczególnych gospodarstw w odszkodowaniu przypadającym na numer tabelowy, określa się podług tego, jaką część tego numeru gospodarstwo stanowi.

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

Projekt podziału sporządza geometra, a zatwierdza go Komisarz Ziemski jako instancja. Odwołać się można do Okręgowej Komisji Ziemskiej w ciągu dni 14. Ta ostatnia orzeka ostatecznie.

8. Podział wspólnych pastwisk dworu i wsi.

W poprzednim rozdziale mówiłem już, że istnieje w b. Królestwie Kongresowem duża ilość wspólnych pastwisk, należących do dworu i wsi. lub też do dworu i paru wsi. Formalnie nie są to grunta wspólne, lecz należące tylko do dworu, na których włościanie mają serwitut pastwiskowy. Grunta te muszą być stale utrzymywane jako pastwiska, przyczem właściciel majątku ma prawo pasać tam także swoje zwierzęta domowe.

Podział tych pastwisk między obie zainteresowane strony, dokonywa się jako likwidacja służebności na zasadzie dobrowolnej umowy lub też przymusowo na żądanie jednej ze stron. Podział dobrowolny może być dokonany podług zasad przyjętych w umowie.

Przy podziale przymusowym stosowana jest szablonowa norma w ten sposób, że na rzecz majątku pozostawia się  $\frac{1}{3}$  część wartości całego paśnika, zaś  $\frac{2}{3}$  otrzymują włościanie. Jeżeli prawo pasania należy do paru wsi lub do wsi i miasteczka, to część przypadająca na włościan ulega podziałowi pomiędzy uprawnione wsie w stosunku do ilości inwentarza, zapisanego w tabelach likwidacyjnych lub nadawczych. W ten sposób otrzymane części przez poszczególne wsie traktowane są jako grunta wspólne gromadzkie. O ile pastwisko znajduje się w wielkiej odległości od wsi, albo zachodzą inne okoliczności, może być wydzielone włościanom odszkodowanie z innych gruntów majątku.

9. Postępowanie uproszczone. Aby ułatwić przeprowadzenie zniesienia serwitutów, ciężących na bardzo wielkich majątkach, omawiana ustawa przewiduje możliwość zastosowania postępowania uproszczonego. Dzisiaj takie uproszczone postępowanie wprowadzone zostało przy likwidacji serwitutów na terenie Ordynacji Zamoyskiej, w dobrach Międzyrzeckich w Woj. Lubelskiem i w dobrach należących do miasta Włodawy.

## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI W WOJ. WSCHODNICH

Postępowanie uproszczone polega przede wszystkim na tem, że przekazuje się załatwienie sprawy specjalnemu komisarzowi służebnościowemu, którego mianuje dla danego obszaru Minister Reform Rolnych. Oprócz tego minister mianuje swego delegata. Komisarz służebnościowy pełni rolę komisarza ziemskiego, jako działającego przy niedośćciu do skutku komisji oszacowania serwitutów. Delegat Ministra jest instancją odwoławczą, lub orzekającą, zastępuje więc Okręgową Komisję Ziemską.

W tych warunkach procedura likwidacji serwitutów może być dokonywana sprawnie. W rzeczy samej, mianowanie komisarza służebnościowego dla dóbr Ordynacji Zamoyskiej pozwoliło rozciąć węzeł gordyjski, jaki przedstawiały służebności, ciężące na licznych majątkach tej Ordynacji, która formalnie cała, jako jedna jednostka hipoteczna, była dziedziną służebną dla każdej wsi.

10. Likwidacja serwitutów odbywa się na koszt zainteresowanych. Jeżeli włościanie nie są w stanie zapłacić od razu za koszty robót technicznych, pokrywa ten wydatek Okręgowy Urząd Ziemski, rozkładając należność na odpowiedni czas, nie dłużej jednak, niż na lat 5.

Przy likwidacji służebności może być dokonywana zamiana gruntów pomiędzy dziedziną służebną a włościanami. Zamiany te zostają zatwierdzane tak jak i umowy o znoszeniu służebności.

Służebności o tym samym charakterze gospodarczym, nie wpisane do tabel likwidacyjnych, lub nadawczych, mogą ulec przymusowemu zniesieniu, tylko w wypadku przymusowego wykupu na cele reformy rolnej dziedziny służebnej, a także przy parcelacji, przy scalaniu gruntów, przy meljoracjach i wreszcie w związku z zatwierdzeniem lub wykonaniem planu urządzenia gospodarstwa leśnego. Wogóle serwituty mogą być znoszone tylko wtedy, gdy ujawnione są w wykazie hipotecznym; o ich postaci i rozmiarach decyduje wpis hipoteczny.

#### § 4. *Ustawa o zniesieniu służebności w województwach wschodnich.*

1. Dla województw wschodnich pierwotnie została wydana ustawa z r. 1922, która rozciągnęła moc ustawy serwitutowej

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

z r. 1920, z wprowadzeniem jednocześnie dalekoidących zmian. Jak już mówiłem, obecnie obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1927 r. zbliżone swą treścią do wydanego pod tą samą datą rozporządzenia, dotyczącego b. Kongresówki. Wiele artykułów omawianego rozporządzenia posiada identyczne brzmienie z odnośnymi artykułami ustawy, obowiązującej w b. Kongresówce. Wobec tego w paragrafie niniejszym mówię tylko o specjalnych przepisach wspomnianego rozporządzenia, które różnią je od ustawy, omawianej w poprzednim paragrafie.

Ustawa dla Kresów mówi o serwitutach, z których korzystają włościanie i rolnicy, zrównani z włościanami, którzy podpadali pod przepisy o urządzeniu ziemskim. Wobec braku tabel nadawczych i likwidacyjnych reprezentacja strony władzącej jest nieco inaczej ujęta, niż w poprzedniej ustawie. Ustawa wprowadza pojęcie samodzielnego gospodarstwa, oczywiście samodzielnego w znaczeniu prawnym. Za samodzielne uważane jest gospodarstwo niezależne, prowadzone na własny rachunek, posiadające wydzielone z pierwotnych nadziałów grunta, a stanowiące odrębny warsztat rolny i opłacające samodzielnie podatki gruntowe. Przedstawicielem każdego gospodarstwa jest jego właściciel, przyczem wszelkie komplikacje we władaniu ujmowane są tak samo, jak w ustawie dotyczącej b. Kongresówki.

Reprezentacja interesów strony władzącej ujęta pozatem jest w te same przepisy, jak w ustawie opisywanej w poprzednim paragrafie. Decydują więc włościanie zwykłą większością głosów i ta decyzja jest prawomocna przy zawieraniu np., umowy z dziedzicem majątku.

Jeżeli chodzi o stronę służebną, to różnica prawna wynika stąd, że w województwach wschodnich wobec braku hipotek nie zapisywano ciężarów służebnościowych na cały majątek, lecz np. istniały dowody, stwierdzające, że służebność ciąży tylko na pewnym obszarze majątku. Mogło się zdarzać, że przy podziale majątku niektóre jego poprzednie części były zupełnie wolne od serwitutów. Tak samo przy obciążeniu serwitutami, różnych folwarków, należących do większych dóbr, na korzyść różnych



## USTAWA O ZNIESIENIU SŁUŻEBNOŚCI W WOJ. WSCHODNICH

wsi, faktycznie i formalnie serwitut każdej wsi ciążył tylko na jednym folwarku. Wobec tego w zasadzie za służebność odpowiada tylko majątek, lub folwark, na którym ona ciąży.

Tak samo jak i w b. Kongresówce, w razie zaginięcia urzędowych aktów i dokumentów, dotyczących istnienia służebności, fakt istnienia tych służebności może być ujawniony bądź innymi dokumentami urzędowymi, bądź też na zasadzie przeprowadzonego z urzędu badania, przyczem instancją orzekającą o istnieniu i rozmiarach serwitutów jest Okręgowa Komisja Ziemska.

2. Likwidacja dobrowolna podlega tutaj identycznym przepisom, jak i w b. Kongresówce, natomiast wielka różnica zachodzi w sposobach określania odszkodowania za znoszone przymusowo serwituty: dla serwitutów pastwiskowych ustawa ustala normy szablonowe podług specjalnego klucza.

Jeżeli serwitut pastwiskowy ciąży na lasach, zaroślach lub na zarośniętych bagnach, to w najprostszym wypadku na rzecz włościan wydziela się  $\frac{1}{3}$  obszaru, obciążonego serwitutem, przyczem drzewostan wycina na swoją korzyść właściciel. O ile wspomniana trzecia część obszaru obciążonego przekracza połowę obszaru gruntów nadziałowych dziedzin władających, to wydziela się włościanom teren równy połowie wspomnianych gruntów nadziałowych.

Przeciwnie, o ile wydzielana trzecia część obszaru obciążonego jest mniejsza od czwartej części gruntów nadziałowych, to powiększa się ją do  $\frac{1}{4}$  gruntów nadziałowych z tem jednakże, że odszkodowanie nie może przekroczyć połowy obszaru obciążonego.

Jeżeli obszar, na którym włościanie mają prawo pasać swoje zwierzęta jest kilkakrotnie większy od ogólnej ilości gruntów nadziałowych, to w takim razie odszkodowanie znacznie się powiększa. Wynosić ono będzie od 65% do 200% obszaru gruntów nadziałowych, przyczem ostatnia norma stosowana jest wtedy, gdy obszar gruntów obciążonych przekracza conajmniej 9-krotnie całość ziem nadziałowych.

Te szablonowe normy możliwe są do stosowania w warunkach dosyć prymitywnych, jakie istnieją jeszcze w naszych wo-

## VII. LIKWIDACJA SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

jewództwach wschodnich. W zasadzie wydzielanie odszkodowania odbywa się tutaj bez szacowania wartości gruntów, jak również i bez oceny uprawnień serwitutowych. Istnieje tylko przepis, który nakazuje zwracać uwagę na jakość gruntów wydzielanych i na niektóre inne szczegóły.

Jako odszkodowanie za zniesienie prawa pasania na gruntach ornych i łąkach, wydziela się odszkodowanie w wysokości 15% obciążonego obszaru, jednak nie więcej, niż 50% obszarów wszystkich gruntów nadziałowych.

Przy znoszeniu obopólnego serwitutu pastwiskowego zwanego »tołoka«, wydziela się na korzyść włościan 10% gruntów obciążonych, znowu z zastrzeżeniem, aby wydzielany obszar nie przekraczał 50% gruntów nadziałowych.

Przy znoszeniu służebności leśnych obowiązują te same warunki, co w b. Kongresówce: ocenia się wartość otrzymywanych przez włościan korzyści, biorąc za podstawę przeciętne ceny rynkowe za ostatnie 2 lata i mnożąc otrzymaną wartość rocznych świadczeń przez cyfrę 30.

Za zniesione wszelkie inne służebności poza wyżej wymienionymi oznacza się odszkodowanie w gotówce podług oceny rzeczoznawców.

W pewnych razach jak i w b. Kongresówce odszkodowanie za serwituty może być wydzielane w gotówce, zamiast w ziemi lub w lesie. W takim razie oblicza się najpierw odszkodowanie w ziemi, podług wyżej podanych norm, następnie zaś ocenia się jej wartość podług miejscowych cen. Tak otrzymana suma będzie musiała być wypłacona włościanom.

Założenie ustawy zmierza do tego, aby włościanie otrzymali za serwitut pastwiskowy odpowiedni obszar gruntów bez lasu, zaś za serwitut leśny odpowiedni obszar lasu.

Podział otrzymanego za serwitut wynagrodzenia dokonywa się na tych samych zasadach, jak i w b. Kongresówce, z tą tylko różnicą, że tutaj występują przedstawiciele nie osad tabelowych, lecz »samodzielných gospodarstw«.

Również istnieją przepisy o podziale gruntów wspólnych między dworem i wsią, o których już mówiłem w rozdziale poprzednim.

## PRZEBIEG LIKWIDACJI SŁUŻEBNOŚCI W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

§ 5. *Przebieg likwidacji służebności w Polsce niepodległej.*

1. Jak już mówiłem, likwidacja serwitutów przed wojną odbywała się w b. Kongresówce na zasadzie dobrowolnych umów między włościanami a właścicielami majątków obciążonych. Tak samo działo się w województwach wschodnich. Dużo tych spraw pozostało niezakończonych w momencie wybuchu wojny. Odrazu więc po powstaniu Państwa Polskiego wynikła konieczność stworzenia warunków prawnych dla likwidacji serwitutów.

Sprawa ta nie była jednak tak bezsporną, jak kwestja komasacji gruntów i dlatego też nie odrazu sejm ustawodawczy uzgodnił poglądy różnych stronnictw. Pierwsza ustawa serwitutowa, jak mówiłem, została wydana w r. 1920, następnie parę razy ją modyfikowano.

Założeniem ustaw serwitutowych było unikanie etatyzmu, czyli kładzenie nacisku na likwidację dobrowolną, opartą na porozumieniu się stron. Nawet przy likwidacji przymusowej stałe istnieje warunek, pozwalający na przerwanie postępowania przymusowego, jeżeli strony dojdą do porozumienia ze sobą.

Likwidacja przymusowa podług pierwotnego założenia, miała być prowadzona faktycznie przez komisję szacunkową, wybraną przez obie strony. Jak już mówiłem, to było przyczyną niedochodzenia do skutku likwidacji przymusowej w tych wypadkach gdy jedna ze stron chciała sprawę bojkotować. Stroną bojkotującą byli, oczywiście, włościanie.

Przebieg likwidacji serwitutów zahamowany był pierwotnie tą właśnie okolicznością i pomimo istnienia ustawy mniej kasowano serwitutów po wojnie, niż przed wojną bez ustawy.

Na terenie województw wschodnich najpierw rozpoczęła się likwidacja serwitutów na obszarze Litwy Środkowej. Ustawa z r. 1922. mogła być wykorzystana i na innych terenach. I tutaj, jak w b. Kongresówce, przebieg likwidacji był początkowo bardzo wolny. Czynnikiem hamującym były same Urzędy Ziemskie. Ustawa z r. 1922 przewidywała zbyt małe odszkodowanie za znoszone serwituty, zwłaszcza dla warunków poleskich. Inicja-

## VII. LIKWIDACJI SŁUŻEBNOŚCI GRUNTOWYCH

torzy tej ustawy wyszli z założenia, że Sejm bezkrytycznie podnosi proponowane na korzyść włościan odszkodowania, wobec czego trzeba zaprojektować takie normy, któreby okazały się mniej więcej odpowiedniami po ich zwiększeniu przez Sejm. W tym wypadku obliczenia te okazały się błędne, gdyż Sejm nie podniósł wcale projektowanych w przedłożeniu rządowym norm odszkodowania. Stąd więc były one faktycznie za niskie.

2. Kasowanie serwitutów rozpoczyna się na dobre dopiero od chwili wydania noweli, uniezależniającej przebieg likwidacji od bojkotu stron. Rozmiary prac, związanych z likwidacją serwitutów najłatwiej jest szacować podług obszaru gruntów wydzielonych za znoszone służebności. Odnośne dane znajdujemy na tablicy 11 załączników, która nie obejmuje tylko r. 1929. W r. 1929 cyfry likwidacji były wyższe, niż w r. 1928. Wogóle od r. 1919 do 1925 r. zlikwidowano serwitutów dla 14.904 gospodarstw włościańskich przyczem równoważnik wydzielony, jako odszkodowanie wynosił 48.633 ha. Od 1926-1929 r. zniesiono serwituty dla 114.862 gospodarstw, odszkodowanie zaś wyniosło 323.359 ha. W r. 1929 zakończono serwituty dla 32.161 gospodarstw, wydzielony zaś obszar wynosił 88.743 ha.

Najsilniej likwidacja serwitutów rozwinęła się w woj. Lubelskiem. Zwłaszcza r. 1929 dał wysokie cyfry w związku z likwidacją służebności na terenie Ordynacji Zamojskiej. Z innych województw centralnych wielkie cyfry wykazuje woj. Kieleckie, i Piotrkowskie, nieco mniejsze Warszawskie i Białostockie. W województwach wschodnich ruch znoszenia serwitutów nie jest tak intensywny, jak w Królestwie.

3. Jak już wspominałem, w ostatnich latach na wielką skalę prowadzi się likwidację służebności w dobrach Ordynacji Zamojskiej. Dobra te były do ostatnich czasów obciążone serwitutami pastwiskowymi i leśniami. Umowy dobrowolne nie mogły dochodzić do skutku za czasów rosyjskich, nie dochodziły też do skutku i za czasów polskich. Dopiero zastosowanie t. zw. postępowanie uproszczonego dało możliwość rozwiązania tej trudnej kwestji. Ustanowiony został urząd Komisarza służebnościowego

## PRZEBIEG LIKWIDACJI SŁUŻEBNOŚCI W POLSCE NIEPODLEGŁEJ

dla Ordynacji Zamojskiej w Zamościu i delegata Ministra Reform Rolnych do tych spraw w Lublinie. Jak wiadomo, delegat odgrywa rolę pierwszej instancji czyli zastępuje Okręgową Komisję Ziemską. Komisarz służebnościowy ma funkcje Komisarza ziemskiego i »Komisji oszacowania służebności«.

Od chwili ustanowienia wspomnianych urzędników praca ruszyła bardzo szybko naprzód. Ordynacja Zamojska obciążona była służebnościami na rzecz 13.527 gospodarstw a 281 wsi. Do dnia 1 lipca 1929 r. zostały już opracowane projekty przymusowego zniesienia służebności w stosunku do wszystkich wsi, ewentualnie zawarto poprzednio dobrowolne umowy. Projekty te i umowy uległy zatwierdzeniu w pierwszej instancji w liczbie 281 spraw. Do Głównej Komisji Ziemskiej złożono odwołań 116 i z tych prawie wszystkie zostały już rozpoznane do dnia 1 stycznia 1930 r. Zaskarżono w trybie kasacyjnym do Najwyższego Trybunału Administracyjnego tylko 13 spraw.

Cyfry te przytaczam w celu wykazania, w jak szybkim tempie poszła likwidacja służebności na wielkich obszarach Ordynacji Zamojskiej.

4. Za parę lat na terenie b. Kongresówki sprawa służebności, jako bolączka w stosunkach wiejskich, przejdzie już do historii. Za kilka lat to samo będzie można powiedzieć o serwitutach w województwach wschodnich.

Prace, związane z przebudową ustroju rolnego Polski, musiały być rozpoczynane od likwidacji serwitutów wszędzie tam, gdzie uprawnienia na to pozwalały. Załatwienie sprawy serwitutów upraszcza procedurę komasacyjną, jak również i parcelację majątku. Z tego powodu Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie położyły nacisk na załatwienie kwestji serwitutowej. O ile przy komasacji gruntów możemy podziwiać rozmach pracy, to przy serwitutach, jak widzimy, w ciągu kilku lat załatwiono lwią część spraw bez specjalnego wysiłku ze strony Urzędów Ziemskich. Tutaj więc nawet nie można mówić o wielkim rozmachu pracy, tylko o celowem i szybkim jej przeprowadzeniu.

## LITERATURA.

Przytaczam tu kilka dzieł z dość obszernej literatury o serwitutach gruntowych, jako to:

F. BRODOWSKI. Serwituty włościańskie w Król. Polskiem. »*Ekonomista*«, 1916.

F. BRODOWSKI. Sprawa rozwiązania służebności włościańskich w Król. Polskiem. »*Ekonomista*«, 1917.

J. BUZEK. Administracja gospodarstwa społecznego, 1913.

Handw. d. Staatswiss. Artykuły LOENINGA, BRÜNNECKA i inne.

L. KRZYWICKI. Serwituty w 1912-ym roku, 1918.

E. SCHNEIDER. Die preussische Gesetze betreffend Gemeinheitsteilung, Servitutenablosung und Grundstückszusammenlegung, 1882.

Stosunki rolnicze Król. Kongres. Praca zbiorowa pod red. ST. JANICKIEGO. 1918.

U s t a w y:

Ustawa z dn. 7.V 1920 o likwidacji serwitutów na terenie był. Król. Kongr. (nie obowiązują).

Ustawa z dn. 10.I 1922 w przedmiocie likwidacji serwitutów dla wojew. wschodnich bez był. Litwy Środkowej (nie obowiązują).

Rozp. Pr. Rz z dn. 1.II 1927 o zniesieniu służebności na terenie był. Król. Kongr. D. U. R. P. 1927 N. 10.

Rozp. wykonaw. M. R. R. z dn. 14.II 1927 do powyższego Rozp. Pr. Rz. D. U. R. P. 1927 N. 14.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 1.II 1927 o zniesieniu służebności dla wojew. wschodnich D. U. R. P. 1927 N. 10.

Rozp. wykonaw. N. R. R. z dn. 14.II 1927 do powyższego rozporządzenia Pr. Rz. D. U. R. P. 1927 N. 44.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 16.II 1928 o uprawnieniach służby folwarcznej tracącej pracę w związku ze zniesieniem służebności D. U. R. P. 1928 N. 18.

Ustawa z dn. 21.VI 1921 w przedmiocie rewizji likwidacji serwitutów pastwiskowych w dobrach był. Komory Arcyksiężęcej na Śląsku Ciesz. D. U. R. P. 1921 N. 94.

Rozp. wykonaw. do powyższej ustawy z dn. 30.VI 1922 D. U. R. P. 1922 N. 86.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 7.II 1928 w sprawie zmian w ustawie o rewizji likwid. serwit. pastw. w dobr. był. Komory Ciesz. D. U. R. P. 1928 N. 16.

## ROZDZIAŁ VIII.

### Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna. Reforma rolna.

#### § 1. *Uwagi wstępne.*

1. Wyraz parcelacja jest u nas używany w szerszym znaczeniu i oznacza nie tylko podział pewnego terytorjum na mniejsze parcele, lecz także tworzenie nowych gospodarstw. Faktycznie należy odróżniać pojęcie parcelacji od pojęcia kolonizacji wewnętrznej, czyli wewnętrznego osadnictwa.

Właściciel majątku ucieka się do parcelacji wtedy, gdy chce rozprzedać swoją ziemię kawalkami. Natomiast Państwo, jako kierownik polityki agrarnej, popiera taką parcelację, lub zmusza do niej właścicieli prywatnych jedynie w tym celu, ażeby na ziemi, przechodzącej w ręce mniejszej własności, powstały nowe gospodarstwa: Państwu chodziło głównie o kolonizację wewnętrzną. Z punktu widzenia państwowej polityki agrarnej, parcelacją można nazwać tylko odprzedawanie ziemi kawalkami gospodarzom sąsiednich wsi. W takich wypadkach nie mamy do czynienia z kolonizacją wewnętrzną, gdyż nie tworzy się nowych gospodarstw, lecz powiększa się gospodarstwa już istniejące. Ten rodzaj podziału ziemi słusznie nazywany jest u nas parcelacją sąsiedzką.

Kolonizacja terenów niezajętych odbywa się bez burzenia istniejącego gospodarstwa, a więc nie jest połączona z parcelacją, chociaż, rzecz naturalna, i tutaj większy obszar przeznaczony do osiedlenia musi być rozbity na loty. Nie jest to jednak parcelacja majątku, lecz pomiar terenu dotychczas niezajętego.

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

Natomiast kolonizacja wewnętrzna w krajach europejskich zawsze musi być połączona z parcelacją. Stąd dochodzimy do ustalenia pojęć. A więc parcelacją będziemy nazywali podział majątków ziemskich na mniejsze parcele, a kolonizacją wewnętrzną tworzenie na wydzielonych parcelach nowych gospodarstw.

Jak już mówiłem, kolonizacja wewnętrzna jest u nas zazwyczaj określana wyrazem parcelacja. Nawet ustawy nasze posługują się tylko tym terminem. Ponadto używany jest u nas jeszcze termin »osadnictwo wojskowe«. Terminem tym określamy kolonizację wewnętrzną, zmierzającą do osadzenia na nowych gospodarstwach zasłużonych żołnierzy, częściowo tytułem nagrody za trudy wojenne.

2. Kolonizacja wewnętrzna oddawna była traktowana przez państwa europejskie, jako środek zmierzający do zwalczania wyludniania się wsi. Wieś europejska oddawna już wykazuje tendencję pozbycia się pewnej części ludności na korzyść miast. Z tego powodu tworzenie nowych gospodarstw uznane zostało w wielu krajach za broń, która mogłaby zwalczać to groźne zjawisko. W niektórych razach prowadzono kolonizację wewnętrzną w celu zaludnienia pustych terenów np. po ich zmeljorowaniu. Były też wypadki osadnictwa o charakterze politycznym, gdy chodziło np. o niemieczenie terenów zajętych przez ludność polską.

3. Od właściwej kolonizacji wewnętrznej należy odróżnić kolonizację robotniczą. Ta ostatnia ze swej strony może być dwojakiego rodzaju: albo chodzi o to, żeby robotników rolnych usadzić na ziemi, dając im mniej lub więcej samodzielne gospodarstwa, albo też mamy do czynienia z kolonizacją robotniczą właściwą.

Pierwszy rodzaj tej kolonizacji zbliża się w swoim charakterze do osadnictwa właściwego. Wobec tego charakterystyczną jest tylko kolonizacja robotnicza w ścisłym tego słowa znaczeniu, polegająca na dostarczaniu warstwom pracującym różnych zawodów stosunkowo niewielkich parcel gruntowych, na których nabywcy mogliby budować sobie domy mieszkalne. Dzisiaj cho-



## UWAGI WSTĘPNE

dzi nietylko o osadzanie w ten sposób na ziemi wszelkiego typu robotników i rzemieślników, lecz także inteligencji pracującej. Mówimy więc obecnie o kolonizacji robotniczo-urzędniczej.

Kolonizacja robotnicza nie wymaga wielkich obszarów ziemi, ponieważ tworzone są drobne parcele, rzadko przekraczające 1 ha. obszaru. Natomiast wybudowanie domu przez nabywcę może być dokonane tylko przy istnieniu taniego kredytu. Z tego powodu kolonizacja robotnicza łączona jest zazwyczaj z akcją budowy tanich mieszkań. W wielu razach sama budowa takich mieszkań wysuwana jest na czoło zagadnienia. Kolonizacja robotnicza może w takim razie przeistaczać się w dostarczanie tanich mieszkań z małymi ogródkami.

Przeciwnie, na wsi, kolonizacja robotnicza, mająca na celu dostarczanie ziemi robotnikom rolnym, wywołuje zjawisko odwrotne. Kolonizacja taka zazwyczaj zmierza do tego, by robotników zachęcić do pozostawania na wsi. Niebawem rozpoczyna się nacisk na czynniki decydujące, ażeby powiększać rozmiary parcel i stopniowo kolonizacja robotnicza przeistacza się we właściwą kolonizację wewnętrzną. Przykłady tego widzimy w Danji i w Szwecji.

Obok właściwej kolonizacji robotniczej na szeroką skalę prowadzona jest w państwach europejskich akcja dostarczania ludności miejskiej małych ogródków bez mieszkań. Ogródki te mogą nosić charakter rozrywkowy, mogą jednakże mieć znaczenie gospodarcze, jeżeli ich rozmiary, pozwalają na produkcowanie warzyw.

4. Kolonizacja wewnętrzna prowadzi zazwyczaj do zdobywania ziemi na własność przez nabywcę. W pewnych razach można jednak prowadzić osadnictwo, oparte o dzierżawę ziemi. W takim razie będziemy mówili o kolonizacji dzierżawnej, lub o parcelacji dzierżawnej.

Biorąc pod uwagę to, że wyraz parcelacja powszechnie jest u nas używany w znaczeniu kolonizacji wewnętrznej, często będę nadawał mu to samo znaczenie.

## § 2. *Przyczyny i cechy parcelacji gruntów na ziemiach polskich.*

1. Parcelacja jest objawem rozpadania się gospodarstw większych i tworzenia się na ich miejscu gospodarstw mniejszych. Proces taki ma swoje przyczyny, będące jego podstawą.

Są okresy w historii, które charakteryzuje rozpadanie się wielkich gospodarstw, są jednak okresy, dla których charakterystycznym jest proces koncentracji ziemi. Istniejące w Polsce aż do końca wieku XIV warunki sprzyjały rozwojowi gospodarstw kmięcych. Za Kazimierza Wielkiego produkcja rolna opierała się u nas tylko o gospodarstwa chłopskie. Od początku w. XV rozpoczyna się ewolucja odwrotna polegająca na tworzeniu się folwarków.

Rozwój gospodarstw folwarcznych kosztem ziemi włościańskiej wyraźnie zaznacza się w pierwszej połowie w. XIX w tych wszystkich krajach europejskich, w których prawo nie uniemożliwiało owego zjawiska. Ceny na zboże były wysokie, opłacała się znakomicie hodowla owiec cienkownistych. Z drugiej strony gospodarstwo włościańskie, pomijając niedostateczne jeszcze przygotowanie włościan do funkcji samodzielnych przedsiębiorców, znajdowało się w niekorzystnych warunkach, ponieważ ceny na nabiał i mięso były niskie.

Niebawem jednak pod wpływem konkurencji amerykańskiej, rozwoju przemysłu i miast, oraz na skutek dojrzewania mas wieśniaczych do roli gospodarzy, szala przechyliła się na korzyść gospodarstwa mniejszego, częściowo średniego. Rozpoczął się wtedy proces rozpadania się wielkich majątków, który w Polsce trwa do dnia dzisiejszego.

2. W warunkach polskich dużą rolę odgrywa stosunek do ziemi naszego społeczeństwa, wywołujący wysoką ocenę gruntów przy ich kupnie-sprzedaży.

Na ocenę ziemi przez sprzedającego i kupującego wpływają u nas czynniki następujące:

a) skapitalizowany czysty przychód z gospodarstwa, t. zn. głównie skapitalizowana renta gruntowa;

## PRZYCZYNY I CECHY PARCELACJI GRUNTÓW NA ZIEMIACH POLSKICH

- b) pewien równoważnik, wynikający z zaspokojenia potrzeby posiadania ziemi;
- c) pewien równoważnik, odpowiadający stanowisku społecznemu, jakie daje posiadanie ziemi;
- d) moment spekulacyjny;
- e) skapitalizowany zysk w małych gospodarstwach, wynikający na skutek połączenia własnej pracy gospodarza z własnym warsztatem pracy.

Punkty *a* i *e* są same przez się zrozumiałe. Punkt *d*, t. j. moment spekulacyjny, występować musi w ocenie ziemi, przy systematycznym wzroście jej ceny. Moment spekulacyjny może występować jako czynnik nieuświadomiony.

Swoistą cechą posiadają punkty *b* i *c*. Znane jest dążenie chłop polskiego do posiadania własnego kawałka ziemi. Chłop bardzo wysoko ceni sobie charakter i stanowisko gospodarza, którym się staje po nabyciu gruntu. A więc za to stanowisko społeczne i za zaspokojenie potrzeby posiadania gotów on jest za nabywane parcele »przeplacać«. Również cenione jest w naszym społeczeństwie stanowisko »obywatela ziemskiego«. Niemal każdy Polak inteligent, jak i chłop odczuwa potrzebę posiadania własnej ziemi. A więc czynniki *b* i *c* powodują szacunek gruntu ponad jego wartość jako obiektu gospodarczego i produkcyjnego. Szacunek dodatkowy, wywołany przez te dwa czynniki razem, jest już bogactwem nieprodukcyjnym w odróżnieniu od kapitału produkcyjnego.

Nazwijmy ten składnik ceny ziemi lit. BC. Jeżeli więc chłop polski hektar ziemi szacuje ponad jego wartość produkcyjną wyżej o 500 zł. to owe 500 zł. reprezentują nasz składnik BC, czyli reprezentują to właśnie bogactwo.

Objekt, służący bezpośrednio do zaspokojenia pewnej potrzeby, będzie tem wyżej wyceniany, im społeczeństwo jest zamożniejsze, albo im większe są rzesze odbiorców tego obiektu, im większy jest nań popyt. Największego kontyngentu odbiorców dostarczają masy chłopskie. Chłop koncentruje swoją siłę nabywczą w stosunku do małej przestrzeni.

Czynnik BC nie obcy jest sferze ziemiańskiej, a także inteli-

gencji miejskiej. W sferach naszej arystokracji przed wojną stosunki tak się układały, że wprost nie sprzedawała ona ziemi, a nawet starała się nabywać majątki, o ile zdarzała się okazja. Tutaj więc czynnik BC nie mógł nawet być przerachowany na pieniądź, a w każdym razie przewyższał to, co ktokolwiek mógłby zań ofiarować.

Inaczej sprawa przedstawia się w sferze ziemiańskiej. Tutaj szacunek czynnika BC może być w pewnych razach (np. przy podziale spadkowym) niski, i wtedy majątek może ulec parcelacji. Wogóle dwory jednofolwarczne przy podziałach spadkowych znajdują się w trudnym położeniu, głównie z racji występowania czynnika BC. Tak samo dwory mogą być obdłużane do skali niedopuszczalnej, jeżeli brać pod uwagę tylko zdolność produkcyjną gospodarstwa. Te czynniki dają przewagę chłopu polskiemu, jako parcelantowi.

Polska inteligencja miejska, teoretycznie rzecz biorąc, może za ziemię płacić każdą cenę, nawet wyższą, niż chłop polski. Chodzi o to, że dla tej inteligencji cena ziemi może składać się z samego tylko pierwiastka BC. Obszar kupowany dostosowuje się do skali zamożności kupującej jednostki.

Całokształt tych stosunków stwarzał u nas zgoła odmienne warunki niż w wielu krajach Europy Zachodniej.

W pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego wyżej wymienione czynniki przestały się przejawiać wobec zamieszania w życiu gospodarczym, wywołanego głównie brakiem waluty w kraju. Dzisiaj sytuacja jest o tyle odmienna, niż przed wojną, że dwory i latyfundja nie zawsze są w stanie wytrzymać nacisku podatkowego i drożyzny kredytu. Podaż ziemi zwiększyła się. Popyt zaś jest w pewnym stopniu hamowany drożyzną kredytu i brakiem pieniędzy, przesyłanych dawniej przez emigrację naszą, zarobkującą w Ameryce. Polityka państwowa, utrudnia rozproszkowywanie gruntów parcelowanych.

### § 3. *Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną na terenie zaboru rosyjskiego.*

1. Dokładnych cyfr statystycznych, dotyczących całokształtu ruchu parcelacyjnego na terenie b.

## PARCELACJA I KOLONIZACJA NA TERENIE ZABORU ROSYJSKIEGO

zaboru rosyjskiego przed wojną, nie posiadamy. Parcelacja prowadzona była przeważnie przy współdziałaniu Banku Włościańskiego. Sprawozdania zaś tego Banku są dosyć wyczerpujące i przedstawiają wielki materiał dla studjów.

Sumaryczne dane o parcelacji w b. Królestwie Kongresowem zebrane i zestawione zostały przez Jana Sienkiewicza w artykule w »Stosunkach Rolniczych Królestwa Kongresowego«.

Stan posiadania mniejszej własności w Królestwie Kongresowem od r. 1864 aż do wybuchu wojny zwiększał się bardzo silnie. Tempo przyrostu zwiększało się również z roku na rok. Obszar gruntów włościańskich około roku 1870 wynosił 4.546.604 hektary. W roku 1909 w ręku włościan znajdowało się już 6.014.985 hektarów. Przyrost wyniósł 1.468.381 hektarów.

Przyrost gruntów włościańskich i częściowo miasteczkowych pochodził nie tylko z parcelacji, lecz także wskutek wydzielania ziemi włościanom w formie odszkodowania za zlikwidowane prawa służebnościowe. Do r. 1904 włościanie zakupili od niewłościan razem 1.002.660 hektarów. Dla okresu 1904 do 1909 mamy tylko cyfrę gruntów, zakupionych przez włościan przy pośrednictwie Banku Włościańskiego. Cyfra ta wynosiła 138.834 hektary. Niewątpliwie w ciągu tych ostatnich lat włościanie kupili pewną ilość ziemi bez pośrednictwa Banku. Cała reszta przyrostu stanu posiadania włościańskiego pochodziła z gruntów, otrzymanych za serwituty.

Ilość gruntów miasteczkowych w r. 1873 wynosiła 130.118 ha zaś w r. 1909 — 324.155 ha. Przyrost obszarów gruntów mało-miasteczkowych wyraził się cyfrą 194.037 ha.

Grunta drobnoszlacheckie w r. 1873 obejmowały 394.236 ha, w r. zaś 1909 — 741.799 ha. Przyrost gruntów drobnoszlacheckich dał cyfrę 347.563 ha.

Razem grunta włościańskie, miasteczkowe i drobnoszlacheckie podług obliczeń Sienkiewicza wynosiły około r. 1870 do 1873 r. 5.069.958 ha, zaś w r. 1809 — 7.080.939 hektarów. Przyrost równał się 2.010.981 ha. Z tego za serwituty uzyskano 565.395 hektarów, resztę zaś, t. j. 1.445.586 ha mniejsza własność zdobyła drogą kupna.

Podług danych Warszawskiego Komitetu Statystycznego, danych wątpliwej wartości, 62% gruntów, kupionych przez włościan przed r. 1909, stało się własnością dotychczasowej ludności bezrolnej. Cyfra ta świadczy bądź co bądź, że parcelacja osadnicza w znacznym stopniu przeważała nad parcelacją sąsiedzka. Do kategorii bezrolnych zaliczono m. inn. rodziny i poszczególne osoby, otrzymujące spłatę swojej części przy podziałach spadkowych gospodarstw włościańskich.

Naogół drobna szlachta nabywała przy parcelacji nieco większe kawałki ziemi, włościanie nieco mniejsze. W okresie od r. 1864 do 1904 na gruntach dokupionych powstało 179.000 gospodarstw włościańskich. Przeciętny ich obszar wynosił 5,6 ha. Gospodarstw obszaru poniżej 1,5 dziesięciny<sup>1)</sup> powstało 29,8 tysięcy, od 1,5 do 7,5 dz. — 121,5 tys., powyżej 7,5 dz. — 27,8 tys. Jako gospodarstwa zdrowe mogą być uważane tylko te ostatnie. Stanowiły one jednak tylko 15,6% ogółu nowych gospodarstw włościańskich. Powstawały więc gospodarstwa zbyt małych rozmiarów. Im dalej na południe, tem sprawa ta przedstawiała się gorzej. W gubernji Kieleckiej tylko 4,6% wszystkich nowych gospodarstw włościańskich stanowiło posiadłości przewyższające 7,5 dziesięcin. Przeciętny obszar wynosił tutaj 3,2 dz., zaś procent nowopowstałych gospodarstw obszaru poniżej 1,5 dz. dosięgł cyfry 29,6%.

Na północy b. Kongresówki stosunki układały się nieco lepiej, ale i tutaj tworzone zbyt małe gospodarstwa. Wogóle w tak zw. Królestwie Kongresowem przed wojną zupełnie samorzutna parcelacja musiałaby prowadzić do powstawania nowych gospodarstw zbyt małych, niezdrowych. Tę sprawę korygowała nieco działalność Banku Włościańskiego, ale w niedostatecznej mierze.

Na terenie Ziemi Wschodnich parcelacja rozwijała się również bardzo intensywnie. Dla tych terenów mamy tylko dane, dotyczące parcelacji, związanej z działalnością Banku Włościańskiego — o czem niżej.

2. Bank Włościański założony w r. 1882, rozpoczął swą działalność w Królestwie Kongresowem w r. 1890.

<sup>1)</sup> 1 dziesięcina = 1,09 ha

## PARCELACJA I KOLONIZACJA NA TERENIE ZABORU ROSYJSKIEGO

Pierwotnie wydawał tylko pożyczki na kupno ziemi, następnie zaczął sam kupować ziemię i odprzedawać ją nowonabywcom. Bank przeznaczony był wyłącznie dla ludności włościańskiej i mieszczan rolników. Drobna szlachta nie mogła korzystać z jego usług. Na terenie gubernji chełmskiej bank nie udzielał żadnej pomocy ludności polskiej i prowadził tam sprzedaż ziemi tylko pomiędzy ludnością prawosławną, zgodnie z polityką rusyfikacyjną rządu.

Taką samą politykę prowadził bank i na terenie Ziemi Wschodnich. Ponieważ jednak ludność prawosławna białoruska traktowana była, jako ludność rosyjska, więc polityka ta przejawiała się głównie na obszarze, zamieszkałym przez Białorusinów katolików, przez Polaków oraz przez Litwinów. Na terenie rozsiadlenia tych narodowości bank starał się osiedlać kolonistów z głębi Rosji albo też (o ile byli na miejscu) włościan prawosławnych (Białorusinów), używając ich jako materiału na kolonistów.

3. Działalność Banku w Królestwie Kongresowem można podzielić na 3 okresy. W pierwszym okresie od r. 1890-1896 Bank Włościański wydawał tylko pożyczki, sam zaś nie kupował ziemi wcale. Maksimum pożyczki wynosiło 500 rb. na rodzinę, bądź też 125 rb. na każdego mężczyznę w rodzinie. Pożyczki wydawano na termin względnie niezbyt długi, a różnorodny. Przeważnie pożyczki amortyzowały się szybko. Oprocentowanie, nie licząc amortyzacji, wynosiło pierwotnie 5½%, później było obniżane w miarę obniżania oprocentowania obligacyj banku. Pożyczki wydawane były w gotówce, którą Bank Włościański czerpał z emisji obligacyj tak zwanych świadectw Banku Włościańskiego.

Charakterystyczne jest dla tego okresu, że bank nie wydawał pożyczek indywidualnych poszczególnym gospodarzom, lecz wymagał tworzenia spółek z poręką solidarną każdego członka spółki.

Drugi okres rozpoczął się w r. 1896, w którym zaczęła obowiązywać ustawa z dn. 27 listopada r. 1895, pozwalająca na wydawanie pożyczek nie tylko na kupno ziemi, nabywanej przez

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

włościan bezpośrednio, lecz i na nabywanie ziemi przez sam Bank dla następnego odprzedawania. Oprócz tego Bank mógł wydawać pożyczki gospodarzom, poprzednio już z nich korzystającym. Obciążenie pożyczką mogło wynosić 75-90% sumy szacunkowej. Rozmiar gospodarstw był określany zależnie od terenu. Jako maksymalną normę na nizinę nadwiślańską przyjęto 5 dziesięcin, w innych miejscowościach 10, w innych jeszcze 15 dziesięcin.

Jednocześnie obniżono oprocentowanie pożyczek bankowych.

Trzeci okres rozpoczyna się z rokiem 1906. Bank Włościański w tym czasie oddaje przewagę pożyczkom indywidualnym. Pożyczki takie wydawane były na terenie Królestwa Kongresowego do wysokości 95% szacunku ziemi, a nawet do 100% tego szacunku. Procedura wydawania pożyczek została również uproszczona. Z tego powodu wzrasta ich liczba.

W okresie trzecim swej działalności Bank Włościański zaczyna na wielką skalę nabywać ziemię na własną rękę. Tyczy się to głównie jego działalności na terenie Rosji i częściowo zaboru rosyjskiego poza Królestwem. Pewną ilość ziemi nabywa Bank na własny rachunek także i na terenie Kongresówki.

Rozmiary działalności Banku Włościańskiego na terenie Kongresówki mogą być zilustrowane następującymi kilku cyframi:

W okresie od 1890 do 1914 r

liczba udzielonych pożyczek wyniosła.	24 741
liczba gospodarzy . . . . .	132 280
obszar kupionej przez nich ziemi . . .	666 942 ha
pożyczki Banku dały cyfrę. . . . .	85 106 tys. rb.
cena kupna ziemi . . . . .	120 217 „ „

Faktyczna cena kupna ziemi wyniosła sumę zapewne wiele wyższą niż podaje to zestawienie, ponieważ zazwyczaj prawdziwa cena kupna była przed Bankiem ukrywana.

4. Na terenie Litwy historycznej i Rusi Bank Włościański rozwijał również bardzo silnie swoją działalność. Rozpoczął czynności zaraz po założeniu, to zn. w r. 1883. Ilość wydanych pożyczek do r. 1915 przedstawia się jak następuje:



## PARCELACJA I KOLONIZACJA NA TERENIE ZABORU PRUSKIEGO

Gubernje	Ilość pożyczek	Pod zastaw ziemi hektarów
Wileńska . . . . .	4 231	156 151
Grodzieńska . . . . .	7 368	265 213
Kowieńska . . . . .	5 625	107 910
Mińska . . . . .	12 097	726 096
Mohylowska . . . . .	9 598	723 804
Witebska . . . . .	8 247	318 089
Razem Litwa i Białoruś .	47 166	2 297 263
Wołyńska . . . . .	6 963	304 590
Podolska . . . . .	19 630	317 340
Kijowska . . . . .	16 866	349 658
Razem Ruś.	43 459	971 588
Imperjum Rosyjskie.	398 030	19 333 546

Wogóle Bank Włociański stopniowo rozrastał się i osiągnął rozmiarów instytucji kredytowej dużo większej, niż banki tego rodzaju w Europie zachodniej.

#### § 4. *Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną na terenie zaboru pruskiego.*

1. Przed wojną na terenie b. zaboru pruskiego rząd pruski prowadził intensywną akcję w dziedzinie kolonizacji wewnętrznej. Niezależnie od tego odbywała się parcelacja polska.

Parcelacja polska łączyła się w jedną całość z walką narodu polskiego o ziemię. Pisano o tem u nas wiele, mogę więc streszczać się.

Pierwotnie rząd pruski odnosił się do parcelacji polskiej neutralnie. Jednak po założeniu Komisji Kolonizacyjnej spostrzegł niebawem, że parcelacja ta jest najgroźniejszym objawem dla skuteczności jego polityki. Rozpoczęło się wtedy zwalczanie parcelacji naszej.

Zupełnego zakazu parcelacji polskiej wydać nie można było ze względu na przepisy konstytucji. Najgroźniejszą dla nas była ustawa z r. 1904, która zakazywała faktycznie budowania nowych domów mieszkalnych w nowych gospodarstwach. To istot-

nie zahamowało parcelację polską osadniczą. Wtedy społeczeństwo polskie przerzuciło się niemal wyłącznie na parcelację sąsiedzką.

Polski ruch parcelacyjny pod zaborem pruskim musiał być pod wpływem akcji rządu pruskiego słabszy, niż w innych dzielnicach. Statystyki parcelacji tej nie posiadamy, w każdym razie postępy jej były poważne, a wskazywały one raz jeszcze, że parcelacja nie jest w Polsce zjawiskiem sztucznym, skoro może się odbywać nawet w tak trudnych warunkach, wbrew silnej i brutalnej władzy państwowej.

2. Kolonizacja wewnętrzna, którą prowadził rząd pruski rozpadała się na dwa niezależne od siebie działy pracy. Działalność bardzo intensywną o celach ściśle politycznych rozwijała Komisja Kolonizacyjna, powołana do życia na zasadzie ustawy z r. 1886. Komisja ta działała na terenie W. Ks. Poznańskiego i Prus Królewskich. Rozporządzała ona olbrzymim kapitałem, miała zaś na celu nie tyle prowadzenie kolonizacji wewnętrznej ze względów gospodarczych, ile walkę z polskim charakterem kraju, co było wyraźnie przewidziane we wspomnianej ustawie.

W przeciwieństwie do tego, ściśle gospodarczy charakter posiadała działalność Komisji Generalnych, oparta o ustawę o włościach rentowych z r. 1900, oraz o ustawę o popieraniu tworzenia włości rentowych z r. 1891.

3. Pruska Komisja Kolonizacyjna rozporządzała olbrzymimi środkami. Na początek Sejm pruski wyasygnował 100 milionów marek, później podnosił swoją dotację niejednokrotnie. Pod koniec swej egzystencji instytucja ta rozporządzała kapitałem, sięgającym blisko miljarda marek.

Ziemię zdobywała Komisja Kolonizacyjna drogą kupna: najpierw nabywała majątki ziemskie, a częściowo i gospodarstwa średnie tylko od Polaków. Gdy jednak podaż ziemi polskiej na skutek jednomyślnej opinii naszego społeczeństwa niemal zupełnie ustała, musiała Komisja zadawalniać się nabywaniem majątków niemieckich.

Działalność Komisji Kolonizacyjnej była istotnie kolonizacją

## PARCELACJA I KOŁONIZACJA NA TERENIE ZABORU PRUSKIEGO

wewnętrzna, nie zaś tylko parcelacją. Na terenie parcelowanych majątków tworzyła Komisja nowe kompletne gospodarstwa i organizowała wsie. Budowano więc drogi—często dobre szosy, gdzie zachodziła potrzeba przeprowadzano meljoracje, wiercono studnie. Wieś organizowano jako zwartą i kompletną całość, budowano szkoły, zakładano towarzystwa i spółdzielnie.

Co się tyczy organizowania poszczególnych gospodarstw, to Komisja miała dwa sposoby działania. W pewnych wypadkach sama ona wystawiała budynki i możliwie kompletne gospodarstwo oddawała nabywcy. W innych razach zadawała się narzucaniem nabywcy planu zabudowania i zagospodarowania kolonji, dostarczając mu po własnej cenie materiałów budowlanych, pośrednicząc w nabywaniu różnych części składowych gospodarstwa i t. p.

Komisja Kolonizacyjna tworzyła gospodarstwa żywotne, zdrowe. Za cały okres swego działania aż do wypędzenia Niemców, utworzyła ona następujące ilości różnych kategorii gospodarstw:

Poniżej 2 ha . . . . .	2 533
od 2— 5 ha . . . . .	1 203
„ 5— 10 ha . . . . .	2 808
„ 10— 25 ha . . . . .	13 855
„ 25—100 ha . . . . .	1 330
powyżej 100 ha . . . . .	73
Razem . . . . .	21 802

Z cyfry tej na osady rentowe przypada 19.608, resztę stanowiły osady dzierżawne. Osady rentowe zajmowały obszar 285.863 ha, osady dzierżawne 23 607 ha, ogólna wartość pierwszych wynosiła 291,5 miliona marek, wartość drugich 26,6 miliona marek. Naogół w okresie od roku 1886—1918 nabyła Komisja Kolonizacyjna 438.517 ha, z czego z rąk polskich 124.880 ha.

Lwia część gospodarstw Komisji Kolonizacyjnej należała do kategorii samodzielnych parokonnnych gospodarstw włościańskich—obszaru od 10 do 25 ha. Z ośrodków parcelowanych majątków tworzone były t. zw. resztówki, czyli gospodarstwa drobnofolwarczne, nieraz dosyć poważnych rozmiarów. Tworzono też

pewną ilość gospodarstw jednokonnych i niepełnorolnych. Wreszcie wiele uwagi poświęcano osiedlom czysto robotniczym. Wydzielano na to potrzebnej wielkości parcele—na ogród i pole, i na tem budowano schludne domki.

Nabywcami kolonij byli Niemcy, rekrutowani z różnych części Rzeszy Niemieckiej, a częściowo i z zagranicy. O ile kolonista posiadał za mało kapitału, wydzierżawiano mu najpierw gospodarstwo, a gdy się nieco dorobił, sprzedawano mu. W ten sposób nawet ludzie prawie zupełnie pozbawieni środków mogli dochodzić do własności.

Sprzedawano gospodarstwa nie za gotówkę, lecz za rentę roczną, obliczaną w sposób bardzo dogodny dla nabywcy, gdyż za podstawę brano niską stopę procentową. Jednakże w ostatnich czasach cena, za jaką Komisja nabywała majątki była bardzo wysoka, koszt urządzenia nowego gospodarstwa był też ogromny, w rezultacie więc renta, ciężąca na gospodarstwie, była poważna. Znosiły ją gospodarstwa, ponieważ były dużych rozmiarów i odrazu miały kompletne inwentarze, zasiewy i t. p.

4. Komisje Generalne działały pierwotnie na całym obszarze Prus, później jednak skasowano Komisję w Bydgoszczy, aby Komisja Kolonizacyjna nie miała instytucji współzawodniczącej.

Komisja Kolonizacyjna i Komisje Generalne tworzyły t. zw. włości rentowe, czyli gospodarstwa rentowe.

Podług ustawy z r. 1890 włość rentowa jest to nowoutworzone gospodarstwo włościąńskie, odprzedane nabywcy nie za gotówkę, lecz wzamian za corocznie wpłacaną rentę, wolne od wszelkich długów, jakimi był obciążony majątek, którego część składową stanowił teren nowotworzonego gospodarstwa. Umowa między stronami mogła obejmować obowiązek wniesienia pewnej wpłaty a conto całej należności. Tytuł własności włości przechodzi więc na nabywcę, t. zn. stawał się on nie użytkownikiem, lecz formalnym właścicielem nabywanego gospodarstwa. Włość rentowa w zasadzie powinna była pozostać gospodarstwem niepodzielnem, dopóki ciążyła na niej pożyczka rentowa, o której niżej. Dalsze ograniczenie podzielności wynikało z ustawy 1896 r.

## PARCELACJA I KOLONIZACJA NA TERENIE ZABORU PRUSKIEGO

o przyrodzonym prawie dziedziczenia włości rentowych. W myśl tej ustawy gospodarstwa, powstałe jako włości rentowe, utworzone przez państwo, nie mogły być dzielone pomiędzy spadkobierców. Natomiast przyznano im prawo korzystania z pożyczki Banku Rentowego na spłatę spółspadkobierców.

Materjalna pomoc państwowa przy tworzeniu włości rentowych polegała na udzielaniu pożyczek rentowych przez Bank Rentowy, — pomijając świadczenia drobne, jak zwalnianie od stempli, opłat i t. p.

Banków rentowych funkcjonowało w Prusach 8. Były to, jak to mówiłem w rozdziale II, instytucje państwowe, powołane do życia w roku 1850 dla przejęcia rent, ciężących po uwłaszczeniu na gruntach włościąńskich z tytułu należnego właścicielom odszkodowania. Przy tworzeniu włości rentowych faktycznie udzielały one amortyzacyjnych pożyczek długoterminowych w swoich listach zastawnych (rentowych).

Komisje Generalne występowały tylko w charakterze pośrednika, przyczem dostarczycielem ziemi był albo bezpośredni właściciel, albo też specjalna instytucja pośrednicząca, najczęściej nabywająca majątki na parcelację.

O rozmiarach akcji tworzenia włości rentowych przez Komisje Generalne daje pojęcie zestawienie następujące:

Ilość utworzonych włości rentowych:

poniżej 2,5 ha . . . . .	5 884
od 2,5 — 5 ha. . . . .	2 868
„ 5 — 10 „ . . . . .	4 886
„ 10 — 25 „ . . . . .	6 714
Resztki majątków i włości powyżej 25 ha.	1 838

Razem . 22 190

Wartość szacunkowa włości rentowych

tysięcy marek . . . . . 299 742

Jak widzimy, przeciętna wielkość gospodarstw, tworzonych przez Komisje Generalne, była nieco niższa, niż gospodarstw Komisji Kolonizacyjnej. W każdym razie główny nacisk kła-

dziono na gospodarstwa parokonne, oprócz tego utworzono wiele osad robotniczych.

5. Działalność władz pruskich w dziedzinie kolonizacji wewnętrznej cechowała się ogromnym nakładem pracy i świadomością celów. Cele gospodarcze były osiągane z niemiecką dokładnością i prostoliniowością. Natomiast polityczna akcja (Komisji Kolonizacyjnej) spotkała się ze zdecydowanym oporem ze strony społeczeństwa polskiego, nie potrafiła zaś wyrobić siły moralnej w rzeszach sztucznie osadzanych kolonistów. Gdy Niemcy ustąpili z ziem polskich, okazało się, że nasadzani olbrzymim kosztem koloniści nie byli elementem z ziemią zrośniętym. Zaczęli oni masowo wyprzedawać się i emigrować do Niemiec. Ówczesne autonomiczne władze Dzielnic Pruskiej i inteligencja miejscowa nie rozumiała sytuacji i przeciwstawiała się nabywaniu tych kolonij przez Polaków. Uważano, że ceny, jakich żądali Niemcy, były zbyt wygórowane, wogóle zaś starano się utrudniać przenikaniu napływowych mało kulturalnych mas z innych dzielnic.

Bądź co bądź, zgórą połowa gospodarstw, utworzonych przez Komisję Kolonizacyjną, przeszła w ręce polskie.

### § 5. *Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna przed wojną w Galicji.*

1. W Galicji przed wojną parcelacja rozwijała się w sposób żywiołowy, chociaż nie była wcale popierana ani przez rząd, ani przez władze krajowe. Natomiast kolonizacja wewnętrzna jako objaw polityki władz autonomicznych znajdowała się w stadium załążkowym.

Nie popierana ale i niczem nie krępowana, parcelacja galicyjska opanowana została w znacznym stopniu przez spekulantów, a wogóle przybrała postać ruchu destrukcyjnego. Aby wyśróbować ceny ziemi, spekulanci parcelacyjni i sprzedawcy — właściciele starali się rozbijać obszar rozprzedawany na możliwie najmniejsze kawalki. Sprzedawano więc skrawki ziemi sąsiednim małorolnym, nie usuwając bynajmniej karłowatości

## PARCELACJA I KOLONIZACJA PRZED WOJNĄ W GALICJI

gospodarstw, tworząc nową szachownicę i utrudniając ewentualną przyszłą naprawę struktury rolnej wsi.

2. Rozmiary parcelacji w b. Galicji. Dane, dotyczące parcelacji w b. Galicji, są jeszcze mniej kompletne, niż dane dotyczące b. Królestwa Kongresowego. Możemy tylko śledzić, w jaki sposób zmniejszał się skutek parcelacji stan posiadania własności tabularnej (dworskiej).

I tak obszar własności tabularnej zmniejszał się w poszczególnych okresach (podług obliczeń dra Rutkowskiego):

	Galicja Zachodnia	Galicja Wschodnia	Cała Galicja
Od r. 1852/66 do r. 1889	98 209 ha	132 976 ha	231 185 ha
1889 — 1902	62 877 „	80 666 „	143 543 „
1902 — 1912	95 539 „	157 768 „	253 307 „
1852/66 do 1912	256 625 „	371 410 „	628 035 „

Wskutek likwidacji służebności i częściowo innych przyczyn, własność tabularna zmniejszyła się w tym okresie o 218.744 ha, zaś parcelacja pochłonęła 409.291 ha, a kolejno dla podanych wyżej okresów: 71.616 ha, 94 708 ha, 242 967 ha.

Z cyfr tych widać, że ruch parcelacyjny wzmagał się w Galicji z roku na rok bardzo silnie. W pierwszym trzydziestoleciu parcelowano rocznie przeciętnie 2.388 ha. W drugim okresie przeciętnie wypadło już 7.285 ha. Wreszcie w ostatnim 10-leciu 24.297 ha. Za lata 1910, 1911 i 1912 rozparcelowano 95.000 ha, t. j. rocznie blisko 32.000 ha.

W okresie od r. 1902 do 1912 niemal całe zmniejszenie się własności tabularnej pochodziło na skutek parcelacji, mianowicie rozparcelowano w Galicji Zachodniej 91.399 ha, w Galicji Wschodniej 151.584 ha.

Zmniejszenie się procentowe własności tabularnej wskutek parcelacji likwidacji służebności i t. p. za okres od r. 1859/66 do 1912 dało cyfrę 18.9%, zaś w Galicji Zach. — 29.8%, w Gal. Wsch. 15.1%. Zmniejszenie się tej własności wskutek samej tylko parcelacji w latach 1902—1912 dało cyfry 8.2%, 13.1%, 6.7%, co stanowiło w %% ogólnego obszaru kraju: 3.1%, 4.0%, 2.7%. W niektórych powiatach parcelacja pochłonęła za te 10 lat 20% i więcej własności tabularnej.

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

Ruch parcelacji w Galicji w cyfrach absolutnych, oraz w cyfrach, odniesionych do powierzchni całego kraju, przedstawia się słabiej, niż ruch parcelacyjny w b. Królestwie Kongresowem. Pochodziło to nie wskutek mniejszego głodu ziemi, lecz z tej prostej przyczyny, że siła ekonomiczna ludności rolniczej galicyjskiej była mniejsza, niż siła ekonomiczna ludności w Królestwie Kongresowem. Rozwijała się przytem lichwa parcelacyjna. Ceny ziemi wyróbowane były do granic niemożliwych, a po za tem, jak wspomniałem, nie było żadnej akcji ze strony czy to państwa, czy kraju, popierającej parcelację — akcji, któraby choć w części odpowiadała działalności Banku Włościańskiego na terenie Kongresówki.

3. Objawem krajowej polityki w zakresie kolonizacji wewnętrznej było organizowanie włościan rentowych.

Myśl tworzenia włości rentowych przysła do Galicji z Prus. Inicjatorzy chcieli instytucję włości rentowych wykorzystać na gruncie galicyjskim do utworzenia większej ilości gospodarstw wielkocłopskich i średniowłościańskich. Mieli na celu tworzenie nowych gospodarstw, albo utrwalenie już istniejących przez zmianę ich na włości rentowe.

Zapoczątkowała tworzenie włości rentowych ustawa krajowa z r. 1905.

Celem tej ustawy było tworzenie, względnie utrzymanie średnich gospodarstw włościańskich przez:

- 1) udzielanie taniego kredytu rentowego i tworzenie w ten sposób włości rentowych,
- 2) zakaz dzielenia gospodarstw, jak długo są one obciążone rentą, najmniej jednak w ciągu lat 10,
- 3) zakaz dalszego obdłużenia hipotecznego.

Pożyczki mogły być udzielane na gospodarstwa rolne lub leśne o powierzchni w granicach od 3—60 ha, przy czystym przychodzie katastralnym w granicach od 50—1.000 koron. Gospodarstwo powinno było być kompletne i dobrze prowadzone.

Pożyczka rentowa mogła być nawet cofnięta, o ile gospodarstwo zostałoby zaniedbane.

Pożyczki wydawane były w listach rentowych 4%, a następnie



## PARCELACJA I KOLONIZACJA PRZED WOJNĄ W GALICJI

4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% poręczonych przez kraj. Pożyczka mogła być przyznana: na spłatę długu hipotecznego, na spłatę rodzeństwa przy spadkobranii, na kupno ziemi, na budynki i inwestycje gospodarskie, a wreszcie rzadziej już na kapitał obrotowy. Maksimum pożyczki nie mogło przekraczać <sup>3</sup>/<sub>4</sub> szacunku całego kompletnego gospodarstwa, albo też nie mogło przekraczać sumy 30-to krotnej czystego przychodu katastralnego z ziemi wraz z połową szacunku ubezpieczeniowego budynków.

Oprocentowanie pożyczek rentowych wynosiło 4% lub 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% zależnie od listów, oprócz tego <sup>1</sup>/<sub>2</sub>% wypłacało się na amortyzację. Koszta administracji ponosił kraj, a więc »grosza administracyjnego« dłużnik nie płacił.

Tworzenie włości rentowych prowadziła Krajowa Komisja Włości Rentowych.

Do końca roku 1912 utworzono 707 włości rentowych o obszarze łącznym 13.889 morgów austriackich, z tego wypadało na obszar gruntów, dokupionych przy pomocy pożyczek rentowych, 4.353 morgi. Poszczególne kategorie gospodarstw co do wielkości dawały cyfry następujące:

5 — 10 morgów austriackich . . .	151
10 — 15     "             " . . .	233
15 — 25     "             " . . .	157
25 — 35     "             " . . .	61
35 — 50     "             " . . .	36
powyżej 50   "            " . . .	39

Zestawienie powyższe wykazuje, że idea tworzenia gospodarstw wielkocłopskich zawiodła. Było to do przewidzenia. Instytucja włości rentowych galicyjskich stała się w znacznym stopniu źródłem taniego kredytu hipotecznego dla gospodarstw już istniejących. Wobec tego jako zabieg polityki agrarnej akcja tworzenia włości rentowych w Galicji w znacznym stopniu przekształcała się na akcję utrwalania istniejących gospodarstw wiejskich.

### § 6. *Programy reformy agrarnej, a kolonizacja wewnętrzna.*

1. Układ stosunków rolniczych nigdy nie może być idealny. Niedomagania w rolnictwie stanowią zagadnienie, zwane »kwestją rolną«. Ujemne strony struktury rolnej, wymagają mniej lub więcej radykalnej jej przebudowy. Program tej przebudowy nazywamy »programem reformy rolnej lub agrarnej«.

W każdym okresie inne zagadnienia składają się na treść kwestji rolnej, więc i programy reformy rolnej traktują o różnych zjawiskach. Swojego czasu anachronizmem stała się pańszczyzna, program więc reformy rolnej miał na celu uporządkowanie naturalnej ewolucji, albo też radykalną zmianę dotychczasowego stanu rzeczy. Taką zmianą było uregulowanie sprawy włościąńskiej. Jeżeli większe obszary ziemi znalazły się w rękach jednostek nielicznych, a mało uzdolnionych do należytego jej zagospodarowania, program reformy rolnej uwzględniał przede wszystkim walkę z obszarnictwem.

Ujemne strony stosunków rolniczych i struktury agrarnej są zjawiskiem tak zawilem i skomplikowanym, że cały szereg zagadnień wiąże się w splot trudny do rozwikłania. W Polsce mamy dzisiaj do rozwiązania kwestję szachownic, kwestję przedludnienia rolniczego i małorołności, kwestję bezrolnych, kwestję nieprodukcyjności całkowitej pewnych terenów lub zbyt małej produkcyjności innych obszarów i użytków.

Takiemu postawieniu sprawy można przeciwstawić wielki program przebudowy ustroju społecznego, przyczem rolnictwo nie mogłoby być nie objęte tym programem. W ten sposób powstały socjalistyczne programy agrarne. Programy takie mogą nie liczyć się z istniejącym układem stosunków rolniczych, albo też uwzględniać je w bardzo małym stopniu.

Wielki wpływ na kształtowanie się programów agrarnych odgrywa chęć pozyskania szerokich mas zwolenników. W państwach o ustrojach parlamentarnych demokratycznych masy wyborców otrzymują programy stronnictw w przystępnej formie. Jeżeli siła moralna społeczeństwa nie jest wielka — stronnictwa

## PROGRAMY REFORMY AGRARNEJ, A KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA

poszczególne uprawiają demagogję i dostosowują programy do potrzeby pozyskania największej liczby wyborców. W programie reformy rolnej demagogja działać może na krótki dystans bardzo wiele. Łatwo jest zagrać na niższych instynktach mas włościańskich, trzeba tylko program agrarny ułożyć w ten sposób, żeby rozwiązanie nabrzmiałych zagadnień wydało się prostem, jasnym, a jednocześnie nie mniej radykalnym, niż innych stronnictw. Zjawiają się więc programy taktyczne, względnie demagogiczne.

Program reformy rolnej państwa jest często wypadkową działania różnych sił. Zagadnienie niezawsze spotyka się z należytem zrozumieniem. Z poglądami, opartymi na doświadczeniu i wiedzy, albo też tylko na dobrej woli, walczy demagogja, która oddziaływa na masy i w ich nastrojach znajduje oparcie. Na takim tle powstaje nieraz program nieudolny i staje się ustawą. Na szczęście, życie ustawę taką koryguje lepiej, niż najbardziej uzasadnione wywody teoretyczne.

2. Należy poznać doktryny, które wpływały i wpływają jeszcze na kształtowanie się dzisiejszych programów reformy rolnej. Doktryny te znalazły swój wyraz w programach socjalistycznych wieku XIX i w programach t. zw. socjalistów agrarnych.

Istnieją dwa agrarne programy socjalistyczne: marksistów i rewizjonistów. Pierwszy z nich może być uznany jako klasyczny, odegrał on większą rolę w formułowaniu programów taktycznych, oraz posiadał większy wpływ na kształtowanie się idei reformy rolnej w różnych krajach. Głównym teoretykiem, broniącym tego programu, był Kautzky.

Poglądy ekonomiczne i doktryna socjalistyczna Marksa formowane były na podstawie analizy zjawisk, dotyczących życia miejskiego — przedewszystkiem na podstawie badania rozwoju przemysłu. To samo zresztą powiedzieć można niemal o wszystkich teoretykach ekonomji politycznej. Marksizm jako szkoła nie mógł jednak pominąć kwestji agrarnej.

Teorja o koncentracji przedsiębiorstw żywcem przeniesiona została przez marksistów na grunt rolniczy. Uznano więc, że

naturalna ewolucja stosunków rolniczych doprowadzi do tworzenia się coraz to większych gospodarstw wiejskich, przy jednoczesnym zanikaniu gospodarstw mniejszych. Przepowiedana przez Marksa rewolucja socjalna miałaby za jednym zamachem zawładnąć nie tylko olbrzymimi przedsiębiorstwami przemysłowymi, górniczymi i handlowymi, lecz jednocześnie i rolnictwem, ujętem w wielkie gospodarstwa.

Teorja o rzekomej koncentracji gospodarstw wiejskich mogła powstać na zasadzie obserwacji rozwoju olbrzymich ferm w Stanach Zjednoczonych A. P. Dzisiaj wiemy — choćby na podstawie badań Dr. Dederki, że »fermy olbrzymie« znamionują pierwsze stadium rozwoju rolnictwa na terenach stepowych dziewiczych w warunkach współczesnego kapitalizmu. Kautzky natomiast uważał, że one są wykwitem najwyższego postępu rolniczego.

Program agrarny marksowski w pierwotnej klasycznej swej formie był na dzisiaj programem biernym. Przewidywał pozostawienie rozwoju stosunków rolniczych naturalnemu biegowi. Oprócz tego Liebknecht w latach siedemdziesiątych przeciwstawiał się idei wywłaszczenia, gdyż jego zdaniem, nie należy występować przeciwko włościanom. Natomiast pewne oddziaływanie na ewolucję naturalną jest pożądane. Należy dążyć do upaństwowienia kredytu rolnego, tworzyć wielkie wzorowe gospodarstwa na ziemiach państwowych, przekazywane do eksploatacji kooperatywom robotniczym i t. d. Konsekwencją tego poglądu było przeciwstawianie się socjalistów akcji ochrony stanu włościńskiego i wogóle różnorodnym zabiegom polityki agrarnej.

3. Rewizjoniści z Davidem na czele, jako głównym teoretykiem w dziedzinie programu agrarnego, zaobserwowali znakomity rozwój gospodarstw włościńskich w Danji, w Belgji i w samych Niemczech. Postawili więc oni zasadniczo inny program agrarny, dostosowany niejako do gospodarstwa drobnego. Zdaniem Davida, w życiu drobnego gospodarstwa wiejskiego czynnikiem decydującym nie jest mechanizacja, lecz spóldzielczość. Maszyna wielka nie ma w rolnictwie tego znaczenia,

## PROGRAMY REFORMY AGRARNEJ, A KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA

co w przemyśle. Włóścianie zaś nie zechcą zejść z areny pomimo poglądów Marksa i marksistów.

W ten sposób David doszedł do przekonania o mylności zdania marksistów i wyraził pogląd, że powstawanie nowych drobnych gospodarstw wiejskich przy jednoczesnym rozwoju spółdzielczości — nie przeciwstawia się ideałom socjalistycznym. Stąd w przeciwieństwie do marksistów, rewizjoniści odnosili się pozytywnie do opieki państwowej nad włóścianami, popierania meljoracji i t. p.

Na kongresach socjalistycznych ścierały się przedstawione powyżej zdania, przyczem marksiści zawsze byli górą.

4. Socjaliści agrarni niesłusznie są nazywani socjalistami, gdyż nie dążyli do całkowitego przebudowania ustroju społecznego, lecz mieli na myśli tylko usunięcie niesprawiedliwości, wynikającej, ich zdaniem, z monopolistycznego położenia właścicieli ziemi.

Pierwszym socjalistą agrarnym był Thomas Spence — Anglik. Wystąpił on na arenę działalności publicznej przez wygłoszenie w r. 1775 odczytu w towarzystwie filozoficznym w Newcastle. Rozumowanie jego w paru słowach streścić można w sposób następujący:

Bez ziemi i jej produktów człowiek żyć nie może, nie może więc żyć, nie mając prawa do ziemi. Zaprzeczyć temu prawu, znaczy zaprzeczyć prawu do życia. Z tego powodu ludzie powinni mieć jednakowe prawo do ziemi w tej miejscowości, w której mieszkają. Tytuł własności należy przekazać parafjom, przyczem każda parafja miałaby zostać korporacją, posiadającą własność ziemi tak, jak posiadają ją właściciele ziemscy — landlordowie. Parafja rozdawałaby ziemię poszczególnym osobom, a te płaciłyby za to rentę, z którejby pokrywano wydatki publiczne.

Założeniem właściwym poglądów cytowanego myśliciela, jak i jego następców, było unarodowienie ziemi.

5. Również Anglikiem był Alfred Russel Wallace, żyjący w 100 lat po Spence. Zawiązał on Towarzystwo nacjonalizacji ziemi i głosił mniej więcej te same poglądy, co i Spence.

sowanie wszelkich podatków poza rentą gruntową, uzdrowi warunki produkcji przemysłowej.

7. Teoria George'a dostosowana była do stosunków, panujących w Stanach Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych wieku ubiegłego, gdy pisał on swoją książkę. Terenów niezajętych lub niezagospodarowanych było w tym czasie w Stanach Zjednoczonych wiele, rolnictwo stało na niskim poziomie rozwoju, administracja państwowa nie była zbyt kosztowna — w rezultacie więc teoria George'a mogła mieć pozory słuszności.

Siła George'a leży jednak nie w jego teorii, lecz w jego idei. Idea ta przeniknęła do Europy i zapłodniła wiele programów. Renta gruntowa istotnie wydaje się czemś zupełnie niesprawiedliwym, o ile narasta zbyt szybko. Powstały prądy ideowe, domagające się nacjonalizacji ziemi lub nacjonalizacji renty gruntowej nie tylko wiejskiej lecz i miejskiej. Wiadomo, że przyrost wartości placów miejskich jest bardzo szybki w pewnych razach, a odbywa się bez żadnego czynnego współdziałania właściciela.

George nie stawiał programu rewolucji agrarnej. Nie znaczy to jednak, aby jego teoria (idea) mogła być wprowadzona w życie w drodze rewolucyjnej. Z tego powodu wiele współczesnych programów reformy agrarnej opiera się o tę teorię.

8. Radykalne programy reformy agrarnej pierwszy raz zetknęły się na wielką skalę z życiem wsi podczas rewolucji rosyjskiej w roku 1905 i 1906. Kto chciał w Rosji robić rewolucję, musiał oprzeć się na masach włościańskich.

Z Rosji prądy ideowe w zakresie reformy rolnej szły na Europę, a więc i na Polskę. Z tego powodu nabierają one znaczenia zjawiska, bezpośrednio nas interesującego.

Większą rolę w tym okresie odegrały w Rosji trzy programy, mianowicie: program agrarny socjal demokratów, socjal rewolucjonistów i Kadetów<sup>1)</sup>. Ten ostatni

---

<sup>1)</sup> Stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne.

## PROGRAMY REFORMY AGRARNEJ, A KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA

miał wpływ mniejszy, ponieważ przez socjalistów różnych krajów był uważany za »burżuazyjny«.

9. Rosyjscy socjal demokraci byli przed rewolucją 1905 r. ortodoksyjnymi marksistami, t. j. bez zastrzeżeń podpisywali się pod programem agrarnym, mającym swe źródło w dziele Kautzkiego. Żądali skasowania wszelkich ustaw, krępujących włościan w rozporządzaniu się swoją ziemią, aby stworzyć warunki prawne, umożliwiające koncentrację ziemi w ręku prywatnych wielkich obszarników. Pierwotnie nie domagali się stosowania przymusowego wywłaszczenia, gdyż najpierw należało wywołać walkę klas i przygotować warunki dla przyszłej rewolucji.

Chcąc pozyskać masy włościańskie, socjal demokraci jako punkt programu taktycznego, postanowili podtrzymywać dążenie włościan do rewolucyjnego zawładnięcia ziemią. To było pierwsze odstępstwo od zasadniczego programu. Później poszli znacznie dalej i postanowili prowadzić między włościanstwem szeroką propagandę, w której jako zasadę wysuwali podtrzymywanie wszelkich środków rewolucyjnych, zmierzających do konfiskaty na korzyść włościan ziemi prywatnej, państwowej i wszelkiej innej publicznej. W ten sposób socjal demokraci przeciwstawili się nawet najprostszemu postulatowi programu marksistów: stopniowej koncentracji ziemi w ręku państwa.

Było to posunięcie taktyczne, niemniej programowo bardzo doniosłe, ponieważ takie postulaty stopniowo wciskają się w świadomość szerokich mas i samych przywódców i w konsekwencji wywierają wpływ na kształtowanie się programów zasadniczych — własnych i obcych t. j. także zagranicznych.

10. Program socjal-rewolucjonistów był bardziej dostosowany do psychologii chłopca rosyjskiego i do warunków wsi rosyjskiej. Naczelną jego zasadą była »socjalizacja« wszystkich ziem prywatnych. Socjalizacja ziemi miała być czemś odmiennem od nacjonalizacji. Ziemia przeszłaby nie na własność narodu, ani tem bardziej państwa, jako jednostki prawnej, lecz do pracującego włościanstwa, jako grupy społecznej. Zwierzchnie prawo rozporządzania się ziemią należałoby do klasy rolniczej jako całości. Państwo nie miałoby prawa niczego pobierać

od użytkowników gruntów, nawet nakładanie podatku gruntowego byłoby niedopuszczalne.

Ziemia przekazana była »mirom« rosyjskim, t. j. gromadom wiejskim, na wspólną własność użytkową. Mir każdemu ze swych członków wydzielałby odpowiednią ilość gruntów podług normy »pracy«, czyli w stosunku do ilości pracy, jaką rodzina mogłaby wykonać.

Pomimo pierwotnego założenia, już w programie 1906 r. socjal rewolucjoniści przewidują obciążanie gruntów pewną rentą w postaci podatku na cele publiczne. Później przechodzą oni na program Henryka George'a wprowadzany w drodze rewolucyjnej.

Właściwie więc zarówno socjal demokraci, jak i socjal rewolucjoniści dążyli do przeprowadzenia w drodze rewolucyjnej wywłaszczenia wszystkich ziem prywatnych bez odszkodowania, aby w ten sposób stworzyć podstawę do kolonizacji wewnętrznej i ewentualnie obok tego do tworzenia wielkich gospodarstw zbiorowych. Chodziło im o kolonizację wewnętrzną, przeprowadzoną w drodze rewolucyjnej.

11. Bolszewicy po dojściu do władzy skonfiskowali wszystkie prywatne ziemie większych właścicieli ziemskich i mieli rozdać je włościanom na zasadach doktryny George'a. Właściwie włościanie sami już zawładnęli ziemią, chodziło więc tylko o sankcjonowanie dokonanej rewolucji agrarnej. Bolszewicy sankcję tę pierwotnie dali, później jednak zaczęli częściowo przechodzić na system wielkich gospodarstw państwowych i spółdzielczych.

Reforma rolna w Bolszewji przechodziła następnie dalsze stadia rozwoju. Miało to już mniejszy wpływ na kształtowanie się europejskich programów agrarnych.

### § 7. *Reformy agrarne w Europie powojennej.*

1. Po wojnie hasło reformy rolnej rozpowszechniło się po całej Europie środkowej i wschodniej. Długotrwała wojna wywołać musiała dążenie szerokich mas żołnierzy i wogóle ludności niezamożnej do poprawy swego bytu przez mniej lub więcej radykalną reformę ustroju rolnego.



## REFORMA AGRARNA W EUROPIE POWOJENNEJ

Programy socjalistyczne jako bardziej radykalne mogły więcej trafiać do przekonania rozagitowanym masom. Aby nie dać się socjalistom wyprzedzić, bardziej lewe stronnictwa burżuazyjne też wysuwały postulaty krańcowe. Z tego powodu w wielu krajach reforma rolna przybrała postać rewolucji agrarnej.

Mimo jednak radykalizmu, nigdzie reforma rolna nie przybrała czystych form socjalistycznych w znaczeniu zasadniczego programu marksistów. Nawet Rosja sowiecka nie stanowiła do ostatniej chwili pod tym względem wyjątku.

Wszystkie wprowadzane w czyn reformy agrarne europejskie można podzielić na trzy grupy: reformy o charakterze rewolucji agrarnej nacjonalistycznej, o charakterze rewolucji agrarnej społecznej, wreszcie reformy ewolucyjne.

2. Typowym objawem nacjonalistycznej reformy rewolucji agrarnej jest reforma rolna łotewska. Naród łotewski w ciągu 750 lat był gnębiony przez najeźdźców Niemców. Cała ziemia została Łotyszom odebrana. Przez długie wieki byli oni tylko chłopami pańszczyźnianami, a po usamowolnieniu nie zostali uwłaszczeni. Gdy po wojnie światowej Łotwa uzyskiwała niepodległość, baronowie kurlandzcy i liwońscy w znacznym stopniu przeciwstawiali się tej niepodległości, a wielu z nich wzięło udział w najściu Bermonta na Łotwę.

Naród łotewski, wyrosły w surowych warunkach klimatu i jeszcze surowszych warunkach politycznych, nie mógł okazać się łagodnym i uczuciowym, wprowadzając w życie reformę agrarną. Wszystkie gospodarstwa folwarczne razem z lasami zostały wprost zabrane na własność państwa. Właścicielom wydzielano tylko gospodarstwa 50 hektarowe z budynkami, ale zazwyczaj nie z głównego majątku lecz np. z jednego z folwarków. Za zabrane posiadłości obiecano wypłacić minimalne odszkodowanie, o ile właściciel nie był zamieszany do afery Bermonta. Użytki rolne w zabranych majątkach zostały przeznaczone na cele kolonizacji wewnętrznej. W przyśpieszonym tempie przeprowadzono parcelację, tworząc przeważnie działki, obliczone na gospodarstwa parokonne, względnie trzy lub cztero-

konne. Wyasygnowano też nie małe fundusze państwowe na kredyt na zagospodarowanie się.

W ten sposób Łotwa za jednym zamachem pozbyła się na wsi większych właścicieli ziemskich, stanowiących żywioł narodowościowo obcy, a nawet wrogi, a zarazem przeistoczyła radykalnie swój ustrój agrarny.

3. Reforma rolna w Besarabji i Siedmiogrodzie, a dalej w Chorwacji, w Czechach i wreszcie na Litwie posiada ten sam charakter nacjonalistyczny, a tylko radykalizm ustaw w poszczególnych krajach jest mniejszy niż na Łotwie. W Estonji reforma rolna jest prawie identyczna z łotewską. Litwini wypowiedzieli przez reformę rolną walkę nie najeźdźcom, lecz Polakom autochtonom. W Czechach reforma rolna ma na celu zlikwidowanie większej własności niemieckiej, Rumunom szło o usunięcie w Siedmiogrodzie Węgrów, a w Besarabji Rosjan. Oczywiście i przy nacjonalistycznej reformie rolnej chodziło o zdobycie ziemi na kolonizację wewnętrzną, zaś formalnie stosowano wywłaszczenie jedynie w celu zdobycia potrzebnych państwu gruntów.

4. Typową społeczną reformą agrarną jest przewrót agrarny, dokonany w Starej Rumunji. Przed wojną w Rumunji ostro oddzielała się wielka własność ziemska od gospodarstw włościańskich, bardzo rozdrobnionych. Większość majątków ziemskich oddawana była dzierżawcom, przeważnie żydom do eksploatacji. Eksploatowali oni dzierżawioną ziemię przez poddzierżawianie jej okolicznym chłopom, stosowany był przytem wielki wyzysk tych ostatnich. Reforma rolna polegała tutaj na zabraniu na własność Państwa większej części ziem folwarcznych i przekazaniu ich chłopom — dotychczasowym dzierżawcom. Za zabraną ziemię zapłacono minimalne odszkodowanie.

Podobnie rzecz się miała w niektórych krajach Bałkańskich.

5. Reformy rolne o charakterze ewolucyjnym prowadzą poza Polską jeszcze Niemcy i Węgry.

W Niemczech przed wojną sprawy agrarne należały do kompetencji państw związkowych. Konstytucja weimarska zmieniła

## REFORMY AGRARNE W EUROPIE POWOJENNEJ

ten stan rzeczy, posiada bowiem przepisy regulujące stosunki rolne. W sposób krótki ale zdecydowany ujmuje omawiane zagadnienie artykuł 155, który brzmi jak następuje: »Podział i użytkowanie ziemi dozorowane będzie przez Państwo w ten sposób, i w tym celu, aby każdy obywatel niemiecki korzystać mógł ze zdrowego mieszkania i aby rodziny, zwłaszcza posiadające znaczną liczbę dzieci, zapewnione miały posiadanie odpowiedniej osady mieszkaniowej lub rolnej (Wohn- oder Wirtschaftsheimstätte). Byli wojskowi winni być w pierwszym rzędzie uwzględnieni, w późniejszym odnośnym ustawodawstwie. Ziemia, potrzebna dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności, oraz dla rozwoju osadnictwa, dla meljoracji nieużytków lub dla podniesienia rolnictwa, może ulec wywłaszczeniu. Ordynacje kasuje się.«

»Należyte uprawianie i zagospodarowanie ziemi jest obowiązkiem każdego jej właściciela — w stosunku do społeczeństwa. Wzrost wartości ziemi, wywołany bez nakładu pracy lub kapitału ze strony właściciela, winien być zużytkowany na rzecz społeczeństwa«.

6. Na zasadzie konstytucji Rada Komisarzy Ludowych wydała odnośny dekret pod datą 29 stycznia 1919 r. W nieco zmienionej formie wydany on został następnie jako Reichsiedlungsgesetz czyli ustawa Rzeszy o osadnictwie z dn. 11 sierpnia 1919 r. Jest to ustawa ramowa, nakazująca poszczególnym krajom Rzeszy wydanie ustaw szczegółowych. W każdym razie już sama ta ustawa daje należyty obraz zapoczątkowanej reformy rolnej.

Niemiecka ustawa osadnicza powołuje do życia z jednej strony t. zw. Przedsiębiorstwa osadnicze, z drugiej Związki dostarczania ziemi.

Przedsiębiorstwa osadnicze muszą posiadać charakter instytucji użyteczności publicznej, a o ile ich niema, muszą być powołane do życia przez państwa związkowe. Otrzymują one, względnie nabywają tereny następujące:

- 1) Domeny państwowe z pewnemi wyłączeniami.
- 2) Torfowiska i pustkowia — niezagospodarowane lub poddane

kulturze ogniowej, przyczem Przedsiębiorstwo ma prawo nawet przymusowo wywłaszczać takie obszary.

3) Grunta, nabywane na zasadzie prawa pierwokupu (przedkupu). Przedsiębiorstwu Osadniczemu przysługuje prawo przy sprzedażach posiadłości ziemskich obszaru od 25 ha wzwyż wstępować w prawa nabywcy.

4) Wreszcie grunta, przekazywane przez wspomniane Związki dostarczania ziemi.

Związki dostarczania ziemi muszą być powołane do życia tam, gdzie obszar rolniczy gospodarstw o powierzchni rolniczej od 100 ha wzwyż razem z domenami państwowymi, przekracza 10% ogólnego obszaru rolniczego. Związek jest przymusowem zrzeszeniem większych majątków ziemskich wymienionego obszaru, w okręgu, na który rozciąga się działanie jego (prowincja w Prusach).

Na żądanie Przedsiębiorstwa Osadniczego Związek ma nabywać grunta przydatne na kolonizację z majątków większej własności po słusznych cenach. Zadanie Związku będzie spełnione, jeżeli trzecia część powierzchni rolniczej większej własności przejdzie na danym terenie na cele kolonizacji albo, o ile własność ta zmniejszy się do wspomnianych 10%.

Związkowi przysługuje prawo pierwokupu większych majątków.

Gdzie występuje potrzeba gruntów na cele osadnictwa, a poprzednio wymienione sposoby nie wystarczają, może Związek uciec się do wywłaszczenia po słusznych cenach. Temu wywłaszczeniu podlegają majątki w kolei następującej:

1) Majątki nabyte podczas wojny przez osoby, które nie zajmują się rolnictwem jako zawodem głównym.

2) Majątki, które w ciągu ostatnich lat 20 zmieniały wiele razy właściciela.

3) Majątki zagospodarowane wyjątkowo ekstensywnie.

4) Majątki, na których właściciel sam gospodaruje lub jest większą część roku w nich nieobecny, albo też niezwykle wielkie dobra.

5) Nakoniec do spisu tego są włączone także ziemie, wykupione przez większą własność od włościan.

## REFORMY AGRARNE W EUROPIE POWOJENNEJ

Natomiast wogóle powinny być oszczędzane majątki, posiadające większe znaczenie gospodarcze i społeczne.

W razie zapłacenia przez Związek ceny przewyższającej tę, którą może płacić Przedsiębiorstwo osadnicze, Związek rozkłada nadwyżkę na wszystkich swych członków. W ten sposób najskuteczniej mogą być chronione przed parcelacją majątki najlepsze, gdyż każdy dobry majątek może wykupić się przed wywłaszczeniem.

Pozatem ustawa nakłada na gminy i na obszary dworskie obowiązek prowadzenia kolonizacji robotniczej.

7. Uzupełnieniem ustawy osadniczej jest ustawa o osadach rodzinnych z dn. 10 maja 1920 r. Tworzy ona tylko instytucję prawną — osadę rodzinną, nie zajmując się popieraniem tworzenia tych osad.

Na zasadzie wspomnianej ustawy mogą być tworzone dwa typy osad rodzinnych: osady mieszkaniowe i gospodarcze, czyli rolnicze. Pierwsze z nich składać się muszą z domu mieszkalnego i ogrodu, drugie z samodzielnego gospodarstwa wiejskiego, zatrudniającego całkowicie rodzinę bez donajmowania robotników zzewnątrz.

W księdze gruntowej musi być wpisana adnotacja, stwierdzająca nadanie odnośnej posiadłości charakteru osady rodzinnej. Osada taka podlega szeregowi ograniczeń. A więc podział gospodarstwa nastąpić może tylko za zgodą instytucji, która osadę rodzinną powołała do życia; instytucja ta posiada prawo przedkupu oraz prawo przymusowego odkupu, o ile gospodarstwo jest źle prowadzone lub właściciel nie mieszka w osadzie. Poza-tem nie wolno osady bez zgody instytucji, która ją utworzyła, wydzierżawiać.

Tworzyć osady rodzinne mogą: Rząd Rzeszy, rządy Państw związkowych, związki komunalne i upoważnione instytucje użyteczności publicznej.

Najważniejszym przywilejem osady rodzinnej jest to, że nie może być zajęta za długi właściciela.

8. Na Węgrzech pierwotnie zapanowały prądy nader radykalne, a wyrazem tego była ustawa z r. 1919. Jednakże, jak

wiadomo, niebawem wybuchła rewolucja bolszewicka i ustawa wspomniana nie weszła w życie. Nową ustawę o reformie rolnej wydano w grudniu 1920 r.—pod nazwą »ustawa o właściwszym podziale własności rolnej«. Jest to wielka ustawa, obejmująca wszystkie zagadnienia, związane z kolonizacją wewnętrzną i tworzeniem niepodzielnych osad rodzinnych. Ziemię na kolonizację wewnętrzną m. in. zdobywa się, stosując prawo przedkupu, a w ostateczności uciekając się do przymusowego wykupu. Obok kolonizacji wewnętrznej, prowadzonej przez państwo, przewiduje ustawa parcelację dobrowolną.

### § 8. *Zadania Reformy Rolnej w Polsce.*

1. W rozdziale III wykazywałem, jak znaczne jest przeludnienie wsi polskiej. Wobec tego reforma rolna musi tak uporządkować strukturę agrarną, ażeby i kwestja przeludnienia została rozwiązana.

W tym samym rozdziale mówiłem o cechach charakterystycznych różnych kategorii gospodarstw wiejskich. Z kolei należy zastanowić się, jaka jest przewaga tych różnych kategorii, to znaczy, jakie cechy dodatnie i ujemne posiadają te lub inne typy gospodarstw.

Widzimy, iż ewolucja stosunków agrarnych w Polsce prowadzi dzisiaj do rozbijania wielkich gospodarstw na mniejsze. Gdyby nie stawiać przeszkód tej ewolucji i wogóle nie starać się regulować ruchu parcelacyjnego, to wobec nadmiaru ludności rolniczej, parcelacja doprowadziłaby do tworzenia gospodarstw niesamodzielnych, które z czasem stałyby się formą dominującą. Normalna zaś struktura agrarna powinna wykazywać wszelkie typy gospodarstw. Chodzi tylko o to, jaki typ ma przeważać.

Gospodarstwa niesamodzielne, o ile tylko nie są zbyt małych rozmiarów, posiadają swoje strony dodatnie. Przede wszystkim powodują wielką koncentrację kapitałów w stosunku do jednostki powierzchni, wielką koncentrację pracy i wysoką produktywność. Jednakże na jednostkę pracy dajmy na to, na dzień roboczy, a tembardziej na jednego pracownika, wypada produktów bardzo mało. Właściwie wszystkie te gospodarstwa

## ZADANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE

cierpią na półbezrobocie. Pozatem wadą ich jest to, że głównie produkują na własne potrzeby, daleko mniej na zbył.

Gospodarstwa samodzielne włościańskie, nieprzekraczające obszarem swym, dajmy na to, 20 hektarów, odznaczają się również wielką koncentracją kapitału na jednostce powierzchni, koncentracją pracy i wysoką produkcją. Cyfry te są niższe, niż w gospodarstwach niesamodzielnych, wyższe jednak, niż w gospodarstwach średnich i wielkich. Ogromną przewagą ich nad gospodarstwami wielkimi jest to, iż nie stwarzają kwestji socjalnej. Wogóle gospodarstwa te prawie nie posługują się robotnikiem donajętym, a więc nie mają kwestji robotniczej.

Natomiast w warunkach polskich gospodarstwa omawianego typu ustępują gospodarstwom wielkim, głównie ze względu na brak oświeconego kierownictwa. Pozatem nie są uprzemysłowione i z trudnością tylko korzystają z większych maszyn rolniczych. Jednakże ewolucja usuwa wspomniane braki. Jeżeli chodzi o kierownictwo, to praca instruktorska, oraz praca stacyj doświadczalnych może zastąpić oświecone kierownictwo, z którego korzystają większe gospodarstwa. Uprzemysłowienie może nastąpić na drodze organizowania spółdzielni. Tak samo stosowanie maszyn rolniczych przy wspólnym ich zakupie może być wprowadzone w życie.

Średnie gospodarstwa mają swoje zalety, o których pisałem w rozdziale III, wreszcie wielkie gospodarstwa mają też ogromne znaczenie jako rozsądniki wyższej kultury rolnej, jako przedsiębiorstwa uprzemysłowione, prowadzące hodowlę bydła rasowego, nasion i t. d.

2. Ogólnem założeniem reformy rolnej w naszych warunkach jest uporządkowanie struktury wsi. Założenia doktrynerskie, któreby stawiały pewien ideał, nie mogą być brane pod uwagę, ponieważ nie można robić eksperymentów w tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, tembardziej, że eksperymenta godziłyby w podstawy bytu narodu. Normalna ewolucja prowadzi do rozpadania się większych warsztatów rolnych. Wobec tego nie przeciwstawiając się tej

ewolucji, możemy uważać, że w dzisiejszych warunkach zdrową będzie taka struktura agrarna, która przede wszystkim oprze się na dobrze prosperujących gospodarstwach, wykazujących trwałość swego istnienia, a pochłaniających wielką ilość produkcyjnej pracy. Takim najlepszym gospodarstwem w Polsce jest zwyczajne gospodarstwo włościańskie, o obszarze, wystarczającym na zatrudnienie całej rodziny. Wprawdzie olbrzymie ilości gospodarstw niesamodzielnych istnieją i bynajmniej nie znikają, jednakże niemal wszystkie mają wielkie braki, o których już mówiłem w rozdziale III. Powstały one sztucznie pod wpływem przeludnienia wsi. Nie dając zaś dostatecznej ilości pracy rodzinie gospodarza, nie mogą być uznane za normalne i zdrowe.

Pierwszym zadaniem reformy rolnej w Polsce nie jest łamanie ewolucji normalnej, lecz jej korygowanie. Tworzenie gospodarstw karłowatych, przeznaczonych dla ludności, żyjącej z rolnictwa, jest w wysokim stopniu szkodliwe, gdyż obniża poziom kultury całego narodu, a zwłaszcza społeczeństwa rolniczego. Gospodarze, którzy będą mogli zarabiać połowę tego, co powinni normalnie zarabiać robotnicy, nie będą w stanie żyć na odpowiednim poziomie. A taki stan rzeczy musi wytworzyć niezadowolenie. Dla tych powodów reforma rolna w Polsce powinna przeciwstawić się tworzeniu się gospodarstw o zbyt małych rozmiarach.

3. Struktura rolna żadnego kraju nie może opierać się o zupełnie jednolity typ gospodarstw. Powinny być reprezentowane wszystkie typy, a tylko stosunek zajmowanego przez poszczególne kategorie gospodarstw obszaru powinien być dostosowany do warunków kraju. Np. w Stanach Zjednoczonych podstawowym typem jest ferma kilkudziesięciu hektarowa czyli średnie gospodarstwo w naszym rozumieniu tego wyrazu. Obok tego typu muszą tam istnieć gospodarstwa większe i mniejsze, jednakże w sumie zajmują one mniej obszaru, niż gospodarstwa średnie.

W Polsce, wobec nadmiaru ludności rolniczej, zwyczajne samodzielne gospodarstwo włościańskie, na wielu terenach domi-



## ZADANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE

nujące co do swego obszaru, również powinno być uznane za podstawową kategorię gospodarstw wiejskich, zajmującą lwią część powierzchni rolniczej naszego kraju.

Gospodarstwa średnie, na których oprócz gospodarza pracuje jeszcze pewna liczba donajętych robotników, i u nas powinny odgrywać wielką rolę. W północnych częściach Rzeczypospolitej gospodarstwa takie są bardzo liczne. W innych częściach Polski liczba ich jest bardzo mała, a tworzenie nowych tego typu warsztatów rolnych napotyka na prawie nieprzezwyciężone trudności wobec ogromnego popytu na ziemię.

Gospodarstwa wielkie odgrywają do dzisiaj ogromną rolę w ogólnym rozwoju wsi, nie tylko więc nie powinny być unicestwione, lecz przeciwnie, program agrarny powinien przewidywać ich utrzymanie, chociażby w postaci tworzenia większych ośrodków, jak to dzisiaj jest praktykowane przy parcelacji dóbr państwowych. Zresztą w Polsce niema prawie takich okolic, gdzieby nie istniały większe majątki ziemskie i gdzie dobrowolna parcelacja groziłaby im całkowitą zagładą.

Również najmniejsze kategorie gospodarstw muszą istnieć, byle tylko nie w tych rozmiarach, jak w Galicji i w południowej części b. Kongresówki. Gospodarstwa robotnicze powinny być bardzo zagęszczone tam, gdzie istnieje dużo ludności robotniczej, a więc w ośrodkach przemysłowych i w pobliżu miast większych. Pozatem muszą one być rozsiane równomiernie po całym terenie państwa, ażeby klasy pracujące różnych zawodów miały możliwość posiadania własnych kawałków ziemi.

Obszar powierzchni rolniczej w Polsce powinien być w ten sposób podzielony, ażeby większa jego część znajdowała się w ręku samodzielnych gospodarstw włościańskich, niemała część w ręku właścicieli gospodarstw średnich i wielkich, najmniej zaś stosunkowo obszaru rolniczego powinno być w ręku robotników i innych klas pracujących.

Niezależnie od obszaru rolniczego lasy muszą być zachowane, przyczem mogą one znajdować się częściowo w ręku Państwa, ewentualnie w ręku jednostek prawnych oraz prywatnych właścicieli. O ile las stanowi samodzielne gospodarstwo, nie zaś

gałąź pomocniczą gospodarstwa wiejskiego, to, rzecz prosta, lepiej jest, gdy skupia się w ręku wielkich właścicieli.

Gdybyśmy nie mieli nadmiaru ludności rolniczej, to normalna ewolucja prowadziłaby do ukształtowania się stanu posiadania na wsi podług wyżej przytoczonych założeń. Wobec jednakże istnienia olbrzymiego popytu na ziemię, tendencje rozwojowe nie tylko nie prowadzą do zmniejszenia się liczby gospodarstw niesamodzielnych, lecz przeciwnie, wywołują powstawanie coraz to nowych warsztatów rolnych, nie wystarczających na zatrudnienie wszystkich rąk roboczych gospodarza, jeżeli nie przeciwstawia się temu polityka państwowa.

3. Uporządkowanie struktury rolnej w Polsce możliwe byłoby tylko w połączeniu ze znalezieniem produkcyjnego zajęcia dla nadmiaru ludności, żyjącej z rolnictwa. Jest to zagadnienie o wiele trudniejsze do rozwiązania, niż to przewidywały programy naszych stronnictw, które później wywarły wpływ na ustawy, dotyczące reformy rolnej. Powinniśmy wyzyskiwać wszelkie możliwości, zmierzające do produkcyjnego zatrudnienia ludności wiejskiej.

Najbardziej rzucające się w oczy jest tu zagadnienie kolonizacji wewnętrznej na terenach, które dzisiaj są zabagnione. Głównie chodzi o błota poleskie, częściowo zaś i o podobne obszary, chociaż mniejsze, położone w woj. Wileńskim i na innych terenach Państwa Polskiego.

Zmeljorowany 1 ha bagien dać może produkcję roczną brutto, dajmy na to, wartości 800 zł. Jeżeli koszt tej meljoracji łącznie z wartością ziemi wyniesie 1000 zł., to oprocentowanie wyłożonego kapitału z punktu widzenia gospodarstwa społecznego wyniesie bez mała 80%. Gdyby koszt wspomniany podniósł się nawet do 2000 zł., to i tak oprocentowanie wyniosłoby blisko 40%.

Chodzi o to, że mamy na wsi olbrzymi nadmiar rąk roboczych. Stworzenie nowych gospodarstw na terenach dzisiaj nieuprawnych, bynajmniej nie zmniejszy produktywności obszarów zagospodarowanych. Innymi słowy, tą samą pracą wyprodukujemy

## ZADANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE

w pewnych wypadkach plodów rolniczych wartości o 800 zł. więcej na każdy zmeljorowany hektar błot poleskich.

4. Jednakże, jak obliczałem to w rozdziale III, nawet po zmeljorowaniu i zagospodarowaniu wszystkich terenów, które dzisiaj są niezajęte przez kulturę rolną w Państwie Polskiem, będziemy mieli olbrzymią ilość nadmiaru rąk roboczych na wsi, wyrażającą się cyfrą 700.000 rodzin. Przyrost naturalny powiększa tę liczbę. Wobec tego program agrarny musi wiązać się z ogólnym programem gospodarczym Państwa, przedewszystkiem z programem racjonalnej urbanizacji i uprzemysłowienia kraju, a także z zagadnieniem emigracji osadniczej.

Dzisiejszy nadmiar ludności rolniczej wyraża się cyfrą około miliona rodzin. Gdyby w ciągu 20 lat zmeljorować i skolonizować tereny na to przydatne, można byłoby osiedlić w ten sposób około 300.000 rodzin na nowych obszarach w granicach Państwa Polskiego. Gdyby w ciągu tego czasu ludność rolnicza nie powiększyła się, mielibyśmy nadmiar tej ludności, wyrażający się cyfrą 700.000 rodzin.

Trzeba liczyć się z tem, że zawodowi rolniczemu przybywa rocznie około 120.000 głów. Ogółem przyrost naturalny ludności rolniczej wynosi rocznie prawdopodobnie 300.000 głów, z tego jednak proces urbanizacji pochłania 80.000 do 100.000 osób, zaś emigracja około 80.000 rocznie. Pozostaje więc około 120.000 przyrostu rocznego, czyli że 700.000 rodzin co roku powiększać się będzie mniej więcej o 24.000 nowych rodzin.

Proces urbanizacji mógłby być dość znacznie wzmożony bezpośrednio przez podnoszenie produkcji rolnej. Chodzi o to, że wzmożenie intensywności produkcji rolnej połączone jest z potrzebą powoływania do życia coraz to innych urządzeń, obsługujących rolnictwo, chociaż nie stanowiących części składowej samego warsztatu rolnego.

Ludność, żyjąca z rolnictwa, tylko w najbardziej prymitywnych warunkach bytowania jest całkowicie odosobniona od reszty życia gospodarczego. Im kultura materialna kraju wyżej się rozwija, tem rolnictwo bardziej się wiąże z ogólnem życiem

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

gospodarczem. Nie można dziś już wyobrazić sobie, aby zwiększona liczba ludności rolniczej nie miała odpowiedniego równoważnika w zwiększonej liczbie ludności nierolniczej. Tak samo, im wyższa będzie produkcja poszczególnych gospodarstw, a ściślej mówiąc, im wyższa będzie produkcja na 1 km<sup>2</sup> powierzchni kraju, tem więcej trzeba będzie zatrudnić ludzi, obsługujących rolnictwo, a nie będących rolnikami.

Niema badań, któreby stwierdziły, w jakim stopniu produkcja rolnicza wpływa na wzrost ludności nierolniczej. Przypuszczając jednak należy, że o ilebyśmy w Polsce podnieśli idącą na rynek produkcję gospodarstw wiejskich, przeciętnie o 100 zł. na ha, to wywołałibyśmy przez to wzrost ludności nie rolniczej o 1½ miliona osób. Rachunek jest taki: 30.000.000 ha ziemi zagospodarowanej rolniczo przy powiększeniu produkcji o 100 zł. na 1 ha, da w sumie przybytek produktów rolniczych, rzuconych na rynek w sumie 3 miliardów zł.<sup>1)</sup> Owe 3 miliardy zł. w swojej lwiej części będą stanowiły cyfrę wzmożonego popytu przez rolnictwo, lub przez dłużników rolników na wszelkie towary przemysłu rodzimego i handlu. Da to podstawę bytu jednej osobie na każde 2000 zł., w ten sposób otrzymamy 1½ miliona osób.

Przez bardzo silne popieranie rolnictwa, będzie się szybko podnosiła produktywność warsztatów rolnych. Jeśli damy na to, w ciągu 30 lat podniesiemy produktywność rolnictwa o 400 zł. na ha, to wzrost produktów, przeznaczonych na zbył, wyrazi się cyfrą 300 zł. na 1 ha. W takim razie proces urbanizacji wyrażałby się już nie cyfrą 80.000, względnie 100.000 osób, lecz zgórą 220.000 osób rocznie.

Możemy stworzyć program, być może, bardziej realny, gdyż łatwiejszy do wykonania, podniesienia produkcji rolnej o 400 zł. na ha w ciągu 30 lat. W takim razie proces urbanizacji dawałby nam 150.000 osób rocznie zabieranych rolnictwu.

Oczywiście, nie tylko produkcja rolnicza wpływa na proces urbanizacji, działają tutaj i inne przyczyny poza rolnictwem

---

<sup>1)</sup> Obszar użytków w Polsce po zredukowaniu lasów do idealnych jednostek rolniczych może być uznany za równy 30 milionom ha.

## ZADANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE

istniejące, ale liczyć się musimy z tem, że miasta nasze dają również przyrost naturalny ludności. Pozatem w rachunku swoim uwzględniam właściwie tylko normalny przeciętny przyrost naturalny, równy dla wsi i dla miast, czyli w rachunku tym nadmiar procentowy przyrostu ludności rolniczej w stosunku do przeciętnego przyrostu, obowiązującego dla całego Państwa Polskiego, pochłonięty jest już przez miasta.

5. Proces urbanizacji teoretycznie mógłby pochłonąć nawet więcej, niż cały przyrost naturalny ludności żyjącej z rolnictwa. Jednakże jest to tylko teoria. W Niemczech, po wojnie francusko-pruskiej rozpoczyna się nadzwyczajny rozwój przemysłu i miast, pochłaniający istotnie cały przyrost naturalny wsi niemieckiej. Jednakże takie tempo rozwoju przemysłu wywołane zostało specjalnymi warunkami, z których najważniejszym był ten, że naród niemiecki dorósł do nowych form bytu. W historii tego rodzaju ewolucję spotyka się w wyjątkowych razach, a więc byłoby utopją przypuszczać, że potrafimy wywołać w Polsce tempo urbanizacji i uprzemysłowienia kraju, przewyższające to, do czego doszły Niemcy po r. 1871. Wobec tego pozostaje nam szukać środków, zapobiegających przeludnieniu wsi w emigracji osadniczej.

Obliczmy teraz, ile rocznie musiałyby od nas wyjeżdżać emigrantów, aby można było uporządkować strukturę agrarną w pierwszym wypadku w ciągu 20 lat, w drugim w ciągu lat 30.

W pierwszym wypadku pozostałoby nieskonsumowanego przez miasta przyrostu naturalnego ludności wiejskiej około 80.000 osób rocznie. Pozatem mamy ów idealny nadmiar ludności rolniczej, wyrażający się cyfrą 3 milionów osób. Gdybyśmy emigrację tych 3 milionów osób rozłożyli na lat 20, musielibyśmy z nich wywozić co roku 150.000 osób na kolonie zamorskie. Razem więc musiałyby z Polski emigrować 230.000 osób rocznie. Przy rozłożeniu emigracji nadmiaru ludności rolniczej 3 milionów osób na lat 30, musielibyśmy, likwidując ten nadmiar, wywozić rocznie 100.000 osób. Znów otrzymaliśmy cyfrę łączną 230.000 osób rocznie.

Obecnie emigracja, po odliczeniu od niej reemigracji, pochłania około 80.000 osób rocznie. Jeśli wyjdziemy z założenia, że jest to cyfra wychodźców, którzy nie poddadzą się wpływowi polityki emigracyjnej Państwa Polskiego, to pozostanie nam roczny kontyngent 150.000 osób, które powinniśmy urządzić na kolonjach zgóry dla nich przeznaczonych, albo też wysłać je do Francji.

6. Program państwowej polityki emigracyjnej powinien ustalić, jakie kraje należy uważać za tereny naszej emigracji osadniczej. Dzisiaj mówi się, że głównym rezerwuarem dla naszego wychodźstwa powinna być południowa Brazylja, a przedewszystkiem Parana, ewent. i ciągnące ku niej obszary dalej w głąb lądu położone, jak południowa część stanu Matto Grosso, Republika Paragwajska i prowincja Missiones w Argentynie. Tereny na północ od tego obszaru położone, uznawane są jeszcze za odpowiednie dla naszego osadnictwa, z tem tylko zastrzeżeniem, że wielki stan Sao Paulo, jako już faktycznie zajęty, nie może być brany pod uwagę. Chodzi więc nam raczej o obszary położone na północ od Sao Paulo, a więc stany Espirito Santo, Minas Geraes i ewentualnie inne.

Dwa najbardziej południowe stany Brazylijskie byłyby nie gorsze od Parany, są jednak już mocno zaokupowane przez kolonizację niemiecką, włoską i t. p.

Opisywany teren południowo-amerykański w południowych swych częściach, zwłaszcza na wyżynie Parańskiej, nadaje się do prowadzenia gospodarstwa zbożowego, t. zn., do uprawy pszenicy i kukurydzy, w północnych zaś obszarach przeznaczony być musi na kolonje podtropicalne, uprawiające kawę, kakao, bawełnę, ryż, trzcinę cukrową i t. d.

Drugim wielkim obszarem kolonizacyjnym jest Kanada, dokąd chętnie emigrują z Polski Ukraińcy. Kanada w południowych swych częściach nadaje się bardzo do zakładania gospodarstw przez naszych kolonistów.

Również wyludniające się południe Francji traktowane jest w pewnych razach jako teren, na który moglibyśmy skierować naszą emigrację osadniczą. Tutaj jednakże, wobec zgoła

odmiennych warunków, osadnictwo nie może iść temi drogami, jak w Kanadzie lub Brazylii. Kandydat na osadnika musi przejść kolejno kilka szczebli w drabinie społecznej. Rozpocząć on może od pracy w charakterze starszego robotnika, następnie przejść na polownika, później dopiero dojdzie do stanowiska dzierżawcy, ewentualnie i właściciela ziemi. Bardzo rozpowszechnione na tych terenach Francji połownictwo pozwala naszemu osadnikowi stopniowo dorabiać się i robić oszczędności. Przyczynia się do tego okoliczność, że gospodarstwo połownicze można otrzymać prawie bez kapitału własnego, posiadając tylko środki na przeżycie rodziny aż do pierwszych zbiorów.

Na wszystkich wymienionych terenach kolonizacyjnych osadnik nasz znajduje się w pozycji przybysza do kraju obcego. Trudno przypuszczać, ażebyśmy stworzyli tu, czy tam, na tyle wielką i zwartą masę społeczeństwa polskiego, że stałoby się ono faktycznym gospodarzem wielkiego obszaru. Polityka Kanady i Brazylii wyraźnie zmierza do tego, aby nie dopuścić do przejścia rządów danej prowincji w ręce innej narodowości, jak angielska lub portugalska.

Natomiast można przypuszczać, że udałoby się nam uzyskać jedną z kolonij francuskich na takich warunkach, któreby zgóry decydowały o tem, że my sami w kolonji tej będziemy gospodarzami.

Jak widzimy, emigracja osadnicza wymaga zbudowania zdecydowanego programu. Program ten powinien być oparty o dokładne przestudjowanie wszystkich terenów kuli ziemskiej, które mogłyby być dla nas przydatne, jako wielkie obszary naszej ekspansji kolonizacyjnej. Natomiast zgóry trzeba przeciwstawić się wszelkim dążeniom do rozpraszania polskiego osadnictwa po całym świecie.

Dzisiejszy przyrost naturalny ludności w Polsce może nie być zjawiskiem zbyt długotrwałem. Być może, i my dojdziemy do tego stopnia rozwoju kulturalnego, który powoduje zmniejszanie się przyrostu naturalnego. W takim razie program emigracyjny może ulec modyfikacji. Bądź co bądź dzisiaj mamy jeszcze olbrzymi przyrost naturalny i nadmiar ludności, żyjącej z rol-

nictwa. Wobec tego program budowany dzisiaj nie może opierać się jeszcze na przewidywaniach zmniejszenia przyrostu naturalnego.

8. Najważniejszym czynnikiem dla państwowej kolonizacji wewnętrznej jest materiał ludzki, który może być uważany za kandydatów na osadnika. Państwa Europy Zachodniej mogłyby przeznaczać na cele kolonizacji wewnętrznej znacznie większe sumy, niż to czynią dzisiaj, gdyby rozporządzały dostateczną liczbą wykwalifikowanych kandydatów na nabywców ziemi.

Sytuacja Polski jest odmienna, mamy bowiem nadmiar kandydatów, zupełnie przygotowanych do roli osadników.

Na pierwszym miejscu należy wymienić naszych włościan, posiadających gospodarstwa niesamodzielne.

Żaden z krajów Europy Zachodniej nie posiada tak świetnego materiału na kolonistów, jak Polska w rzeszach swoich małorolnych. Po pierwsze, nasz małorolny jest człowiekiem prymitywnym, przez co może ograniczać potrzeby swoje do minimum, mieszkać choćby w ziemiance, żywić się byle jak i wyrzec się niemal wszelkich potrzeb wyższego rzędu. Może łatwo przetrwać najtrudniejszy okres budowania i organizowania nowego gospodarstwa. Powtóre, małorolny włościanin uzyskujący ziemię na kredyt, albo nabywający znaczniejszy w jego pojęciu obszar gruntu, z reguły staje się człowiekiem niezwykle pracowitym, zapobiegliwym i oszczędnym. Bardzo szybko pomnaża majątek swój w postaci inwentarza, budynków oraz spłaca długi. Po trzecie, każdy chłop polski — małorolny czy pełnorolny — posiada dużo samodzielności, a przedewszystkiem ceni swobodę i stanowisko społeczne »gospodarza« i umie być tym samodzielnym gospodarzem, liczącym przedewszystkiem na samego siebie. Wreszcie czwartą zaletą małorolnego, jako kolonisty, jest to, że posiada on już dzisiaj poważne objekty majątkowe. Ma stale krowę, pewną ilość trzody chlewnej, posiada zazwyczaj jednego konia, narzędzia rolnicze i sprzęty. Poza tem posiada kawałek ziemi i zabudowania, które może po bardzo wysokiej cenie spieniężyć. W takim stanie rzeczy szeroko prowadzona kolonizacja



## ZADANIA REFORMY ROLNEJ W POLSCE

wewnętrzna przyczyniłaby się do bardzo szybkiego i wydatnego powiększenia się naszego majątku narodowego.

Gorzej przedstawiają się widoki osadzania bezrolnych na gospodarstwach samodzielnych, jako elementu o wiele gorzej przygotowanego do prowadzenia gospodarstw własnych i z reguły nie posiadającego nic poza pewną ilością sprzętów domowych, jedną krową, paroma sztukami trzody chlewnej i niewielką gromadką drobiu. Osadzanie na roli tych elementów wymagałoby od państwa olbrzymiego wysiłku materialnego, rezultatów zaś dobrych pod względem gospodarczym daćby nie mogło.

Z konieczności jednakże musimy liczyć się z potrzebą dania podstaw istnienia tym naszym bezrolnym, którzy tracą grunt pod nogami przy parcelacji folwarków.

9. Jak już mówiłem, kolonizacja wewnętrzna prowadzić ma do tworzenia nowych gospodarstw na parcelowanym obszarze. Dostarczenie ziemi nabywcy bez dalszej pomocy na zorganizowanie gospodarstwa, jest, rzecz prosta, niewystarczające, gdyż chłop nasz gotów jest wszystkie rozporządzalne środki wydać na kupno gruntu, nie pozostawiając sobie ani grosza na jego zagospodarowanie. O ile nabywcą jest posiadacz sąsiedniego gospodarstwa małorolnego, to mimo wszystko da on sobie radę i nabytą parcelę zagospodaruje. Jeżeli jednak chodzi o prawdziwą kolonizację wewnętrzną, musi ona być połączona z wydatną akcją kredytową.

Zazwyczaj państwo samo bierze w swoje ręce tę sprawę i dostarcza kredytu na wzniesienie budynków, kupno inwentarza i wogóle na puszczenie w ruch gospodarstwa. Nabywca powinien rozporządzać odpowiednim kapitałem własnym. Gdyby kapitał ten wynosił wartość np. 40% całego nowozorganizowanego gospodarstwa, to i tak okaże się, że musi on korzystać z kredytu gruntowego i kredytu inwestycyjnego.

Zorganizowanie gospodarstwa wymaga więc przede wszystkim kredytu. W pewnych razach jednak polityka państwowa idzie dalej i zmierza do oddawania nabywcom parcel już zabudowanych. Widzieliśmy to na przykładzie pruskiej komisji kolonizacyjnej. Państwo, ograniczając się do udzielania kredytu na

budynki, powinno stawiać warunki, któreby zniewoliły gospodarza do stawiania budynków racjonalnych.

10. Obok kredytów bardzo ważną dla nowotworzonych gospodarstw jest sprawa pomocy instruktorskiej. Nasze Ministerstwo Reform Rolnych w pierwszych latach swego istnienia nie wywierało żadnego wpływu na kolonistów, uważając, że jest to już rola czynników współpracujących z Ministerstwem Rolnictwa. Dzisiaj poglądy się zmieniły, a Minister Reform Rolnych zdobył specjalne fundusze na pomoc instruktorską. Chodzi tu głównie o to, ażeby nabywca parceli miał możliwość uzyskania porady, jak ma zabrać się do zorganizowania i puszczenia w ruch gospodarstwa.

11. Parcelacja i kolonizacja wewnętrzna wiąza się w Polsce w jedną całość z komasacją gruntów. Mówiłem już o tem w rozdziale poświęconym tej ostatniej kwestji. Tutaj zatrzymam się jeszcze raz na tem bardzo trudnem do rozwiązania zagadnieniu.

Jak mówiłem, komasacja wsi, w których lwia część gospodarstw nie dosięga obszaru wystarczającego do nazwania ich samodzielnymi, rezultatów dobrych nie da, o ile nie połączymy jej z upełnorolnieniem. Woj. Krakowskie, Kieleckie, Lwowskie i cały szereg powiatów w innych województwach południowych znajduje się w tej sytuacji, że komasacja powinna być zawsze łączona z uporządkowaniem struktury rolnej pod względem wielkości gospodarstw. Ziemi na parcelacji w woj. Krakowskiem jest najmniej, na innych omawianych obszarach również jest nie za wiele.

Toteż program przebudowy ustroju rolnego dzielnic najbardziej pod względem rolniczym przeludnionych powinien obejmować częściowe wyludnienie tych dzielnic. Jeżeliby dało się zmeljorować bagna poleskie, można byłoby znaleźć tam miejsce dla znaczniejszej części nadmiaru ludności dzielnic przeludnionych. To jednak kwestji całkowicie nie rozwiąże i, jak mówiłem, emigracja osadnicza powinna być traktowana jako drugi sposób usunięcia małorolności.

## ROZWÓJ PODSTAW PRAWNYCH PARCELACJI I KOLONIZACJI WEWNĘTRZNEJ

Niezależnie od tego podnoszenie intensywności gospodarstw, zwłaszcza przez popieranie kultur ogrodniczych, może dać również pomoc przy rozwiązywaniu omawianego zagadnienia. Dzisiaj Europa konsumuje coraz więcej warzyw i owoców. Teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie, byśmy zaczęli w te produkty zaopatrywać nie tylko rynki własne, lecz także i cudze. Należy jednak pamiętać, że najważniejszym warunkiem dla produkcji ogrodniczej jest dobrze zorganizowany handel i środki transportowe. Pod tym względem wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. Nie mamy wagonów-chłodni, nie mamy chłodni lokalnych, ani statków-chłodni. Poza to handel nasz znajduje się często w rękach ludzi niekompetentnych i mało przedsiębiorczych.

Słowem, program uporządkowania struktury rolnej dzielnic najbardziej przeludnionych powinien obejmować postulaty następujące: częściowe wyludnienie wsi przez przeniesienie nadmiaru ludności na mniej zaludnione tereny Rzeczypospolitej i krajów zamorskich, przeprowadzenie komasacji gruntów łącznie z częściowym upełnorolnieniem i wreszcie danie podstawy do rozwoju ogrodnictwa przez zorganizowanie handlu produktami ogrodniczymi.

Ogólny program agrarny dla całego Państwa Polskiego powinien obejmować, rzecz prosta, zagadnienia podniesienia oświaty, rozwoju zrzeszeń rolniczych, kredytu rolnego, meljoracji i t. d., o czym mówię w odnośnych rozdziałach tej książki.

### § 9. *Rozwój podstaw prawnych parcelacji i kolonizacji wewnętrznej w Polsce w latach 1919 — 1925.*

1. Hasła radykalnej reformy agrarnej rozbrzmiewały w Polsce jeszcze przed wskrzeszeniem naszego Państwa. Przeniknęły one z Rosji i były często identyczne z postulatami stronnictw rosyjskich. Wszystkie te hasła nie liczyły się z faktycznym stanem rzeczy, t. zn. z ewolucją stosunków rolnych Polski, na zasadzie

których coraz bardziej topniały gospodarstwa wielkie, powstawały zaś na ich miejsce warsztaty włościańskie. W tych warunkach nie można było oczekiwać, ażeby przyszedł Sejm polski miał dostatecznie trzeźwy sąd i wydał ustawę, odpowiadającą polskim warunkom, a dostosowaną do potrzeb chwili.

W r. 1919 Scheidemann, kierując rządem socjalistycznym Rzeszy niemieckiej uwzględnił stosunki, panujące w Niemczech, a przedstawiające się lepiej niż w Polsce i wydał ustawę o reformie rolnej (o kolonizacji wewnętrznej) przed zwołaniem parlamentu Rzeszy. Myśl załatwienia tej sprawy w ten sam sposób podnoszona była przezemnie jeszcze w r. 1918. Opracowałem wtedy projekt ustawy osadniczej, dostosowanej do warunków polskich. Z ówczesnych Ministrów Rolnictwa tylko jeden p. Władysław Grabski uznał moje stanowisko za słuszne i gotów był przedstawić Radzie Ministrów wniosek o wydanie dekretu przed zwołaniem Sejmu ustawodawczego. Niestety, p. Grabski za krótko był wtedy Ministrem, ażeby tę rzecz doprowadzić do końca.

Stronnictwa, przygotowując się do wyborów do pierwszego Sejmu ustawodawczego wskrzeszonej Rzeczypospolitej wysuwały mniej lub więcej radykalne programy reformy rolnej. Stronnictwa lewe nawzajem przelicytowały się. Stronnictwa prawe nie wystąpiły ze zdecydowanym programem, zrozumiałym dla szerokich mas włościańskich, starały się tylko zwalczać negatywnie programy lewicowe.

Sejm Ustawodawczy musiał odrazu zająć się sprawą, t. zw. reformy rolnej, gdyż w przeciwnym razie poszczególne stronnictwa straciłyby zaufanie swoich wyborców. Rozpoczęły się więc długie debaty, w których brali udział ludzie, przeważnie mało zdający sobie sprawę z istoty zagadnienia agrarnego w Polsce. Ludziom tym chodziło głównie o utrwalenie swoich wpływów w szerokich kołach wyborców.

2. Rezultatem obrad sejmowych było wydanie uchwały z dnia 10 lipca 1919 r. o zasadach reformy rolnej. Uchwała ta nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw, formalnie więc nikogo nie obowiązywała. Przypuszczać jednak należy,

## ROZWÓJ PODSTAW PRAWNYCH PARCELACJI I KOLONIZACJI WEWNĘTRZNEJ

że stronnictwa, które ją przeforsowały, były przekonane, że będzie ona czymś w rodzaju ustawy i zapewne niespodzianką dla nich było, że wspomniana uchwała nie mogła być ogłoszona w Dzienniku Ustaw.

Uchwała z d. 10 lipca jest zapowiedzią reformy rolnej, opartej o wywłaszczenie ziemi. Wywłaszczeniu podlegałyby miały nie tylko tereny, potrzebne na cele kolonizacji wewnętrznej i parcelacji, lecz także i lasy. Byłaby to nie ewolucyjna reforma rolna, lecz raczej rewolucja agrarna, zmierzająca do odebrania ziemi większym właścicielom ziemskim.

3. Stronnictwa, które doprowadziły do wydania wspomnianej wyżej uchwały, niebawem spostrzegły, że rezultatem jej może być ucieczka pewnej ilości ziemi od t. zw. reformy rolnej. Mianowicie, właściciele majątku, korzystając z wolnego obrotu ziemią, mogliby swoje posiadłości podzielić, dajmy na to, między dzieci na mniejsze folwarki, któreby ewentualnie nie podlegały już wywłaszczeniu. Aby uniknąć tego, Sejm zaraz po wydaniu uchwały o zasadach reformy rolnej wydał króciutką ustawę z dnia 2 sierpnia 1919 r., mocą której przekazał Rządowi prawo i obowiązek wydania rozporządzenia, regulującego obrót ziemią w Polsce i zakazującego sztucznego podziału majątków.

Wspomniana ustawa jest nader symptomatyczna. W kilka miesięcy po swoim zwołaniu, Sejm ustawodawczy uznał faktycznie, że jest niezdolny załatwić w odpowiednim terminie kwestję uregulowania jednej z ważniejszych dziedzin życia społecznego i gospodarczego i dał pełnomocnictwa Rządowi do pewnego uregulowania tej sprawy. Pierwsze pełnomocnictwo, którego Sejm udzielił rządowi w poczuciu swej niemocy, była to ustawa z dnia 2 sierpnia 1919 r. Dopiero znacznie później część swojej władzy ustawodawczej przekazał Sejm gabinetowi p. Władysława Grabskiego, a następnie w większym jeszcze stopniu rządowi pomajowym.

4. Opierając się o wymienioną wyżej ustawę, Rada Ministrów wydała rozporządzenie z mocą ustawy z dnia 1 września 1919 r., dotyczące obrotu ziemią. Rozpo-

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

rzządzenie to dało podstawę do wydawania dalszych zarządzeń o parcelacji prywatnej. W ten sposób dosyć niespodziewanie Rząd uzyskał pełnomocnictwa do uregulowania parcelacji. z których korzystał w dalszym ciągu aż do r. 1925.

Parcelacja prywatna robiła dosyć znaczne postępy i niewątpliwie byłaby dokonywana w formie niewłaściwej, gdyby rząd nie miał wspomnianych pełnomocnictw. W każdym razie rzecz nie była postawiona w należyty sposób, ponieważ zamiast popierać ruch parcelacyjny kredytem, rząd tylko wykonywał nadzór, a przez to samo musiał działać hamująco na tempo naturalnego procesu. Nie można sobie wyobrazić, ażeby reglamentacja prawna i nadzór państwowy, bez jednoczesnego popierania samej sprawy, mogły nie wywrzeć wpływu hamującego na przebieg odbywającego się procesu. W warunkach takich, jakie istniały i istnieją do dzisiaj w Polsce, niesprawny jeszcze aparat biurowy wywiera wpływ tem gorszy, im więcej urzędnikom brakuje wprawy i śmiałości decyzji. A ten brak najbardziej dawał się nam odczuwać w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego.

5. Pierwsza ustawa o wykonaniu reformy rolnej wydana została pod datą 15 lipca 1920 r. w warunkach zgoła niezwykłych. Od wielu miesięcy Sejm debatował nad tą sprawą, a zdania poszczególnych stronnictw były napozór niemożliwe do uzgodnienia. Dopiero pod grozą najazdu bolszewickiego doszło do ugody. Zdawano sobie sprawę, że kilka razy w historii Polski powtarzał się ten fatalny błąd, czy też zbieg okoliczności, że zapowiedzianej reformy włościańskiej władze nasze nie mogły wykonać, a później wyręczał je najeźdźca. Tak było po sejmie czteroletnim, po sejmie rewolucyjnym w r. 1831, i wreszcie po powstaniu 1863 r. Pod wpływem konieczności dziejowej Sejm Ustawodawczy przejawiał wolę zrealizowania reformy agrarnej. Zrozumienie tej konieczności było objawem dodatnim.

Ujemną stroną całej ustawy był brak świadomości celów i środków pomiędzy stronnictwami. Kompromisowy tekst ustawy, z dnia 15 lipca, oderwany od istotnych podstaw realnych, opierał się nadto o zasady w rozumieniu całego społeczeństwa pol-

## ROZWÓJ PODSTAW PRAWNYCH PARCELACJI I KOLONIZACJI WEWNĘTRZNEJ

skiego — niemoralne. Wreszcie, wielkim brakiem omawianej ustawy było to, że przewidywała ona procedurę nierealną.

Ustawa z 1920 r. jest w ten sposób zredagowana, że można przypuścić, iż przeciwstawia się ona parcelacji prywatnej. W gruncie rzeczy tak nie jest, gdyż ustawa zawiera jedno zdanie, w którym ubocznie o tej parcelacji wspomniano. Tak czy owak, tej kwestji nie poświęca wspomniana ustawa najmniejszej uwagi, wychodząc z założenia doktrynerskiego, że czynnikiem, który powinien prowadzić parcelację jest wyłącznie państwo.

6. Na cele parcelacji państwowej przeznaczają ustawą grunta, należące do Skarbu, z wyjątkiem lasów i terenów specjalnych, a następnie wszelkiego typu grunta instytucyj publicznych. Majątkom prywatnym pozostawia jako teren nienaruszalny obszar w wysokości 180 hektarów na całym obszarze Państwa Polskiego, a 60 ha w okolicach podmiejskich i przemysłowych. Normy te odnoszą się do gruntów rolniczych. Lasy i inne nierolnicze użytki nie wchodzi w rachubę.

Ziemia z prywatnych majątków, przekraczających ustawowe normy władania, miała iść na cele parcelacji rządowej drogą przymusowego wykupna. Wykupno odbywać się miało w ten sposób, że właściciel otrzymywałby połowę wartości gruntu wywłaszczonego, jednakże nie gotówką, lecz w listach 4% renty ziemskiej. Od przypadającej mu połowy wartości odliczanyby jeszcze kwotę w wysokości od 5—35% na fundusz osadnictwa wojskowego. Wspomniana ustawa nie dawała nawet podstawy do emisji renty ziemskiej, a tylko obok niej wydana tymczasowa ustawa przewidywała zapłatę narazie nie rentą ziemską, lecz zobowiązaniami dłużnymi Skarbu Państwa, opiewającymi na odpowiednie sumy, które miałyby być następnie skonwertowane na rentę ziemską.

Założenie takie było niemoralne, ponieważ właściciel kupionej ziemi miał otrzymać mniej, niż połowę jej nominalnej wartości i to papierami, których szacunek wynosiłby nie więcej, niż 50% parytetu. W ten sposób właściciel miał otrzymać niespełną czwartą część sumy, którą ustawa uważała za wartość ziemi.

Przymusowy wykup miał się odbywać kolejno podług specjal-

nych cech przywiązanych do danego majątku. Ustawa wymienia 7 punktów, właściwie zaś istniał punkt 8-my, odnoszący się do normalnych majątków, nie posiadających defektów, wyliczonych w 7 punktach. Zanim nie został wyczerpany zapas ziemi na terenie majątków, podpadających kolejno pod jeden z 7 punktów, nie można było stosować przymusowego wykupna do obszarów, podpadających pod punkty następne. Procedura przymusowego wykupna, skutkiem skomplikowanej formalistyki, była więc bardzo uciążliwa.

Faktycznie Urzędy Ziemskie, skutkiem fałszywego ujęcia sprawy pod względem prawnym, nie miały możliwości stosować przymusowego wykupna, gdyż każdy akt, zmierzający do tego mógł być obalony w instancji kasacyjnej, czyli w Sądzie Najwyższym.

Ziemie, będące własnością Państwa i przymusowo wykupywane, przeznaczone miały być na parcelację rządową, wykonywaną przez Urzędy Ziemskie.

Jedynie realną zdobyczą, jaką dawała ustawa, była możliwość rozparcelowania majątków donacyjnych na terenie b. Kongresówki.

Omawiana ustawa obejmowała b. Kongresówkę i b. Galicję, następnie rozciągniętą została także na województwa wschodnie. W województwach zachodnich zastosowania nie miała.

Ustawa z r. 1920 z ogólnego punktu widzenia wyrządziła wielką szkodę zarówno klasie włościańskiej, jak i większym majątkom. Znaczenie tej ustawy jest wybitnie ujemne. Agitacja demagogiczna, łącznie z wydaną później ustawą o wykonaniu reformy rolnej, wywarła ten skutek, że włościanie zaniechali w wielu okolicach kraju kupna ziemi z parcelacji prywatnej. Wmawiano w nich, że dostaną przydział gruntów z sąsiedniego majątku albo zupełnie bezpłatnie, albo za pół darmo. W tym czasie włościanie nasi posiadali olbrzymie zapasy papierowych rubli, marek i koron. Deprecjacja tych pieniędzy zaczęła się dopiero w połowie r. 1919. Gdyby nie agitacja przedwyborcza, zapasy te mogłyby być obrócone na kupno ziemi z parcelacji prywatnej. Wstrzymanie się włościan od nabywania ziemi doprowadziło do unicestwienia wartości, znajdujących się w ich posiadaniu znaków pieniężnych. Zostali oni bez ziemi i bez pieniędzy.



## ROZWÓJ PODSTAW PRAWNYCH PARCELACJI I KOLONIZACJI WEWNĘTRZNEJ

Z drugiej strony, więksi właściciele ziemscy nastraszeni omawianą ustawą, zaniechali wszelkich meljoracyj i wogóle mieli skłonność do dewastowania swoich gospodarstw, zagrożonych przymusowem wykupnem.

7. W r. 1920 pod datą 17 grudnia wydano dwie ustawy, dotyczące osadnictwa wojskowego w województwach wschodnich. Pierwsza z nich nosi tytuł Ustawy o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej, druga zaś mówi o nadaniu ziemi zasłużonym żołnierzom. Teren, o który tu chodzi, są to województwa północno-wschodnie i Wołyń, jednakże bez Litwy Środkowej.

Pierwsza ze wspomnianych ustaw odznacza się wybitną niepraworządnością. Przewiduje zabieranie ziemi na własność Państwa od osób prywatnych w sposób niesłychanie uproszczony. Mianowicie powołuje ona do życia t. zw. Komitety nadawcze, działające w powiatach, a ukonstytuowane w sposób bardzo uproszczony. Komitety te decydują, które grunta mają być przejęte na własność Państwa, przytem mowa jest o przejmowaniu także gruntów państwowych, a dalej wszelkiego rodzaju ziem publicznych, opuszczonych przez właścicieli majątków prywatnych i wreszcie terenów z majątków nieopuszczonych aż do maksimum władania 400 ha. Przejmowanie to miało odbywać się bez skomplikowanej procedury, lecz ustawa nie stworzyła nawet ciała odwoławczego od komitetów nadawczych. Dopiero później Minister Rolnictwa powołał do życia t. zw. komisje odwoławcze przy Urzędach Wojewódzkich. Czynności wykonawcze powierzała ustawa nie Głównemu Urzędowi Ziemskiemu, lecz Ministrowi Rolnictwa.

Ustawa ogólnie tylko wspomina, że odszkodowanie za przejęte ziemie będzie określone przez inną późniejszą ustawę.

Zdobytą ziemię Komitety nadawcze miały rozdzielać między zasłużonych żołnierzy, nadając tym ostatnim parcele bezpłatnie, zaś zwyczajnym żołnierzom sprzedając odpowiednie tereny na raty.

Ustawy omawiane pomimo swojej niepraworządności nie miały w swem założeniu tych podstaw niemoralnych, które posiadała

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

ustawa o wykonaniu reformy rolnej, gdyż wiadomem było, że Państwu chodzi o zdobycie ziemi, mającej być pewną nagrodą dla zasłużonych żołnierzy, o których piersi rozbiła się nawała bolszewicka. Zaslugą tych żołnierzy było to, że właściciele ziemscy odzyskali swoje majątki, zagrabione przez bolszewików. Z punktu widzenia poszczególnych właścicieli słusznem było, że oddawali oni dobrowolnie lub pod przymusem pewną część gruntów na nagrody dla swoich obrońców. Oczywiście, w warunkach uporządkowanych trzeba było rozłożyć ciężar tych nagród równomiernie na wszystkich. Jednakże z punktu widzenia słuszności i warunków ówczesnych należało uznać za lepsze to, że wogóle żołnierzom ziemię dano, niż gdyby miano czekać aż miną długie lata, kiedy będzie można te nagrody sprawiedliwie rozłożyć na wszystkich właścicieli ziemskich.

Zabieranie ziemi w województwach wschodnich nie wywołało oburzenia. Przeciwnie, sporo jednostek dobrowolnie zgłosiło gotowość bezpłatnego ofiarowania części swoich majątków na osadnictwo żołnierskie. Często też były wypadki, że właściciel nie bronił swoich praw, chociaż przymusowo zabierano mu poważną część jego obszaru.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej 1920 r. zarządziła zabieranie za pół darmo ziemi jednym obywatelom państwa na to, aby ją dać ewentualnie również za pół darmo innym obywatelom, którzy w olbrzymiej swej większości wcale Państwa Polskiego nie bronili. Przeciwnie, tutaj chodziło o to, ażeby część ziemi, którą żołnierz polski obronił, dostała się do jego rąk. Oczywiście, żołnierz polski nie miał czem za tę ziemię zapłacić. Gdyby więc nawet właściciele w przyszłości nie otrzymali żadnego odszkodowania, nie byłoby to jeszcze tak rażącą krzywdą, jak to, że dajmy na to na cele parcelacji rządowej zabierałoby się ziemię za pół darmo, bądź co bądź jednak opłatnie.

8. Litwa Środkowa, która stanowiła w r. 1920 i 1921 pod względem formalnym odrębne państwo, miała też swoje ustawy, dotyczące reformy rolnej. Działo tam parę dekretów Naczelnego Wodza wojsk Litwy Środkowej jako dyktatora i ustawodawcy tego pod względem formalnym autokratycz-

nego państewka. Ustawy omawiane były obmyślane spokojnie bez najmniejszego nacisku stronnictw. I dlatego były one realne, dostosowane do życia. Ich wadą było to, że musiały opierać się na tych samych poglądach, które obowiązywały w Polsce. W każdym razie łączono tutaj unormowanie parcelacji prywatnej z parcelacją rządową w jedną logiczną całość. Ustawy te działały aż do r. 1925 i właściwie były wzorem dla całej Polski, jako przykład, że tak trudną kwestję jak unormowanie reformy rolnej, można załatwić nawet nie uciekając się do środków drańskich.

9. Z ustaw, które wchodzi w grę w dziedzinie reformy rolnej, należy jeszcze wymienić prawo normujące organizację Państwowego Banku Rolnego. Bank ten powstał na zasadzie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 5 lutego 1919 r. Był on pomyślany jako wielka instytucja emisyjna, udzielająca kredytu na cele parcelacyjne, meljoracyjne i niektóre inne. Bank miał emitować swoje listy zastawne. Wskutek braku waluty w Państwie Polskiem, Bank ten nie mógł przystąpić do tej emisji i w tej formie dotrwał do r. 1921 kiedy zmieniono jego statut, odejmując mu prawo emisji listów zastawnych. Wzięły wtedy górę poglądy tych stronnictw, które twierdziły, że parcelacja prywatna nie powinna być tolerowana, a więc że Bank Rolny jest niepotrzebny, jako instytucja, udzielająca kredytu parcelacyjnego. Przy okazji odjęto mu też prawo udzielania kredytu meljoracyjnego. W rezultacie więc przekształcono Bank w kasę Ministerstwa Reform Rolnych i Ministerstwa Rolnictwa, przeznaczoną do administrowania funduszami specjalnymi tych dwóch dykasteryj. W r. 1924 zreorganizowano Bank Rolny z powrotem na instytucję emisyjną, przywracając mu prawo wydawania pożyczek w listach zastawnych, również prawo nabywania majątków w celu ich parcelacji.

Kapitał Banku, wynoszący pierwotnie niewielką sumę 54.000 dolarów stopniał pod wpływem tej polityki do śmiesznej kwoty 438 dolarów. Dopiero w r. 1924 połączono reorganizację Banku z przelaniem na jego kapitał zakładowy sumy 3 milionów złotych z funduszu parcelacyjnego Ministerstwa Reform Rolnych.

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

Od tej chwili datuje się właściwy rozwój tej olbrzymiej dzisiaj instytucji finansowej.

10. Porządkowanie podstaw prawnych parcelacji i kolonizacji wewnętrznej rozpoczyna się od wydania konstytucji Państwa Polskiego. Znaczenie posiada końcowy przepis art. 99, który brzmi jak następuje: »Ziemia jako jeden z najważniejszych czynników bytu Narodu i Państwa nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określają przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi, oraz regulowania obrotu ziemią przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność«.

Przepis ten wprawdzie jest krótki, mimo to jednakże posiada głęboką treść. W Europie w ciągu całego w. XIX odbywała się ewolucja prawa własności ziemi. W poprzednich okresach właściciel ziemi był bądź co bądź ograniczony w jej władaniu, w jednych krajach więcej, w drugich mniej. W w. XIX w pewnych krajach Europy, a zwłaszcza we Francji, indywidualne prawo własności ziemi dosięga swego najwyższego rozwoju. Prawie to samo było i na terenie b. Kongresówki, gdzie działał kodeks Napoleona.

Takiemu stanowi rzeczy przeciwstawia się omawiany przepis naszej konstytucji, głoszący, że ziemia nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu, że państwo ma obowiązek wykonywania nadzoru nad tym obrotem. Konstytucja ponadto orzeka, że Państwo będzie miało prawo przymusowego wykupu gruntu. Z drugiej strony, nasza konstytucja wyraźnie przeciwstawia się idei unarodowienia ziemi lub przejścia na formy władania, których domagali się propagatorzy reformy agrarnej w Rosji i w niektórych państwach Europy. Zasadą naszej konstytucji jest dążenie do tego, ażeby gospodarstwa prowadzone były przede wszystkim na własnej ziemi.

Z innych przepisów konstytucji wynika, że przymusowy wykup na cele reformy rolnej nie może być dokonywany bez słusznego odszkodowania.

## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

11. Należy jeszcze wspomnieć, że na terenie górnośląskiej części woj. Śląskiego Ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczące całej Polski, nie mają mocy obowiązującej. Sprawy te są przekazane kompetencji Sejmowi Śląskiemu. Ponieważ nie przestała działać na tym obszarze ustawa Rzeszy Niemieckiej o osadnictwie z r. 1919 i wydana w tym samym roku ustawa wykonawcza pruska, więc też pozostawiono im moc prawną, a nawet ogłoszono w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Ministra Reform Rolnych, ustalające tekst wspomnianych ustaw.

12. Świadomość konieczności wydania całkowitej ustawy, dotyczącej parcelacji i osadnictwa, istniała oddawna. Brakło tylko rządowi odwagi, by złożyć odnośny projekt, nie było też opracowanego projektu. Rząd gen. Sikorskiego pierwszy zdecydował się na wysunięcie tej kwestji na forum sejmowe. Z kolei kilka rządów obalanych było głównie z powodu nieporozumienia z Sejmem w sprawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Ustawę taką wydano w r. 1925 pod datą 28 grudnia. Kompromisowa ta ustawa, posiadająca niemało braków, jest faktycznie ustawą o parcelacji i osadnictwie, niesłusznie więc nazywa się ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

§ 10. *Ustawa o wykonaniu reformy rolnej  
z dnia 28 grudnia 1925 r.*

1. Jak już mówiłem w poprzednim paragrafie, dzisiaj obowiązuje ustawa o wykonaniu reformy rolnej, wydana pod datą 28 grudnia 1925 r. Uzupełniają ją niektóre rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, o czym powiem niżej.

Wspomniana ustawa faktycznie tyczy się parcelacji i osadnictwa, nie zaś całokształtu reformy rolnej. Pierwszy artykuł zapowiada ogólnikowo, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej będzie oparty na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach różnego typu i wielkości, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy. Przeprowadzenie tego nowego ustroju polegać będzie na tworzeniu nowych samodzielnych gospodarstw rolnych, powiększaniu istniejących gospodarstw niesamodzielnych, tworzeniu gospodarstw ogrodni-

czych, kolonij i ogródków robotniczych, urzędniczych i t. d. Wreszcie ustawa zabezpiecza odpowiednie tereny dla szkół rolniczych, ognisk kultury rolniczej i ogrodniczej.

2. Tereny, które musiały ulec parcelacji, ustawa omawiana określa wyrazem »zapas ziemi«. Faktycznie chodzi tu o prawdziwy zapas ziemi, będący już własnością państwa i o obszary, które w ten lub inny sposób musiałyby być rozparcelowane.

Jako należące do zapasu ziemi, wymienione są na pierwszym miejscu wszystkie grunta państwowe poza lasami i wodami, z wyjątkiem tych, które mają specjalne przeznaczenie. Dalej należą tu majątki »martwej ręki«, czyli dobra kościoła katolickiego, oraz majątki innych kościołów i gmin wyznaniowych. Pierwsze z tych majątków mają być przeznaczone na reformę rolną, zgodnie z konkordatem, który później został zawarty. O drugich mówi się tylko tyle, że przejdą do zapasu ziemi, po zasięgnięciu opinii ich prawnych reprezentacyj.

Wreszcie bezpośrednio do zapasu ziemi włącza ustawa użytki rolne, należące do wszelkich instytucyj publicznych, także fundacyj, z tem jednak, że cele fundacyj mają być zabezpieczone. Tylko majątki należące do miast, oraz wszelkie ziemie położone w obrębie administracyjnym miast, nie podlegają ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

3. Z majątków prywatnych niektóre mogą być całkowicie przeznaczone na cele reformy rolnej. Tytułem kary mogą być wywłaszczane całe majątki, należące do właściciela, który prowadzi parcelację dziką, bez poddania się kontroli Urzędów Ziemskich lub wbrew przepisom ustawy. Całkowicie mogą być również przymusowo wykupywane majątki t. zw. instrukcyjne i wogóle nadane tytułem nagrody przez rząd rosyjski »zasłużonym« przy uśmierzaniu powstań polskich działaczom i wojskowym. Tego typu majątki mają być wykupywane przymusowo całkowicie razem z lasami i wszelkimi innymi użytkami. Również ulegają przymusowemu wykupowi majątki nabyte od państwa przez senatorów i posłów w czasie piastowania przez nich mandatów, z naruszeniem art. 22 Konstytucji.

## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

Na końcu wymienia jeszcze ustawa majątki opuszczone, które również, jak i instrukcyjne, mogą być wykupywane w całości razem z lasami.

4. W stosunku do majątków prywatnych ustanawia się t. zw. obowiązek parcelacyjny. Obciążone tym obowiązkiem są nadwyżki gruntów rolniczych ponad t. zw. ustawowe normy władania. Dla okręgów przemysłowych i podmiejskich, ustalanych na zasadzie uchwały Rady Ministrów, obszar wolny od obowiązku parcelacyjnego wynosi 60 ha użytków rolnych, na pozostałych obszarach Państwa Polskiego 180 ha. Wreszcie dla województw wschodnich, łącznie ze wschodnimi powiatami woj. Białostockiego, maksimum własności podniesiono do 300 ha, ale tylko dla rodzin, które nieprzerwanie prowadzi gospodarstwo wiejskie od r. 1864.

Od obowiązku parcelacyjnego wolne są obszary nierolnicze, do których ustawa zalicza: sady, drogi, tereny zabudowane, lasy i wody. Mianowicie obszary leśne, o ile nadają się do samodzielnego gospodarowania i o ile przekraczają 30 ha, wyłącza się z terenów przeznaczonych do parcelacji. Dla województw wschodnich norma 30 ha podniesiona jest do 50 ha.

Wody wtedy są tylko wolne od obowiązku parcelacyjnego, gdy zajmują obszar przynajmniej 20 ha, a przynajmniej 3 ha, o ile chodzi o spuszczone stawy rybne.

Mniejsze lasy i mniejsze obszary wodne nie są wolne od obowiązku parcelacyjnego. Mogą one być włączone przez właściciela do obszaru nieprzekraczającego ustawowych norm władania, co pociąga za sobą zmniejszenie obszaru użytków rolnych, które właściciel sobie pozostawił. O ile właściciel nie włączy owych małych lasków i wód do swego maksimum własności, muszą one podlec parcelacji. Jest to poważny błąd ustawy, o czym będę mówił niżej.

Dla majątków lepszych, odznaczających się większą intensywnością od gospodarstw sąsiednich, albo prowadzących hodowlę nasion lub hodowlę zwierząt rasowych, wreszcie dla majątków uprzemysłowionych, maksimum własności może być podniesione. Mianowicie: dla majątków posiadających gorzelnie jako maksy-

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

malną normę użytków rolnych podaje ustawa 350 ha z tem zastrzeżeniem, że przeznaczony na tego rodzaju majątek obszar nie będzie przekraczał czterokrotnej powierzchni obsadzonej kartoflami w latach 1923 lub 1924 lub 1914 — podług wyboru właściciela. Dla gospodarstw, uprawiających intensywnie buraki cukrowe, maksimum własności może być podniesione do 700 ha, z tem jednakże, że wogóle obszar rolniczy nie przekroczy sześciokrotnej powierzchni plantacji buraków cukrowych we wspomnianych latach.

Na inne cele może być wyznaczone większe lub mniejsze maksimum własności, przyczem o sprawach tych decyduje Minister Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa. O ile porozumienie między tymi Ministrami nie dojdzie do skutku, decyduje o wyłączeniach zpod obowiązku parcelacyjnego Rada Ministrów. Razem dla całego obszaru Państwa Polskiego wymienione wyłączenia nie mogą przekraczać 550.000 ha.

Wyłączenia z obowiązku parcelacyjnego dokonywane są na wniosek właściciela.

Obszar wolny od obowiązku parcelacyjnego może stanowić jeden folwark lub też być rozrzucony w kilku miejscach. Rodzina, traktowana jest jako całość, o ile podział praw majątkowych nie nastąpił przed 14 września 1919 r. Termin ten dla województw wschodnich przesunięty został na 6 kwietnia 1921 r., a dla b. Litwy Środkowej na 25 lutego 1924 r. Jeżeli majątek uległ podziałowi po tych terminach, traktowany jest on jako jedna całość. W wypadkach śmierci spadkodawcy przed wspomnianymi terminami, majątek zawsze może ulec podziałowi między spadkobierców, a poszczególne części traktowane są jako posiadłości odrębne, do których stosują się normy maksimum własności.

5. Grunta obciążone obowiązkiem parcelacyjnym, a położone pod miastami, mogą być zakupione przez samorządy. Dla m. Warszawy ustalony jest promień 15 klm. od centrum miasta, dla Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Lublina, Bydgoszczy, Sosnowca i Wilna — 10 klm. Dla innych miast promień działania wspomnianego przepisu ma



## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

być ustalony przez Ministra Reform Rolnych, w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych. W ten sposób ustawa omawiana daje możliwość zapobieżenia parcelacji między włościan terenów, które nadają się przedewszystkiem na osiedla podmiejskie, lub są potrzebne dla rozwoju miast.

T. zw. zapas ziemi składa się nietylko z prawdziwego zapasu gruntów państwowych i innych publicznych, lecz przedewszystkiem z obszarów, należących do majątków prywatnych, obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Właściwy zapas ziemi mogą powiększyć grunta, zakupione przez Ministra Reform Rolnych. To jednak nie jest praktykowane.

Obszary przeznaczone do parcelacji majątków państwowych mają być stopniowo przekazywane Ministrowi Reform Rolnych w granicach jego corocznych wniosków.

6. Co roku w przeciągu pierwszych 10-ciu lat ma być rozparcelowane na całym obszarze Państwa Polskiego 200.000 ha. O ile w którym roku rozparceluje się mniejszy obszar, to w takim razie kontyngent parcelacyjny następnego roku będzie odpowiednio powiększony. W odwrotnym wypadku, gdy parcelacja danego roku przekroczy 200.000 ha, nadwyżka będzie zaliczona na poczet kontyngentów lat następnych.

Wspomniany kontyngent obejmuje parcelację właściwą, jak również dzierżawną, o której będę mówił niżej. Również na poczet kontyngentu zaliczane są grunta, sprzedane Państwowemu Bankowi Rolnemu na upelnorolnienie gospodarstw komasującej się wsi.

Rada Ministrów do dnia 15 lutego każdego roku ma obowiązek rozłożyć kontyngent parcelacyjny na poszczególne mniejsze lub większe obszary Państwa Polskiego, przyczem obowiązek rozparcelowania określonej cyfry hektarów tyczyć się będzie danego obszaru, dajmy na to, powiatu. Bez względu na to, czy inne powiaty przekroczą lub nie swój kontyngent, powiat ten obowiązany będzie przypadającą na niego ilość rozparcelować.

O ile następuje komasacja gruntów, a zachodzi konieczność upelnorolnienia gospodarstw niesamodzielnych to nie-

zależnie od planu, rozkładającego kontyngent, Minister Reform Rolnych może przeznaczyć do uzupełnienia wymienionych gospodarstw potrzebny obszar gruntu, obciążonego obowiązkiem parcelacyjnym z majątku sąsiadującego ze wsią komasowaną.

7. Założeniem ustawy jest wypełnienie kontyngentu poza parcelacją gruntów, stanowiących gotowy zapas ziemi lub należących do Państwowego Banku Rolnego przez samą parcelację prywatną. Jeśli jednak kontyngent nie będzie wypełniony, może nastąpić nawet przymusowy wykup pewnych majątków prywatnych. Procedura przymusowego wykupu pozostawia właścicielowi jeden sezon do dobrowolnego rozprzedania przeznaczonych na wykupno gruntów.

Jak już mówiłem, od obowiązku parcelacyjnego wolne są pewne tereny i pewien obszar gruntów rolniczych. Wydzielenie tego obszaru może nastąpić na wniosek właściciela przed zastosowaniem przymusowej parcelacji lub w trakcie tego. Właściciel sam wybiera tereny, które chce zwolnić od obowiązku parcelacyjnego, pozostawiając sobie jeden folwark, lub parę folwarczków mniejszych, nie wolno mu tworzyć tylko szachownicy. O ile właściciel nie wystąpi z wnioskiem, obszar wolny od obowiązku parcelacyjnego będzie wydzielony przez Okręgowy Urząd Ziemski.

8. Na wypadek niewypełnienia kontyngentu parcelacyjnego w danym okręgu, następuje ustalenie t. zw. wykazu imiennego majątków przez Radę Ministrów. Wykaz ten obejmuje te majątki, które muszą oddać przymusowo ziemię do parcelacji a z których każdy ma wyznaczony odpowiedni obszar. Wykaz ten powinien być ogłoszony w Dzienniku Ustaw przed 15 lutego każdego roku. Właściciele majątków, które trafiły do wykazu imiennego, obowiązani są rozparcelować wymienione w wykazie obszary do dnia 15 lutego roku następnego.

Jeśli tego nie dokonali, omawiany obszar przejmuje na własność Państwo, poczem ulega on rozparcelowaniu jako ziemia państwowa. Ziemię przejmuje Urząd Ziemski po złożeniu Okręgowej Komisji Ziemskiej wniosku ustalającego szacunek i po wpłaceniu właścicielowi 75% tegoż szacunku. Objęcie więc od-

## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

bywa się w sposób uproszczony. Właścicielowi pozostaje tylko prawo obrony swoich interesów co do wysokości odszkodowania. O ileby majątek niesłusznie zaliczony był do obciążonego obowiązkiem parcelacyjnym, właściciel ma możliwość bronięcia swoich interesów przed objęciem ziemi przez Urząd Ziemski, a możliwość ta wypływa z prawa, pozwalającego właścicielowi na wydzielenie folwarku nieobciążonego obowiązkiem parcelacyjnym w myśl jego wniosku.

Nieruchomości ziemskie, które mogą być w całości wywłaszczane, mogą być przejmowane na rzecz zapasu ziemi bez kolei i nie potrzebują być wymieniane w wykazie imiennym. Również, jak mówiłem, poza kolejną mogą być zmuszani właściciele gruntów, obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, do przeznaczenia ich na cele uzupełnienia gospodarstw niesamodzielnych komasującej się wsi. Jeżeli właściciel nie wykona tego obowiązku, odpowiedni obszar może być przymusowo wykupiony, chociażby majątek nie był wymieniony w wykazie imiennym.

9. Przejmując ziemię na swoją własność, Państwo przejmuje również wszelkie ciążące na niej zobowiązania, które ewentualnie może spłacić przed terminem omówionym. Wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego podlegają specjalnym przepisom na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1927 r., uzupełniającego ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Za długi, ciążące na majątku wywłaszczanym, Państwo odpowiada tylko do wysokości ceny szacunkowej. Jeżeli zachodzi niemożność wypłaty odpowiednich sum właścicielowi, wierzycielom hipotecznym i innym uprawnionym osobom, odszkodowanie jest składane do depozytu Sądu, który mocen jest w pewnych razach rozdzielić je jak przy postępowaniu licytacyjnym.

Oszacowania dokonywa Okręgowy Urząd Ziemski przy pomocy specjalnej Komisji Szacunkowej, jednakże szacunek musi być zatwierdzany przez Okręgową Komisję Ziemską. Właścicielowi przysługuje nie tylko prawo odwołania się do Głównej Komisji Ziemskiej, lecz pójszcia na drogę sądową przez wszczęcie procesu cywilno-prawnego.

Szacunek opiera się o klasyfikację i ceny ustalane w odstępach dwuletnich przez Radę Ministrów. Z ducha omawianej ustawy, jak i z założeń naszej konstytucji wynika, że ceny te muszą odpowiadać faktycznym cenom płaconym za większe majątki.

Ustalone wynagrodzenie wypłacane jest częściowo gotówką, częściowo w listach 5% Państwowej Renty Ziemskiej, opiewającej na złote w zlocie. Część wynagrodzenia w listach renty ziemskiej podług jej ceny nominalnej wydawana jest na ręce właściciela. Drugiej części listów renty ziemskiej nie wydaje się właścicielom do rąk, lecz deponuje się w Państwowym Banku Rolnym, podług kursu giełdowego, nie niżej jednak jak 70 za 100.

Właścicielom większych obszarów wydaje się mniej gotówki i listów renty ziemskiej, więcej pozostawia się renty ziemskiej w depozycie Banku Rolnego. Właścicielom majątków do 1000 ha gotówką wypłaca się 50% i listami renty ziemskiej drugie 50%. Właściciel majątku ponad 4000 ha otrzymuje gotówką tylko 20%, drugie tyle listami renty ziemskiej podług ich kursu nominalnego, zaś 60% wynagrodzenia deponuje się w listach renty ziemskiej podług kursu giełdowego w Państwowym Banku Rolnym. Poza temi dwiema normami istnieje jeszcze skala, obejmująca 3 stopnie.

Deponowanie listów renty ziemskiej projektowane było w tym celu, ażeby uniknąć nadmiernej ich podaży na rynku pieniężnym.

Skarb Państwa został upoważniony przez ustawę do emisji wspomnianych listów do wysokości 300 milionów złotych.

Listy renty ziemskiej mają być umarżane w okresie 41-letnim.

10. Majątki, przeznaczone do parcelacji, w wielu razach mogą znajdować się w dzierżawie. Wobec tego omawiana ustawa musiała zająć stanowisko w kwestji ewentualnego rozwiązania umów dzierżawnych. Pierwotnie przepisy były wysoko krzywdzące dzierżawców, wobec tego zmieniono je przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 listopada 1927 r. Na zasadzie tego rozporządzenia parcelacja gruntów państwowych i wogóle wchodzących do zapasu ziemi, nie może być zahamowana przez istnienie kontraktu dzierżawnego. Kontrakt

## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

ten ulega przymusowemu rozwiązaniu. Specjalnym przepisom podlegają tylko drobni dzierżawcy, pozostający pod ochroną specjalnej ustawy.

W dobrach państwowych i dobrowolnie parcelowanych majątkach prywatnych rozwiązanie kontraktu dzierżawnego następuje na 1 kwietnia z wymówieniem na rok zgóry. W majątkach, które trafiły do t. zw. wykazu imiennego, a więc mogą być przymusowo wykupione, rozwiązanie kontraktu następuje przez sam fakt wciągnięcia majątku do wykazu imiennego. Termin oznaczono tu na 1 października. Dzierżawcy przysługuje odszkodowanie. Jeżeli nie był on obowiązany oddać majątku z zasiewami po upływie kontraktu, to daje mu się odszkodowanie za uprawy i zasiewy podług specjalnego oszacowania. Również należy mu się indemnizacja za niezamortyzowane nakłady. Wreszcie dzierżawca dostaje ryczałtową sumę za niewykorzystane lata kontraktu dzierżawnego. Suma ta jest obliczona w stosunku procentowym do czynszu dzierżawnego i wynosi za 1 rok 36%, za 2 lata 68% i t. d., ponad 8 lat — 180%.

Ze swej strony dzierżawca obowiązany jest oddać majątek w normalnym stanie, to znaczy, z zasiewami, uprawami i zapasami, któreby musiały być wykonane, względnie które musiałyby się znajdować w majątku na 1 kwietnia, lub też na 1 października. Natomiast zobowiązania, któreby musiał wykonać dzierżawca po terminie zerwania z nim kontraktu, nie obowiązują go.

Jeżeli parcelacji podlega więcej niż czwarta część wydzierżawionego obszaru, albo też stanowiące część składową majątku zakłady przemysłowe nie mogłyby być racjonalnie użytkowane wobec zmniejszenia obszaru, dzierżawcy przysługuje prawo zerwania kontraktu, przyczem otrzymuje on odszkodowanie podług wyżej podanych norm, jak gdyby cały majątek ulegał parcelacji.

11. Służba folwarczna parcelowanych majątków jest chroniona przez omawianą ustawę. Wogóle służba ma prawo mieszkać jakiś czas w rozparcelowanym majątku. Pozatem otrzymuje odszkodowanie, o ile traci możliwość egzy-

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

stencji. Robotnikowi rolnemu należy się wynagrodzenie do końca okresu umowy jego z pracodawcą, jeżeli zaś pracował na tym majątku nie mniej niż 10, a nie więcej niż 25 lat, to otrzymuje odprawę w wysokości 500 zł. Zasłużeni pracownicy folwarczni, którzy pracowali nie mniej niż 25 lat, otrzymują większe odszkodowanie. W miejscowościach, w których istnieje zwyczaj dawania emerytury t. zw. gracjalistom, odszkodowanie to wynosić ma wartość 10-krotnego rocznego świadczenia emerytalnego. W pozostałych miejscowościach długoletni pracownicy otrzymują odszkodowanie w wysokości ordynarji za okres 2½ lat.

Jeżeli parceluje się część majątku, wyżej podane przepisy dotyczą się tylko tej części pracowników, którzy tracą pracę wskutek parcelacji.

W zasadzie jednak ustawa przewiduje obowiązek tworzenia normalnych gospodarstw rolniczych, ogrodniczych, rzemieślniczych, wiejskich, które byłyby sprzedawane tracącym pracę pracownikom parcelowanego folwarku. Jeśli otrzymają oni takie parcele, odszkodowania im się nie wypłaca.

12. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej, jak już mówiłem, powinna być nazwana ustawą o parcelacji i osadnictwie, gdyż głównie, tym dwom sprawom jest poświęcona. Wyrazem parcelacja nazywa ustawą właściwą kolonizację wewnętrzną, kolonizację robotniczo-urzędniczą i wreszcie parcelację sąsiedzką.

Tak pojęta parcelacja może być prowadzona przez Urzędy Ziemskie, Państwowy Bank Rolny, prywatnych właścicieli ziemskich i wreszcie instytucje do tego upoważnione. Ogólne przepisy stanowią, że parcelacją będzie kierował Minister Reform Rolnych w myśl przepisów ustawy.

Gospodarstwa, tworzone przy parcelacji, dzielą się na kilka kategorii: na kolonje robotniczo-urzędnicze, gospodarstwa ogrodnicze, samodzielne gospodarstwa rolnicze, gospodarstwa wzorowe, kolonje o charakterze specjalnym i wreszcie parcele sprzedawane sąsiednim włościanom.

Ustawa przewiduje, że grunta położone w sferze interesów mieszkaniowych miast i ośrodków przemysłowych, mają być użyte na cele rozszerzenia się tych miast i ośrodków. Na tych

## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

gruntach mają być tworzone kolonje robotnicze, urzędnicze i t. d., a także gospodarstwa warzywniczo-ogrodnicze. Grunta nie leżące w sferze interesów mieszkaniowych miast, mogą również być przeznaczane na kolonizację tego typu, o ile na to się nadają.

Obszar kolonij robotniczo-urzędniczych pod miastami nie może przekraczać 1 ha, obszar kolonij rzemieślniczo-wiejskich nie może być większy od 2 ha.

Gospodarstwa warzywniczo-ogrodnicze mogą być tworzone wszędzie, lecz nie mogą przewyższać 5 ha.

Ustawa stanowi, że gospodarstwa samodzielno-rolnicze powinny mieć takie rozmiary, ażeby były żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej wytwórczości. W województwach centralnych i południowych oraz w woj. Poznańskim obszar ich nie może przekraczać 20 ha, w województwach wschodnich, a także w województwach Białostockim i Pomorskim 35 ha.

Do wszystkich wyżej podanych norm nie wliczane są obszary wód, lasów i kompletnych nieużytków.

Gospodarstwa wzorowe tworzone być mają z ośrodków parcelowanych majątków, przyczem obszar takiego gospodarstwa nie może przekraczać w normalnych warunkach 60 ha, zaś w województwach, dla których obowiązuje norma maksymalna dla gospodarstw samodzielnych 35 ha; ośrodki mogą sięgać cyfry 75 ha. Przy parcelacji majątków państwowych, posiadających zakłady przemysłowe, obszar wydzielanego ośrodka może być podniesiony, jednakże nie wyżej jak do 180 ha.

Niezależnie od gospodarstw nowych przewiduje ustawa, jak już mówiłem, sprzedawanie ziemi w drodze parcelacji sąsiedzkiej. Wogóle małorolni sąsiedzi mają pierwszeństwo przed nabywcami gospodarstw nowotworzonych.

Jednakże w pewnych razach Minister Reform Rolnych ma prawo całe parcelowane majątki sprzedawać na nowe gospodarstwa w postaci parcel nabywcom z okolic szczególnie przeludnionych i wymagających uzdrowienia stosunków agrarnych. W tych wypadkach miejscowi małorolni mogliby być wyłączeni. Również służba folwarczna musiałaby otrzymać parcele na innych

majątkach, cały zaś dany obszar przeznaczony byłby na kolonizację przez element napływowy z okolic przeludnionych.

13. Nabywcami gospodarstw rolniczych mogą być tylko osoby, które bądź zajmują się rolnictwem lub ogrodnictwem, bądź też posiadają odpowiednie kwalifikacje. Nabywcami kolonij robotniczo-urzędniczych, a także specjalnych parcel, mogą być inne osoby, a także jednostki prawne.

Pierwszeństwo przy wszelkiej parcelacji przysługuje dzierżawcom i oficjalistom parcelowanego majątku, a następnie zasłużonym żołnierzom i inwalidom armji polskiej i polskich formacyj ochotniczych, rodzinom po poległych żołnierzach armji polskiej i wspomnianych formacyj, absolwentom szkół rolniczych, wreszcie reemigrantom, zmuszonym opuścić granice obcych państw ze względów politycznych. W kategoriach wymienionych uwzględniani mają być przede wszystkim mieszkańcy wsi, sąsiadujący z parcelowanym obszarem.

Prawo pierwszeństwa do kupna ośrodków przysługuje krewnym I-go stopnia właściciela majątku, posiadającym kwalifikacje rolnicze. Jeżeli majątek został przymusowo wykupiony, nabywają oni ten ośrodek od Skarbu Państwa po cenie wykupu. Inne ośrodki z majątków rządowych będą sprzedawane z ograniczonego przetargu dotychczasowym dzierżawcom parcelowanych majątków, oraz zawodowo wykształconym rolnikom.

14. Parcele, sprzedawane przez Urzędy Ziemskie, lub powstające przy pomocy kredytu Państwowego Banku Rolnego, o ile nie ma się do czynienia z parcelacją sąsiedzką, podlegają przepisom, ograniczającym prawo własności. Mianowicie do czasu spłaty zaciągniętego zobowiązania nie mogą te nowotworzone gospodarstwa być sprzedawane, wydierżawiane i obciążane hipotecznie bez zezwolenia Urzędów Ziemskich. Przy dokupnie gruntów do gospodarstwa już istniejącego ten sam warunek może być narzucony nabywcy przez Urząd Ziemski. Jeśli dokupowana parcela jest większa od obszarów dotychczasowego gospodarstwa, ograniczenia prawa własności muszą być przez Urząd Ziemski narzucone, przyczem tyczą się one w jednym i w drugim wypadku całego uzupełnionego gospodarstwa.



## USTAWA O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

) Nabywcy parcel obowiązani są w odpowiednim terminie je zagospodarować.

15. Instytucje kredytu długoterminowego, posiadające swoje wierzytelności na parcelowanej ziemi, obowiązane są posegregować ciężącą na majątku pożyczkę w ten sposób, ażeby została ona rozłożona na poszczególne parcele i ewentualnie zmniejszony folwark. Wierzyciele prywatni nie mogą uchylać się od przyjęcia przedwcześnie spłacanych wierzytelności.

16. Parcelacja rządowa może być wykonywana bezpośrednio przez Urzędy Ziemskie albo też przez osoby upoważnione na zlecenie Urzędu Ziemskiego. Pozatem parcelacja, jak już mówiłem, może zajmować się Państwo Bank Rolny; w tym wypadku parcelacja traktowana jest do pewnego stopnia jak parcelacja rządowa. Mianowicie projekt parcelacyjny nie ulega zatwierdzeniu Okręgowego Urzędu Ziemskiego, lecz tylko Komisarz Ministerstwa Reform Rolnych, biorący udział w posiedzeniach Dyrekcji Banku, daje swoją zgodę na plan parcelacyjny.

Parcelacja, wykonywana przez samych właścicieli, lub instytucje upoważnione przez Ministra Reform Rolnych, podlega nadzorowi Urzędów Ziemskich. Instytucje te mają obowiązek uzyskania autoryzacji od Ministerstwa Reform Rolnych na prowadzenie prac parcelacyjnych, które podlegają daleko idącej kontroli; za tę kontrolę instytucje wypłacają Urzędowi Ziemskiemu wynagrodzenie, ustalone przez Ministra Reform Rolnych, nie przekraczające 2% ceny sprzedażnej ziemi.

Rozpoczęcie parcelacji może dokonywać się tylko na zasadzie wstępnego zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego. Przez to samo Urząd Ziemski jest poinformowany o zamierzonej parcelacji i ma możliwość wykonywania nadzoru. Plan parcelacyjny, zatwierdzany przez Okręgowy Urząd Ziemski, musi wymieniać również cenę sprzedażną parcel. Jeżeli cena ta jest spekulacyjnie wygórowana, Okręgowy Urząd Ziemski może zażądać jej obniżenia. Wogóle jednak, ustawa narzuca Urzędowi Ziemskiemu przymus zatwierdzenia planu w terminie nie dłuższym jak 30 dni.

Jeżeli Urząd Ziemski uzna, że plan parcelacyjny posiada braki,

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

to wszystkie braki powinny być przed upływem 30 dni wyszczególnione i zakomunikowane właścicielowi. Skorygowany na zasadzie tego plan parcelacyjny przedkłada właściciel po raz drugi Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu; w tym wypadku termin na decyzję skrócony jest do dni 14-u. Jeżeli instytucja upoważniona prowadzi wadliwie swoją pracę, to Minister Reform Rolnych może z zastosowaniem 14-dniowego ostrzeżenia dokończyć parcelację przymusowo, wchodząc w prawa i atrybucje właściciela. Powierza on wykonanie tego albo Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu, albo Państwowemu Bankowi Rolnemu.

Cena sprzedaży na gruntów przy parcelacji rządowej, jeżeli chodzi o parcele na gospodarstwa rolnicze, ogrodnicze lub kolonje robotniczo-urzędnicze, ma być określona na podstawie rzeczywistej wartości gospodarczej gruntów, budynków, materiałów i drzewostanów. Przy parcelach specjalnych ocenia się grunta i inne części składowe sprzedawanego obiektu podług ich wartości z uwzględnieniem specjalnego przeznaczenia.

17. Nabywcom udziela się kredytu w formie rozłożenia znacznej części ceny sprzedażnej na dłuższy okres czasu z oprocentowaniem w stosunku 5% rocznie. Bezrolni nabywcy wpłacają tylko 5% ceny szacunkowej parceli. Właściciele gospodarstw niesamodzielnych muszą zapłacić 10%, właściciele gospodarstw samodzielnych i nabywcy ośrodków wpłacają 25%. Pierwszym dwóm kategorjom nabywców rozkłada się resztę ceny kupna na okres czasu do lat 41, właścicielom gospodarstw samodzielnych na lat maksimum 20, wreszcie nabywcom ośrodków na lat 5. Nabywcy parcel specjalnych płacą za nie gotówką. Okres spłaty może być na żądanie nabywcy skrócony.

Przy parcelacji gruntów, nie stanowiących własności Skarbu Państwa, z pomocą kredytową przedewszystkiem przychodzi Państwowy Bank Rolny.

Pozatem utworzony został t. zw. fundusz z pomocą i kredytu ulgowego, z którego są udzielane pożyczki dla nabywców ziemi przy wszelkiego rodzaju parcelacji. Pewne kategorje nabywców są tutaj specjalnie faworyzowane.

Fundusz wspomniany tworzy się z kilku źródeł. Mianowicie:

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

a) z sum, wstawianych corocznie do budżetu Ministerstwa Reform Rolnych,

b) z części zysków Państwowego Banku Rolnego,

c) z czystych zysków, osiąganych z parcelacji rządowej,

d) z sum powstałych z likwidacji różnych dawniejszych funduszków, przeznaczonych na popieranie parcelacji i osadnictwa.

Służba folwarczna, jak również zasłużeni żołnierze, mogą otrzymywać bardzo poważne pożyczki z omawianego funduszu, zarówno na kupno ziemi, jak i jej zagospodarowanie. Również specjalnie faworyzowani są nabywcy gospodarstw małorolnych przy komasacji gruntów i wogóle przy upełnieniu gospodarstwa. Pozatem z funduszu kredytu ulgowego mogą pożyczać finansowo słabi nabywcy gruntów.

Pierwsze 5 lat dłużnik płaci tylko procent od zaciągniętej pożyczki, po upływie tego czasu obowiązują go raty amortyzacyjne. Oprocentowanie jest niskie i wynosi dzisiaj 4 od 100.

18. Specjalną formą parcelacji podług omawianej ustawy jest t. zw. *parcelacja dzierżawna*. W pewnych razach dobra, należące do fundacyj i instytucyj naukowych, zamiast być rozparcelowane przez sprzedawanie kawałków gruntu, mogą ulec rozdrobieniu na drobne warsztaty rolne, przeznaczone do wydzierżawienia. Tak dokonywana parcelacja jest traktowana, jak normalna, to jest, dolicza się do rocznego kontyngentu.

Natomiast wydzierżawianie parcel i drobnych gospodarstw, wykrawanych z większego obszaru, może odbywać się na okres dłuższy niż 6 lat tylko za zgodą Okręgowego Urzędu Ziemskiego. W ten sposób ustawa zapobiega nielegalnej parcelacji pod pokrywką oddawania gruntów w długoletnią dzierżawę.

#### § 11. *Wyniki prac parcelacyjnych w Polsce od r. 1919—1929.*

1. Parcelacja rządowa w b. Kongresówce rozpoczyna się od wydania przez Sejm uchwały z dnia 10 lipca 1919 r., dotyczącej zasad reformy rolnej. Uchwała ta nie dawała wprawdzie podstaw prawnych do parcelacji rządowej, niemniej jednak zdecydowała, że grunta państwowe, o ile nie są to obszary leśne,

mają być parcelowane. W b. Galicji gruntów rolniczych państwowych było bardzo mało, natomiast w b. Kongresówce wielkie dobra majorackie przekazane zostały na cele parcelacyjne. Dobra majorackie formalnie były własnością państwa, chociaż zostały nadane poszczególnym ich posiadaczom niemal na prawach własności. Powstała więc możność przejęcia na rzecz państwa tych majątków i przekazania ich do funduszu gruntów państwowych. W ten sposób powróciły do Skarbu Państwa ziemie rozdane przez rząd rosyjski działaczom, którzy «odznaczyli się» w czasie powstań narodowych i w rusyfikacji kraju.

W woj. Poznańskim i Pomorskim pozostały spore majątki po Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej; obok nich istniały wielkie dobra państwowe po za lasami, znajdujące się w dzierżawie. Na miejsce Komisji Kolonizacyjnej utworzony został przez autonomiczne władze b. dzielnicy pruskiej t. zw. Urząd Osadniczy. Urzędowi temu przekazano wszystkie majątki b. Komisji Kolonizacyjnej, natomiast właściwe majątki państwowe t. j. t. zw. domeny zostały wydzierżawione nowym dzierżawcom po usunięciu dawniejszych. Urząd Osadniczy rozpoczął parcelację niektórych przydzielonych sobie majątków, inne również wydzierżawił. Tempo pracy Urzędu Osadniczego było powolne. Instytucja ta źle zorganizowana i źle funkcjonująca wyrządziła spore szkody, mało zaś dała pozytywnych korzyści.

Parcelacja prywatna od chwili wydania ustawy o pełnomocnictwach dla rządu w zakresie obrotu ziemią, podlegała reglamentacji. Nastąpiło to od 1 września 1919 r. W tym czasie parcelacja prywatna rozpoczyna się na terenie b. Kongresówki i b. Galicji. Nieco później, bo w końcu r. 1920 zorganizowane zostały Urzędy Ziemskie na terenie Litwy Środkowej.

Między innymi pracami rozpoczęły one parcelację rządową, oraz regulowanie parcelacji prywatnej. Na szerszą skalę prace parcelacyjne na terenie Litwy Środkowej prowadzone były w roku 1921 i w latach następnych po przyłączeniu tej dzielnicy do Państwa Polskiego.

2. Osadnictwo wojskowe. W województwach wschodnich, poza Litwą Środkową, prywatna parcelacja rozpoczyna się

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

w r. 1921; równolegle prowadzona jest państwowa kolonizacja wewnętrzna, jako t. zw. osadnictwo żołnierskie.

Jak mówiłem w poprzednim paragrafie, na zasadzie ustawy z 17 grudnia 1920 r. utworzono w województwach wschodnich t. zw. Powiatowe Komitety Nadawcze, które rozpoczęły swą pracę od przejmowania na własność Państwa podlegających wspomnianej ustawie obszarów. Nieraz Komitety przez omyłkę zabierały również ziemie, które nie podlegały ustawie, jak np. w pow. Wołyżyńskim, który nie był objęty ustawą.

Praca pozytywna Komitetów polegała na wydzielaniu parcel zasłużonym żołnierzom. Normalna parcela równała się obszarem sporemu gospodarstwu włościańskiemu. Obok tego wydzielano 45 hektarowe parcele na t. zw. gospodarstwa wzorowe, zazwyczaj razem z budynkami. Przydzielano je tym z zasłużonych żołnierzy, którzy mieli fachowe wykształcenie rolnicze, zwłaszcza wyższe studja agronomiczne. Teoretycznie tylko zasłużonym żołnierzom miano dawać ziemie bezpłatnie. Faktycznie jednak kandydatów z pomiędzy tej kategorii nabywców było więcej, niż wydzielonych parcel i z tego powodu żołnierze niezasłużeni niemal wcale przez osadnictwo wojskowe uwzględnieni nie byli.

Wydzielone parcele żołnierze obejmowali nie posiadając na zagospodarowanie żadnych środków. Nieraz kandydatami byli ludzie nieprzygotowani do pracy na roli. Nie mało z nich porzuciło swoje parcele. Pozostała reszta, był to materiał pod względem kwalifikacyj pierwszymorzędnej wartości. Cechowało tych ludzi wielkie przywiązanie do ziemi, znajomość rolnictwa, przedewszystkiem zaś wysoka skala wykształcenia w stosunku do normalnych właścicieli gospodarstw włościańskich i średnich. Ponadto wszyscy oni doceniali wartość zrzeczeń i spółdzielni rolniczych.

Z takim materiałem ludzkim można było wiele zdziałać, o ileby były na to potrzebne środki. Niestety, był to okres dziejów Rzeczypospolitej, w którym powszechnie panowało przekonanie, że Skarb Państwa nie może posiadać funduszków na pozytywną pracę. Nie było narazie odpowiednich kredytów, by osadnikom tym przyjść z pomocą.

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

Pierwszą pomoc okazały władze wojskowe, przeznaczając im część inwentarza z zapasów demobilizacyjnych. W ten sposób poszczególni osadnicy otrzymywali konie, niektóre narzędzia rolnicze, nieraz wozy i t. d. Łącznie z tem wydzielano im niemałą ilość materiału budowlanego z lasów państwowych. Nieco później przybywa i państwowa pomoc kredytowa w małych dawkach, która jednakże swój wpływ wywarła i dopomogła osadnikom do zorganizowania gospodarstw.

Kilka lat zrzędu osadnicy wojskowi walczyli z ogromnymi trudnościami, wkońcu jednakże potrafili swoje ziemie należycie zagospodarować.

Przejmowanie majątków na cele osadnictwa wojskowego na wielką skalę odbywało się w r. 1921, później zwolniono tempo tej akcji, zaś w r. 1923, na zasadzie uchwały Sejmu, całkowicie ją przerwano. Ogółem przejęto 259.000 ha. Jak już mówiłem, pierwotna ustawa nie określała, w jaki sposób mają być wynagrodzeni właściciele za zabraną na rzecz Skarbu ziemię. Później tę sprawę uregulowano i od r. 1929 rozpoczyna się wydawanie właścicielom indemnizacji. Ocena wartości majątków odbywa się na zasadach przyjętych przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej, z tą tylko różnicą, że całość wynagrodzenia wypłacana jest formalnie w obligacjach 5% państwowej renty ziemskiej podług kursu nominalnego. Faktycznie pewną część wynagrodzenia otrzymują właściciele w formie skryptów dłużnych Skarbu Państwa, które mają być zamienione na obligacje renty ziemskiej.

Wydawanie aktów nadawczych osadnikom wojskowym rozpoczęło się niedawno, gdyż pod względem formalnym było to niemożliwe przed spłaceniem właścicieli, od których odebrano ziemię.

Ogółem utworzono kolonij 7675. Z nich do 1 stycznia 1930 r. akty nadawcze otrzymało 5007.

3. Po wydaniu w r. 1920 ustawy o wykonaniu reformy rolnej parcelacja rządowa odbywa się już na większą skalę na terenie b. Kongresówki, jednocześnie zaś parcelacja prywatna regulowana jest przez rozporządzenia Ministra Reform

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

Rolnych, lub Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, wydane na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów o obrocie ziemią. W b. Kongresówce ulegają parcelacji w tym czasie niemal wszystkie dobra majorackie; pozatem istnieje wielka podaż ziemi ze strony prywatnych właścicieli. Na ziemiach wschodnich także rozpoczyna się akcja parcelacyjna prywatna, a później również rządowa — po ustaniu osadnictwa wojskowego. W b. Galicji, gdzie gruntów rządowych, przydatnych na parcelację, było bardzo mało, rozwija się głównie parcelacja prywatna.

W woj. Poznańskim i Pomorskim czas dłuższy działa Urząd Osadniczy, potem zostaje on przekształcony na Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu. Następnie wydzielono z jego kompetencji województwo Pomorskie, tworząc Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Ogólne cyfry, dotyczące parcelacji, zestawione są na Tablicy 12 załączników.

Widzimy, że do końca roku 1929 rozdysponowano na cele parcelacji łącznie z osadnictwem wojskowym 1.800.000 ha ziemi.

Na poszczególne dzielnice cyfra ta rozkłada się nierównomiernie. Najwięcej rozparcelowano w województwach wschodnich, a następnie centralnych. Tutaj zarówno parcelacja rządowa jak i prywatna dała cyfry bardzo wysokie. W województwach południowych czyli w b. Galicji, jak już mówiłem, silnie się rozwijała tylko parcelacja prywatna. W przeciwieństwie do tego w województwach zachodnich parcelacja prywatna daje stosunkowo małe cyfry, przeważa zaś nad nią parcelacja rządowa. Odnosne dane zestawione są na Tablicy VII.

4. Parcelacja rządowa w pierwszych latach, jak i osadnictwo wojskowe, polegała na przydzielaniu poszczególnym nabywcom parcel gruntowych bez uregulowania stanu prawnego, t. zn. bez przeniesienia tytułu własności na nabywcę. Wyjątek stanowiła tylko działalność Urzędów Ziemskich Litwy Środkowej, które odrazu określały cenę sprzedażną i dawały tytuł własności nowonabywcy. Urząd Osadniczy w Poznaniu również określał cenę sprzedażną, tworząc nowe osady rentowe na tych samych zasadach, jak i Pruska Komisja Kolonizacyjna. Po za temi dwoma

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

wyjatkami, wszędzie w Polsce przy parcelacji rządowej przekazywano tylko ziemię nabywcy, biorąc od niego zobowiązanie zapłacenia za nią takiej sumy, która zostanie później określona na mocy odnośnych ustaw. Stąd więc powstał wielki chaos, zwłaszcza wobec zmian walutowych w Polsce.

*Tablica XVIII.**Obszar rozdysponowany na cele parcelacyjne*

1919 — 1929 r.

Obszar w ha

Grupy województw	Rozdysponowano w drodze parcelacji		Ogółem
	Rządowej	Prywatnej	
Polska . . . . .	655.654	1.144.440	1 800.094
Woj. Zachodnie . . . . .	121 829	39.436	161.265
„ Południowe . . . . .	2.756	256 630	259.386
„ Centralne . . . . .	241.893	376.577	618 470
„ Wschodnie . . . . .	289.176	471 797	760.973

Po wprowadzeniu waluty złotowej rozpoczyna się akcja, zmierzająca do uporządkowania tej sprawy. Trzeba było jednak wielu lat pracy, zanim stworzono podstawy prawne do przeprowadzenia szacunku dawniej sprzedanych parcel, oraz wprowadzono w życie przepisy, oparte o ustawę z r. 1925, dla nowosprzedawanych obszarów. Dzisiaj większość prac zaległych jest odrobiona i nowe zaległości nie powstają, ponieważ obecnie sprzedaje się poszczególnym nabywcom parcele gruntowe po ostatecznym ustaleniu ich ceny sprzedażnej.

Parcelacja prywatna prowadzona była i jest albo bezpośrednio przez właścicieli i ich pełnomocników, albo przez t. zw. instytucje upoważnione. Jedna i druga parcelacja znajduje się pod kontrolą Urzędów Ziemskich. Parcelacja prywatna często była prowadzona w sposób bardziej zdecydowany, niż parcelacja rządowa, dzięki czemu nabywcy otrzymywali w odpowiednim czasie tytuły własności. Jednakże w wielu razach działy się rzeczy niedopuszczalne: właściciel sprzedawał parcele poszczególnym nabywcom, nie przenosząc na nich tytułu własności. Jeżeli majątek był hipotecznie obciążony, właściciel mógł wybrać gotówką przypadającą na niego część ceny sprzedażnej, albo nawet sumę



## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

jeszcze wyższą, nabywców zaś i wierzycieli hipotecznych pozostawiał ich losowi. W takich wypadkach musiały interwenjować Urzędy Ziemskie i porządkować sprawę.

Bank Rolny po jego reorganizacji w r. 1924 rozpoczyna również kupowanie ziemi i parcelowanie jej. Dane cyfrowe, dotyczące tej akcji, podane są na Tablicy 13 załączników.

Jak widzimy, akcja parcelacyjna Banku Rolnego dotychczas nie przybrała jeszcze większych rozmiarów.

Państwowy zapas ziemi dosyć szybko się wyczerpuje. Pozostała jeszcze pewna ilość majątków w b. dzielnicy pruskiej, a także nierozparcelowane dotychczas resztki ziemi przejętej na własność Państwa w województwach wschodnich. Natomiast w b. Kongresówce gruntów państwowych przydatnych do parcelacji niemal wcale już niema. W ostatnich czasach rozpoczyna się jednak akcja kupowania majątków z wolnej ręki, na co przeznacza Minister Reform Rolnych odpowiednie sumy z funduszu obrotowego reformy rolnej, czyli z odpowiedniej pozycji swego budżetu. Jednakże większy nacisk kładziony jest na kupno majątków przez Państwowy Bank Rolny.

5. Zarówno przy parcelacji rządowej jak i prywatnej, część ziemi przeznaczana się na parcelację sąsiedzką, część zaś idzie na parcelację osadniczą, czyli na tworzenie nowych gospodarstw. Nowe gospodarstwa muszą odpowiadać wymaganiom ustawy co do ich wielkości, to znaczy normalne gospodarstwa rolnicze nie mogą być za małe. Faktycznie jednak, nieraz wykrawa się parcele znacznie poniżej 10 hektarów, uważając, że jest to obszar wystarczający na założenie samodzielnego gospodarstwa rolnego. W każdym razie, istnieje dosyć wyraźna tendencja do powiększania obszaru tych samodzielnich gospodarstw.

Ustawa daje większą swobodę, jeżeli chodzi o parcelację sąsiedzką: przy parcelacji rządowej, a jeszcze więcej przy parcelacji prywatnej, parcele sprzedawane mogą być niewielkich rozmiarów, nie wystarczających do faktycznego upełnorolnienia.

W dzielnicach najbardziej przeludnionych najsilniej rozwija się parcelacja sąsiedzka, w znacznie mniejszym stopniu parce-

lacja osadnicza. W przeciwieństwie do tego tam, gdzie jest stosunkowo mało niesamodzielnych gospodarstw wiejskich, nad parcelacją sąsiedzką przeważa parcelacja osadnicza. Naogół w całym Państwie Polskiem na parcelację sąsiedzką, czyli na t. zw. parcele dodatkowe poszło 630.000 ha przy ogólnej liczbie tych parcel 293.000. Na parcelację osadniczą, czyli na kolonje samodzielne, zużyto 979.000 ha, utworzono zaś tych kolonij 103.000. Oprócz tego utworzono innych kolonij wraz z wyłączeniami na różne cele 39.000 o obszarze 191.000 ha.

6. Na bywcami parcel przy kolonizacji sąsiedzkiej byli, rzecz prosta, właściciele sąsiednich gospodarstw.

Nabywcy osad samodzielnych rekrutują się często z małorolnych, częściowo jednak wchodzą w grę i bezrolni. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej, jak już mówiłem, wymaga uwzględnienia przy parcelacji służby folwarcznej. Jak wykazuje to Tablica 12 liczba służby prywatnej, która uzyskała ziemię przy parcelacji dla całego 10-letniego okresu, dosięgła 15.355 rodzin. Na 1.800.000 ha ziemi rozparcelowanej nie jest to liczba wysoka i zapewne stanowi nie więcej, niż  $\frac{1}{5}$  część służby tracącej pracę wskutek parcelacji.

Przy parcelacji rządowej 8,6% parcel otrzymała służba folwarczna, przy parcelacji prywatnej cyfra ta spada do 2,1%. Tak wielka różnica wynika stąd, że przy parcelacji rządowej ulega podziałowi cały majątek, podczas gdy parcelacja prywatna zazwyczaj polega na odprzedawaniu pewnych gorszych kawalków ziemi, nieraz poręb leśnych. W tych warunkach mniej służby folwarcznej traci zajęcie. W każdym razie zarówno przy parcelacji rządowej, jak prywatnej, większa część robotników, tracących grunt pod nogami, nie zostaje przez proces parcelacyjny uwzględniona.

7. O ile parcelacja ma doprowadzić do szybkiego zorganizowania na sprzedawanych parcelach nowych gospodarstw, musi istnieć wydatna pomoc kredytowa. Pierwotnie parcelacja odbywała się w Polsce niemal zupełnie bez pomocy kredytowej, jeżeli nie liczyć pozostawianej na parcelach reszty ceny kupna, rozkładanej przy parcelacji rządowej na długi okres czasu. Po

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

wprowadzeniu waluty złotowej i uporządkowaniu skarbu Państwa, zjawiała się możliwość udzielania pożyczek zarówno z funduszków Ministerstwa Reform Rolnych, jak i przez Państwowy Bank Rolny. Nie odrazu jednak pożyczki te dosięgły jako tako wystarczających norm. W r. 1924 na 29.400 nabywców uzyskało pożyczkę z funduszków Ministerstwa Reform Rolnych tylko 3.889 osób. Stopniowo sytuacja polepsza się, skutkiem czego zwiększa się zarówno liczba udzielanych pożyczek, jak i kwota przypadająca na 1 ha.

Obecnie istnieją trzy źródła państwowej pomocy kredytowej na parcelację: sprzedawanie ziemi na kredyt przez Urzędy Ziemskie, kredyt w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i wreszcie pożyczki z t. zw. funduszu zapomóg i kredytu ulgowego.

Jak to mówiłem w paragrafie poprzednim, na poczet ceny kupna przy parcelacji rządowej nabywca wpłaca stosunkowo nieznaczną kwotę, przeważnie 5 lub 10%, resztę zaś należności rozkłada mu się na długi okres czasu. Jest to więc kredyt udzielany bezpośrednio przy sprzedaży ziemi. Na 1-go stycznia 1930 r., suma w ten sposób udzielonego kredytu wynosiła 167 milionów złotych. Zakredytowane sumy przekazywane są przez Urzędy Ziemskie do administracji Państwowemu Bankowi Rolnemu. Oprocentowanie tych sum wynosi 5 od sta rocznie, pozatem nabywca płaci 1% na koszt administracji i wreszcie odpowiednią ratę amortyzacyjną, zależnie od okresu umorzenia pożyczki.

Przy parcelacji prywatnej pomoc kredytową na nabycie ziemi daje Państwowy Bank Rolny w listach zastawnych. Do końca r. 1929 udzielono w ten sposób pożyczek na 372.455 ha ziemi, łączna zaś suma pożyczek, podług stanu na 1 stycznia 1930 r. wynosiła 103 miliony złotych. Cyfry te obejmują również parcelację, przeprowadzoną bezpośrednio przez Bank Rolny, przy czem nowopowstałe gospodarstwa obciążone są pożyczkami w listach zastawnych Banku. Pozatem Bank rozkłada na kilka lat więcej niż połowę reszty należności, którą teoretycznie musiałby zapłacić nabywca gotówką.

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

Pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego udzielane są albo na kupno ziemi, albo na zagospodarowanie się. Kto już zaciągnął pożyczkę w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, a ma przewidziane przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej kwalifikacje, może dostać pożyczkę uzupełniającą z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. Pożyczki te udzielane są na 4% na 40 lat. Amortyzacja rozpoczyna się po 5-ciu latach i trwa w ciągu lat 35-ciu. Pożyczki w listach zastawnych Banku Rolnego, łącznie z wyżej podanemi pożyczkami ulgowemi, mogą sięgać dla najbardziej uprzywilejowanych nabywców pełnej ceny nabycia danej parceli. Dla nabywców mniej uprzywilejowanych, pożyczki te są nieco niższe.

Pożyczki na zagospodarowanie się z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego również są udzielane na 4%, jednakże tylko na lat 15.

Zanim uruchomiony został fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, poszczególni nabywcy parcel mogli otrzymywać pożyczki formalnie na termin jednego roku z funduszu obrotowego Reformy Rolnej. Pożyczki te, rzecz prosta, nie były spłacane po roku, lecz przedłużano ich termin płatności, a następnie zamieniano na długoterminowe pożyczki ulgowe.

8. W poszczególnych latach udzielono następujących ilości pożyczek parcelacyjnych z funduszy Ministerstwa Reform Rolnych:

w 1924 r.	5.312.291 zł.
w 1925 r.	12.880.611 „
w 1926 r.	8.474.086 „
w 1927 r.	9.079.399 „
w 1928 r.	27.733.734 „
w 1929 r.	24.301.230 „

Forma kredytu w postaci sprzedawania ziemi przez Urzędy Ziemskie na długoletnie spłaty stopniowo się wyczerpuje w miarę wyczerpywania się państwowej ziemi, przeznaczonej na parcelację. Zapas ten w nieznacznym tylko stopniu powiększa się przez kupno majątków z funduszu obrotowego Reformy Rolnej oraz przez przymusowe wykupno. Pomnażając zapas ziemi, Mi-

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

nisterstwo Reform Rolnych równoważnik wartości tej ziemi przeznaczają na pożyczki dla nowonabywców.

Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego wzrasta z roku na rok i nabiera coraz większego znaczenia przy parcelacji, zarówno rządowej, jak i prywatnej.

Zachodzi poważna różnica pomiędzy potrzebami kredytowymi nabywcy parceli osadniczej, a potrzebami tych włościan, którzy kupują ziemię przy parcelacji sąsiedzkiej. W tym ostatnim wypadku włościanin może zazwyczaj po pewnym czasie całkowicie zagospodarować nabytą ziemię bez pomocy kredytowej. Przeciwnie, nabywca kolonji samodzielnej w większej części wypadków przeznaczają na kupno ziemi całą swoją gotówkę. Wobec tego na zagospodarowanie się potrzebny mu jest kredyt dostatecznie wydajny i niezbyt drogi.

9. Zgórą 100.000 osad powstało w okresie od 1919 do 1929 r. jako wynik procesu parcelacji. Jeżeli wziąć pod uwagę tylko potrzeby kredytowe wymienionych kolonij samodzielnych, to się okaże, że przekraczają one znacznie sumę, którą dysponował Bank Rolny i Ministerstwo Reform Rolnych. Na zagospodarowanie 100.000 kolonij, należałoby mieć kredyt w wysokości około 1 miljarda złotych, ponieważ nie mniej niż miliard wynosi wartość nowopostawionych budynków, dokupionych inwentarzy i t. p. Jednakże należy pamiętać, że wiele bardzo pracy nad zorganizowaniem nowego gospodarstwa poświęca sam gospodarz i członkowie jego rodziny. W rezultacie więc zagospodarowanie normalnego samodzielnego gospodarstwa nie wymaga tak wielkiej kwoty. Z tego powodu wszystkie pożyczki z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego wydawane są nader ogłędnie i nie dosięgają one wartości nowopowstających budynków, dokupionych inwentarzy i t. p.

10. Kredyty państwowe przy parcelacji, poza pożyczkami udzielanymi w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego, są, jak widzieliśmy, ulgowe. W jednym wypadku stopa procentowa wynosi 5 od 100, w innym tylko 4 od 100. Do tego jednak należy zawsze doliczyć 1% pierwotnej sumy na koszty administracyjne Banku Rolnego. Takie obciążenie go-

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

spodarstwo wiejskie jest w stanie znieść dość łatwo, o ile znajduje się w posiadaniu dzielnego rolnika, rozporządzającego pewnym własnym kapitałem.

Natomiast obciążenie z tytułu pożyczki w listach zastawnych jest zazwyczaj zbyt wielkie w stosunku do dochodowości gospodarstwa. Tylko na ziemiach bardzo urodzajnych oprocentowanie to może nie stanowić zbyt wielkiego ciężaru.

W sumie od pożyczek tego typu, łącznie z ratami amortyzacyjnymi i dodatkiem administracyjnym, płacić musi rolnik przy najdłuższym okresie amortyzacji blisko 11%.

Aby użyć rolnikom w ten sposób zadłużonym, zaczęto w ostatnich czasach stosować z mniejszanie oprocentowania z dotacji Skarbu Państwa, znajdującej się w budżecie Ministerstwa Reform Rolnych. Obecnie praktykowana jest bonifikacja w wysokości 1% od sumy dłużnej dla gospodarstw normalnych, a nawet 3% dla gospodarstw w gorszych warunkach położonych, jak na Kaszubach.

11. Jak już mówiłem, działalność parcelacyjna Banku Rolnego w stosunku do rozmiarów całej akcji parcelacyjnej w Polsce nie jest zbyt wielka, jednakże zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ może być nazwana racjonalną kolonizacją wewnętrzną.

Bank Rolny prowadzi obecnie parcelację głównie w woj. wschodnich i zachodnich, pomijając dzielnice środkowe Polski. Zachodzi poważna różnica między akcją Banku na Zachodzie a parcelacją na Wschodzie.

Parcelacja w woj. zachodnich polega na tworzeniu nowych gospodarstw nieraz całkowicie zabudowanych. Bank Rolny opracowuje plan zabudowania i ewentualnie sam budynki wznosi. Koszt tego nie jest zbyt wielki, chociaż budynki stawiane są bardzo solidne. Dbą też Bank o architekturę. W rezultacie powstają nowe gospodarstwa nieraz solidniej zabudowane, niż osady tworzone przez Pruską Komisję Kolonizacyjną.

Aby sfinansować taką kolonizację wewnętrzną, Bank Rolny nie może opierać się wyłącznie na swoich własnych kredytach, płynących z emisji listów zastawnych. Przychodzi mu z pomocą

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

fundusz zapomóg i kredytu ulgowego. W woj. zachodnich 10 hektarowe gospodarstwo bez inwentarzy kalkuluje się na 25.000 do 30.000 zł. Z tego znaczną część pokrywa pożyczka w listach zastawnych Banku Rolnego — np. 50%; do 30% pokrywa pożyczka z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego, resztę zaś musi dopłacić nabywca.

Bank Rolny stara się nie osadzać na tego rodzaju gospodarstwach służby folwarcznej, gdyż ta ostatnia z trudnością tylko daje sobie radę ze zbyt wielkiem obciążeniem gospodarstwa pożyczkami.

W województwach Wschodnich Bank posiada poważne obszary terenów zabagnionych, nabytych od prywatnych właścicieli. Na tych obszarach rozpoczyna pracę od osuszenia ogólnego zabagnionego terenu i tworzy pewną ilość gospodarstw wzorowych, gdzie są zakładane kultury łąk i pastwisk na osuszonych bagnach. Podobną akcją prowadzi Bank i w nizinie Nadnoteckiej na terenach z uszkodzonymi lub zniszczonymi urządzeniami odwadniającymi. Pozatem w woj. wschodnich Bank również dąży do tworzenia zabudowanych gospodarstw, pozostawia jednak więcej inicjatywy nabywcom parcel. Budynki stawiane są tutaj mniej solidne, z reguły nie z cegły, lecz z drzewa.

Na wszystkich swoich terenach Bank Rolny dba o wprowadzenie należytego płodozmianu w gospodarstwach i wogóle o porządne zorganizowanie tych ostatnich.

12. Jak już mówiłem w rozdziale o komasacji gruntów, istnieje konieczność wyludnienia ogromnej ilości wsi w woj. Krakowskim i w województwach sąsiadujących z niem od północy i od wschodu. Sprawa ta, rzecz prosta, wiąże się z parcelacją gruntów. Akcja wspomniana została zapoczątkowana, nie dała jednak jak dotąd pożądaných wyników.

Natomiast w pierwszych latach po wskrzeszeniu Państwa Polskiego rozwija się znacznie ruch odśrodkowy, przyczem znaczna liczba rolników, zwłaszcza bardziej przedsiębiorczych, z województw południowych, jak również z południowych powiatów b. Kongresówki, stara się nabyć sobie gospodarstwa na tych

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

terenach, na których ziemia jest znacznie tańsza. Widzimy poważny ruch emigracji z b. Kongresówki i z b. Galicji do woj. Poznańskiego i Pomorskiego, a także z zachodu na wschód. Ceny ziemi w tym czasie były znacznie niższe pod b. zaborem pruskim, niż w innych częściach Rzeczypospolitej, ceny zaś ziemi w województwach wschodnich wogóle były niewysokie. To podniecało ruch emigracyjny. Władze b. dzielnicy pruskiej nie sprzyjały temu ruchowi, starały się nawet przeszkadzać nabywcom z innych dzielnic w kupowaniu gospodarstw w woj. Poznańskim i Pomorskim.

13. Każda kolonizacja wewnętrzna wymaga zorganizowania pewnej pomocy w dziedzinie budownictwa. Ministerstwo Reform Rolnych w pierwszych latach swego istnienia tem zagadnieniem zupełnie się nie interesowało. W miarę jednakże postępu wszystkich prac Ministerstwa, zdecydowano rozciągnąć jego działalność i na tę dziedzinę pracy.

Dzisiaj Ministerstwo Reform Rolnych przez Urzędy Ziemskie i przez Państwowy Bank Rolny bierze żywy udział w akcji budowlanej przy parcelacji. W pewnych wyjątkowych razach wznoszone są bezpośrednio budynki i oddawane nabywcy kolonje najzupełniej gotowe. Częściej chodzi tutaj o nadzór nad stawianiem budynków, wykonywanem przez samych osadników i o wspieranie ich kredytem Państwowego Banku Rolnego. Budynki gospodarskie przy parcelacji niemal wyłącznie stawiane były w b. dzielnicy Pruskiej. W innych częściach Rzeczypospolitej Ministerstwo Reform Rolnych najczęściej zadawało się udzielaniem rad i wskazówek.

O ile dochodzi do skutku stawianie budynków przez Urzędy Ziemskie, to podobnie jak i przy parcelacji Państwowego Banku Rolnego sprzedaje się parcelę nietylko z pozostawieniem na niej na długoletnie wypłaty reszty ceny kupna, lecz zapisuje się na nabyte gospodarstwo także pożyczkę 4%-ową z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego. W ten sposób ładnie zabudowane gospodarstwa mogą uzyskiwać bardzo wydatny kredyt. Tego rodzaju oprocentowanie prowadzi jednak do zbyt dużego obciążenia parceli pożyczkami paru typów.



## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

14. W rozdziale poświęconym komasacji gruntów mówiłem, jak ważną rolę odgrywa pomoc instruktorska dla gospodarstw świeżo scalonych. Nie mniejsze znaczenie pomoc ta posiada i dla gospodarstw nowopowstałych z parcelacji. Wobec tego w ostatnich latach zorganizowano specjalną pomoc instruktorską dla gospodarstw nowopowstających lub komasujących się, na co funduszków dostarczyło Ministerstwo Reform Rolnych. Pisałem o tem w rozdziale, poświęconym komasacji.

15. Sprawa parcelacji i osadnictwa wiąże się z kwestją t. zw. wyłączeń od obowiązku parcelacyjnego z tytułu art. 5 ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Jak mówiłem, suma ogólna wyłączeń w całym Państwie Polskiem może osiągnąć cyfry 550.000 ha. Obecnie Ministerstwo Reform Rolnych prowadzi akcję wyłączeń, opierając się na wnioskach właścicieli. Aby całą sprawę porządnie przeprowadzić, wspomniana wyżej cyfra 550.000 ha została rozdzielona na poszczególne okręgi ziemskie. Najwięcej przydzielono w ten sposób województwu Poznańskiemu, gdyż 160.000 ha. Małe woj. Pomorskie dostało 37.000 ha, woj. warszawskie 72.500 ha, woj. Lubelskie 59.000 ha, województwa kresowe otrzymały po 8.000, 10.000 i 12.000 ha.

Załatwianie wniosków o wyłączenia rozpoczęto od województw wschodnich, przyczem do końca roku 1929 niemal wszystkie wnioski załatwiono, wydzielając poszczególnym właścicielom przeważnie pełną ilość żadanego obszaru. Stopniowo akcja ta obejmie całą Rzeczpospolitą. Polityka Ministerstwa Reform Rolnych zmierza do tego, ażeby najbardziej kulturalne dzielnice otrzymały możliwie największy przydział gruntów wolnych od obowiązku parcelacyjnego poza normalnem maksimum własności. Być może, wyżej podane kontyngenty dla województw zachodnich będą podniesione, o ile nie wyczerpie się kontyngentów z województw wschodnich.

16. Ważnem zagadnieniem przy parcelacji są c e n y z i e m i. Zdawałoby się, że im cena ziemi jest niższa, tem będzie lepiej. Tymczasem już z punktu widzenia potrzeby organizowania intensywnych gospodarstw włościańskich, niska cena ziemi może być przeszkodą dla zastosowania dostatecznego stopnia inten-

sywności zagospodarowania gruntów: niska cena ziemi istnieć może tylko w warunkach gospodarstwa ekstensywnego. W takim razie nacisk kładzie się przy prowadzeniu warsztatu rolnego na wyzyskanie naturalnych sił produkcyjnych gleby przy zastosowaniu małej ilości pracy i kapitału. U nas przeciwnie, organizujemy gospodarstwa włościańskie, które będą miały niemal nadmiar rąk roboczych, a kapitał utkwiony w budynkach i inwentarzu musi stanowić poważną wartość.

Przed wprowadzeniem waluty złotowej powszechne było narzekanie na niemożność stawiania budynków w nowotworzonych gospodarstwach wiejskich i wogóle na niemożność zorganizowania całego gospodarstwa wskutek »ogromnych kosztów«. Twierdzenia te nie były zupełnie słuszne, bądź co bądź jednak każdemu, kto zaczął rachować, wydawało się rzeczą absurdalną, przeznaczanie na budynki i zagospodarowanie się sum znacznie większych niż wynosiła cena ziemi. Faktycznie w owym czasie koszt budowy i zagospodarowania był normalny, natomiast cena ziemi była anormalnie niska.

Z punktu widzenia ogólnej ekonomiki życia narodu niesłusznym jest także dawanie ziemi włościanom za pół darmo, tej ziemi, której naród posiada bardzo mało. O ile włościanin ziemię otrzymuje, powinien on za nią zapłacić uczciwą cenę. Chodzi o to, ażeby odpowiednia suma wypracowana została przez niego i wpłynęła do ogólnego obrotu życia gospodarczego. Samo zagadnienie przeludnienia wsi wymaga rozwoju miast i wogóle procesu urbanizacji. Proces ten byłby w dużym stopniu zahamowany, gdyby, dajmy na to, włościanie otrzymywali ziemię z parcelacji niemal za darmo. W takim razie chłop mógłby ze swego gospodarstwa bardzo mało produktów dostarczać na rynek.

Przeciwnie, o ile za ziemię nowonabywca stopniowo wpłaca odpowiednią sumę—mniejsza o to komu—Państwu czy prywatnemu sprzedawcy, suma ta idzie do obrotu ogólnego. Prywatny sprzedawca ziemi może za uzyskaną gotówkę podnieść intensywność zagospodarowania pozostałej jeszcze w jego rękach ziemi, może brać udział w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i t. p.

## WYNIKI PRAC PARCELACYJNYCH W POLSCE

Z drugiej strony, nadmiernie wysokie ceny ziemi są oczywiście szkodliwe, ponieważ mogą doprowadzać do stanu krytycznego nowopowstałe gospodarstwa. Najlepszym kryterjum jest wysokość czynszu dzierżawnego, jaki płać włościanie. Jeżeli ten czynsz wynosi, dajmy na to, 120 zł. z 1 ha, to, rzecz prosta, obciążenie nowopowstałego gospodarstwa ratami na oprocentowanie i amortyzację pożyczek może sięgać tej cyfry.

W pewnych razach przy parcelacji Banku Rolnego, zwłaszcza w dobrach Krotoszyńskich, obciążenie znacznie przekracza tę normę, najczęściej naskutek zbyt kosztownych domów mieszkalnych. To też należy liczyć się z tem, kto nabywa gospodarstwo. Jeżeli nabywca posiada własny kapitał, dajmy na to, w wysokości 20.000 zł., to, rzecz prosta, można dla niego wybudować mieszkanie choćby 3-pokojowe. Natomiast w wypadku, gdy nabywcą jest zwykły fornał, nie stać go narazie na inne mieszkanie jak to, które miał w czworaku. A więc jedna izba z małą kuchenką jest mieszkaniem dostosowanym do jego położenia materialnego. Gdy się dorobi, wybuduje sobie większe mieszkanie.

Ceny sprzedażne ziemi przy parcelacji prywatnej dosięgły swego maksimum w r. 1928. Podług obliczeń Ministerstwa Reform Rolnych wynosiły one przeciętnie w tym roku dla całej Polski 1707 złotych za 1 ha. W województwach zachodnich cyfra ta dosięgała 1915 zł., w województwach centralnych 2103 zł., w województwach południowych 2246 zł. i wreszcie w województwach wschodnich 524 zł. Najwyższą cyfrę wykazuje woj. Krakowskie 2695 zł., najniższą woj. Poleskie 265 zł., na woj. Śląskie przypada 2511 zł., a więc nieco mniej, niż na woj. Krakowskie.

17. Ustawy nasze, dotyczące reformy rolnej, nie tyczą się górnośląskiej części woj. Śląskiego. Tam do dzisiaj obowiązuje ustawa osadnicza Rzeszy Niemieckiej z r. 1919 i wydana jako jej uzupełnienie ustawa wykonawcza pruska. O treści ustawy osadniczej mówiłem już w jednym z poprzednich paragrafów.

Na zasadzie tych ustaw zorganizowany został na Śląsku t. zw. związek dla dostarczania ziemi, jako przymusowe zrzeszenie

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

właścicieli obszarów, podlegających ustawie osadniczej. Obok tego powiatowe Urzędy Ziemskie uznane zostały jako przewidziane przez ustawę przedsiębiorstwa osadnicze, wreszcie powstała specjalna instytucja parcelacyjna pod nazwą Przedsiębiorstwo Osadnicze »Ślązak«. Jest to instytucja o charakterze dobra publicznego, tak jak tego wymaga ustawa. Kapitał zakładowy w wysokości 7.400.000 złotych został wpłacony przez czynniki publiczne. Skarb Państwa ma udział w wysokości 2.000.000 złotych, Skarb Śląski 3.000.000 złotych, Państwowy Bank Rolny 2.000.000 zł., samorzady wiejskie 400.000 zł. Drobną część w wysokości 10.000 zł. posiada również Związek dla dostarczania ziemi.

Ustawa niemiecka, jak to mówiłem, nakłada obowiązek parcelacyjny na trzecią część obszarów rolniczych gospodarstw wielkich (powyżej 100 ha). W ten sposób istnieje odpowiednik zapasu ziemi, przewidzianego dla reszty Polski, przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej. Zapas ten jest stosunkowo nieznaczny, wynosi bowiem dla naszego Górnego Śląska tylko 24.000 ha.

Na Śląsku Górnym kolonizacja wewnętrzna jest więc prowadzona przez Urzędy Ziemskie i przez t. zw. »Ślązaka«. Wobec ogromnej przewagi ludności miejskiej nad wiejską główny nacisk położony jest na tworzenie drobnych osad robotniczych. Wiąże się ta akcja z pomocą kredytową na budowanie tanich mieszkań. Funduszy na to dostarcza Skarb Śląski, przyczem udzielane są pożyczki na 1% w stosunku rocznym. W tych warunkach pomimo małej ilości ziemi kolonizacja jest objawem bardzo korzystnym dla miejscowej ludności, pozwala bowiem dosyć szerokim warstwom robotniczym i rzemieślniczym na dochodzenie do własnych mieszkań z niewielkimi parcelami gruntowymi.

### § 12. *Uwagi krytyczne o Ustawie o wykonaniu reformy rolnej oraz o dotychczasowej akcji parcelacyjnej.*

1. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z r. 1925, jak już mówiłem, powstała w drodze kompromisu. Z tego powodu nie może ona posiadać cech, wynikających z jednolitości myśli i programu.

## UWAGI KRYTYCZNE O USTAWIE O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

Sam tytuł ustawy nie odpowiada jej treści. Powinna ona się nazywać ustawą o parcelacji i osadnictwie. Napozór sprawa tytułu jest to rzecz drugorzędna, a jednak w tym wypadku tak nie jest, gdyż użycie wyrazów reforma rolna zaciemnia zadania, jakie posiada faktyczna reforma rolna w Polsce. Nie chodzi przecież tylko o to, ażeby rozparcelować pewną ilość gruntów prywatnych i publicznych, lecz o to, aby rozwiązać trudną kwestję przeludnienia wsi polskiej. Użycie tytułu nieodpowiedniego zamyka oczy na właściwe zadanie tym czynnikiem, które powinnyby stale pamiętać o całości zagadnienia reformy rolnej.

2. W każdym razie, porównanie ustawy z r. 1925 z ustawą z 1920 r. wskazuje, jak dalece zmienił się pogląd w Sejmie i w Rządzie na metody prowadzenia parcelacji i osadnictwa. Ustawa omawiana istotnie obejmuje całokształt zagadnienia parcelacji i osadnictwa na gruntach już rolniczo zagospodarowanych. Parcelacja państwowa dotyczy tylko gruntów publicznych. Pozatem ustawa daje przewagę inicjatywie i pracy prywatnej i stara się nawet w ostatecznych wypadkach zmusić właściciela do rozprzedania z wolnej ręki majątków, przeznaczonych na przymusowy wykup. Nawet parcelacja rządowa stopniowo przeistacza się w kolonizację wewnętrzną, prowadzoną przez Państwowy Bank Rolny. Innemi słowy, i tutaj przechodzi się z pracy o charakterze publiczno-prawnym na działalność niejako prywatno-gospodarczą. Jest to zmiana bardzo pożądana, jeżeli chodzi o sam ewolucyjny proces parcelacji. Niewątpliwie w tych warunkach dochodzą do zdobywania ziemi jednostki tęższe, bardziej przygotowane do roli gospodarzy, odpadają natomiast jednostki słabsze. W przeciwieństwie do tego przy parcelacji rządowej nieraz nabywcami są robotnicy rolni, nie mający żadnych kwalifikacyj do prowadzenia samodzielnych gospodarstw.

3. Ustawa z r. 1925 wprowadza parcelację na drogę najmniejszego oporu. Tereny zagospodarowane rolniczo są sprzedawane w postaci oddzielnych parcel. Odbywa się to bez większego wysiłku ze strony właścicieli i państwa.

Główny ciężar zorganizowania nowych gospodarstw spada na barki nowonabywcy.

Tymczasem życie wymaga w dziedzinie kolonizacji wewnętrznej bardzo wielkiego wysiłku ze strony Państwa, przedewszystkiem zaś zdobywania dla tej akcji terenów niezagospodarowanych. Zadaniem Państwa jest rozpoczynanie akcji nie od rzeczy najłatwiejszych, lecz od najtrudniejszych. Parcelacja jako normalny proces ewolucyjny wymaga wprawdzie od Państwa pomocy i reglamentacji, jednakże zagadnienie przeludnienia rolniczego przedewszystkiem potrzebuje uruchomienia dotychczas leżących odłogiem terenów zabagnionych, a częściowo i poleśnych. Na to, rzecz prosta, potrzebne są większe fundusze, niż na normalną akcję parcelacyjną, ale zato korzyści dla całego społeczeństwa byłyby o wiele wyższe.

Zmeljorowanie 1 ha bagien tworzy podstawę do wyzyskania nieprodukcyjnie marnujących się sił roboczych rolnika polskiego, potrzebnych na zagospodarowanie tego hektara. Uruchamia też meljoracja siły produkcyjne ziemi. W ten sposób zdobycie kosztem chociażby dosyć poważnej sumy każdego nowego hektara ziemi, przysparza narodowi przyrost dochodu rocznego mało co mniejszy od wydatkowanej jednorazowo sumy. Państwo decyduje się przecież na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej wydatkować poważne sumy na ewentualny przymusowy wykup gruntów zagospodarowanych. Tymczasem ustawa ta nie mówi ani słowa o tem, czy Minister Reform Rolnych ma prawo wydzierać przyrodzie te tereny, które mogłyby być użyte na kolonizację wewnętrzną.

4. Reforma rolna w Polsce, jak to mówiłem, musi być związana ze sprawą emigracji osadniczej. O tej sprawie również w ustawie omawianej niema wzmianki. Migracja wewnętrzna ujęta jest niejasno, w sposób niezdecydowany. W każdym razie ustawa o wykonaniu reformy rolnej łącznie z ustawą o komasacji daje możliwość usuwania ze wsi pewnego nadmiaru ludności. Gdyby ustawa omawiana nie była wynikiem kompromisu, zapewne w sposób zdecydowany postawiłaby kwestję

## UWAGI KRYTYCZNE O USTAWIE O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

przesiedlania części ludności ze wsi przeludnionych na tereny mniej zaludnione.

5. Zagadnienie, które wiąże się ze sprawą reformy rolnej w województwach zachodnich polega na tem, w jaki sposób zapobiec obniżaniu się kultury rolnej intensywnych gospodarstw folwarcznych tej dzielnicy przy ich parcelacji. O tem ustawa omawiana nie mówi ani słowa, a Ministrowi Reform Rolnych daje stosunkowo dosyć małe możliwości. Chodziłoby tu o to, ażeby parcelacja połączona była z tworzeniem silnych zdrowych gospodarstw, posiadających racjonalne budynki. Należałoby więc żądać łączenia parcelacji z meljoracjami obszarów dotychczas niemeljorowanych. To by do pewnego stopnia kompensowało obniżenie kultury rolnej. Należałoby jeszcze zwrócić szczególną uwagę na dobór nabywców i poddać ich indywidualnie pod nadzór i opiekę instruktorów rolnych. Gdyby te warunki były spełnione, zapewne parcelacja nie wpływałaby zbyt ujemnie na obniżenie się plonów zbóż i roślin okopowych po przejściu ziemi do rąk nowonabywcy.

Praca w omawianym kierunku jest dzisiaj prowadzona przez Ministerstwo Reform Rolnych i Urzędy Ziemskie, jednakże, jak wspomniałem, możliwości Ministra Reform Rolnych są za małe.

6. Stosowanie przymusowego wykupu przez ustawę jest ujęte w sposób dający zbyt wiele swobody rządowi. Jak dotychczas, Minister Reform Rolnych korzystał ze swoich daleko idących pełnomocnictw w sposób niezmiernie oględny. Gdyby tak nadal było, należałoby uznać, że odnośny przepis ustawy nie wywiera wpływu ujemnego. Zasadniczo jednak nie może on być uznany za szczęśliwy.

Wogóle prawo przymusowego wykupu na cele kolonizacji wewnętrznej nie byłoby i nie jest w Polsce potrzebne, gdyby ustalony został inny sposób podtrzymywania naturalnej podaży ziemi na cele parcelacji. Najlepsze byłoby zastosowanie systemu niemieckiego przez zorganizowanie związków dostarczania ziemi. W takim razie ustawowe normy władania byłyby niepotrzebne, niepotrzebne również przyznawanie wyłączeń z pod

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

obowiązku parcelacyjnego i t. d. Związek dostarczania ziemi wykupywałyby majątki słabsze, silniejsze zaś pozostawałyby w stanie nienaruszonym. W ten sposób nie tworzyłyby się sztucznej podaży ziemi ze wszystkich majątków, gdyż do parcelacji przeznaczone byłyby tylko te obszary, które znajdują się w rękę gospodarzy mniej zasobnych lub mniej przystosowanych do dzisiejszych warunków.

Owe ustawowe normy władania są szablonowe i nikogo nie mogą zadowolić. W pewnych razach 180 ha jest to istotnie bardzo piękny majątek, jednakże w innych wypadkach może to być obszar piaszczysty, zupełnie niewystarczający na zorganizowanie normalnego gospodarstwa folwarcznego.

7. Poważną wadą ustawy jest to, że włącza ona drobne lasy do obszaru obciążonego obowiązkiem parcelacyjnym. W rozdziale, poświęconym polityce leśnej, przedstawiam, jak wielkie znaczenie posiadają te lasy, które są gałęzią pomocniczą gospodarstwa rolnego. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej, włączając te obszary do maksimum własności, względnie do terenów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, zachęca właściciela do oddawania ich na parcelację. Jeżeli ktoś ma, dajmy na to majątek obszaru 180 ha gruntów rolniczych i 25 ha lasu, to, rzecz prosta, nie chcąc uszczuplać swego warsztatu rolnego, odda na parcelację owe 25 ha lasu. O wiele jednak korzystniej byłoby zamiast zabrać z 4 majątków po 25 ha drobnych lasów, przeznaczyć na cele parcelacji 100 ha z jakiegobądź leśnictwa państwowego. Znaczenie lasów drobnych, stanowiących pomocniczą gałąź gospodarstwa rolnego, jest w odniesieniu do ich przestrzeni wyższe, niż znaczenie lasów, stanowiących samodzielne gospodarstwo. Zresztą wogóle stworzenie warunków prawnych prowadzących do niszczenia małych lasów, jest karygodne i pozbawione zdrowej myśli gospodarczej.

8. Wypłata odszkodowania za przymusowo wykupywane majątki jest ujęta wadliwie. Właściciel powinien otrzymać pełną wartość zabieranej od niego ziemi. Parcelacja prowadzi do tworzenia gospodarstw, których ziemia w sumie będzie warta więcej, niż wynosi cena całego tego ob-



## UWAGI KRYTYCZNE O USTAWIE O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

szaru w postaci folwarku lub jego części. Zawsze bowiem cena w mniejszych gospodarstwach jest wyższa, niż w wielkich. Wobec tego niema żadnej racji krzywdzenie właściciela przy wypłacaniu mu odszkodowania za wywłaszczaną ziemię. Nie można zrobić zarzutu, że Państwo płaci rentą ziemską, nie zaś gotówką, niech jednak renta ta będzie w sposób normalny oprocentowana. Wobec rzadkiego stosowania przymusowego wykupna, zarzuty te są raczej teoretyczne, niż praktyczne.

9. Natomiast bardzo konkretny zarzut można stawiać sprawie uregulowania przejmowania wierzytelności hipotecznych publicznych instytucyj kredytu długoterminowego. Instytucje te działają nieraz jako korporacje prawa publicznego, a gdyby nawet były formalnie instytucjami prywatnymi, pozostają pod ścisłą kontrolą Rządu zwłaszcza co do wysokości udzielanych pożyczek. Listy zastawne tych instytucyj mają przywilej papierów pupilarnych. W tych warunkach niemożliwe jest do pomyślenia inne ujęcie kwestji, jak przyjęcie przez Państwo pełnej odpowiedzialności za długi wywłaszczanej ziemi w stosunku do omawianych instytucyj. I chociaż przymusowe wykupno w Polsce nie doprowadza do strat owych instytucyj, to jednakże sama zasada wywiera wpływ wysoce szkodliwy. Kapitał traci zaufanie do praworządności stosunków polskich, traci zaufanie do niewzruszalności zabezpieczenia hipotecznego i przez to staje się droższy. Te przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej wywierają wpływ na podrożenie długoterminowego kredytu rolnego.

10. Przewidziany przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej obszar nowotworzonych gospodarstw, odpowiada naogół naszym potrzebom. Można tylko się spierać, czy 60, względnie 75 ha jako maksimum obszaru ośrodka jest cyfrą wystarczającą. Na drobne folwarki powinno się przeznaczać 75 do 100 ha średniej ziemi, a do 150 ha gruntów słabszych. Dla gospodarstwa średniego obszar 75 i 60 ha w naszych warunkach powinien być uznany za zbyt wielki. Ustawodawcy chodziło o tworzenie drobnych folwarków, a więc normy są za niskie.

11. Ustawa z r. 1920 kategorycznie stawiała kwestję niepo-

dzielności nowotworzonych gospodarstw conajmniej w ciągu lat 25-ciu. Było to zbyt szablonowe i doktrynerskie. Jednakże ustawa z r. 1925 sprawę tę stawia znacznie gorzej, gdyż wogóle mało się troszczy o niepodzielność nowych gospodarstw. Jak wiadomo, nie mogą być one dzielone bez zgody Urzędów Ziemskich do czasu spłaty całej należności Skarbowi Państwa, względnie Bankowi Rolnemu. Do tej kwestji wracam jeszcze w następnym rozdziale.

12. Najważniejszą wadą ustawy o wykonaniu reformy rolnej jest to, że pozostawia ona na boku zagadnienie bezrobocia na wsi. Wprawdzie parcelacja zwiększa do pewnego stopnia pojemność danego terenu na pracę ludzką, nie w tym jednak stopniu, ażeby mogła rozwiązać kwestję nadmiaru rąk roboczych na wsi. Kwestją tą ustawa omawiana wogóle nie interesuje się, jakgdyby jej nie było, przytem postanowienia tej ustawy raczej dostosowane są do uregulowania normalnej parcelacji w drodze ewolucyjnej.

W poprzednim paragrafie przedstawiłem pogląd na program agrarny, który powinien być realizowany w Polsce. Z tamtych moich wywodów wynikają również zarzuty przeciwko ustawie o wykonaniu reformy rolnej.

13. Ustawa ta, jak już to mówiłem, więcej zajmuje się parcelacją, niż kolonizacją wewnętrzną. Sprawa tworzenia nowych gospodarstw na parcelowanych terenach wiąże się ze sprawą kredytu na zagospodarowanie. Pod tym względem zrobiono u nas dużo i robi się w dalszym ciągu dużo, bądź co bądź jednak ustawie omawianej można zrobić zarzut, że nie dba ona o połączenie parcelacji ze sprawą dostatecznych kredytów. Ogólnie mówi się o pomocy kredytowej przy parcelacji, nie określając jednakże, czy ma ona być dostosowana do kontyngentu parcelacyjnego 200.000 ha czy nie. W rezultacie więc takiego związku niema i być nie może, ponieważ pomoc kredytowa na parcelację jest niedostateczna. Pisałem już wyżej o tej sprawie.

14. Jeżeli chodzi o stosunek różnych autorów do sprawy reformy rolnej w Polsce, to można spotkać się z dwoma biegunowo przeciwnymi poglądami. Jedni autorzy

## UWAGI KRITYCZNE O USTAWIE O WYKONANIU REFORMY ROLNEJ

twierdzą, że parcelacja jest wielkiem złem, prowadzi do dewastacji gospodarstw i do obniżenia się kultury rolnej. Inni, przeciwnie, uważają, że reforma rolna w Polsce powinna być prowadzona w znacznie radykalniejszy sposób, a nawet wogóle są zdania, że to co dzisiaj robi się, nie jest reformą rolną i że trzeba ją dopiero w życie wprowadzić.

Pierwsi z autorów wychodzą z błędnego założenia, że dzisiejsza ewolucja, polegająca na skupianiu się twórczej myśli narodowej w warstwach inteligencji miejskiej i częściowo wiejskiej, jest dla nas zgubna. Zdaniem ich, Polska powinna być kierowana w dalszym ciągu, jak to było w w. XVIII, przez warstwę ziemiańską. Jest to pogląd zgoła błędny, ponieważ cywilizacja europejska doprowadziła do rozwoju miast i do przejęcia przez miasta roli kierowniczej w życiu narodu. To samo zresztą spotykamy we wszystkich innych cywilizacjach świata, z wyjątkiem tych okresów, w których utrzymywał się jeszcze system feudalny. Wobec tego nie możemy się różnić od innych narodów i nie powinniśmy przeciwstawiać się tej naturalnej ewolucji.

Życie zadaje kłam zarzutom stawianym z jednej i z drugiej strony. Rozparcelowano w Polsce, przeważnie w drodze dobrowolnej, 1.800.000 ha. Pozostało do parcelacji obszary objętych działaniem Ustawy o wykonaniu reformy rolnej w najlepszym razie drugie tyle. A więc t. zw. reforma rolna jest w Polsce w połowie już wykonana bez większych wstrząsów i bez obniżenia się kultury narodowej. Niektórzy autorowie przepowiadali, że reforma rolna doprowadzi do braku zbóż w Polsce i do wygłodzenia miast. Gdy to piszę, przeżywamy nadzwyczaj ostry kryzys, wynikający z nadprodukcji zbóż. Oczywiście więc, zarzut powyższy nie jest słuszny. Dzisiaj z badań wydziału drobnych gospodarstw wiejskich Instytutu Puławskiego wiemy, że włościańskie gospodarstwo w Polsce również niemało zboża na rynek dostarcza.

Najważniejszy zarzut, że Ustawa o wykonaniu reformy rolnej burzy podstawy praworządności przez zastosowanie przymusowego wykupna, o tyle byłby słuszny, o ileby istotnie przy wyłączeniu instytucje kredytu długoterminowego mogły tracić

## VIII. PARCELACJA I KOLONIZACJA WEWNĘTRZNA. REFORMA ROLNA

należne im sumy, zaś właściciele otrzymywaliby niepełne wynagrodzenie.

## LITERATURA.

Rozdział ten traktuje o zagadnieniach, które zostały bodaj, że najobszerniej opracowane.

Z dzieł dotyczących stosunków międzynarodowych wymienić należy:

L. W. BIEGELEISEN. Reforma rolna głównych państw europejskich. Dwa tomy. 1924 i 1926.

FENNER und LOESCH. Die neuen Agrargesetze der ost und sudeuropäischen Staaten. 1923.

C. FUCHS. Deutsche Agrarpolitik vor und nach dem Kriege. 1927.

A. ROSE. Reformy rolne w Europie Środkowej po wojnie światowej. 1925.

W. RUMER. Die Agrarreform der Donaustaaten. 1927.

K. SCHEWE. Bodenreform und Bodenreformpartei in England. 1925.

M. SERING. Die Umwälzung der osteuropäischen Agrarverfassung. 1921.

WAUTERS. La reforme agraire en Europe. 1928.

Czasów przedwojennych dotyczy praca A. KOFODA »Ziemleustrojstwo w zakonodatelstwach Zapadnoj Jewropy i Finlandji«. 1913.

Z pism, zagadnieniu parcelacji i kolonizacji wewnętrznej, został poświęcony niemiecki »Archiv für innere Kolonisation«.

Omawiane przezemnie tutaj sprawy traktuje obszernie w różnych wydawnictwach Międz. Inst. Rolniczy w Rzymie. W Annuaire Intern. de Législation Agricole, wydawanym przez Międz. Inst. Roln., zawarte są teksty poszczególnych ustaw różnych państw, które przeprowadziły przymusową parcelację większej własności.

Co się tyczy stosunków polskich, to sprawy parcelacji i kolonizacji wewnętrznej w czasach przed wskrzeszeniem naszej państwowości omawiają:

L. BERNHARD. Die Polenfrage. Das polnische Gemeinwesen in preuss. Staat. 1907.

Z. LUDKIEWICZ. Kwestja Rolna w Galicji 1910 r.

J. ROZWADOWSKI. Parcelacja wielkiej własności w świetle postępowania pruskich instytucyj pośredniczących. 1903.

J. RUTKOWSKI. Własność tabularna w Galicji według stanu z końcem. 1912. Sprawozdania Banku Włociańskiego.

Okres powojenny ilustrują następujące książki:

T. BRZESKI. Walka o reformę rolną »Ruch Prawn. i Ekon.« t. I. 1926.

W. L. JAWORSKI. Reforma rolna. 1926.

W. L. JAWORSKI. Projekt Kodeksu Agrarnego. 1928.

K. KASIŃSKI. Działalność M. R. R. i urzędów ziemskich w okresie od r. 1918 do 1.I 1928 r. 1928.

W. KONDRSKI. Problem sfinansowania reformy rolnej. 1928.

Z. LUDKIEWICZ. Prace przygotowawcze do reformy rolnej w r. 1917 i 1918 »Ekonomista«. 1919 t. 3/4.

Z. LUDKIEWICZ. Postulaty programu agrarnego w Polsce Zjednoczonej. 1919.

Z. LUDKIEWICZ. Zagadnienia programu agrarnego a emigracja. 1929.

Inne prace tegoż autora.

W. STANIEWICZ. Dwa lata pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce. 1930.

T. ŚWIETLIŃSKI. Osadnictwo wojskowe w Polsce. 1923.

Ze sprawą parcelacji i kolonizacji wewnętrznej związanem jest zagadnienie najkorzystniejszych rozmiarów gospodarstw. Zagadnienie to omawiają z pośród autorów polskich:

L. W. BIEGELEISEN. Teorja małej i wielkiej własności. 1918.

B. DEDERKO. Najkorzystniejszy rozmiar gospodarstw wiejskich. 1925.

U s t a w o d a w s t w o :

Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dn. 10.7 1919 r. w przedmocie zasad reformy rolnej (nie obowiązuje).

Ustawa z dn. 2.8 1919 r. o upoważnieniu Rządu do wydania rozporządzenia, normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskiej. D. Pr. R. P. N. 64 r. 1919.

Rozporządzenie tymcz. Rady Min. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich, z dn. 1.9 1919 r. Dz. Pr. P. P. N. 73 r. 1919 (nie obowiązuje).

Ustawa z dn. 15.7 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej (nie obowiązuje).

Ustawa z dn. 17.12 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej (nie obowiązuje).

Ustawa z dn. 17.12 1920 r. o nadaniu ziemi żołnierzom (nie obowiązuje).

Ustawa z dn. 28.12 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej. D. U. R. P. 1926 N. 4.

Rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy z dn. 7.12 1926 r. D. U. R. P. 1927 N. 8.

Ustawa z dn. 1.7 1925 w sprawie zmian i uzupełnień w obowiązującym na górnośląskiej części woj. Śląskiego ustawodawstwie osadniczem D. U. R. P. 1925 N. 78 poz. 543.

Rozp. M. R. R.<sup>1)</sup> z dn. 21.10 1925 r. o ogłoszeniu w języku polskim niemieckiej ustawy osadniczej z dn. 11.8 1919 r. D. U. R. P. 1925 N. 112 poz. 796.

Rozp. M. R. R. z dn. 25.8 1926 r. o uproszczeniach przy wykonywaniu parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem D. U. R. P. 1926 N. 92.

Rozp. M. R. R. z dn. 23.12 1926 r. o zasadach administrowania i dysponowania funduszem zapomóg i kredytu ulgowego D. U. R. P. 1927 N. 7.

Rozp. Rady Min. z dn. 1.4 1927 r. o wyłączeniach dla utrzymania na odpowiedniej wysokości kultury rolnej i meljoracyj rolnych D. U. R. P. 1927 N. 38 poz. 340.

Rozp. Rady Min. z dn. 27.4 1927 w sprawie trybu sprzedaży gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskich, przeprowadzanej przez Okręgowe Urzędy Ziemskie D. U. R. P. 1927 N. 44 poz. 390.

<sup>1)</sup> M. R. R., t. j. Ministra Reform Rolnych.

Rozp. M. R. R. z dn. 11.7 1927 w sprawie szacowania nieruchomości ziemskich przymusowo wykupywanych przy przeprowadzaniu reformy rolnej D. U. R. P. 1927 N. 70.

Roz. p. Rady Min. z dn. 11.7 1927 o oznaczeniu okręgów przemysłowych i podmiejskich, w których nie ulegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary poniżej 60 ha użytków rolnych D. U. R. P. 1927 N. 72.

Rozp. M. R. R. z dn. 31.10 1927 r. o tworzeniu gospodarstw wzorowych D. U. R. P. 1927 N. 102 poz. 893.

Rozp. Prez. z dn. 10.11 1927 r. o likwidacji umów dzierżawnych, dotyczących gruntów parcelowanych D. U. R. P. 1927 N. 106 poz. 909.

Rozp. Prez. z dn. 19.12 1927 r. o terminach ogłaszania i wykonania planów parcelacyjnych i wykazów imiennych nieruchomości, podlegających wykupowi na cele reformy rolnej D. U. R. P. 1927 N. 114.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 30.4 1927 w sprawie wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie przejęte na własność Państwa w niektórych powiatach Rzeszypolskiej D. U. R. P. 1927 N. 42 poz. 374.

Rozp. Prez. Rz. z dn. 28.12 1927 r. o uregulowaniu ciężarów i wierzytelności, ciążyących na przymusowo wykupywanych nieruchomościach ziemskich D. U. R. P. 1928 N. 3.

Wykonanie względnie znowelizowanie ustawy z dn. 28.12 1925.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 13.2 1928 o pomieszczeniu majątków w wykazie imiennym nieruchomości, poddanych przymusowemu wykupowi na parcelację D. U. R. P. 1928 N. 15.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 7.2 1928 r. o przymusowym wykupie na cele reformy rolnej nieruchomości ziemskich osób nieobecnych D. U. R. P. 1928 N. 16.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 24.2 1928 r. o wyłączeniu gruntów na cele gospodarstwa leśnego D. U. R. P. 1928 N. 23.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 24.2 1928 o zalesieniu gruntów podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu D. U. R. P. 1928 N. 25.

Rozp. P. Rz. z dn. 6.3 1928 o skutkach naruszenia przepisów przy parcelacji prywatnej D. U. R. P. 1928 N. 27.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 7.3 1928 r. o powództwie cywilnem, o odszkodowaniu z tytułu wynagrodzenia za nieruchomości przymusowo wykupione lub przejęte na rzecz Państwa D. U. R. P. 1928 N. 27.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 16.3 1928 r. o uprawnieniach służby folwarcznej przy parcelacji w związku z postępowaniem scaleniowem D. U. R. P. 1928 N. 34.

Ustawa z dn. 23.3 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze Małopolski D. U. R. P. 1929 N. 27.

Sfinansowanie reformy rolnej.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 16.2 1928 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej D. U. R. P. 1928 N. 21.

Rozp. Rady Min. z dn. 21.1 28 w sprawie zmiany rozporz. o likwidacji funduszków przeznaczonych na cele parcelacji i osadnictwa D. U. R. P. 1928 N. 11.

Inne przepisy.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 16.3 1928 r. o rozgraniczeniu nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego D. U. R. P. 1928 N. 34.

Roz. Pr. Rz. z dn. 16.3 1928 r. o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego D. U. R. P. 1928 N. 34.

Rozp. wykonawcze do powyższego Rozp. Pr. z dn. 16.4 1929 r. D. U. R. P. 1929 N. 30.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 22.3 1928 r. o naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętych granicą wschodnią Państwa D. U. R. P. 1928 N. 36.

Rozp. M. R. R. z dn. 4.10 1928 r. o zastosowaniu uproszczonego postępowania przy naprawie ustroju rolnego gospodarstw przeciętych granicą wschodnią Państwa D. U. R. P. 1928 N. 91.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 22.3 1928 r. o popieraniu meljoracji rolnych D. U. R. P. 1928 N. 36.

Rozp. M. R. R. z dn. 31.5 1928 r. o świadczeniach w naturze przy przeprowadzaniu meljoracji na gruntach, podlegających przebudowie ustroju rolnego D. U. R. P. 1928 N. 61.

Rozp. M. R. R. z dn. 16.4 1929 o pomocy kredytowej na meljoracje, przeprowadzane przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego D. U. R. P. 1929 N. 30.

---

## ROZDZIAŁ IX.

### **Polityka utrwalania form gospodarstw wiejskich.**

#### § 1. *Uwagi wstępne, oraz rozwój historyczny. Ochrona stanu włościańskiego.*

1. Wielka praca państwowa, zmierzająca do przebudowania ustroju rolnego, nie może pozostawić bez rozwiązania kwestji utrwalenia form nowego ustroju rolnego. Może tu chodzić o gospodarstwa prowadzone we własnym zarządzie oraz o gospodarstwa na ziemi dzierżawionej.

Ustrój rolny nie może być sztywny; polityka więc utrwalania form gospodarstw wiejskich powinna być dostosowana do istniejących warunków. Ustrój rolny, do którego dąży Państwo przy prowadzeniu t. zw. reformy rolnej i komasacji gruntów, nie tylko nie będzie idealny, ale też w różnych dzielnicach Polski będzie różny. Zmiana ustosunkowania się poszczególnych kategorii gospodarstw nie oznacza jeszcze, ażeby ustrój rolny stawał się przez to samo wadliwy. Dzisiaj więc chodzić nam powinno tylko o utrwalenie tych form gospodarstw wiejskich, które mogłyby ulec pewnemu zanikowi, a które są najbardziej pożądane.

Dawniej zmierzano do tego, ażeby nie ulegały podziałowi wielkie fortuny, należące do rodów arystokratycznych. Z drugiej strony, prowadzono i dawniej politykę ochrony stanu włościańskiego. Dzisiaj, jak to zobaczymy z następnego paragrafu, chodzi przede wszystkim o utrwalenie samodzielnych gospodarstw włościańskich, zarówno stanowiących własność osobistą włościan, jak przez włościan dzierżawionych. Polityka państwowa powinna zajmować się jednemi i drugimi.



UWAGI WSTĘPNE, ORAZ ROZWÓJ HISTORYCZNY

Ważną sprawą jest istnienie i zachowanie na przyszłość t. zw. gospodarstw rodzinnych, przeznaczonych dla ludności nierolniczej.

Z tem wszystkim wiąże się sprawa obrotu ziemią. Podług założeń naszej konstytucji, ziemia nie może być przedmiotem swobodnego obrotu. Sprawa ta łączy się z ogólną polityką w zakresie kolonizacji wewnętrznej, oraz w zakresie utrwalania form gospodarstw wiejskich.

2. Ochrona stanu włościańskiego stosowana była w różnych krajach od czasów bardzo dawnych. Chodziło o to, aby zapewnić włościanom posiadanie tych gruntów, na których oni siedzieli, ażeby zapobiegać włączaniu gruntów tych do obszaru folwarków i rugowaniu włościan.

W rozdziale II mówiłem już o zmierzających do tego zabiegach. Patent Józefiński z roku 1787 zakazywał włączania ziem rustykalnych do obszaru gruntów dominikalnych i uniemożliwiał rugowanie włościan. W przeciwieństwie do tego w Prusach, w dwadzieścia kilka lat później, bo w roku 1811 dotychczasowa ochrona stanu włościańskiego została skasowana w związku z uwłaszczeniem włościan. Zrównano tutaj włościan co do ich praw i obowiązków ze wszystkimi innymi stanami.

Jednocześnie w pierwszej połowie wieku XIX-go na terenie b. Kongresówki panowała zupełna wolność rugowania włościan, i dopiero ukaz z r. 1846 wprowadził ochronę stanu włościańskiego przez zakaz rugowania. Słowem, ochrona stanu włościańskiego na terenie b. Królestwa Kongresowego datuje się z tego czasu, gdy w innych krajach zaczęła ona być uważaną za przeżytek stosunków dawniejszych.

Ochrona stanu włościańskiego, jak i jego stanu posiadania, o tyle może być traktowana jako objaw polityki utrwalania form własności ziemskiej, że chodzi tutaj o gospodarstwa mniejszej własności, o to, ażeby przestrzeń gruntów należących w sumie do tych gospodarstw w całym kraju, nie ulegała zmniejszaniu się. W rezultacie prowadzi to do utrwalania gospodarstw mniejszej własności.

3. W dawnym prawodawstwie dość często spotykano zakaz dzielenia majątków. W Galicji patent z r. 1787 zakazywał

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

dzielenia gospodarstw włościańskich, patent zaś z r. 1789 zakazywał dzielenia gospodarstw dworskich. Patenty te obowiązywały aż do r. 1868, kiedy wprowadzono zupełną wolność rozporządzania gruntem.

Patent z r. 1787 pozostawał martwą literą prawa. Zwyczaj dzielenia gospodarstw pomiędzy ludnością rolniczą w Galicji był zakorzeniony, przytem poczucie prawa było tak mało rozpowszechnione między ludnością, że z patentem nikt się zgoła nie liczył, i gospodarstwa w dalszym ciągu były dzielone.

W b. Królestwie Kongresowem działa ustawa z dnia 11 czerwca 1891 r. Jest to «najwyżej zatwierdzone zdanie Rady Państwa o sposobie aljenacji, wydzierżawiania, wynajmu albo też brania w posiadanie z tytułu zastawu zagród i ziem włościańskich w gubernjach b. Królestwa Polskiego oraz o dzieleniu tych posiadłości».

Ustawa powyższa tyczy się gruntów ukazowych, a także nabytych przy pośrednictwie Banku Włościańskiego. Obejmuje ona niejako ochronę stanu włościańskiego, a zarazem zakaz dzielenia gospodarstw włościańskich na gospodarstwa poniżej 6 morgów.

Ustawa ta zakazuje aljenacji, zastawu i brania w posiadanie z tytułu zastawu poszczególnych budynków gospodarstw ukazowych bez całości gospodarstwa. Dopuszczalne jest tylko odstąpienie budynku na zniesienie.

Prawo na nabycie lub dzierżawę tych gruntów mieli tylko włościanie i mieszczenie-rolnicy b. Królestwa Kongresowego, a także ludność wiejska innych gubernij Imperjum Rosyjskiego. Żydom ustawa zakazuje bezwzględnie nabywania, dzierżawienia lub. t. p. gruntów omawianych. Procedura aljenacji względnie wydzierżawiania była dosyć silnie obstawiona rygorem przepisów. Komisarz włościański musiał wydawać najpierw poświadczenie, że nabywca odpowiada wymaganiom rzeczonej ustawy, poczem mógł następować akt rejentalny. Rejent musiał zbadać dowody, wystawione przez komisarza o prawomocności projektu tranzakcji.

Pożyczek hipotecznych na grunta, o które w prawie chodzi,

## UWAGI WSTĘPNE, ORAZ ROZWÓJ HISTORYCZNY

mogą udzielać osoby wszystkich stanów i zawodów. O ile jednak następuje aljenacja z racji niewypłacalności dłużnika, kupić mogła grunt tylko osoba, uprawniona do nabywania tego gruntu z wolnej ręki.

Dziedziczenie podług prawa jest dopuszczalne nawet dla osób, nie podpadających pod przepisy powyższe, również dopuszczalne jest dziedziczenie i z zapisu albo darowizny. Po roku jednak taki spadkobierca obowiązany jest sprzedać dany grunt, przy czem nabywcami mogą być osoby, o których wyżej była mowa. O ile nie następuje sprzedaż dobrowolna, następuje sprzedaż przymusowa z licytacji.

Artykuł 15 ustawy zakreśla jako minimum dla gospodarstw włościańskich przestrzeń 6 morgów miary nowopolskiej. A więc przy aljenacji, podziale spadkowym i t. p., dotyczącym części gospodarstwa, przy starem gospodarstwie pozostać ma najmniej 6 morgów nowopolskich. Nowe gospodarstwo również nie może mieć mniej niż 6 morgów nowopolskich, licząc w to i tę ewentualnie przestrzeń ziemi, którą nabywca posiadał. Sąsiednie gospodarstwa tej samej osoby traktuje się jako jedno gospodarstwo.

O ileby nie przestrzegano wszystkich powyższych przepisów, zarządzana miałaby być w danym wypadku restytucja lub sprzedaż przymusowa.

Jak już miałem sposobność wspomnieć, przepis o niepodzielności gospodarstw ustawy z r. 1891 był przez włościan naszych przeważnie obchodzony. Gospodarstwa były dzielone faktycznie, chociaż formalnie figurowały jako wspólna własność spadkobierców.

4. Z przepisów o obrocie ziemią, odnoszących się już do okresu wojny, należy austriackie rozporządzenie cesarskie z 1915 r. o pozbywaniu gruntów rolnych i leśnych zniesione w r. 1927. Ma ono do dzisiaj moc prawną na terenie b. zaboru austriackiego.

Tyczyło się wspomniane rozporządzenie tylko gruntów włościańskich, miało na celu zapobieganie skupywaniu ziemi włościańskiej przez niepożądane żywioły. Często ziemie takie — położone w górach — zamieniane były następnie na tereny ło-

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

wieckie. Podczas wojny ruch ten przybrał większe rozmiary, zaś zmniejszanie się przestrzeni uprawianej było z punktu widzenia interesów obrony państwa niedopuszczalne. Z tego punktu widzenia wydane zostało wspomniane rozporządzenie.

Miało to rozporządzenie przeciwdziałać kupowaniu ziemi włościańskiej: dla celów spekulacyjnych, dla wcielania ich do obszaru większej własności, oraz dla zamiany na tereny łąkowe i wogóle gdy zachodziła obawa, że grunt zostanie «odjęty zagospodarowaniu rolnemu».

Każde przeniesienie prawa własności (przewłaszczenie) lub wydzierżawienie dłużej niż na 10 lat ziemi włościańskiej wymagało zatwierdzenia «Komisji obrotu ziemią». Za ziemię włościańską uważa rozporządzenie grunt poza własnością tabularną i miejską, o ile dochód z danej posiadłości nie przenosi sześciokrotnie dochodu, potrzebnego na utrzymanie rodziny, złożonej z 7 osób.

Komisje obrotu ziemią utworzone zostały przy każdym sądzie powiatowym.

Jako instancje apelacyjne działały Krajowe Komisje obrotu ziemią — jedna we Lwowie, druga w Krakowie.

5. W b. dzielnicy pruskiej obowiązuje rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 25 czerwca 1919 r., zakazujące przewłaszczenia wszelkich wogóle nieruchomości bez zezwolenia władz. Władzą, udzielającą zezwoleń, ustanowiony został Urząd Osadniczy w Poznaniu, dzisiaj to są Okręgowe Urzędy Ziemskie. Rozporządzenie jest bardzo krótkie, tak samo i przepisy wykonawcze, nie przewiduje wcale, w jakim terminie ma nastąpić odpowiedź na podanie, co może upoważnić władzę do odmowy zezwolenia i t. d. Tylko, gdy nabywcą jest korporacja prawa publicznego, oraz krewni lub powinowaci w prostej linii, albo w bocznej do drugiego stopnia, zezwolenia władzy nie potrzeba.

Jak widzimy, są to przepisy bardzo radykalne, które wogóle możliwe są tylko przy istnieniu rozumnej i sprężystej władzy.

6. Poza tem pod b. zaborem pruskim obowiązuje rozporządzenie rządu pruskiego z dnia 23 grudnia 1918 r.,

## SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH

przyznające państwu prawo pierwokupu (przedkupu) wszelkich posiadłości, o ile transakcja dotyczy więcej niż 20 ha powierzchni. To prawo pozostaje w mocy, gdy chodzi o przestrzenie, które łącznie ze sprzedanymi nie dawniej niż przed rokiem z danej posiadłości gruntami, dałyby przestrzeń większą, niż 20 ha. Rozporządzenie zostawia właściwemu ministrowi prawo zmniejszania owej normy 20 hektarowej. Rząd jest upoważniony prawo pierwokupu przelewać na osadnicze towarzystwa użyteczności publicznej.

Swoje prawo pierwokupu odnośna instytucja obowiązana jest wykonać w trzy tygodnie po zawiadomieniu jej o dokonywającej się transakcji. Dla posiadłości lub przestrzeni powyżej 200 ha termin ten jest powiększony do 6 tygodni. Po upływie tego terminu prawo pierwokupu gaśnie. Z reguły nabywa się ziemię na warunkach, które przewidziała umowa osób trzecich. O ile jednak warunki te są zanadto wygórowane, zastosować można procedurę wywłaszczenia, przyczem ewentualnie «przemijający» przyrost wartości wskutek warunków wojennych może nie być brany pod uwagę.

Rozporządzenie wspomniane prawnie działa na terenie b. zaboru pruskiego. Nasze władze przekazały prawo pierwokupu Urzędowi Osadniczemu w Poznaniu, poza tem zmniejszyły normę 20 hektarów najpierw do 1 ha, później nawet do  $\frac{1}{8}$  ha.

## § 2. *Sprawa niepodzielności gospodarstw włościańskich.*

1. Niepodzielność gospodarstw włościańskich zwyczajowo panowała na bardzo szerokich obszarach Europy zachodniej i środkowej i do dzisiaj przetrwała w całej swojej rozciągłości w wielu krajach. W przeciwieństwie do tego w Polsce, niemal na całym obszarze b. zaboru rosyjskiego i austriackiego stopniowo zagiął zwyczaj niepodzielności gospodarstw, powszechną zaś zasadą stało się dzielenie ich przy spadkobranii.

Zwyczaj niedzielenia gospodarstw może być podtrzymywany mniej lub więcej katerycznie przez prawo. Kodeksy cywilne wielu krajów stwarzają ułatwienia dla zachowania gospodarstw w stanie niepodzielnym. W innych razach przepisy prawne po-

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

suwają się jeszcze dalej, wprowadzając niepodzielność ustawową. W przeciwieństwie do tego kodeks Napoleona, obowiązujący we Francji i w Kongresówce, utrudnia zachowanie niepodzielności. To samo można powiedzieć o kodeksie cywilnym austriackim, obowiązującym w b. Galicji.

W specjalnych warunkach prawnych Rzeszy Niemieckiej i częściowo b. zaboru pruskiego, oddawna obowiązywała zasada niepodzielności gospodarstw, zwłaszcza w rdzennych prowincjach niemieckich i tam, gdzie przeważała ludność niemiecka nad słowiańską. Jest tam nawet w użyciu termin «przyrodzone prawo dziedziczenia», określający dziedziczenie gospodarstw wiejskich w stanie niepodzielnym.

2. Prawo zwyczajowe niedzielenia gospodarstw przeszło pod różnymi postaciami do prawa pisanego. W Rzeszy Niemieckiej, a obok tego i w b. zaborze pruskim obowiązuje ogólne prawo t. zw. beztestamentowego dziedziczenia przyrodzonego. W myśl specjalnych przepisów ustawy cywilnej w razie zgonu bez pozostawienia testamentu podział posiadłości rolniczej może nastąpić tylko wtedy gdy niezwiązane jest z tem zmniejszenie się jej wartości. Jeżeli jeden ze współspadkobierców w myśl tego przepisu zatrzymuje gospodarstwo na własność to inni współspadkobiercy otrzymują swoją część schedy podług specjalnego szacunku. Mianowicie gospodarstwo szacuje się przez pomnożenie przez 25 rocznego czystego przychodu z gospodarstwa.

W większości wypadków prawodawstwo europejskie stara się nie krępować woli testatora, o ile ten ostatni chce zarządzić w swoim testamencie podział gospodarstwa. W pewnych okolicznościach prawodawstwo podział ten hamuje. Np. w Anglii, w razie braku testamentu, własność nieruchomą dziedziczyć może tylko jeden ze spadkobierców. W wielu razach w krajach niemieckich zaprowadzało się t. zw. «Höferecht», pozwalające wpisywać do ksiąg gruntowych prawo o niepodzielności gospodarstw. Albo stawia się kwestję jeszcze radykalniej i z urzędu wpisuje się niepodzielność wszystkich gospodarstw, lecz właściciel ma prawo niepodzielność wykreślić z ksiąg gruntowych.

## SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH

Prawo pisane o niepodzielności gospodarstw, jak praktyka całego szeregu dziesięcioleci wykazuje, może mieć znaczenie i wpływ na życie tylko tam, gdzie istnieje obok tego prawo zwyczajowe o niepodzielności gospodarstw. O ile przeciwnie, w kraju istnieje prawo zwyczajowe, nakazujące dzielenie gospodarstw pomiędzy spadkobierców, prawo pisane niewiele wskórać może.

Z ustaw nowszych zasługują na uwagę przepisy prawne, obowiązujące w Szwajcarii, które zapobiegają dzieleniu gospodarstw włościańskich. Nieco zbliżone są one w swej treści do projektu ustawy o zapobieganiu nadmiernemu dzieleniu gospodarstw wiejskich, wniesionego obecnie pod obrady Sejmu. O tym projekcie mówię w następnym paragrafie.

3. W Polsce mamy już dzisiaj sporo gospodarstw formalnie niepodzielnych, jak osady rentowe, utworzone przez pruską Komisję Kolonizacyjną. Osady, utworzone przez pruskie komisje generalne, wreszcie włości rentowe galicyjskie.

Gospodarstwa powstałe przy pomocy kredytowej Banku Włościańskiego lub bezpośrednio przezeń utworzone na drodze parcelacji, również były w pewnym stopniu niepodzielne, gdyż do czasu spłacenia pożyczki Banku Włościańskiego nie mogły być dzielone bez zgody tej instytucji.

Obecnie tworzone są gospodarstwa niepodzielne przy parcelacji rządowej. O ile przy parcelacji nierządowej nabywca korzysta z kredytów Banku Rolnego, podpada również pod przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącej niepodzielności nowego gospodarstwa.

Liczba osad rentowych i t. zw. osad umocnionych, utworzonych przez pruską Komisję Kolonizacyjną, wynosi na dzisiejszym obszarze Państwa Polskiego 34.578 o powierzchni 542.000 ha. Nie liczę tutaj 165 większych majątków, które również noszą charakter osad rentowych, a sprzedane zostały przez pruską Komisję Kolonizacyjną jako t. zw. ośrodki.

Liczba włości rentowych galicyjskich sięga blisko 1000.

Największą cyfrę dają gospodarstwa utworzone przy naszej parcelacji. Nie wszystkie jednak powinny być traktowane jako osady niepodzielne. W rezultacie jednak można obliczać, że dzi-

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

siaj w Polsce te gospodarstwa, które mają warunki faktycznie odpowiadające pojęciu gospodarstwa niepodzielnego, a jednocześnie podlegają przepisom prawnym o niepodzielnosci, dają już cyfrę około 150.000 jednostek.

4. Sprawa niepodzielnosci gospodarstw musi być oparta o ustawę o odrębnem ich dziedziczeniu. W przeciwnym razie formalna niepodzielnosc jest zawieszona w powietrzu, a właściciele takich gospodarstw przez samo prawo są demoralizowani. Mają oni chęć omijania prawa, a przede wszystkim nieraz zmuszają ich warunki materialne i prawne do podziału gospodarstw, pomimo istnienia zakazu.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej nie daje potrzebnych przepisów prawnych, dotyczących niepodzielnosci nowotworzonych gospodarstw, o czem zresztą już pisałem w poprzednim rozdziale. Natomiast osady rentowe w woj. Poznańskim i Pomorskiem podpadają pod działanie ustawy pruskiej z r. 1896, o której już wspominałem w poprzednim paragrafie. Jest to ustawa o niepodzielnem dziedziczeniu osad rentowych, utworzonych przy pomocy Państwa. Przepisy tej ustawy dadzą się streścić w sposób następujący.

Charakter niepodzielnosci musi być wpisany do księgi gruntowej. Skutkiem tego właściciel może wprawdzie rozporządzać swoją własnością, ale nie wolno mu bez zgody Komisji Generalnej, a dzisiaj Okręgowej Komisji Ziemskiej ani dzielić swego gospodarstwa, ani pozbywać się jego części. Tak samo bez zgody Komisji Ziemskiej nie wolno mu pozbywać się osady w całości na rzecz osób, które nie są jego potomkami, rodzeństwem lub małżonkiem.

Najważniejszym przepisem są §§ 10 i 11 Ustawy, które regulują spadkobranie beztestamentowe. Przy spadkobraniu osada nie może być podzielona. Ustawa normuje kolejność dziedziczenia. Dzieci rodzone idą przed dziećmi adoptowanymi, ślubne przed nieślubnymi. Dzieci nieślubne nie są dziedzicami uprzywilejowanymi swego ojca. Dzieci ulegalizowane przez następne małżeństwo mają równe prawa z dziećmi ślubnymi. Dalej idzie najpród starszy syn i jego męski potomek, w braku synów lub



## SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH

ich męskich potomków, starsza córka starszego syna i jej potomkowie, w wypadku jednak, gdy brak potomków, starsza córka spadkodawcy i jej potomkowie. Między potomkami dziecka powołanie na dziedzica uprzywilejowanego określa się według tych samych zasad.

Podług wspomnianej ustawy istnieje instytucja dziedzica uprzywilejowanego; prawa jego polegają na tem, iż on jeden jest uprawniony do objęcia osady z przynależnościami. Warunki przejścia osady są bardzo korzystne. Szacunek osady jest niski. Poza tem otrzymuje dziedzic jako przedwziętek trzecią część wartości szacunkowej spadku. Pozostałe  $\frac{2}{3}$  dzieli się między wszystkich spadkobierców. Współspadkobiercy mogą żądać od dziedzica uprzywilejowanego swych części spadkowych jedynie w formie renty amortyzacyjnej, — jeżeli oczywiście nie nastąpi pomiędzy nimi porozumienie co do innego sposobu spłacenia długów. Za czasów pruskich Państwo przychodziło z pomocą dziedzicowi przez udzielanie mu kredytu w listach zastawnych Banku Rentowego.

Wzamian za uprzywilejowane stanowisko ustawa wymaga od dziedzica, aby stale na osadzie pracował i nie wyzbywał się jej na rzecz osób obcych. Jeżeli jednak dziedzic uprzywilejowany pozbył się osady w ciągu 20-tu lat po śmierci spadkodawcy na rzecz osoby niepowołanej do uprzywilejowanego dziedziczenia, — obowiązany jest zwrócić przedwziętek do masy spadkowej.

Dzisiaj ustawa omawiana o tyle uległa zmianie, że Bank Rolny nie przychodzi z pomocą przy spłacie spadkowej.

5. Jak już wspomniałem, niepodzielność jako ogólne prawo zwyczajowe, dotyczące gospodarstw włościańskich, istnieje dzisiaj w woj. poznańskim i na Pomorzu. Częściowo spotykamy ten zwyczaj w północnych powiatkach b. Kongresówki, przylegających do Pomorza i do Prus Wschodnich. Dalej w stanie niepodzielnym przekazywane są z jednego pokolenia na drugie gospodarstwa kolonistów niemieckich i czeskich na Wołyniu oraz kolonistów niemieckich w Galicji. Na Śląsku Cieszyńskim taksamo istnieje zwyczaj niedzielenia samodzielnych gospodarstw włościańskich. Wreszcie

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

parę powiatów Galicji zachowało zwyczaj niepodzielności, obowiązujący w odniesieniu do wszystkich gospodarstw włościańskich

Zwyczaj niedzielenia tyczy się głównie gospodarstw średnich włościańskich, obszaru od 5 do 20 ha. Jednakże w woj. pomorskiem, a częściowo i w poznańskim rzadko tylko ulegają podziałowi zarówno gospodarstwa wielkochłopskie, jak i najdrobniejsze posiadłości, należące często do ludności nierolniczej. Natomiast na tych terenach, gdzie zwyczaj niepodzielności nie jest zbyt silnie zakorzeniony, nie ulegają podziałowi przede wszystkim gospodarstwa samodzielne włościańskie. Posiadają one warunki, by zachować swą niepodzielność, o czym będę jeszcze pisał.

6. Ogromnem ułatwieniem zachowania gospodarstw włościańskich w stanie niepodzielnym jest zwyczaj wspólności majątkowej małżonków. Zwyczaj ten panuje w Polsce wszędzie tam, gdzie istnieje niepodzielność gospodarstw. Przede wszystkim więc w b. zaborze pruskim. Tutaj obowiązujący przez zgórą 100 lat kodeks cywilny czyli t. zw. Landrecht zakorzenił zwyczaj wspólności majątkowej małżonków. Dzisiaj Landrecht już nie obowiązuje, zastąpiony bowiem został przez kodeks cywilny Rzeszy Niemieckiej, który również sprzyja utrzymaniu zwyczaju wspólności majątkowej małżonków. W myśl tego kodeksu wrazie śmierci jednego z małżonków może być nadal utrzymywana wspólność majątkowa między pozostałym przy życiu rodzicem a dziećmi. Znowu więc mamy warunek prawny, utrzymujący niepodzielność gospodarstwa na jakiś czas. Małżonek dziedziczący ma uprzywilejowane stanowisko wobec dzieci, może więc nie dopuścić do podziału gospodarstwa. Ponieważ z drugiej strony kodeks cywilny sprzyja dziedziczeniu niepodzielnemu, więc wspólność majątkowa małżonków, jest ważkim czynnikiem, umacniającym zachowanie niepodzielności.

Ale nawet na północnych terenach b. Kongresówki, gdzie również istnieje zwyczaj wspólności majątkowej małżonków, zwyczaj ten sprzyja niedzieleniu gospodarstw, gdyż daje uprzywilejowane stanowisko, pozostającemu przy życiu małżonkowi wobec dzieci.

## SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH

7. W większości wypadków, zarówno w województwach b. zaboru pruskiego, jak i we wspomnianych wyżej północnych powiatach Kongresówki, gospodarstwo niepodzielne zostaje już za życia przekazywane przez rodziców jednemu z dzieci. W b. zaborze pruskim zostaje przytem sporządzany rejentalny akt zdania gospodarstwa, który podobny jest do umowy kupna — sprzedaży. Podana jest wartość gospodarstwa, co stanowi jakby cenę sprzedażną. Przejemca obowiązany jest uiścić część należności gotówką, którą otrzymuje zazwyczaj w posagu za swoją żoną; część wartości odlicza się na długi osobiste rodziców, oraz na obciążenia hipoteczne. Dalej przejemca obowiązany jest wypłacić nieotrzymującemu ziemi rodzeństwu przypadające na nie sumy. Wreszcie przyjmuje on obowiązek wydawania rodzicom zgóry określonego dożywocia.

Rodzice zazwyczaj zawczasu wybierają przyszłego dziedzica i zawczasu przygotowują go do roli gospodarza. Obowiązany jest on pracować razem z rodzicami na gospodarstwie, lecz nie otrzymuje fachowego wykształcenia. Tylko zamożniejsi gospodarze mogą nieraz takiego upatrzonogo przejemcę gospodarstwa oddać do ludowej szkoły rolniczej.

Inne dzieci za życia rodziców są do pewnego stopnia bardziej uprzywilejowane. Będąc w domu, pracują również w gospodarstwie, przedewszystkiem jednak troską rodziców jest danie synom odpowiedniego fachu do ręki, zaś córki wydawane są za mąż przy odpowiedniem wyposażeniu.

Pieniądze, które idą na kształcenie, lub przygotowywanie do innego zawodu synów, zaliczane są na poczet przypadającej im części spadku. Córki oprócz faktycznej części spadku czyli gotówkowego posagu, otrzymują jeszcze wyprawę. W ten sposób córki mogą otrzymać w sumie nawet więcej wartości materialnych, niż synowie.

W ten sposób spłacanie należności nieotrzymującym ziemi dzieciom rozpoczyna się nietylko za życia rodziców, lecz także jeszcze w tym okresie, gdy pracują oni na gospodarstwie. Do tych spłat przyczynia się przyszły objemca gospodarstwa, gdyż pracuje on u rodziców bezpłatnie.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

Rodzice, przekazując gospodarstwo, wymawiają sobie, jak już mówiłem, *dożywocie*. Ponieważ przekazywanie odbywa się często wtedy, gdy rodzice są w pełni sił, więc *dożywocie* ciężyć może na gospodarstwie przez dłuższy szereg lat. Z tego powodu jest ono dosyć wysoko szacowane, np. w rozmiarach  $\frac{1}{3}$  wartości całego gospodarstwa. W tych warunkach przejemca gospodarstwa ma ułatwione zadanie spłaty rodzeństwa. Poza-tem istnieje ta dogodność, że w stosunku do dzieci małoletnich, albo do córek, które jeszcze nie wyszły za mąż, obowiązek przejemcy polega na dawaniu im utrzymania, lub na płaceniu pewnych sum, potrzebnych na kształcenie dzieci. Natomiast procentów od dłużnej sumy przejemca nie płaci. Suma dłużna płatna jest po dojściu synów do pełnoletności, lub przy wyjściu zamąż córki.

8. *Dożywocie* rodziców jest szczegółowo wyliczone w kontrakcie zdania gospodarstwa i bywa wpisywane do hipoteki. *Dożywocie* może być nieraz przesadnie wielkie, ale w takim razie rodzice nie korzystają w całej pełni z niego, o ile są w dobrych stosunkach z dziećmi. Jeżeli dzieci nienależycie obchodzą się z rodzicami, albo też na wypadek sprzedania gospodarstwa, rodzice, rzecz prosta, wymagają pełnych wymówionych sobie świadczeń. Jest to więc sposób zapobiegania złemu traktowaniu ze strony dzieci, lub sprzedaży gospodarstwa.

9. W tych wypadkach, gdy gospodarstwo nie zostanie przekazane za życia rodziców, odbywa się dziedziczenie bez podziału. Zachodzi dziedziczenie testamentowe albo bez testamentowe. Włościanie poznańscy i pomorscy, o ile nie przekazali gospodarstwa za życia, sporządzają zazwyczaj testament na łożu śmierci. W takich wypadkach wybierają oni jedno z dorosłych albo dorastających dzieci, jeżeli dorosłych niema, i jemu przekazują gospodarstwo. Zdarza się to jednak wtedy, gdy umiera wdowiec, lub wdowa. W przeciwnym razie gospodarstwo zapisywane częściej jest pozostającemu przy życiu małżonkowi.

Bez testamentu gospodarstwa dziedziczone są również w stanie niepodzielnym, przyczem rodzeństwo układa się między sobą, które z nich ma objąć gospodarstwo.

## SPRAWA NIEPODZIELNOŚCI GOSPODARSTW WŁOŚCIAŃSKICH

Spląty rodzeństwa, wychodzącego z gospodarstwa, zarówno przy dziedziczeniu jak i przy obejmowaniu osady za życia rodziców, nie są zbyt uciążliwe. Dzisiaj jednak wobec materializacji społeczeństwa, nieraz spadkobiercy żądają zastosowania szacunku podług pełnych cen rynkowych. W takim razie niepodzielne dziedziczenie istotnie jest utrudnione.

10. Jak już mówiłem, najłatwiej jest zachować niepodzielność zdrowych samodzielnych gospodarstw włościańskich. Gospodarstwo takie daje możliwość spląty rodzeństwa w ciągu jednego pokolenia, a więc dajmy na to w ciągu lat 24. Dla przykładu weźmy 12-hektarowe gospodarstwo o średniej ziemi, dosyć intensywnie zagospodarowane, jak to widzimy w woj. poznańskim lub pomorskiem. Dochód roczny, którym może rozporządzać właściciel, o ile nie posiada długów, może być szacowany na 5.000 zł. Mieści się w tem oprocentowanie majątku i wynagrodzenie za pracę całej rodziny gospodarza. Budżet dostatnio żyjącej rodziny włościańskiej w opisywanych dzielnicach nie przekracza 3.000 zł. W tych warunkach więc gospodarz może odkładać 2.000 zł. rocznie.

Jeżeli przy przekazywaniu posiadłość ta została oceniona na 24.000 zł., to spląta rodzeństwa zapewne nie będzie przekraczała sumy 18.000 zł. Jeżeli gospodarstwo ocenimy wyżej, np. na 30.000 zł., to spląta będzie odpowiednio wyższa. Ale nawet przy wyższym szacunku gospodarstwo jest w stanie z łatwością w ciągu szeregu lat spłacić należność przypadającą pozostałemu rodzeństwu.

Większe trudności przedstawia spląta w gospodarstwach mniejszych.

Dochód z gospodarstwa 6-cio hektarowego nie przekroczy zapewne 3.000 zł. Gospodarstwo takie jest proporcjonalnie wyżej cenione, niż warsztat 12-hektarowy. Spląta więc na 1 hektar będzie nie tylko nie niższa, lecz wyższa i tylko przy wielkiej oszczędności można będzie w ciągu długiego szeregu lat sprostać zadaniu spląty rodzeństwa, wychodzącego z gospodarstwa.

Przy gospodarstwach jeszcze mniejszych, spląta taka jest już niemożliwa bez ubocznych zarobków.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

Splaty o tyle są ułatwione, że objemca gospodarstwa otrzymuje posag za swoją żoną, jeżeli jest mężczyzną, lub objemczyni wychodzi zamaż za jednostkę posiadającą odpowiedni kapitał. Jeżeli za normę wyposażenia dzieci weźmiemy 6.000 zł. przy średnich gospodarstwach włościańskich, to suma ta wchodzi do gospodarstwa przy jego obejmowaniu i to ogromnie ułatwia spłatę rodzeństwa.

Ciężar splaty dla gospodarstw nieco mniejszych rozmiarów może być jeszcze z tego powodu bardziej uciążliwy, że dożywocie rodziców mało się różni na gospodarstwach większych i na gospodarstwach mniejszych. W tych ostatnich więc stanowi ono bardzo poważne obciążenie.

W warunkach mniej intensywnej kultury rolnej, a mimo to wysokich cen na ziemię, niepodzielnymi mogą być gospodarstwa już tylko parokonne. Tutaj zazwyczaj skala życia gospodarza jest mniejsza, niż dajmy na to w woj. poznańskim, jednakże i dochód z całego gospodarstwa jest również mniejszy. Przy parokonnych gospodarstwach na ziemiach średniej i lepszej jakości splata rodzeństwa jest zupełnie możliwa w ciągu jednego pokolenia.

11. Jak już w poprzednim paragrafie mówiłem, polityka utrwalania form gospodarstw wiejskich nie może stworzyć sztywnego niezmiennego ustroju agrarnego. Z tego powodu i niepodzielność gospodarstw włościańskich nie może dotyczyć się wszystkich tego typu warsztatów. Niemniej dzisiejszy stan rzeczy, gdzie formalnie niepodzielnymi są tylko gospodarstwa powstałe z parcelacji obecnej, oraz przy kolonizacji wewnętrznej pruskiej, istnieje konieczność rozszerzenia zasady niepodzielności na znacznie większy obszar. Nie wpadając w przesadę, możemy dążyć do tego, ażeby trzecia część całego terytorjum Państwa Polskiego stanowiła teren samodzielnych niepodzielnych gospodarstw włościańskich. Gdyby przeciętny obszar takiego gospodarstwa wynosił 12 ha, to dążeniem naszej polityki powinno być stworzenie w Polsce miliona samodzielnych niepodzielnych gospodarstw włościańskich. Musiałyby one podlegać osobnym przepisom i korzystać ze specjalnych przywilejów.

## PROJEKT USTAWY O OGRANICZENIU NADMIERNEGO PODZIAŁU GRUNTÓW

Wprowadzenie naraz niepodzielności na tak wielkim obszarze terytorjum rolniczego byłoby jednak niewykonalne. Formalnie moglibyśmy wydać odpowiednią ustawę, jednakże w wielu razach pozostałaby ona martwą literą prawa. Natomiast wprowadzenie systemem ewolucyjnym zasady niepodzielności gospodarstw jest w Polsce zupełnie możliwe i powinno być dokonane. Chodzi tylko o zdanie sobie sprawy, jakie tempo ma posiadać wspomniana ewolucja.

Przeludnienie wsi polskiej każe być bardzo ostrożnym we wszelkich zabiegach, zmierzających do odejmowania prawa dziedziczenia ziemi poszczególnym współspadkobiercom. Gdyby polityka w zakresie rozwoju przemysłu i wogóle urbanizacji, a również w zakresie emigracji osadniczej pozwalała na szybkie tempo porządkowania przeludnienia wsi, to można byłoby również do tego dostosować i tempo wprowadzania niepodzielności gospodarstw. Te dwie sprawy muszą być ściśle od siebie uzależnione. Obecnie więc, gdy w zakresie emigracji osadniczej prawie nic jeszcze nie zrobiliśmy, a racjonalna urbanizacja rozwija się wolno, nie możemy stosować zbyt szybkiego tempa w urzeczywistnianiu niepodzielności gospodarstw włościańskich.

§ 3. *Projekt ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów.*

1. Sprawa ustawowego ograniczenia podzielności gospodarstw włościańskich była od wielu lat przedmiotem rozważań czynników społecznych i rządowych w Polsce. Pierwotnie opinja nasza nie dobrze orjentowała się w tej trudnej dziedzinie i dlatego też powstawały projekty bardzo nieszczęśliwe, które jednak do skutku nie dochodziły. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z r. 1920 szablonowo zakazała podziału gospodarstw, powstających na jej zasadzie, nie troszcząc się wcale o to, w jaki sposób życie na ten zakaz zareaguje. Ministerstwo Reform Rolnych przy opracowywaniu ustawy komasacyjnej również projektowało wprowadzenie krótkiego przepisu, zakazującego podziału gospodarstw, które podległy scaleniu. Na szczęście sprzeciwiła się

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

temu sejmowa komisja rolna, a Ministerstwo wkońcu cofnęło się ze swego stanowiska.

W r. 1924 powołana została do życia przy Ministerstwie Reform Rolnych specjalna komisja pod przewodnictwem ś. p. Eugenjusza Starczewskiego, która miała opracować projekt ustawy o odrębnem dziedziczeniu gospodarstw samodzielnych. Chodziło o uregulowanie spadkobrania gospodarstw tworzo-nych przy parcelacji, ewentualnie o zmianę ustawy z r. 1896, dotyczącej osad rentowych w b. zaborze pruskim.

W parę lat później powstał projekt wydania ustawy o niepodzielności gospodarstw włościańskich. Projekt ten przechodził różne stadja, które świadczyły o dojrzewaniu poglądów na to doniosłe zagadnienie. W marcu 1930 r. projekt ten ostatecznie został skryształizowany w przedłożeniu rządowem na Sejm, pod postacią projektu ustawy o ograniczeniu nadmiernego podziału gruntów. Projekt ten wyrażający poglądy prof. Staniewicza, ministra reform rolnych, choćby nie stał się ustawą, zasługuje na uwagę ponieważ daje poznać metody działania w zakresie utrwalania zasady niepodzielności gospodarstw włościańskich.

2. Projektowana ustawa w pierwszym odrazu artykule stanowi, że podział gospodarstw rolnych lub ogrodniczo-warzywnych, powstałych, w wyniku przebudowy ustroju rolnego, jest dopuszczalny tylko pod tym warunkiem, że każda z wydzielonych części sama lub w połączeniu z gruntem, z którym stanowić ma jedno gospodarstwo, odpowiadać będzie normom gospodarstw żywotnych.

Normy gospodarstw żywotnych ustalić ma dla poszczególnych okręgów i dla poszczególnych klas gruntów Rada Ministrów na wniosek ministrów reform rolnych i rolnictwa. Ogólnie tylko ustawa omawiana daje wskazówkę, że muszą to być gospodarstwa, zapewniające utrzymanie i zatrudnienie przeciętnej rodzinie, składającej się z czterech osób.

Prof. Staniewicz uważa, że gospodarstwem niepodzielnem może być tylko gospodarstwo samodzielne, co zgadza się z poglądami przezemnie podanemi.



## PROJEKT USTAWY O OGRANICZENIU NADMIERNEGO PODZIAŁU GRUNTÓW

Jako gospodarstwa, powstające z przebudowy ustroju rolnego, uważane są gospodarstwa powstające z parcelacji, utworzone przy osadnictwie wojskowym, dalej przy scalaniu gruntów, wreszcie te gospodarstwa, które korzystały z kredytów w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na kupno gruntów, z kredytu b. Banku Włościańskiego lub Galicyjskiej Komisji dla włości rentowych.

Samodzielne gospodarstwa, powstające przy komasacji, są więc objęte działaniem tej ustawy.

3. Gdyby ustawa omawiana zaczęła działać w całej rozciągłości odrazu na całym obszarze Państwa Polskiego, to kolidowałyby z potrzebą znalezienia produkcyjnej pracy dla dużej liczby osób, o czym już mówiłem. Z trudności tych autor ustawy zdawał sobie sprawę i dlatego wprowadził przepis, który nadaje ustawie ogromną elastyczność. Przepis ten upoważnia Radę Ministrów do oznaczenia na wniosek ministrów reform rolnych i rolnictwa terminów, od których na obszarze poszczególnych województw i powiatów miałyby być stosowane przepisy ustawy w pełnym zakresie, albo też stopniowo w odniesieniu do poszczególnych kategorii gospodarstw. Niewątpliwie Rada Ministrów wydałaby rozporządzenie, że gospodarstwa powstające przy parcelacji podlegałyby odrazu ustawie, ostrożniejszą zaś byłaby w stosunku do gospodarstw, powstających przy komasacji.

4. Ograniczenia w sprawie rozporządzenia gospodarstwem miałyby być rzecz prosta wpisane do księgi gruntowej. Przekroczenia zawarowane są specjalnymi przepisami, które mają im przeciwdziałać. Główny przepis stanowi, że w ciągu 2 lat po dokonaniu faktycznego podziału wbrew przepisom ustawy mogliby współspadkobiercy, każdy z osobna, domagać się przyznania im gospodarstw w całości. Uważam, że przepis ten byłby niepotrzebny, o ileby ustawa wprowadzana była ewolucyjnie.

Prof. Staniewicz traktuje sprawę niepodzielności gospodarstw, jako rzecz wprowadzoną stopniowo, ewolucyjnie. Nie narzuca więc istniejącym już gospodarstwom tej niepodzielności. Na-

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

tomiast przewiduje możność wpisania ograniczenia podziału gospodarstw do księgi gruntowej za zgodą właściciela. Nie kępuje w tych wypadkach właściciela rozmiarami posiadłości, ustalając jednakże jako maksymalną granicę normy władania, przewidziane przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

5. Objemcą gospodarstwa niepodzielnego może być jednostka, wymieniona w testamencie. O ile testament przewiduje podział gospodarstwa, to ta jego część niema mocy prawnej.

Przy dziedziczeniu beztestamentowem projektowana ustawa nie wyznacza uprzywilejowanego dziedzica, lecz przekazuje wybór jego sądowi. Oczywiście nie jest to ujęte w sposób bardzo prosty, gdyż muszą być uwzględniane prawa zwyczajowe miejscowe, albo kwalifikacje współspadkobierców, albo też ich zgoda. To napozór utrudniałoby sądom zadanie wyboru dziedzica. Jednakże system przewidziany przez ustawę pruską z r. 1896, nie odpowiada zwyczajom naszych włościan w województwach zachodnich, a więc jest jeszcze gorszy. Należy przypuszczać, że stopniowo ułożą się prawa zwyczajowe, które ułatwią ewentualny wybór objemcy gospodarstwa w tych wypadkach, gdy wola rodziców nie będzie wyrażona.

Aby ułatwić dziedziczenie gospodarstwa samodzielnego, ustawa projektowana przewiduje zastosowanie szacunku według wartości dochodowej gospodarstwa. Jeśli to jest niewykonalne, szacunek musi wynosić  $\frac{3}{4}$  ceny sprzedażnej, obowiązującej w ciągu ostatnich 2 lat w danej miejscowości. Na wniosek spadkobiercy, przejmującego gospodarstwo, sąd ustala wysokość i terminy należnych współspadkobiercom spłat.

Objemca gospodarstwa obowiązany jest na niem gospodarować; jeżeli chce sprzedać swoją posiadłość, współspadkobiercy mogą skorzystać z prawa przejęcia od niego warsztatu odziedziczonego na warunkach wyżej podanych. Wspomniany projekt ustawy troszczy się o zapewnienie gospodarstwom niepodzielnym pomocy kredytowej przy spadkobranii. Krótkie co do tego przepisy przekazują Radzie Ministrów załatwienie tej sprawy. Między innymi, przewidziana jest możność zastosowania ubez-

## OSADY RODZINNE

pieczenia na życie właścicieli w celu zabezpieczenia spłaty pożyczki w wypadku ich śmierci.

6. Gdyby omawiany projekt ustawy został urzeczywistniony, a był umiejętnie stosowany, wprowadziłby niewątpliwie sprawę niepodzielności gospodarstw włościańskich w Polsce na właściwe tory. Wszędzie powstałyby gospodarstwa niepodzielne, wszędzie też zakorzeniałby się zwyczaj niezdzienienia gospodarstw włościańskich. Na drodze ewolucyjnej doszlibyśmy w takim razie do uporządkowania tej niezmiernie ważnej dziedziny w życiu gospodarczym i społecznym.

#### § 4. *Osady rodzinne.*

1. Polityka utrwalania form gospodarstw wiejskich w wielu krajach stawia sobie m. in. za zadanie utrwalanie drobnych kolonij robotniczych i urzędniczych, ewentualnie także drobnych gospodarstw włościańskich. Tego typu posiadłości można nazwać osadami rodzinnymi; w języku niemieckim nazywane one są »Die Heimstatte«.

Pojęcie osady rodzinnej nie jest dokładnie ustalone, gdyż w różnych krajach nadaje się im charakter dosyć różny. W każdym razie chodzi o to, ażeby właścicielowi takiej osady dać stanowisko uprzywilejowane wobec jego wierzycieli, polegające niemal zawsze na tem, że się odbiera prawo zajmowania za długi osady rodzinnej. Z drugiej strony, osada rodzinna podlegać musi przepisom ograniczającym prawo własności. W ten sposób gospodarstwo takie, chociaż formalnie należy do głowy rodziny, faktycznie jest dobrem całej rodziny, gdyż nie może być zmarnowane lub utracone. Głównie zaś chodzi o dom mieszkalny, z mniejszą lub większą parcelą, (osady rodzinne rzadko są prawdziwymi gospodarstwami wiejskimi), o zabezpieczenie posiadania na stałe mieszkania, jako punktu oparcia dla rodziny.

Osady rodzinne są nader rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Spotykamy je też w różnych krajach Europy. W niektórych państwach dopiero powojenne ustawodawstwo zaczęło tworzyć osady rodzinne.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

Tworzenie takich osad może być połączone z powstawaniem nowych jednostek gospodarczych, albo z przekształceniem pod względem prawnym już istniejących jednostek na osady rodzinne. Kolonizacja robotnicza, lub urzędnicza może być połączona z tworzeniem osad rodzinnych. W każdym razie samo nadawanie charakteru specjalnego osadzie rodzinnej jest czynnością, która powinna być zaliczona do działu polityki utrwalania form gospodarstw wiejskich, nie zaś do kolonizacji robotniczej.

2. Aby poznać na czym polega istota osady rodzinnej rozpatrzmy ustawę niemiecką z dn. 10 maja 1920 r. Jest ona konsekwencją ogólnej ustawy osadniczej. Ustawa ta przewiduje dwa typy osad rodzinnych, mianowicie t. zw. osady mieszkaniowe i gospodarcze (*Wohn Heimstätte und Wirtschafts Heimstätte*). Pierwszy rodzaj składać się ma z domku i ogrodu, drugi — to normalne samodzielne gospodarstwo włościańskie, zatrudniające całkowicie gospodarza z rodziną, bez donajmu stałego robotnika.

Charakter prawny osady rodzinnej musi być zaznaczony w księdze gruntowej. Powoduje to następujące konsekwencje: podział osady może nastąpić tylko za zezwoleniem instytucji, która ją utworzyła, która poza tem posiada prawo przedkupu. W razie nieracjonalnego gospodarowania, albo w razie niemieszkania rodziny w swojej osadzie, instytucja, która stworzyła osadę, może zastosować przymusowe jej odkupienie. Wogóle istnieje ograniczenie prawa własności, wynikające z przepisów, które ustawa nadaje osadom rodzinnym.

Tworzyć osady rodzinne mogą: Rzesza, związkowe państwa, związki komunalne i upoważnione instytucje użyteczności publicznej.

Idea przewodnia wspomnianej ustawy polega na zabezpieczeniu gospodarstw włościańskich i kolonij robotniczo-urzędniczych przed przejściem w niepowołane ręce oraz przed upadkiem gospodarczym. Z tego powodu ograniczenie prawa własności tyczy się przede wszystkim obciążenia hipotecznego; dalej nie wolno jest wydzierżawiać bez zezwolenia odnośnej

## OSADY RODZINNE

władzy państwowej danej osady, ale zato sprzedaż przymusowa za długi jest niedopuszczalna.

Na Węgrzech, gdzie również w podobny sposób tworzone są osady rodzinne przy prowadzeniu parcelacji rządowej, pojęcie osady rodzinnej jest równoznaczne niemal z pojęciem gospodarstwa, tworzonego przez władze państwowe przy kolonizacji wewnętrznej. Poza tem ustawa węgierska przewiduje możliwość dobrowolnego tworzenia osad.

3. Należy zdać sobie sprawę, czy normalne samodzielne gospodarstwa włościańskie w naszych warunkach powinny być traktowane jako osady rodzinne. W paragrafie poprzednim przedstawiłem pogląd na sprawę wprowadzenia niepodzielności gospodarstw włościańskich w naszym kraju. Uważam, że dalsze skrępowanie włościan jest zbyt ciężkie, jeżeli chodzi właśnie o gospodarstwa włościańskie samodzielne, t. j. ekonomicznie silne.

Chodzić nam powinno o to, aby utworzyć i utrzymać możliwie jak największą liczbę zdrowych gospodarstw włościańskich. Byłyby one, o ile wogóle prowadzilibyśmy umiejętnie politykę agrarną, dostatecznie silne ekonomicznie, aby pozostawać bez kurateli.

Chodzi tu zasadniczo o dwa prądy myślowe sobie przeciwstawne. Mianowicie można organizować życie społeczeństwa w ten sposób, iż Państwo, względnie w zastępstwie państwa związki komunalne, przyjmują na siebie troskę o zabezpieczenie bytu we wszelkich ewentualnościach większej części swoich obywateli. Do tego np. prowadzą ubezpieczenia społeczne wszelkiego typu.

Otóż ten sposób zabezpieczenia bytu wszelkiego rodzaju pracowników i obywateli, może być rozciągnięty na szerokie warstwy rolnicze. O ile skrępuje się bardzo silnie prawo własności, można wzamian za to dać przywilej gospodarstwom włościańskim, polegający na tem, iż ich warsztaty nie będą mogły być zajmowane za długi, ani też sprzedawane z licytacji. W ten sposób rodzina włościańska będzie miała zabezpieczony byt, nawet gdyby ojciec okazał się człowiekiem niedołęznym lub utracjuszem.

## IX. POLITYKA UTRWAŁANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

Druga myśl znajduje urzeczywistnienie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Tam tworzy się warunki dobrobytu, to znaczy, każdy człowiek średnio zdolny a pracowity i zapobiegliwy ma możliwość stworzyć sobie takie warunki bytu, iż nie tylko będzie dostаточно żył, lecz dojdzie do posiadania własnego domu mieszkalnego i poważnych oszczędności, które mu pozwolą przetrwać wszelkie ewentualności życiowe. Ubezpieczenia społeczne zastępuje tu czynnik zapobiegliwości własnej, rozwijający się na tle dodatnich warunków ogólnych kraju.

W Polsce normalny stan włościański, to znaczy ci gospodarze, którzy mają ziemię w ilości dostatecznej na zatrudnienie całej rodziny, powinni być traktowani, jako ta warstwa ludzi, która dzięki takim zaletom, jak zapobiegliwość, pracowitość i oszczędność, może sama sobie stworzyć znośne warunki bytu.

Dla nich tworzenie specjalnych ustaw, któreby jednocześnie poddawały ich pod kuratelę państwową, lub organów, którym państwo tę kuratelę zleci, jest zbyteczne.

Natomiast słusznie weszliśmy na drogę ubezpieczeń społecznych, w stosunku do warstw pracowników niesamodzielnych. Mam tu na myśli szerokie rzesze robotników i inteligencji urzędniczej. Te rzesze muszą mieć zabezpieczony byt na podstawie wszelkiego rodzaju ubezpieczeń społecznych oraz możliwość dochodzenia do własnych domów mieszkalnych z ogrodami, lub z parcelami robotniczymi.

Jednakże wspomniane wyżej kategorie ludności wogóle są życiowo niezaradne, a więc potrzebują specjalnych warunków dla trwałego utrzymania swych posiadłości.

4. Obecnie w Polsce powstaje coraz więcej kolonij robotniczych i urzędniczych, należałoby więc dążyć do tego, ażeby mieć ustawę o osadach rodzinnych, któraby pozwoliła na zachowanie tych kolonij w ręku rodziny.

Ustawa o osadach rodzinnych nie powinna tworzyć norm zbyt sztywnych. Nadanie charakteru prawnego osady rodzinnej gospodarstwu powinno odbywać się automatycznie przy tworzeniu kolonij robotniczych i urzędniczych, przy kolonizacji tego typu, prowadzonej przez państwo lub przy po-

## OSADY RODZINNE

ności środków państwowych. Z drugiej strony, należy przewidzieć w ustawie sposób odejmowania tego charakteru prawnego.

Przywilej, jaki nadaje się osadom rodzinnym, również nie może być absolutny. W zasadzie osada taka powinna być chroniona od zajęcia za długi jej właściciela, w każdym razie jednak właściciel nie powinien być pozbawiony możliwości zaciągania pożyczek hipotecznych. Trzeba więc przewidzieć, że w pewnych razach po wyczerpaniu wszelkich środków, osada rodzinna mogłaby być sprzedana w drodze licytacji, zwłaszcza o ileby długi właściciela, datujące się z okresu z przed utworzenia osady rodzinnej, nie mogły być inaczej spłacone.

Ograniczenia prawa własności powinny przede wszystkim uzależnić od władzy nadzorczej dzielenie osady, wydzierżawianie, odprzedawanie w całości i t. p. Należy unormować również spadkobranie. Nie zawsze chodzi o to, ażeby dane gospodarstwo nie uległo podziałowi. O ile istnieją warunki, pozwalające na wydzielenie z obiektu nowej osady rodzinnej o obszarze zmniejszonym w stosunku do poprzedniego, to niema powodów przeciwdziałania takiemu podziałowi. W każdym razie należy rachować się z potrzebą niepodzielnego dziedziczenia w wielu bardzo wypadkach, albo też nierównego podziału przy dziedziczeniu. Wobec tego koniecznością jest zorganizowanie dla osad rodzinnych specjalnego kredytu hipotecznego, tak jak to jest przewidywane dla gospodarstw niepodzielnych.

Kredyt hipoteczny, udzielany na osady rodzinne, normalnie łączony jest z ubezpieczeniem na życie właściciela gospodarstwa. Ubezpieczenie to może sięgać pełnej sumy długu, albo stanowić tylko jego znaczniejszą część. W pierwszym wypadku dłużnik nie płaci zazwyczaj rat amortyzacyjnych, uiszcza zaś tylko odsetki od długu. Natomiast ubezpiecza on swoje życie na sumę równą zadłużeniu, a polisę ceduje na instytucję, która udzieliła pożyczki. Obowiązany jest więc regularnie opłacać premje asekuracyjne. Na wypadek śmierci właściciela polisa staje się płatna, a przez to samo dług od razu się umarza. Osada rodzinna przechodzi w nowe ręce, jeżeli zaś jest

kilku współspadkobierców, otrzymuje pożyczkę na spłatę należności tym członkom rodziny, którzy wychodzą z osady.

### § 5. *Ochrona i uwłaszczenie drobnych dzierżawców.*

1. W wielu krajach Europy gospodarstwa wiejskie w ogromnym swym procencie oddawane są w dzierżawę. Pozatem we wszystkich krajach mniejszy lub większy procent gospodarstw różnych kategorii znajduje się w posiadaniu dzierżawców. Z tego powodu wszystkie kraje mają ogólne przepisy, regulujące tę dziedzinę życia, a zawarte zazwyczaj w kodeksie cywilnym. Jeżeli chodzi o dzierżawy folwarczne, to przepisy te zwykle wystarczają.

Natomiast w krajach, gdzie rozpowszechnione są drobne dzierżawy, może okazać się potrzeba brania w ochronę dzierżawców ze względu na wyzyskiwanie ich przez właścicieli ziemi. Regułą ewolucji stosunków prawnych jest to, że najpierw powstają drobne dzierżawy bez wydawania specjalnych ustaw. Stopniowo układa się stosunek między dzierżawcą a właścicielem i powstają prawa zwyczajowe. Potem dopiero przychodzi państwo ze specjalnymi ustawami, które chronią dzierżawcę przed wyzyskiem. Widzieliśmy to w Anglii, Szkocji, Irlandji, obecnie widzimy to w Belgji.

Specjalne przepisy, które państwo wydaje, starają się regulować różne kwestje, dotyczące dzierżaw. Najczęściej chodzi o zabezpieczenie dzierżawcom prawa do poczynionych przez nich racjonalnych nakładów. Odnośne ustawy przyznają dzierżawcy prawo do odszkodowania za te nakłady w momencie opuszczania przezeń dzierżawy.

Następnie chodzi o to, aby kontrakty dzierżawne nie były zbyt krótkie, zwalczą się więc umowy jednoroczne i paroletnie, ustanawiając minimalny okres dzierżawy na 6 lat.

O ile czynsz dzierżawny jest nadmiernie wygórowany wskutek wielkiego popytu na ziemię, ustawa może dążyć do regulowania czynszu, co jednak rzadko jest stosowane.

Najradykałniejszym środkiem rozwiązania kwestji dzierżaw jest dążenie do ich uwłaszczenia. Stosowane to bywa w tych



## OCHRONA I UWŁASZCZENIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW

krajach, gdzie dzierżawa oddawna jest bardzo rozpowszechniona. Za naszych czasów uwłaszczenie dzierżawców przeprowadzili przed wojną Anglicy w Irlandji.

Jeśli istnieją gdzieś stosunki czynszowe lub dzierżawa wieczysta, to, rzecz prosta, te kategorie dzierżaw podpadają przede wszystkim pod przepisy o ochronie.

2. W stosunkach polskich drobne dzierżawy są formą posiadania ziemi mało rozpowszechnioną. Być może, gdyby naturalna ewolucja stosunków nie była zmieniana przez ustawy, dzierżawy te rozpowszechniłyby się i u nas.

W tych warunkach, o ile uznamy dzierżawę jako pożądaną formę posiadania ziemi, wszelka przedwczesna ingerencja specjalnych ustaw może zrobić tylko szkodę. U nas każda ustawa o ochronie drobnych dzierżawców wywołuje kurczenie się powierzchni ziemi, wydzierżawianej w małych kawałkach. Im ustawa bardziej radykalnie broni drobnych dzierżawców, tem podaż staje się mniejszą. W rezultacie najwięcej cierpią na ochronie drobnych dzierżawców kandydaci na tych dzierżawców.

Z drugiej strony, wysuwanie radykalnego programu w zakresie ochrony drobnych dzierżawców, jest bardzo dobrym sposobem demagogicznym oddziaływania na wyobraźnię szerokich mas wyborców. O ile np. stronnictwo przyczyni się do wydania ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, pozyska ono uznanie u tych dzierżawców, którzy już byli na gruncie i którzy mogą korzystać z dobrodziejstw ustawy. Natomiast kandydaci na nowych dzierżawców, jako ludzie mało orjentujący się w zjawiskach ekonomicznych, nie będą mogli zdać sobie sprawy z tego, że ustawa ich skrzywdziła, unicestwiając podaż gruntów do wydzierżawienia.

3. W Polsce ochrona drobnych dzierżawców rozpoczyna się już w r. 1919, a nawet 1918. Pierwotnie chodziło o to, ażeby zapobiec rugowaniu wszelkiego typu drobnych dzierżawców i użytkowników, choćby nieprawnie siedzących na cudzej ziemi. Aktualną była ta sprawa przede wszystkim na terenach zniszczonych przez wojnę w województwach wschodnich i dlatego odrazu wydano przepisy dla tych terenów.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

Wszystkie te przepisy były obliczone pierwotnie na krótki okres czasu. Następnie Sejm wziął w swoje ręce sprawę przedłużania mocy obowiązującej odnośnych przepisów, a przy okazji zmieniał i uzupełniał je, rozszerzając na cały obszar Państwa Polskiego. Zmiany Sejmu stopniowo nadawały pierwotnie racjonalnym przepisom charakter bardziej radykalny.

4. Jednakże w całym tem wielkiem zagadnieniu wyodrębniła się grupa dzierżaw o charakterze specjalnym, wymagająca istotnie radykalnego załatwienia. Mianowicie pozostało z okresu dosyć dawnego na Wołyniu i częściowo w innych dzielnicach naszych niemało gospodarstw czynszowych i wieczystych dzierżaw. Było również dużo długoletnich dzierżawców, którzy często byli dzierżawcami tylko dlatego, że prawo rosyjskie zakazywało im kupna gruntów. Rzecz prosta, iż należało bronić tych dzierżawców przed wyrugowaniem, a ewentualnie przeprowadzić ich uwłaszczenie. Jakoż wyodrębniono te kategorie użytkowników i w r. 1924 wydano ustawę o ich uwłaszczeniu. W r. 1928 ustawę tę uzupełniono i zmieniono poczem w formie skodyfikowanej ogłoszono ją w Dzienniku Ustaw jako obwieszczenie ministra reform rolnych z 27 marca 1929 r.

Ustawa omawiana dotyczy czterech województw wschodnich, oraz tych powiatów województwa Białostockiego, które nie należały do b. Królestwa Kongresowego.

Ustawa mówi o uwłaszczeniu byłych czynszowników, t. zw. wolnych ludzi, dalej specjalnych użytkowników gruntów, którzy nie zostali uwłaszczeni razem z innymi włościanami i wreszcie długoletnich dzierżawców. Za długoletnich dzierżawców uważani są ci z nich, którzy odpowiadają różnym warunkom, między innymi posiadają ziemi nie więcej, niż 27,31 ha. (25 dzies.) w woj. wołyńskiem, a 43,70 ha. (40 dzies.) w województwach pozostałych. Ustawa przewiduje powołanie do życia przy Powiatowych Urzędach Ziemijskich Komisji Uwłaszczeniowych, którym powierza prowadzenie tej akcji.

Procedura uwłaszczenia może opierać się o dobrowolną umowę stron, przyczem ulega ona zatwierdzeniu przez Komisję

## OCHRONA I UWŁASZCZENIE DROBNYCH DZIERŻAWCÓW

Uwłaszczeniową. Jeśli umowa dobrowolna nie dochodzi do skutku, uwłaszczenie wykonywane jest przymusowo. Odszkodowanie dla właściciela określa się w ten sposób, iż dla czynszowników, wolnych ludzi oraz specjalnych kategorii drobnych dzierżawców, mnoży się czynsz dzierżawny przez 8. Dla normalnych długoletnich dzierżawców czynsz dzierżawny mnoży się przez  $16\frac{2}{3}$ . W ten sposób określa się sumę, którą musi zapłacić czynszownik, lub dzierżawca właścicielowi ziemi. O ile nie ma on na to potrzebnej gotówki, państwo przychodzi z pomocą kredytową, jak przy parcelacji.

Liczba gospodarstw, podpadających pod ustawę o uwłaszczeniu dzierżawców, stanowiła kilkanaście tysięcy. Do końca 1929 r. zgórą  $\frac{2}{3}$  wszystkich tych spraw załatwiono, zaś na 1 stycznia 1930 r. pozostawało jeszcze niezałatwionych 5240. Najwięcej spraw załatwia Urząd Ziemski w Łucku, gdyż najwięcej czynszowników i wolnych ludzi znajduje się w woj. wołyńskim. Za parę lat sprawa ta całkowicie będzie załatwiona.

5. Ochrona zwykłych drobnych dzierżawców, jak już mówiłem, posługiwała się ustawami czasowymi, które ciągle przedłużano i zmieniano. Ostatnio Sejm uchwalił ustawę o ochronie drobnych dzierżawców, nie ogłoszoną w Dzienniku Ustaw, która miała przedłużać ochronę do r. 1936. Ustawa ta mogła wejść w życie bez poprawek Senatu, ponieważ wskutek specjalnego zbiegu okoliczności Senat nie miał czasu zgłosić swoich poprawek. Ustawa omawiana była dziełem stronnictw lewych i nosiła na sobie ich piętno.

Po rozwiązaniu Sejmu w jesieni 1930 roku, ogłoszono w Dzienniku Ustaw rozporządzenie Prezydenta Rzeczp. przedłużające działanie dawnej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, a przez to samo nowa ustawa została faktycznie przekreślona. Obecnie więc obowiązuje ustawa z 31 lipca 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Ochronie podlegają dzierżawy do 5 ha, przyczem dzierżawcy opłacają czynsz stosunkowo niewysoki, przewidziany przez ustawę. Podług orzecznictwa Sądu Najwyższego ustawa ta tyczy się dzierżaw dawniejszych t. j. z przed roku 1919.

6. Wszystkie ustawy ochrony drobnych dzierżawców, nie biorąc tylko pod uwagę sprawy uwłaszczenia, b. czynszowników, wolnych ludzi i t. p., wpływają wysoce ujemnie na normalny rozwój sprawy dzierżaw na terenie Rzeczypospolitej. Ilość gruntów dzierżawionych przez włościan od właścicieli większych majątków przed wojną stale wzrastała. Po wojnie, po zniszczeniu majątków, w województwach wschodnich olbrzymie obszary gruntów folwarcznych oddawane były za część plonu sąsiednim włościanom. Omawiane ustawy o ochronie drobnych dzierżawców zahamowały ten proces i oczywiście zniewoliły właścicieli do wielkiej ostrożności przy oddawaniu ziemi w dzierżawę włościanom. Faktycznie działanie ich jeszcze jest radykalniejsze, gdyż wywołana przez nie atmosfera niepewności skłania właścicieli do zaniechania oddawania gruntów w dzierżawę.

#### § 6. *Regulowanie obrotu ziemią.*

1. Jak to już mówiłem w poprzednim rozdziale, prawo własności na ziemię dosięgło we Francji, a częściowo i w b. Kongresówce największego rozwoju w zakresie wolności obrotu. W b. Kongresówce, przed wojną, tylko ziemia włościańska podlegała reglamentacji na wypadek sprzedaży lub wogóle aljencji, pozatem zaś, nie licząc ordynacyj, wszystkie ziemie nie podlegały żadnym ograniczeniom. To samo mniej więcej było i na innych terenach dzisiejszej Rzeczypospolitej. Wojna przyniosła nowe poglądy na prawo własności na ziemię, które między innymi znalazły swój wyraz w naszej konstytucji. Odnosny ustęp konstytucji mówi, że ziemia nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Weszliśmy więc i my, jak i Europa, na drogę reglamentacji obrotu ziemią.

2. Naogół może istnieć kilka ustaw, dotyczących kwestyj, które pośrednio lub bezpośrednio dotyczą sprawy obrotu ziemią, kępując swobodę rozporządzania się ziemią przez właściciela. Zazwyczaj jednak są to specjalne ustawy, nie zaś ogólne prawo o obrocie ziemią.

Mówiłem już, że ustawa o wykonaniu reformy rolnej przewi-

## REGULOWANIE OBROTU ZIEMIĄ

duje daleko idące skrepowanie prawa własności. Pozatem mamy przepisy specjalne, dotyczące już bezpośrednio obrotu ziemią, np. ustawa z dn. 2 sierpnia 1919 r., albo rozporządzenie Rady Ludowej dla województw zachodnich z r. 1919, przepisy o aljenacji ziem włościańskich w b. Królestwie Kongresowym i wreszcie ustawę o niepodzielnem dziedziczeniu osad rentowych w b. dzielnicy pruskiej.

Ustawy te, wydane w różnych okresach czasu, w różnych warunkach i dla różnych dzielnic, są ze sobą niesharmonizowane i dlatego wytwarzają pewną chaotyczność w dziedzinie własności ziemi. Już samo uporządkowanie tej chaotyczności wymagałoby wydania osobnej ustawy, normującej ogólnie obrót ziemią.

Idzie jednak o dalsze rozwinięcie tego zagadnienia. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej sama przez się jest ustawą niekompletną, to znaczy niektórych zagadnień nie reguluje, albo reguluje je w sposób niezbyt określony.

Można stawiać sprawę jeszcze na innym gruncie. Mianowicie ustawa o wykonaniu reformy rolnej, łącznie z niektórymi innymi przepisami, o których wyżej wspomniałem, wytworzyła pewną chaotyczność stosunków nie tylko w zakresie obrotu ziemią, ale i pod względem praworządności, zwłaszcza w odniesieniu do prawa hipotecznego. Należy raz z tą chaotycznością skończyć, to znaczy uporządkować całą rzecz pod względem prawnym.

Wyłom, zrobiony w prawie własności przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej, nie oznacza bynajmniej przekreślenia normalnego rozwoju warunków prawnych, obowiązujących we współczesnym ustroju społecznym. Aby zachwiana tym wyłomem równowaga została przywrócona, trzeba wydać ustawę, która dałaby trwałe podstawy tym normom prawnym, jakie zostały utworzone przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej.

Słowem, zadaniem ustawy o obrocie ziemią powinno być uporządkowanie tego zjawiska, oraz w ramach działających ustaw zapewnienie mu swobodnego rozwoju.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

3. Oddawna w Polsce mówi się o potrzebie wydania u s t a w y o o b r o c i e z i e m i ą. Ministerstwo Reform Rolnych parę razy występowało już z gotowemi projektami. Należy jednak traktować te projekty raczej jako balony próbne, nie zaś jako zupełnie zdecydowane wystąpienie ministra.

Między innemi prof. Jaworoki w swoim projekcie kodeksu agrarnego również dał projekt przepisów prawnych o obrocie ziemią. Projekt jednakże prof. Jaworskiego jest raczej teoretycznym niż praktycznym. Chodziło mu, zdaje się, bardziej o zaokrąglenie całego kodeksu agrarnego, niż o rozwiązanie na prawdę zagadnienia, gdyż ujmuje je w sposób dosyć uproszczony, pomimo, że w życiu jest ono bardzo skomplikowane.

Przyczyna braku ostatecznej decyzji w omawianej dziedzinie tkwi w tem, że ustawa o obrocie ziemią jest bardzo trudna do opracowania, jeżeli ma być ustawą dobrą. W ustawie takiej należy uwzględnić cały splot sprzecznych ze sobą potrzeb życia i państwowej polityki agrarnej.

Przykładów z ustawodawstwa zagranicznego o obrocie ziemią wziąć nie możemy. Brak jest wogóle tego typu ustaw, gdyż wszędzie istnieją odmienne od naszych warunki prawne. Wobec tego nie pozostaje nam nic innego, jak znaleźć własną drogę. W paragrafie niniejszym staram się tę drogę wytknąć.

4. Ustawa o obrocie ziemią powinna uwzględniać istnienie specjalnych ustaw, dotyczących tego zagadnienia. Najważniejszą z nich jest ustawa o wykonaniu reformy rolnej, a następnie ewentualna ustawa o zapobieganiu nadmiernemu dzieleniu gospodarstw wiejskich i wreszcie o osadach rodzinnych. Inne ustawy, które dzisiaj w Polsce obowiązują, a które bezpośrednio dotyczą obrotu ziemią, powinny być skasowane.

Należałoby wyodrębnić te zjawiska obrotu ziemią, które nie powinny być objęte wyżej podanemi obowiązującymi ustawami.

Potrzebne jest tutaj sprecyzowanie pojęcia prawnego »parcelacja«, aby można było mówić o sprzedaży ziemi nawet w mniejszych kawałkach, poza ramami ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Nie znaczy to, naturalnie, aby trze-

## REGULOWANIE OBROTU ZIEMIĄ

ba było uszczuplać zakres działania tej ostatniej ustawy. Chodzi tylko o to, aby te objawy obrotu ziemią, które faktycznie nie dotyczą reformy rolnej, mogły się odbywać bez krepującego wpływu na nie wspomnianej ustawy.

5. Nie można więc na jedną modłę traktować w ustawie o obrocie ziemią wszystkich kategorii gruntów. Przeciwnie, należy podzielić grunta pod względem prawnym na szereg kategorii. Im więcej ich będzie, tem lepiej; dla każdej kategorii należy dać osobne przepisy. Tych kategorii mogę wymienić 6 lub 7, mianowicie:

- 1) grunta, nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym,
- 2) grunta, obciążone obowiązkiem parcelacyjnym,
- 3) grunta, pochodzące z parcelacji, ale nie stanowiące osad niepodzielnych lub rodzinnych,
- 4) grunta miejskie i posiadające charakter gruntów miejskich,
- 5) grunta o charakterze rolniczym, położone w obrębie administracyjnym miast, oraz należące do gmin miejskich, ale położone poza granicami miast,
- 6) majątki kościelne,
- 7) osady niepodzielne i rodzinne.

6. Grunta nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym należałoby jeszcze podzielić na dwie kategorie: na obszary większych majątków, które na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej zostały już uznane za wolne od obowiązku parcelacyjnego i na nieruchomości ziemskie, nieprzekraczające ustawowych norm władania.

W jednym i w drugim wypadku w grę wchodzi grunta niewątpliwie nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym. O ileby zachodziła wątpliwość co do tego, należałoby dać właścicielowi prawo domagania się od Urzędu Ziemskiego przeprowadzenia dochodzenia, czy istotnie majątek nie podlega obowiązkowi parcelacyjnemu. Stwierdzenie to musiałyby być zaznaczone w księdze hipotecznej. A więc mojem zdaniem, grunta nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym musiałyby mieć ten charakter swój zaznaczony w księdze gruntowej.

Parcelacja gruntów tego typu odbywaćby się musiała pod

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

pewną, jednak dosyć względną kontrolą Urzędów Ziemskich, przytem chodziliby tylko o stwierdzenie, czy racjonalny jest podział projektowany z punktu widzenia rozmieszczenia parcel. Pozatem właściciel nie powinien być krępowany w rozporządzaniu się swoją ziemią. Natomiast sprzedaż normalnych samodzielnych gospodarstw obszaru do 20 ha, lub w niektórych województwach do 35 ha, powinna być skrepowaną w ten sposób, ażeby nie dopuścić do łączenia w jedną całość kilku samodzielnych gospodarstw. Chodzi przecież o to, ażeby z gospodarstw samodzielnych nie powstawały mniejsze lub większe folwarki.

Natomiast krępowanie sprzedaży tego typu gospodarstw niesamodzielnych nie jest wcale wskazane. Gdyby nawet właściciele gospodarstw, sięgających swym obszarem 20 lub 35 hektarów, kupowali drobne parcele, nie znaczy to, aby stąd wynikała szkoda dla ustroju agrarnego. Mogą w ten sposób zanikać gospodarstwa niesamodzielne, a ziemia ich włączana byłaby do obszaru warsztatów racjonalnych. Również podział drobnych gospodarstw przez tworzenie np. kolonij robotniczych nie jest szkodliwy, o ile mamy do czynienia z gospodarstwem niesamodzielnem. W przeciwieństwie do tego, gospodarstwa samodzielne musiałyby być chronione przed podziałem ustawą o zapobieganiu nadmiernemu podziałowi, o czem pisałem w § 4.

7. Grunta, obciążone obowiązkiem parcelacyjnym, musiałyby podlegać osobnym przepisom, któreby jednak dawały większą swobodę w ich obrocie, niż ustawa o wykonaniu reformy rolnej.

I te grunta należałoby podzielić na dwie kategorie: mianowicie na obszary, które niewątpliwie obciążone są obowiązkiem parcelacyjnym, czyli należą do majątków, które już uzyskały wydzielenie prawne ośrodka niepodlegającego obowiązkowi parcelacyjnemu, a które nie stanowią tego ośrodka. Druga kategoria, byłyby to grunta tych majątków, przekraczających ustawowe normy władania, dla których nie nastąpiło jeszcze wydzielenie obszaru wolnego od obowiązku parcelacyjnego.

O ileby grunta jednej lub drugiej kategorii miały być sprze-



## REGULOWANIE OBROTU ZIEMIĄ

dawane lub wogóle aljenowane poza spadkobranie z mocy prawa, to poprzednio w ich księgach gruntowych musiałyby być wprowadzone ostrzeżenie o tem, że noszą one charakter gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Ostrzeżenie to mógłby wprowadzić sam właściciel gruntu. Nie odejmowałoby ono prawa właścicielowi domagać się od Urzędu Ziemskiego wydzielenia obszaru nieobciążonego obowiązkiem parcelacyjnym, co by powodowało wykreślenie odnośnego ostrzeżenia, wpisanie zaś na to miejsce klauzuli o zwolnieniu danego gruntu od obowiązku parcelacyjnego.

W pewnych razach aljenacja mogłaby się odbywać i bez wprowadzenia ostrzeżenia wyżej wymienionego.

Grunta obciążone obowiązkiem parcelacyjnym, posiadające w księdze gruntowej wspomniane ostrzeżenie, mogłyby być przedmiotem niemal zupełnie wolnego obrotu, o ile nie byłaby to parcelacja. Nie traciłyby one mimo przechodzenia w cudze ręce swego charakteru gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Jeżeli więc z większych dóbr sprzedany byłby jeden folwark w ręce nabywcy, który nie posiadał innej ziemi, taka transakcja mogłaby się dokonać, jednakże później folwark musiałby ulec parcelacji w całości.

Ostrzeżenie nie byłoby potrzebne, jeżeli nabywcą byłby właściciel majątku, przekraczającego lub dosięgającego ustawowego maksimum władania, a przytem w majątku jego dokonane już było wyłączenie obszaru wolnego od obowiązku parcelacyjnego. Również o ile nabywany majątek stanowiłby całość ziemi, która jest własnością sprzedawcy, to wspomniane ostrzeżenie byłoby też niepotrzebne.

Innemi słowy, dla uproszczenia obrotu ziemią, należałoby podzielić grunta na niewątpliwie wolne od obowiązku parcelacyjnego, posiadające odnośne adnotacje w książce gruntowej, oraz grunta obciążone obowiązkiem parcelacyjnym, posiadające ostrzeżenie o tem w księdze gruntowej. Jedna i druga kategoria gruntów mogłaby być aljenowana bez większych utrudnień i formalistyki. Pozatem pozostawałyby grunta, które nie miałyby wymienionego ostrzeżenia i te mogłyby być bez przeszkód alje-

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

nowane, o ileby nie traciły charakteru gruntów obciążonych obowiązkiem parcelacyjnym.

Uważam, iż możnaby pójść w zakresie liberalnego traktowania danego zjawiska tak daleko, że zgromadzenie w rękę jednego właściciela kilku majątków, nieobciążonych obowiązkiem parcelacyjnym, poprzednio należących do kilku właścicieli, nie odejmowałoby tym majątkom charakteru gruntów nieobciążonych obowiązkiem parcelacyjnym. Tylko grunta mniejszej własności nie powinny być w ten sposób traktowane. Innymi słowy, do ksiąg gruntowych gospodarstw włościańskich nie można byłoby wpisywać adnotacji, że grunta te nie są obciążone obowiązkiem parcelacyjnym.

Grunta, dla których wprowadzono ostrzeżenie o tem, że są obciążone obowiązkiem parcelacyjnym, a które faktycznie w pewnej swej części byłyby wolne od tego obowiązku, mogłyby się znaleźć w rękę kilku właścicieli. Ustawa o obrocie ziemią powinna więc uregulować sposób przydzielenia poszczególnym właścicielom całego lub części obszaru, wolnego od obowiązku parcelacyjnego. Rzecz prosta, chodziłoby tu o wydzielenie obszaru, odpowiadającego normie maksymalnego władania, tak jakgdyby się miało do czynienia z jednym właścicielem, lub z rodziną niepodzieloną. Ustawa zgóry powinna określić, w jaki sposób należy ustalić osobę uprzywilejowanego właściciela, któremu ma być przyznane maksimum własności, wolne od obowiązku parcelacyjnego, a także czy obszar ten ma być rozdzielony między współwłaścicieli i w jakim stosunku. Łatwo znaleźć rozwiązanie tego zagadnienia.

8. Do kategorii gruntów, pochodzących z parcelacji, a podpadających pod ewentualną ustawę o obrocie ziemią, nie powinny należeć gospodarstwa niepodzielne i rodzinne. Alienacja tych gruntów musiałaby podlegać przepisom odnośnych ustaw. Pozostawałyby więc grunta, pochodzące z parcelacji sąsiedzkiej, nie prowadzącej do tworzenia gospodarstw niepodzielnych, następnie ośrodki, oraz kolonje rzemieślniczo-robotnicze, ogrodnicze i t. d., a nieraz także samodzielne gospodarstwa włościańskie, powstałe przy parcelacji prywatnej, bez

pomocy kredytowej Państwowego Banku Rolnego. Należałyby tu również grunta, pochodzące z parcelacji przedwojennej, o ileby nie stanowiły one gospodarstw niesamodzielnych.

Grunta, pochodzące z parcelacji, należałoby podzielić na kilka kategorii. Pierwszą z nich byłyby zwykłe grunta rolne. Podlegałyby one musiały przepisom tym samym, co grunta nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym, nie mogłyby być tylko włączane do folwarków. Drugą kategorią byłyby grunta, pochodzące z parcelacji, położone w obrębie administracyjnym miast, a posiadające charakter gruntów rolniczych. Musiałyby one podlegać przepisom, dotyczącym gruntów rolniczo-miejskich, o czym niżej.

Wreszcie trzecią kategorią byłyby grunta, pochodzące z parcelacji, a posiadające charakter gruntów miejskich. Te ostatnie byłyby traktowane, jak grunta o charakterze nieruchomości miejskich.

9. Do gruntów miejskich i posiadających charakter nieruchomości miejskich, zaliczyćby należało wszystkie parcele położone w obrębie administracyjnym miast, nie przekraczające swym obszarem 5 ha, chociażby to były parcele zupełnie rolnicze. Poza miastami do tego rodzaju gruntów należałoby zaliczyć nieruchomości, które nie posiadają charakteru wiejskiego. Określenia, że dana nieruchomość nie posiada charakteru gruntów wiejskich, możnaby dokonać na podstawie jej szacunku. Jeżeliby cena sprzedażna, albo szacunek stanowił cyfrę sięgającą lub przewyższającą np. 1 zł. na każdy mtr.<sup>2</sup> nieruchomości, to można byłoby uważać, że nieruchomość ta posiada charakter miejski. Być może, w pewnych razach cyfra 1 zł. na metr musiałaby być podniesiona, w innych razach obniżona. Chodziłoby tu o takie objekty, jak dom mieszkalny z ogrodem, zakład ogrodniczy, przedsiębiorstwo przemysłowe, specjalne pokłady i t. d. Wszystkie te objekty, chociażby położone poza obrębem miast, musiałyby być traktowane jako nieruchomości o charakterze miejskim i podlegać osobnym przepisom, dotyczącym obrotu ziemią. Komisarz ziemski musiałby tylko stwierdzać charakter prawny nieruchomości, a po tem stwierdzeniu obrót jej musiałby być zupełnie wolny.

## IX. POLITYKA UTRWALANIA FORM GOSPODARSTW WIEJSKICH

10. Grunta o charakterze rolniczym, a położone w obrębie administracyjnym miast, nie będące własnością gminy miejskiej, powinny podlegać tym samym przepisom o aljenacji, co grunta nieobciążone obowiązkiem parcelacyjnym. Grunta należące do miast, a położone na terenach wiejskich, powinny być wyjęte przy ich aljenacji zpod kompetencji Urzędów Ziemskich, o ileby chodziło o parcelację. Nad parcelacją Urzędy Ziemskie musiałyby mieć nadzór.

11. Grunta kościelne należałyby podzielić na dwie kategorie: na te, które są nietykalne i te, które przeznaczone są w myśl konkordatu na cele parcelacji. Pierwsza kategoria musiałaby być zwolniona od wszelkiego nadzoru Urzędów Ziemskich. Drugie nie mogłyby być parcelowane i wydzierżawiane na dłuższe okresy bez zgody na to Urzędów Ziemskich.

12. Ustawa o obrocie ziemią powinna zawierać ogólne przepisy, któreby można streścić w sposób następujący:

Należałoby zapobiegać tworzeniu nowych jednostek gospodarczych nieracjonalnych i psujących strukturę rolną, zwłaszcza należałoby zapobiegać tworzeniu się nowej szachownicy i gmatwaniu się i rozdrabnianiu szachownic już istniejących, a także tworzeniu działek, których długość przewyższałaby szerokość więcej, niż 15 razy. Za nieracjonalne, należałoby uważać przede wszystkim gospodarstwa zbyt drobne, jednakże tylko w tych okolicach, gdzie istnieje nadmiar gospodarstw niesamodzielnych. Natomiast tworzenie gospodarstw najdrobniejszych o typie kolonij robotniczych jest nietylko racjonalne, lecz bardzo pożądane.

Cele przemysłowo-handlowe, budowlane, ogrodnicze i t. p. należałoby uważać za cele wyższego rzędu w porównaniu z celami rolniczymi w tych wypadkach, kiedy zakład, albo budynek, plantacje łącznie z placem, miałyby wyraźnie większą wartość i dawałyby większy dochód brutto, niż ten sam teren zagospodarowany rolniczo. W tych wypadkach względy rolnicze, oraz sprawa niezmnieszenia zapasu ziemi na cele reformy rolnej nie powinny być przeszkodą do udzielenia zezwolenia na przeniesienie tytułu własności. Byłby to jeden z najważniejszych

## REGULOWANIE OBROTU ZIEMIĄ

przepisów ustawy o obrocie ziemią, gdyż formalnie traktując obowiązujące przepisy prawne, można dojść do przekonania, iż ustawa o wykonaniu reformy rolnej przeciwstawia się rozwojowi przemysłu na wsi.

Ustawa o obrocie ziemią powinna wogóle dać swobodniejszy oddech życiu. Można to uczynić, nie przekreślając »ustawy o wykonaniu reformy rolnej«. W poprzednim rozdziale wykazywałem jednak poważne wady tej ostatniej ustawy. Gdyby można było ją na lepsze zmodyfikować, należałoby do tego dostosować przepisy o obrocie ziemią, ewentualnie mogłyby one okazać się wtedy zbędnymi.

## LITERATURA.

Wiele zagadnień, omawianych w niniejszym rozdziale znaleźć można w literaturze, wymienionej przy poprzednim rozdziale.

Pozatem należy wymienić:

W. BABIŃSKI Niepodzielność drobnych gospodarstw wiejskich na ziemiach Rzeczypospolitej 1923.

Z. LUDKIEWICZ Sprawa obrotu ziemią oraz niepodzielność gospodarstw włościańskich w Polsce »Rolnictwo« 1929 sierpień, także w odbitce tego artykułu »Zagadnienia programu agrarnego, a emigracja«

W. STANIEWICZ Dziedziczenie własności ziemskiej w Szwajcarii w świetle nowego kodeksu cywilnego 1925.

Zwyczaje spadkowe włościan w Polsce. Praca zbiorowa. Biblioteka Puławska N 8-12, 1928-29.

Ustawodawstwo.

Obrót ziemią i niepodzielność:

Ustawa z dn. 2/8 1919 o upoważnieniu Rządu do wydania rozporządzenia normującego przenoszenie własności nieruchomości ziemskich. D. U. R. P. 1919 N 64.

Rozp. Tymez. Rady Min. z dn. 1/9 1919 r. normujące przenoszenie własności nieruchomości ziemskich D. U. R. P. 1919 N 73.

Przepisy wykonawcze do powyższego rozporządzenia z dn. 12/9 1919 r. Monitor P. N 206.

Rozp. Rady Min. z dn. 23/3 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia rozp. z dn. 1/9 1919 r. na Kresy Wschodnie D. U. R. P. 1921 N poz 178.

Rozp. wykon. do powyższego rozp. z dn. 27/5 1921 r. D. U. R. P. 1921 N 52.

Na terenie b. Królestwa Polsk. obowiązują art. 87 do 110 ustawy organizacji włościan (Zb. pr. ces. ros. t. 9, kont. z 1913 osob. dod. ks. 9).

Na terenie b. zaboru pruskiego obowiązują rozporządzenia Niemieckiej Rady Związkowej z dn. 15/3 1918 r. (Zb. Pr. pruskich z 1918 N 36, str. 123) i roz-

porządzenie b. rządu pruskiego z dn. 23/12 1918 (Zb. Pr. prus. z 1919 str. 3), zmienione rozporz. Komisarjatu Rady Ludowej z dn. 25/6 1919, rozporz. Komisarjatu Rady Ludowej z dn. 3/7 1919 oraz dekretem Min. b. Dz. Prusk z dn. 29/12 1919.

Na Śląsku Górnym obrotu ziemią dotyczą przepisy, zawarte w niemieckiej ustawie osadniczej z dn. 11/8 1919. Zarazem należy wymienić:

Rozp. M. R. R. z dn. 19/6 1928 o rozciągnięciu na obszary gruntowe powyżej 5 ha prawa pierwokupu, przysługującego ogólnie użytecznym przedsiębiorstwom osadniczym na mocy §4 ustawy osadniczej z dn. 11/8 1919 r. D. U. R. P. 1928 N 66.

Drobne dzierżawy i uwłaszczenie dzierżawców:

Ustawa z dn. 31/7 1924 r. w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych, a w szczególności zmiany niektórych przepisów ustawy z dn. 2/7 1920, D. U. R. P. 1924 N 56.

Poprzednie ustawy z dn. 3/7 1919 r. i z dn. 2/7 1920 nie obowiązują.

Rozp. Pr. Rz. z dn. 24/2 1928 r. o uzupełnieniu ustawy o ochronie drobnych dzierżawców rolnych D. U. R. P. 1928 N 22.

Ustawa z dn. 19/2 1929 r. w przedmiocie uzupełnienia ustawy z dn. 31/7 1924 D. U. R. P. 1929 N 16.

Obwieszczenie M. R. R. z dn. 27/3 1929 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dn. 20/6 1924 r. w sprawie uwłaszczenia b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich D. U. R. P. 1929 N 24.

Rozp. M. R. R. z dn. 28/3 1929 r. w sprawie wykonania ustawy z dn. 20/6 1924 r. o uwłaszczeniu w woj. wchodnich D. U. R. P. 1929 N 25.

---

# TABLICE STATYSTYCZNE





Tablica 1.

## OBSZAR I ZALUDNIENIE POLSKI

(ludność według spisu z 1921 r., podział administracyjny  
według stanu z 1. I. 1928 r.)

	Powierzchnia km <sup>2</sup>	Ludność	Na 100 osób przebywało na wsi	Na 1 km <sup>2</sup> przypadalo osob
P o l s k a . . . . .	388.390	27.176.717 <sup>1)</sup>	74,5	70,0
1. Warszawa . . . . .	121	936.713	—	7741,4
2. Woj. Warszawskie . .	29.342	2.114.886	77,7	72,1
3. „ Łódzkie . . . . .	19.034	2.252.769	61,5	118,4
4. „ Kieleckie . . . . .	25.741	2.535.898	76,6	98,5
5. „ Lubelskie . . . . .	31.123	2.085.746	83,0	66,9
6. „ Białostockie . . . .	32.450	1.301.858	75,6	40,1
7. „ Wileńskie . . . . .	29.109	1.005.565	82,7	34,5
8. „ Nowogródzkie . . . .	22.692	800.761	90,5	35,3
9. „ Poleskie . . . . .	42.280	879.417	86,4	20,8
10. „ Wołyńskie . . . . .	30.274	1.437.569	88,0	47,5
11. „ Poznańskie . . . . .	26.528	1.967.865	65,0	74,2
12. „ Pomorskie . . . . .	16.386	935.643	75,0	57,1
13. a) Śląsk Cieszyński . .	1.009	144.671	69,5	143,4
b) „ Górny . . . . .	3.221	980.296	—	304,3
14. Woj. Krakowskie . . . .	17.448	1.992.810	75,6	114,2
15. „ Lwowskie . . . . .	27.024	2.718.014	77,7	100,6
16. „ Stanisławowskie . . .	18.368	1.339.191	81,3	72,9
17. „ Tarnopolskie . . . . .	16.240	1.428.520	85,5	88,0

<sup>1)</sup> W tem 318.525 ludności spisanej przez władze wojskowe, dla której podział na województwa nie został przeprowadzony.

**Tablica 2.**  
**LICZBA POSZCZEGÓLNYCH KATEGORIJ GOSPODARSTW WIEJSKICH PODŁUG SPISU 1921 R.**  
 (podział na kategorie podług powierzchni ogólnej).

Województwa	Ogółem	Od 0 do ½ ha	Od ½ do 2 ha	Od 2 do 5 ha	Od 2 do 20 ha	Od 20 do 100 ha	Powyżej 100 ha.
P o l s k a . . . . .	3.261.909	333.859	774.899	1.004.851	1.044.785	87.599	18.916
m. st. Warszawa . . . . .	3.612	2.263	805	330	476	35	3
Warszawskie . . . . .	229.233	18.956	31.347	50.110	114.319	12.206	2.295
Łódzkie . . . . .	202.807	13.951	34.912	60.310	89.817	3.790	1.027
Kieleckie . . . . .	310.390	21.894	60.997	114.329	110.178	1.897	1.095
Lubelskie . . . . .	294.674	17.269	40.016	92.712	138.044	5.388	1.295
Białostockie . . . . .	183.305	10.650	17.493	47.305	97.438	9.452	967
Wileńskie . . . . .	80.895	3.315	6.628	25.710	38.827	5.384	1.031
Nowogrodzkie . . . . .	133.653	4.555	12.992	51.209	58.697	4.940	1.260
Poleskie . . . . .	142.443	4.923	15.506	47.341	66.133	7.532	1.008
Wołyńskie . . . . .	227.615	8.288	24.002	85.657	103.551	5.031	1.086
Poznańskie . . . . .	173.572	50.735	29.704	23.437	52.916	14.349	2.431
Pomorskie . . . . .	89.806	17.878	16.582	13.732	29.444	10.769	1.401
Śląsk Cieszyński . . . . .	14.900	3.641	4.217	3.794	2.737	447	64
Krakowskie . . . . .	294.280	30.227	98.779	110.379	49.681	1.509	705
Lwowskie . . . . .	394.515	44.538	162.506	140.598	43.590	4.786	1.497
Stanisławowskie . . . . .	236.998	47.335	112.635	57.330	17.565	1.497	636
Tarnopolskie . . . . .	251.513	33.297	105.644	78.477	31.552	1.565	978

Tablica 3.

## POWIERZCHNIA RÓŻNYCH KATEGORIJ GOSPODARSTW WIEJSKICH PODŁUG SPISU 1921 R.

(Podział na kategorie podług powierzchni ogólnej).

Województwa	O g ó l e m		Od 0 do 1/4 ha		Od 1/2 do 2 ha		Od 2 do 5 ha		Od 5 do 20 ha		Od 20 do 100 ha		Powyżej 100 ha	
	obszar w ha	%	obszar w ha	%	obszar w ha	%	obszar w ha	%	obszar w ha	%	obszar w ha	%	obszar w ha	%
P o l s k a . . .	30.340.669	100,0	98.931 0,3	976.679 3,2	3.432 560 11,3	9.347.068 30,8	2.896.254 9,6	13.589.177 44,8						
m. st. Warszawa .	5.736	"	409 7,1	842 14,7	1.052 18,3	1.525 26,6	1.347 33,5	561 9,8						
Warszawskie .	2 648.024	"	5.755 0,2	34.956 1,3	179.357 6,8	1.103.981 41,7	379.273 14,3	944.702 35,7						
Łódzkie . . .	1.706.333	"	3 886 0,2	41.853 2,5	213.320 12,5	794.965 46,6	111.644 6,5	540.665 31,7						
Kieleckie . . .	2.196.947	"	5.926 0,3	76.850 3,5	409.212 18,7	872.809 39,7	61.743 2,7	770.414 35,1						
Lubelskie . . .	2.624 720	"	5.519 0,2	47.987 1,8	338 625 12,9	1.194.510 45,5	158.426 6,0	882.653 33,6						
Białostockie . .	2.394.825	"	2.816 0,1	22.084 1,0	169.746 7,1	984.245 39,0	283.603 10,8	982.331 41,0						
Wileńskie . . .	1.134 100	"	895 0,0	9.123 0,8	91.033 7,6	351.377 29,2	193.347 16,1	488.275 46,4						
Nowogródzkie .	1.633.480	"	1.272 0,0	17.849 1,0	179.914 10,1	514.442 28,7	172.537 9,7	747.461 50,5						
Poleskie . . .	2.838.311	"	1.381 0,0	20.828 0,7	165.667 5,1	617.476 19,0	247.356 7,6	1.785.903 67,6						
Wolęńskie . . .	2.230.593	"	2.377 0,1	32.345 1,3	304.338 12,3	903.018 36,5	158.192 6,4	830.303 43,4						
Poznańskie . . .	2.571.799	"	15.436 0,6	34.395 1,3	79.129 3,1	596.334 23,2	468.432 18,2	1 377.273 53,6						
Pomorskie . . .	1.575.675	"	5 639 0,3	19.863 1,3	46.505 3,0	326.536 20,7	393.180 25,0	783.952 49,7						
Śląsk Cieszyński	95.990	"	976 1,0	5.151 5,4	12.194 12,7	25.898 27,0	43 915 14,5	37.856 39,4						
Krakowskie . . .	1.304.988	"	8.920 0,7	129.400 10,0	362.360 27,8	386.865 29,7	57.316 4,4	357.127 27,4						
Lwowskie . . .	1 934.460	"	13.466 0,7	210.898 10,9	449.151 23,2	329.985 17,1	73.041 3,8	857.919 44,3						
Stanisławowskie	1.242.732	"	14 039 1,2	136.814 11,3	179.595 14,9	144.752 11,7	57.132 4,6	683.400 56,3						
Tarnopolskie . .	1 295.601	"	10.182 0,8	435.281 10,4	250 978 19,4	252.322 19,5	62 232 4 8	584.406 45,1						

**Tablica 4.**  
**LUDNOŚĆ CZYNNA I BIERNĄ ZAWODOWO. POLSKA.**  
 (bez Górnego Śląska i Litwy Środkowej) W setkach, 1921 r.

	Samodzielni			Robotnicy i chałupnicy					Pomagający członkowie	O niewiadomem stanowisku społ.		
	Ogółem	Razem	Zatrudniający obce siły rob.	Niezatrudniający obcych sił roboczych	Personel pracowniczy	Razem	Rzemieslnicy	Robotnicy wykwalifikowani			Inni robotnicy	Chałupnicy
Ogółem:	256.947	106.580	16.617	89.963	40.251	67.430	3.070	43.000	50.869	492	64.462	8.224
Rolnictwo i lesnictwo wraz z hodowlą i rybactwem	168.567	75.355	42.697	62.658	1.317	28.698	708	248	27.742	—	63.168	30
W tem:												
Bez podania rodzaju	19	6	4	6	4	5	—	—	5	—	4	—
Rolnictwo i hodowla	167.000	75.019	42.658	62.361	1.091	27.729	705	170	26.854	—	63.132	29
Ogrodnictwo	335	194	29	165	7	144	—	56	54	—	22	4
Rybactwo	173	128	7	121	2	35	—	21	13	—	9	—
Lesnictwo i łowiectwo	1.040	7	7	5	213	818	2	—	815	—	2	—
<b>L u d n o ś ć c z y n n a z a w o d o w o</b>												
Ogółem:	439.171	35.576	5.333	30.242	4.329	33.089	896	6.649	25.387	158	61.708	4.469
Rolnictwo i lesnictwo wraz z hodowlą ryb i ogrod.	402.699	26.902	4.353	22.549	383	14.866	172	76	14.618	—	60.531	16
W tem:												
Bez podania rodzaju	9	2	—	2	—	3	—	—	3	—	3	—
Rolnictwo i hodowla	402.253	26.813	4.344	22.470	315	14.610	171	51	14.388	—	60.500	16
Ogrodnictwo	429	55	8	47	3	51	—	20	31	—	20	—
Rybactwo	47	30	4	29	—	40	—	6	4	—	6	—
Lesnictwo i łowiectwo	261	2	1	4	65	493	4	—	492	—	2	—

Tablica 5.

## UŻYTKOWANIE GRUNTÓW.

Województwa	Powierzchnia ogółem	Grunty orne	Łąki	Pastwiska	Lasy	Inne grunty i nieużytki	W odsetkach ogólnej powierzchni				
							Grunty orne	Łąki	Pastwiska	Lasy	Inne grunty i nieużytki
Polska . . . . .	37.661,3	18.307,8	3.838,0	2.528,6	9.062,1	3.924,8	48,6	10,2	6,7	24,1	10,4
Warszawa . . . . .	2.776,6	1.833,1	489,6	208,5	326,0	219,4	66,0	6,8	7,5	11,8	7,9
Łódź . . . . .	4.779,6	4.167,6	430,3	99,6	240,5	441,6	65,6	7,3	5,6	13,5	8,0
Kielce . . . . .	2.483,3	1.352,6	453,5	170,6	599,6	207,0	54,5	6,2	6,9	24,1	8,3
Lublin . . . . .	2.963,7	1.624,1	295,4	197,7	621,2	225,3	54,8	9,9	6,7	21,0	7,6
Białystok . . . . .	2.946,4	1.324,5	305,7	228,9	743,6	346,7	44,8	10,4	7,8	25,2	11,8
Wilno . . . . .	2.732,1	1.081,5	347,2	153,2	706,7	443,5	39,6	12,7	5,6	25,9	16,2
Nowogródek . . . . .	2.289,2	976,7	252,9	123,5	661,1	275,0	42,7	11,0	5,4	28,9	12,0
Polesie . . . . .	4.136,8	4.124,1	593,9	279,9	1.261,0	877,9	27,2	14,3	6,8	30,5	21,2
Wołyń . . . . .	2.985,5	1.162,9	356,3	136,6	888,0	441,7	39,0	11,9	4,6	29,7	14,8
Poznań . . . . .	2.657,9	1.744,5a	205,9	70,0	482,1	155,4	65,7	7,7	2,6	18,1	5,9
Pomorze . . . . .	1.633,3	922,2a	100,5	84,9	367,2	158,5	56,5	6,1	5,2	22,5	9,7
Śląsk . . . . .	427,5	198,1	31,8	24,6	144,5	28,5	46,3	7,5	5,8	33,8	6,6
Kraków . . . . .	1.686,4	884,9	121,8	194,1	402,8	82,8	52,5	7,2	11,5	23,9	4,9
Lwów . . . . .	2.702,3	1.307,2	315,7	256,4	694,5	428,5	48,4	11,7	9,5	25,7	4,7
Stanisławów . . . . .	1.836,5	578,0	303,4	224,7	640,1	90,3	31,5	16,5	12,2	34,9	4,9
Tarnopol . . . . .	1.624,2	1.028,8	434,1	75,4	283,2	102,7	63,3	8,3	4,7	17,4	6,3

a. W tem również ogrody, sady i winnice.

UWAGA. Dane powyższej tablicy opracowane są przez Główny Urząd Statystyczny na podstawie źródeł przedwojennych.

Tablica 6.

POWIERZCHNIA OBSIANA PRZEZ GŁÓWNE RODZAJE ROŚLIN GOSPODARSKICH.  
przeciętnie w latach 1925—1929 (tysiący hektarów)

Województwa	Pszenvica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukr.
Polska . . . . .	1.337,2	5 672,2	1.149,8	2.026,1	2 478,8	208,3
Warszawa . . . . .	123,3	743,6	71,5	137,9	245,0	39,3
Łódź . . . . .	46,7	500,9	24,4	100,3	187,2	11,6
Kielce . . . . .	100,4	478,8	117,7	158,0	239,2	7,9
Lublin . . . . .	158,1	501,4	115,3	196,9	222,2	18,6
Białystok . . . . .	47,1	425,7	60,0	154,4	162,1	0,5*)
Wilno . . . . .	14,9	299,1	72,7	107,5	98,1	—
Nowogródek . . . . .	17,1	280,2	61,9	103,2	101,1	—
Polesie . . . . .	18,4	306,1	42,0	71,0	144,5	0,2
Wołyń . . . . .	153,9	359,3	101,9	175,7	124,0	11,8
Poznań . . . . .	112,5	629,5	114,6	142,2	265,0	77,6
Pomorze . . . . .	48,3	303,2	51,0	68,4	127,1	19,3
Śląsk . . . . .	8,5	52,2	5,3	33,7	41,5	1,3
Kraków . . . . .	92,2	473,1	59,4	174,4	136,9	0,8*)
Lwów . . . . .	168,0	312,2	94,6	200,1	181,7	8,4
Stanisławów . . . . .	65,0	102,0	31,2	106,8	92,6	3,1
Tarnopol . . . . .	162,8	204,9	126,3	95,6	110,6	7,9*)

\*) przeciętnie za lata 1926—1929.

Tablica 7.

PLONY ROŚLIN GOSPODARSKICH PRZECIĘTNE ZA LATA 1925—1929

Woje- wództwa	Ogólny zbiór w tys. q.						Zbiór z 1 ha w q.					
	Pszensica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukr.	Prze- nica	żyto	Jęcz- mień	Owies	Ziem- niaki	Buraki cukr.
Polska.	46.467,7	61.859,9	43.955,6	23.247,1	264.579,1	42.458,9	42,3	10,9	12,1	44,5	407	202
Warszawa .	1.631,4	8.412,0	1.006,3	1.837,1	24.714,1	7.291,4	43,2	41,3	44,1	43,3	401	185
Łódź . . .	684,8	6.041,9	355,3	1.562,5	22.874,8	2.266,1	44,7	42,0	44,6	45,6	422	195
Kielce . . .	1.303,2	5.096,8	1.531,1	2.170,8	26.284,6	4.501,1	43,0	40,6	43,0	43,7	410	190
Lublin . . .	2.114,5	5.860,4	1.636,7	2.782,0	28.153,7	3.187,5	43,4	41,7	44,2	44,1	427	171
Białystok .	495,6	4.398,8	625,1	1.529,4	46.745,1	81,9 <sup>1)</sup>	40,1	40,3	40,4	9,9	403	151 <sup>1)</sup>
Wilno . . .	127,2	2.041,7	504,5	722,6	7.555,3	—	8,5	6,7	6,9	6,7	77	—
Nowogródek	170,0	2.461,0	644,3	863,9	11.017,8	—	9,9	8,8	10,4	8,4	109	—
Polecie . . .	145,8	2.648,7	311,2	552,1	11.413,3	25,0 <sup>1)</sup>	7,9	8,7	7,4	7,8	79	155 <sup>1)</sup>
Wołyń . . .	1.792,7	3.604,6	1.240,3	1.848,9	11.236,9	4.697,0	11,6	10,0	12,2	10,5	91	145
Poznań . . .	2.219,6	9.335,8	2.193,7	2.643,1	33.930,1	17.752,1	19,7	14,8	19,1	18,6	128	230
Pomorze . .	900,9	3.755,5	899,9	954,9	13.452,8	4.331,5	18,7	12,4	17,6	14,0	106	224
Śląsk . . . .	418,6	697,1	71,7	473,3	4.647,8	248,2	14,0	13,4	14,3	14,0	112	172
Kraków . . .	838,5	4.586,9	507,6	1.583,8	12.048,9	467,9 <sup>1)</sup>	9,1	9,2	8,5	9,1	88	179 <sup>1)</sup>
Lwów . . . .	1.560,0	2.791,9	855,8	1.799,2	18.001,1	1.533,7	9,3	8,9	9,0	9,0	99	180
Stanisławów	651,2	1.041,6	287,1	924,8	9.328,4	608,2	10,0	10,2	9,2	8,7	101	194
Tarnopol . .	1.713,7	2.445,2	1.285,0	998,1	13.174,4	1.467,3 <sup>1)</sup>	10,5	10,5	10,2	10,4	119	187 <sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> przeciętnie za lata 1926—1929.

Tablica 8.

## ZAKOŃCZONE PRACE SCALENIOWE

Obszar w hektarach.

Okreg	1918	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	Razem
Białostocki . . .	630	5 615	5 066	7 468	4 736	9 442	17 059	27 501	55 404	77 953	72 036	90 238	373 418
Kielecki . . .	198	4 181	3 360	1 762	519	3 279	464	4 827	8 118	13 384	19 891	26 545	81 428
Lubelski . . .	—	9 230	2 475	2 047	18 659	9 868	4 901	13 908	18 851	24 729	40 816	40 236	183 720
Piotrkowski . . .	—	230	350	1 032	—	189	4 622	2 229	3 844	4 416	11 767	20 203	49 082
Warszawski . . .	—	3 903	3 675	4 432	6 928	5 204	4 866	4 597	11 964	27 952	38 298	34 422	143 241
Wileński . . .	—	—	—	—	—	8 525	2 554	10 528	35 452	35 739	38 804	44 825	173 127
Wołyński . . .	—	—	—	—	—	—	—	4 451	10 391	26 543	46 701	66 555	154 641
Nowogrodzki . . .	—	—	—	—	—	—	—	2 646	1 800	17 283	28 227	58 448	108 404
Poleski . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	34 003	25 125	49 578	108 706
Lwowski . . .	—	—	—	—	—	—	871	—	—	—	—	751	1 622
Krakowski . . .	—	—	—	—	—	—	—	431	—	4 975	3 201	—	5 607
Poznański . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	592	—	640	1 232
Stanisławowski . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	221	152	373
Tarnopolski . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Katowicki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grudziądzki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
R a z e m . . .	828	20 159	14 926	16 741	30 842	36 477	32 337	68 118	146 524	265 369	325 087	429 593	1 384 001



Tablica 9.

## GRUNTY WSPÓLNE WEDŁUG RODZAJU WŁAŚCICIELI I UŻYTKÓW. r. 1921.

	Liczba wspólnot	Liczba gospodarstw do korzyst. z gr. wsp.	Powierzchnia ogólna ha	Grunty górne ha	Łąki ha	Pastw. state. i wznosiwska polniny ha	Grunty w użytkowa- niu lesnem ha	Stawy i jeziora ha	Torfowiska ha	Nieżytki i inne grun- ty ha
Polska <sup>1)</sup>	49146	4549456	4505938	62594	45721	886489	217854	43430	10197	269956
Ludność wsi <sup>2)</sup>	42474	550825	838356	39980	29545	514254	82974	8450	4837	158866
Ludność kilku wsi	702	58415	426516	2804	1799	81581	6538	4259	487	32048
Ludność wsi i dwór	445	8213	46537	497	325	11939	2515	48	62	4451
Ludność gminy	4704	696338	359483	41443	8533	203487	84140	2083	2027	47750
Ludność kilku gmin	34	43276	3772	435	6	2896	446	—	20	269
Ludność miasteczka <sup>3)</sup>	367	74620	58827	2746	1686	30276	14577	736	1247	7589
Ludność miasta	298	410411	66554	3098	2417	27546	15408	362	1450	16573
Ludność wsi i miasta	19	8097	2954	41	36	1708	1160	—	—	39
Grupa kilku gospodarstw	93	2040	9859	74	4075	2247	3466	416	6	2875
Grupa wyznaniowa <sup>4)</sup>	97	18196	43671	1997	217	6985	2124	49	3	2296
Spółka	243	9055	9459	219	382	3570	4503	27	58	700
Województwa centralne	9405	465249	495638	26900	43239	331890	53837	3624	4245	61903
Województwa wschodnie	4541	266950	600623	22082	23124	323766	65286	7234	3798	155333
Śląsk Gieszyński	7	384	68	3	—	53	—	—	—	42
Województwa południowe	5223	816876	409609	43609	9558	230780	98728	2272	2154	52708
Województwa zachodnie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

1) Bez Śląska Górnego i Litwy Środkowej.

2) W woj. centralnych i wschodnich — gromada wiejska, w woj. południowych — ludność przysiółka.

3) W woj. centralnych włączono również ludność osad miejskich.

4) Tylko w województwach południowych.

Tablica 10.

LICZBA SERWITUTÓW W R. 1864 I 1912, ORAZ LICZBA GRUNTÓW, WYDZIELONYCH  
ZA SERWITUTY PRZY ICH LIKWIDACJI.

GUBERNJE	Liczba majątków obciążonych serwitutami		Stosunek % majątków obciążonych serwitutami do tychże w r. 1864	Liczba zagród korzystających z serwitutów		Stosunek % zagród korzystających z serwitutów w r. 1912 do ogólnej ilości zagród w r. 1864	Ilość gruntów otrzymanych za serwituty do 1 stycznia 1912 r. w ha
	w r. 1864	w r. 1912		w r. 1864	w r. 1912		
Kaliska . . . . .	975	316	32,4	42 675	12 441	29,2	56.362
Kielecka . . . . .	709	198	28,0	37.210	9.761	26,2	57.416
Lubelska . . . . .	662	193	30,0	58.212	21.131	36,3	89.117
Łomżyńska . . . . .	676	414	61,0	14.188	5.665	39,9	27.277
Piotrkowska . . . . .	761	197	26,0	36.517	8 548	23,4	57.147
Płocka . . . . .	1 398	506	36,8	30.038	6.801	22,6	66.087
Radomska . . . . .	672	110	16,0	33.540	7.961	23,7	55.432
Siedlecka . . . . .	579	208	35,7	36.776	10.068	27,4	82.506
Suwalska . . . . .	328	258	78,6	14.297	9 080	63,5	48.281
Warszawska . . . . .	1.395	291	21,0	47 703	8.428	17,7	92.570
Ogółem . . . . .	8.155	2 691	33,0	351.156	99.884	28,4	602.195

Tablica 11.

ZESTAWIENIE CYFROWE, DOTYCZĄCE PRAC ZNIIESIENIA SŁUŻEBNOŚCI

Obszar w hektarach, wydzielony tytułem ekwiwalentu.

Okregowy Urząd Ziemiński	1919	1920	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	Razem
1. Białostocki . . . . .	4	151	134	—	354	2.359	1.709	5.256	6.786	3.470	20.220
2. Kielecki . . . . .	—	36	1.498	537	1.978	3.197	3.659	7.334	8.881	9.415	36.535
3. Lubelski . . . . .	—	193	984	1.927	813	1.089	2.691	7.911	21.285	9.731	46.624
4. Piotrkowski . . . . .	—	—	1.091	1.390	1.853	3.534	3.830	8.147	10.931	5.568	36.344
5. Warszawski . . . . .	258	163	986	860	1.032	923	1.657	5.012	7.873	10.959	29.723
6. Wilenski . . . . .	—	—	—	—	594	597	837	2.544	2.178	4.575	11.345
7. Wotynski . . . . .	—	—	—	—	—	—	4.299	3.428	4.766	9.863	22.356
8. Nowogródzki . . . . .	—	—	—	—	—	1.173	226	3.229	12.167	8.264	25.059
9. Poleski . . . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	8.015	22.159	30.174
<b>Razem</b>	<b>259</b>	<b>543</b>	<b>4.693</b>	<b>4.714</b>	<b>6.624</b>	<b>12.872</b>	<b>18.928</b>	<b>42.861</b>	<b>82.882</b>	<b>84.004</b>	<b>258.380</b>

Tabela 12.

WYNIKI PARCELACJI W OKRESIE 1919 — 1929 R.  
Obszar w ha.

Lata	Ogólny obszar roz- dysponowany na cele parcelacyjne	Ogólna liczba utworzo- nych ko- lonij	Kolonie samo- dzielne		Parcele dodatkowe		Inne kolonie i wy- łączenia		Liczba pracow- ników folwarcz- nych którzy otrzymali działki przy parcel.
			Liczba	Obszar	Liczba	Obszar	Liczba	Obszar	
1919	14.209	2.561	1 026	8 738	1.343	3.405	192	2.066	121
1920	74.261	15.086	4.441	38.096	9.499	24.836	1.146	11.329	571
1921	224.060	37.515	14.039	136.255	20.961	56.700	2.515	31.105	2.321
1922	221.638	33.410	11.556	143.208	19.474	50.654	2.380	27.776	1.605
1923	163.511	32.749	9.292	102.229	21 330	45.421	2 127	15.861	960
1924	132.643	30.769	6.797	73.213	20.332	44.387	3 640	15 043	1.007
1925	121.189	32 733	6.100	68.356	18 759	39.269	7 874	13.564	806
1926	217.404	58.780	12.281	108.086	42 026	85.432	4.473	23.826	1 837
1927	245.410	65.780	15.074	128.501	46.595	95.669	4.111	21.240	2.206
1928	222.548	70.553	12.104	99.987	52.251	105.903	6.198	16 658	1.972
1929	163.221	55.155	10.075	72.110	40.247	78.446	4.833	12.665	1.949
Ogółem	1.800.094	435.091	102.785	978.779	292.817	630.182	39.489	191.133	15 355

Tablica 13.

OBSZAR ROZPARCELOWANY W HA PRZEZ PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Wyszczególnienie	Razem	Dla b służby dworskiej	Dla adżacentów	Na samo- dzielne kolonije	Na wszelkie inne cele
I. Z majątków własnych w latach 1925 — 1928 . . . . .	21140	2645	6645	8178	3671
w r. 1929 . . . . .	2743	515	499	1421	309
Razem . . . . .	23883	3160	7144	9599	3980
II. Z majątków przyjętych do parcel. komisowej w latach 1925 — 1928 . . . . .	5441	624	2424	598	1796
w roku 1929 . . . . .	3596	684	2038	313	561
Razem . . . . .	9037	1308	4462	911	2357
Ogółem w latach 1925 — 1929 .	26581	3269	9069	8776	5467
w roku 1929 . . . . .	6339	1199	2536	1734	870
Suma ogólna . . . . .	32920	4468	11605	10510	6337

